POLITYKA
POMOCNIK HISTORYCZNY
Nr 6/2026 Cena 29,99 zł (w tym 8% VAT) Indeks: 403652 ISSN: 2391-7717 Wydanie II uzupełnione

Historia Żydów

Trzy tysiące lat samotności

Lud Wybrany

Wiara i obyczaje

Diaspora

Złoty Wiek

Wypędzenia i pogromy

Chasydyzm

Haskala

Syjonizm

Antysemityzm

Zagłada

Państwo Izrael

Żydzi polscy

HISTORIA ŻYDÓW

ISSN 2391-7717
9 772391 771661 06

eprasa.pl d4772e47ae

ZAPRASZAMY NA OLIMP

Wydanie papierowe – na **sklep.polityka.pl**
Wydanie cyfrowe i audio – subskrypcja **polityka.pl/cyfrowa**
Podkast POLITYKA o historii – **polityka.pl/podkasty**
Newsletter historyczny – **polityka.pl/newslettery**

KUP TERAZ

Na sklep.polityka.pl znajdziesz ponad 60 tytułów z serii Pomocnik Historyczny

eprasa.pl d4772e47ae

Bardzo długa historia

To wydanie Pomocnika Historycznego z 2008 r. można uznać za ze wszech miar archiwalne i pamiątkowe. Jednym z jego autorów i redaktorów był Marian Turski, człowiek instytucja. Obchodziłby w tym roku 100. rocznicę urodzin, zmarł w lutym 2025 r. w wieku 98 lat. Od 1958 r. był nieprzerwanie kierownikiem działu historycznego POLITYKI, pomysłodawcą i przez grubo ponad 60 lat przewodniczącym jury jej Nagród Historycznych. Był także dobrym duchem naszej nowej w latach 2000. inicjatywy wydawniczej w postaci Pomocników Historycznych.
Zamiar opisania dziejów Żydów wydawał się tyleż oczywisty, co niezwykle trudny – także z tego powodu, że chodziło o przedsięwzięcie popularnonaukowe, treściwe, ale nie rozwlekłe i językowo hermetyczne. Poszukiwaliśmy wtedy formuły (nie utrwaliła się nawet jeszcze wówczas nazwa Pomocnik Historyczny), bazowaliśmy głównie na siłach zespołu redakcyjnego (co tylko potwierdzało jego twórczy potencjał) i nie przypuszczaliśmy chyba, że przez 20 lat ukaże się blisko 80 tytułów (licząc wznowienia, a dopisując serię Biografie – dobrze ponad 100), a łączna sprzedaż Pomocników przekroczy 2 mln egzemplarzy.
Przypominamy to pamiątkowe wydanie, z niezbędnymi uzupełnieniami dotyczącymi współczesności. Niewielkie zmiany w opracowaniu graficznym wynikają m.in. z innego obecnie formatu Pomocników Historycznych.

We wstępie do wydania z 2008 r. wraz z Marianem Turskim pisaliśmy: „Tej historii – od Abrahama po współczesność – daliśmy podtytuł »Trzy tysiące lat samotności«, bo losy żydowskie są jedną z najdziwniejszych opowieści, a zarazem przypowieści, w dziejach świata: jakby Bóg Izraela, zawierając przymierze z Ludem Wybranym, kazał mu zapłacić wykluczeniem, wieczną tułaczką, wreszcie ofiarą całopalenia – Holocaustu. Towarzyszymy temu mitowi, ale publicyści »Polityki« i zaproszeni autorzy próbują tu przede wszystkim przedstawić prawdziwą historię Żydów, odwołując się do dzisiejszej wiedzy o życiu i wędrówce Pokoleń Izraela przez świat i jego historię”.
Ten motyw można wzmocnić wnioskami najświeższej daty. Omer Bartov, izraelsko-amerykański historyk polskiego pochodzenia (właśnie ukazała się w Polsce jego książka „Izrael. Co poszło nie tak?”), mówi: „Przez swoje działania i ciągłe przedstawianie się jako reprezentant Żydów na całym świecie – często bez pytania ich o zgodę – Izrael sprawia, że Żydzi w diasporze są utożsamiani z działaniami i zbrodniami państwa izraelskiego” („TP” 22/2026). Można tę opinię rozszerzyć: istnieje ryzyko, że te współczesne działania Państwa Izrael mogą wielu ludziom przesłonić bardzo długą historię Żydów. Przypomnijmy ją sobie. Zapraszamy do lektury.

Jerzy Baczyński
Redaktor naczelny
POLITYKI

Leszek Będkowski
Redaktor
POMOCNIKÓW HISTORYCZNYCH

eprasa.pl d4772e47ae

Spis treści

Wstęp 3
Kalendarium 6

Na początku była obietnica 10
Pod znakiem menory 14
Czekając na Mesjasza 18
Mojżesz Majmonides 22
Trzy pierścienie Andaluzji 24
Drugie prawo 28
Narodziny jidysz 32

Naznaczenie 37
Wypędzenia i pogromy 42
Getto: od azylu do Zagłady 47

Tańczący dla Boga 53
Haskala, żydowskie oświecenie 56
Syjonizm polityczny 63
Nowa diaspora 67

Antysemityzm 71
Zagłada 74

Państwo Izrael 81
Wojny i Palestyńczycy 85

Żydzi polscy 91

Żydzi w XXI wieku 101

Detale
Kto jest Żydem 12
Żydzi, Hebrajczycy, Izraelici 13
Menora 15
Proroctwo mesjańskie 19
Alija 20
Święta żydowskie 21
Aszkenazyjczycy i sefardyjczycy 23
Gmina żydowska, kahał 26
Einstein i wielcy Żydzi 27
Koszer 29
Szabat 21
Szkolnictwo religijne 33
Kabała 35
Maca 38
Synagoga i modlitwa 41
Kirkut 51
Sztetl 54
Rabin, rebe, cadyk, reb 55
Judaizm reformowany 59
Ubiór 61
Ściana płaczu 65
Sprawa Bejlisa 72
Noc kryształowa 73
Holocaust po pogromach 76
Kościół wobec Zagłady 79
Hebrajski, reaktywacja 83
Izraelski paradoks 84
Wojny z Iranem 88
Wojna w Gazie 89
Polin 92
Muzeum Historii
Żydów Polskich Polin 98

Autorzy

Krzysztof Burnetko – dziennikarz, publicysta, współpracownik POLITYKI.

Roman Frister – polsko-izraelski pisarz, dziennikarz i działacz kulturalny, korespondent POLITYKI w Izraelu.

Konstanty Gebert – dziennikarz, pisarz, tłumacz (publikował jako Dawid Warszawski), założyciel i były redaktor naczelny miesięcznika „Midrasz", współpracownik „Kultury Liberalnej".

Ewa Geller – profesor nauk humanistycznych, wykładowczyni Uniwersytetu Warszawskiego, specjalistka językoznawstwa germańskiego i jidyszystyki.

Jerzy Halbersztadt – historyk, muzealnik, dyrektor projektu Muzeum Historii Żydów Polskich w latach 1998–2004, dyrektor MHŻP Polin w latach 2005–11.

Adam Krzemiński – dziennikarz, publicysta, pracownik POLITYKI.

Krzysztof Kubiak – prof. dr hab., historyk wojskowości, politolog, Katedra Bezpieczeństwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Adam Szostkiewicz – dziennikarz, publicysta, pracownik POLITYKI.

Jerzy Tomaszewski – historyk i politolog, profesor UW, wieloletni kierownik Centrum Badania i Nauczania Dziejów i Kultury Żydów w Polsce im. Anielewicza.

Marian Turski – przez blisko 70 lat kierownik działu historycznego POLITYKI.

Agnieszka Zagner – dziennikarka, publicystka, pracowniczka POLITYKI.

Hanna Zaremska – prof. dr hab., mediewistka, Zakład Studiów Średniowiecznych Instytutu Historii PAN.

Andrzej Żbikowski – prof. dr hab., historyk, Studium Europy Wschodniej UW oraz Żydowski Instytut Historyczny.

Detale (ramki) przygotowali **Iwona Kochanowska** (wieloletnia kierowniczka działu dokumentacji POLITYKI) oraz Leszek Będkowski, Krzysztof Burnetko, Roman Frister, Adam Szostkiewicz, Marian Turski, Agnieszka Zagner.

Na okładce:
Tłum Żydów w londyńskiej synagodze, 2008 r.

eprasa.pl d4772e47ae

PO PIERWSZE, AMERYKA!

KUP TERAZ

140 stron

Wydanie papierowe
– na **sklep.polityka.pl**
Wydanie cyfrowe i audio
– subskrypcja **polityka.pl/cyfrowa**
Podkast POLITYKA
o historii – **polityka.pl/podkasty**
Newsletter historyczny
– **polityka.pl/newslettery**

Na sklep.polityka.pl znajdziesz ponad 60 tytułów z serii Pomocnik Historyczny m.in.:

eprasa.pl d4772e47ae

Ręcznie wykonana replika dachu i polichromowanego sklepienia **drewnianej synagogi w Gwoździcu** z XVII w. Muzeum Historii Żydów Polskich Polin w Warszawie.

Kalendarium: od Kanaanu do państwa żydowskiego

PORZĄDKUJE WYDARZENIA BIBLIJNE I HISTORYCZNE

2000–1800 p.n.e. – **Abraham**, urodzony w Ur (Mezopotamia), osiedla się z rodziną w Charanie (północna Syria). Jak mówi Biblia, usłyszał tam głos Boga: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę" (Ge 12, 1, przekład wg Biblii Tysiąclecia). Wyrusza z Charanu do Kanaanu (Palestyna). Jako pierwszy z trzech patriarchów **Abraham** – wraz z synem **Izaakiem** i wnukiem **Jakubem** – otwiera okres patriarchów, a wraz z nim historię Żydów. Według tradycji 12 synów Jakuba (zrodzonych z jego dwu żon i ich służących) dało początek 12 plemionom izraelskim. Jakub i jego potomkowie przyjmują imię Izrael.

ok. 1850 p.n.e. – Zdobycie Kanaanu, ziemi obiecanej.

ok. 1700 p.n.e. – Rodzina Jakuba osiedla się w Egipcie. Później nastaje czas prześladowań Hebrajczyków i niewola egipska.

ok. 1250 p.n.e. – **Mojżesz** wyprowadza Żydów z Egiptu. Wędrówka przez pustynię. Przymierze na górze Synaj. Dziesięć przykazań.

ok. 1220 p.n.e. – **Jozue** podbija ziemię obiecaną. Częste konflikty z Kananejczykami wewnątrz kraju oraz z Filistynami – na wybrzeżu. Zdobycie Jerycha.

1210 p.n.e. – Pierwsza znana nam wzmianka o Izraelu (na odnalezionej przez archeologów steli z aramejskim tekstem).

ok. 1190–1050 p.n.e. – Pod okiem sędziów i proroków rodzi się solidarność między plemionami Izraela.

ok. 1030 p.n.e. – Wobec niebezpieczeństwa filistyńskiego prorok **Samuel**, ostatni z sędziów, wprowadza w Izraelu królestwo. Pierwszym królem Hebrajczyków zostaje **Saul**.

ok. 1010 p.n.e. – **Dawid**, giermek Saula, zabija filistyńskiego olbrzyma Goliata. Po śmierci Saula, obwołany królem, prowadzi zwycięską wojnę przeciw jego wrogom i zdobywa Jerozolimę.

ok. 970 p.n.e. – Królestwo **Salomona**, budowa Pierwszej Świątyni.

ok. 930 p.n.e. – Podział państwa na Izrael (północ) i Judę (południe), powstają dwa królestwa.

ok. 885 p.n.e. – **Omri**, król Izraela, zakłada Samarię jako stolicę.

ok. 721 p.n.e. – Król asyryjski **Sargon II** zdobywa Samarię. Koniec Królestwa Północnego (Izraela). Samarytanie (10 z 12 plemion) zostają wygnani. (W Księdze Królów późniejsi mieszkańcy

eprasa.pl d4772e47ae

Samarii są przedstawieni w złym świetle jako osadnicy z Babilonu i Syrii, którzy oddają się pogańskim kultom).
622 p.n.e. – Księga Powtórzonego Prawa – zawiera drugi zbiór przepisów oraz trzy ostatnie mowy Mojżesza, m.in. „Słuchaj, Izraelu" (hebr. szema Izrael), najważniejsze wyznanie wiary w judaizmie.
605 p.n.e. – Król Babilonu **Nabuchodonozor** pokonuje Egipcjan pod Karkemisz. Prorok **Jeremiasz** wieszczy wygnanie Żydów.

597 p.n.e. – Zdobycie Jerozolimy przez Babilończyków, pierwsze wygnanie Hebrajczyków do Babilonii.
587 p.n.e. – Drugie zdobycie Jerozolimy, zniszczenie Świątyni.
587–538 p.n.e. – Drugie wygnanie Żydów. Prorok **Ezechiel**.
539 p.n.e. – **Cyrus II**, król Medów i Persów, podbija Babilonię i daje wolność wygnańcom żydowskim, którzy zaczynają powracać do ojczyzny.
515 p.n.e. – Rozpoczęcie budowy Drugiej Świątyni w Jerozolimie.
500–400 p.n.e. – Ostateczna redakcja Tory, czyli Pięcioksięgu (pięć pierwszych ksiąg biblijnych).
333 p.n.e. – **Aleksander Wielki** podbija imperium perskie i dociera do Palestyny. Prozelityzm żydowski w kulturach śródziemnomorskich.
250 p.n.e. – Rozpoczęcie prac nad tłumaczeniem Biblii na grekę (Septuaginta). Hellenizacja Palestyny.
200–142 p.n.e. – Judea (dawne królestwo Judy) pod rządami syryjskich Seleucydów (zhellenizowana dynastia panująca we wschodniej części imperium Aleksandra).
167 p.n.e. – Seleucyda **Antioch Epifanes** poddaje Judeę fali prześladowań.
167 p.n.e. – Powstanie Machabeuszy (założycieli żydowskiej dynastii Hasmonejczyków) przeciw przymusowej hellenizacji. W 142 r. p.n.e. Seleucydzi uznają ich niezależność. Pojawiają się główne nurty duchowe: saduceusze (wielcy kapłani i konserwatywni wyznawcy judaizmu, traktujący dosłownie przesłanie Tory i odrzucający tradycję ustną, wrogowie faryzeuszy), esseńczycy (rękopisy z Qumran), faryzeusze (nauczający zgodnie z tradycją ustną, prekursorzy współczesnego judaizmu), filozofia hellenistyczna, apokaliptyczny mesjanizm (z którego wywodzi się chrześcijaństwo).
63 p.n.e. – Rzymianie podbijają Judeę. **Pompejusz** wkracza do Jerozolimy.
37 p.n.e. – Panowanie **Heroda Wielkiego**. Prokuratorzy rzymscy w Palestynie.
20 p.n.e. – **Herod** rozpoczyna renowację Drugiej Świątyni i Wzgórza Świątynnego. Dziś pozostała tylko ściana zachodnia (hebr. kotel hamaarawi), zwana Ścianą Płaczu.
ok. 6 p.n.e. – Narodziny **Jezusa**.
8 r. – W Tarsie przychodzi na świat **Szaweł** (Paweł).
7 kwietnia 30 r. – (14 nissan) Śmierć **Jezusa**.
66–70 r. – Wielkie powstanie żydowskie przeciw Rzymowi.
67 r. – Egzekucja **Pawła** w Rzymie.
70 r. – Oblężenie i zniszczenie Drugiej Świątyni przez **Tytusa**.
73 r. – Rzymianie zdobywają twierdzę w Masadzie i znajdują tam zwłoki żydowskich obrońców. Niektórzy dzisiejsi historycy kwestionują tezę o zbiorowym samobójstwie (fanatyczni powstańcy pozabijali się wzajemnie?).
132–135 r. – Ostatnie powstanie żydowskie przeciw Rzymowi, dowodzone przez **Szymona Bar Kochbę**.
135 r. – **Hadrian** zdobywa Jerozolimę, zmiana nazwy na Aelia Capitolina. Żydzi nie mają wstępu do miasta.
koniec II w. – Faryzeusze redagują Misznę, pisemny zbiór żydowskich przekazów ustnych, podstawę wiedzy rabinicznej. Miszna zawiera przepisy prawne, które stanowią podstawę Talmudu.
koniec IV w. – Ukończenie redakcji Talmudu jerozolimskiego (zbioru komentarzy do Tory, pisanych przez rabinów), złożonego z Miszny i Gemary (komentarzy do Miszny).
499 r. – Ukończenie redakcji Talmudu babilońskiego.
537r. – Edykty **Justyniana**: Żydzi pozbawieni równouprawnienia i swobód wyznaniowych.
VII–IX w. – Wpływ akademii babilońskich na całą wspólnotę żydowską.
960 r. – **Ibrahim ibn Jakob**, żydowski podróżnik i kupiec z Hiszpanii, odnotowuje istnienie Polski i imię władcy, **Mieszka**.
1018 r. – Wygnańcy żydowscy z Czech osiedlają się w Polsce.
1185 r. – **Mojżesz Majmonides** kończy w Egipcie „Księgę przykazań" (zbiór przepisów prawnych).
X–XII w. – Hiszpański złoty wiek, przerwany przez inwazję **Almohadów**, i prześladowania.
XI–XII w. – Rozkwit szkół talmudycznych w północnej Francji (**Raszi** i jego następcy). Pierwsza wyprawa krzyżowa, początek prześladowań Żydów w Dolinie Renu.
1215 r. – Na IV Soborze Laterańskim wprowadzono obowiązek noszenia znaków rozpoznawczych przez Żydów.
1242 r. – Spalenie Talmudu na jednym z placów Paryża.
1264 r. – Statuty kaliskie – przywileje nadane Żydom wielkopolskim przez **Bolesława Pobożnego**.
1290 r. – Wygnanie Żydów z Anglii.
1334 r. – **Kazimierz Wielki** potwierdza statuty kaliskie i rozszerza je na cały obszar Polski.
1394 r. – Wygnanie Żydów z Francji.
1399 r. – Pierwszy przypadek oskarżenia Żydów w Polsce o tzw. mord rytualny.

Rembrandt Harmenszoon van Rijn, **„Żydowska narzeczona"**, 1665–69 r.

XIII–XIV w. – Prześladowania Żydów wywierają piętno na ich życiu duchowym: powrót do mesjanistycznej koncepcji narodu wybranego. Pietyzm w południowych Niemczech, początki kabały w Prowansji i Langwedocji, później w Hiszpanii. Żydzi wygnani z wielu państw w Europie.
1492 r. – Upadek Grenady, ostatniego bastionu muzułmanów w Hiszpanii. Wygnanie Żydów z Hiszpanii.
1495 r. – Usunięcie Żydów z Krakowa na Kazimierz.
1516 r. – W Wenecji wyznaczono pierwszą dzielnicę żydowską (ghetto), otoczoną murami i bramami.
1534 r. – Król **Zygmunt I Stary** zarządza, że Żydzi nie muszą nosić żadnych znaków wyróżniających na odzieży. Pierwsza hebrajska drukarnia w Krakowie.
XVI w. – Masowe osadnictwo żydowskie w Polsce, gdzie powstaje najważniejsza szkoła talmudyczna. Palestyna podbita przez **Otomanów**.
1572 r. – Zgon wielkiego przywódcy duchowego Żydów polskich rabina **Iserlesa** (**Remu**).
1579–1581 r. – Powołanie unikatowej w świecie instytucji – swoistego parlamentu żydowskiego, tzw. Rady Czterech Ziem (funkcjonowała do 1764 r.).
1648 r. – Pokój westfalski: Żydzi z Alzacji uznani za poddanych francuskich.

eprasa.pl d4772e47ae

Aleksander Gierymski, **„Święto Trąbek”**, 1884 r.

1648–1649 r. – Masakry Żydów podczas tzw. buntu **Chmielnickiego**.
1657 r. – Za rządów **Cromwella** Żydzi wracają do Anglii.
XVIII w. – Wiek oświecenia. Reformy **Fryderyka II** (Prusy), **Józefa II** (Austria) i **Ludwika XVI** (Francja) korzystne dla Żydów. W Berlinie rodzi się żydowskie oświecenie (haskala), otwarte na wartości świeckie. Odrodzenie racjonalizmu w **Holandii**, Niemczech, we Włoszech.
1755 r. – **Jakub Frank** formuje ruch odszczepieńczy, tzw. frankistów.
1760 r. – Zgon **Baal Szem Towa** (Beszta), twórcy chasydyzmu.
1791 r. – Francuskie Zgromadzenie Narodowe wprowadza równouprawnienie Żydów. Podobny przepis wchodzi w życie w Holandii (1796 r.).
1794 r. – Płk **Berek Joselewicz** dowodzi żydowskim legionem w powstaniu kościuszkowskim.
1807 r. – Konstytucja Wielkiego Księstwa Warszawskiego przyznaje Żydom równouprawnienie.
1807–1809 r. – **Napoleon** zwołuje Wielki Sanhedryn. We Francji organizują się konsystorze żydowskie.
1840 r. – Oskarżenia Żydów o mordy rytualne w Damaszku. Poruszenie wśród Żydów w Europie Zachodniej.
1848–1870 r. – Równouprawnienie Żydów w Europie Zachodniej i Środkowej. W Paryżu powstaje Powszechne Przymierze Izraelickie (1860 r.).
od 1880 r. – W Europie nasila się antysemityzm. Początek regularnych pogromów w Rosji.
1882 r. – Pierwsza fala emigracji żydowskiej do Palestyny.
1894–1906 r. – Sprawa **Dreyfusa**.
1896 r. – **Theodor Herzl** publikuje pracę „Państwo żydowskie”.
1897 r. – I Kongres Syjonistyczny w Bazylei. W Wilnie powstaje Bund, żydowska partia socjalistyczna.
1917 r. – Deklaracja **Balfoura**: rząd brytyjski ogłasza swą przychylność dla pomysłu utworzenia narodowego państwa żydowskiego w Palestynie.
1919–1939 r. – Fala emigracji żydowskiej z Europy Wschodniej do Francji.

Marc Chagall, **„Zielony skrzypek”**, 1912–13 r.

1921 r. – Konstytucja Marcowa zapewnia Żydom polskim równouprawnienie i swobodę wyznania.
1922 r. – Mandat brytyjski w Palestynie.
1930 r. – Oddanie do użytku gmachu słynnej uczelni rabinicznej w Lublinie, Jesziwat Chachmej Lublin.
1933 r. – **Hitler** dochodzi do władzy.
1935 r. – Rasistowskie ustawy norymberskie.
1936 r. – Zamieszki arabskie w Palestynie.
9–10 listopada 1938 r. – Tzw. noc kryształowa w Niemczech.
1939–1945 r. – Eksterminacja sześciu milionów Żydów w całej Europie, początkowo głównie w obozach koncentracyjnych (Auschwitz, Majdanek, Bergen-Belsen). Od 1942 r. powstają obozy zagłady, gdzie masowo morduje się przywożonych więźniów (Auschwitz-Birkenau, Majdanek, Treblinka, Sobibór, Bełżec, Chełmno).
1943 r. – Powstanie w getcie warszawskim.
1945–1946 r. – Procesy norymberskie. Aliancki trybunał wojskowy osądził nazistowskich zbrodniarzy wojennych. **Rafał Lemkin**, amerykański prawnik (z pochodzenia polski Żyd), jako pierwszy użył terminu ludobójstwo.
1946 r. – Pogrom w Kielcach.
1947 r. – Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjmuje plan podziału Palestyny.
14 maja 1948 r. – Ogłoszenie niepodległości Izraela.
1948 r. – Wojna o niepodległość.
1956 r. – Wojna na Synaju.
1967 r. – Wojna sześciodniowa. Izrael okupuje Zachodni Brzeg Jordanu, Synaj, Wzgórza Golan, Strefę Gazy. Rezolucja 242 ONZ przewiduje „wycofanie izraelskich sił zbrojnych z terytoriów okupowanych podczas ostatniego konfliktu”. Sprawa palestyńska przybiera nowy obrót.
1973 r. – Wojna Jom Kippur.
1979 r. – Traktat pokojowy między Izraelem a Egiptem.
1982 r. – Pierwszy atak Izraela na Liban.
1987 r. – Pierwsza intifada (antyizraelskie powstanie palestyńskie).
1993 r. – Układy z Oslo, wzajemne uznanie się przez Izrael i OWP.
1994 r. – Traktat pokojowy między Izraelem a Jordanią.
4 listopada 1995 r. – Zabójstwo **Icchaka Rabina**.
2000 r. – Wybuch drugiej intifady.
2005 r. – Izrael wycofuje się ze Strefy Gazy.
2006 r. – Drugi atak Izraela na Liban.
2008 r. – Izraelska operacja Płynny Ołów, pierwsza wojna w Strefie Gazy.
2012 r. – Operacja Filar Obrony w Strefie Gazy.
2014 r. – Operacja Ochronny Brzeg w Strefie Gazy, wywołana porwaniem i zamordowaniem trzech izraelskich nastolatków, o co oskarżono dwóch członków Hamasu.
2021 r. – Konflikt 11-dniowy z Palestyńczykami w Strefie Gazy, na Zachodnim Brzegu, ale również między arabską a żydowską ludnością w Izraelu.
7 października 2023 r. – Atak Hamasu na Izrael, tzw. Potop Al-Aksa. Początek izraelskiej operacji Żelaznych Mieczy, w 2025 r. przemianowanej na Wojnę Odkupienia. Początek wojny z Hezbollahem.
Czerwiec 2025 r. – 12-dniowa wojna Izraela i USA z Iranem. Kilka miesięcy później formalny koniec wojny w Gazie.
2026 r. – Druga wojna Izraela i USA z Iranem.

eprasa.pl d4772e47ae

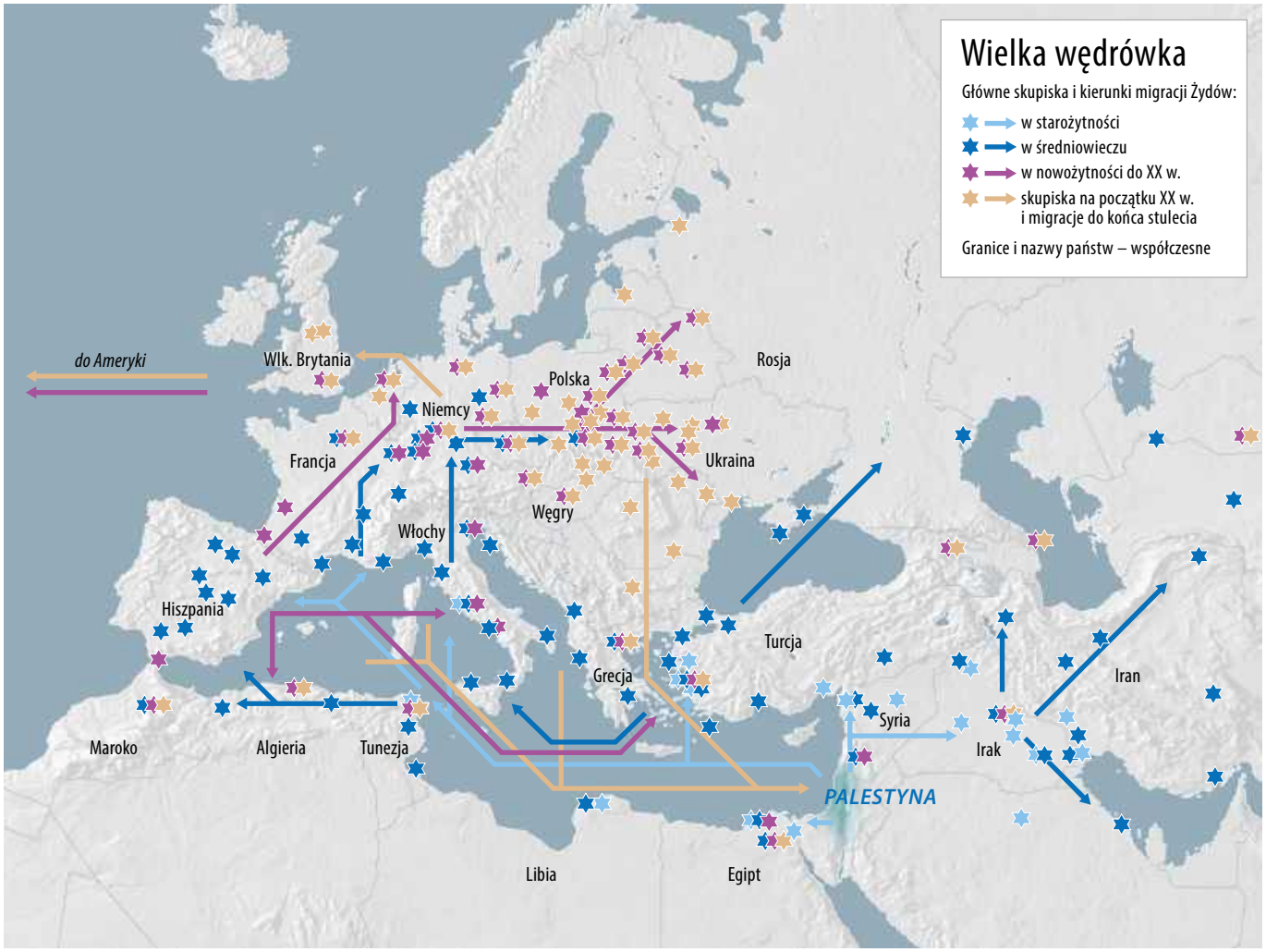

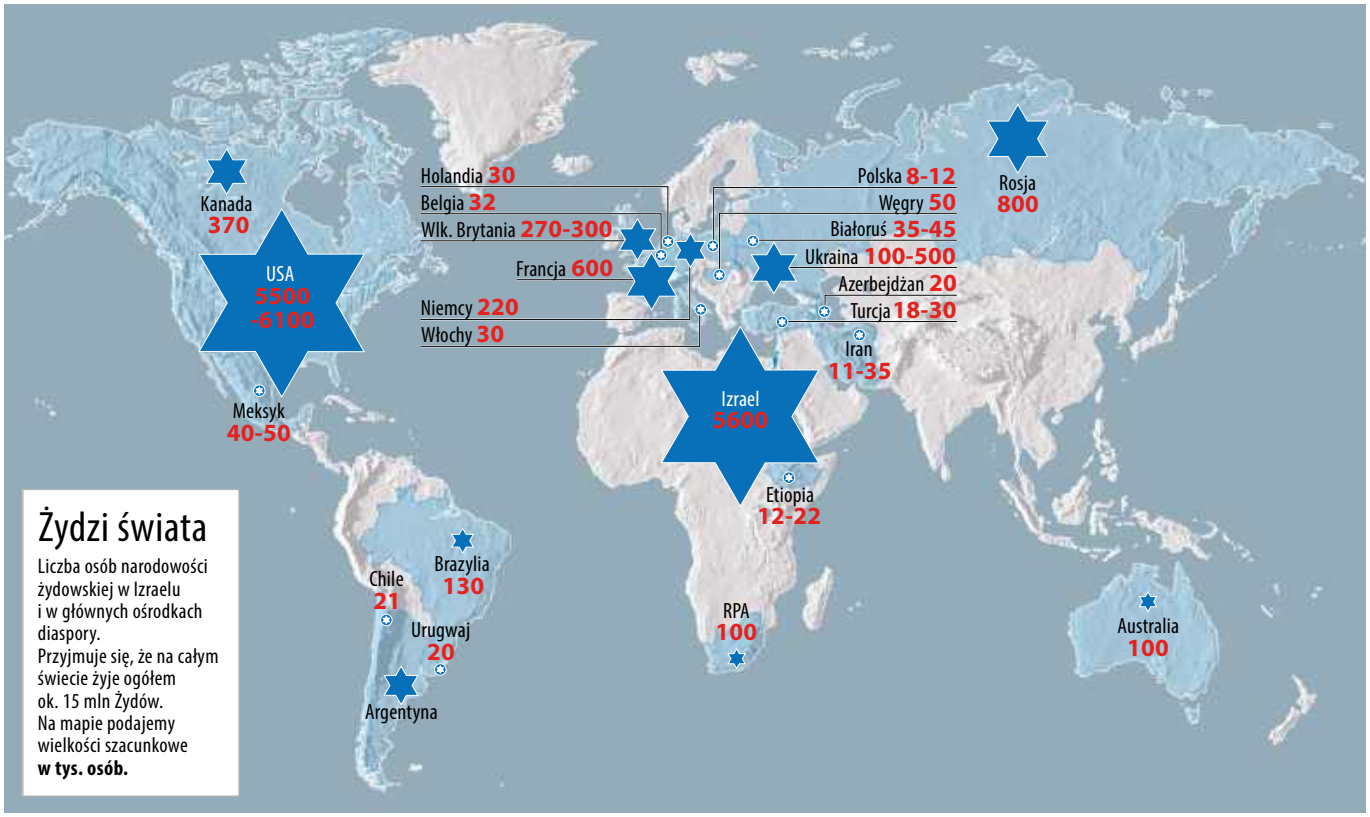

eprasa.pl d4772e47ae

Na początku była obietnica

***Na początku była obietnica.** Pojęcie ludu wybranego ma swój początek w Biblii, lecz dziś, po wielu tysiącach lat od czasów Abrahama, Izaaka i Jakuba, przez obecnych Izraelczyków jest traktowane jako prawo do samostanowienia na historycznej Ziemi Obiecanej.*

Agnieszka Zagner

Fotografia u góry: **Kanaan**. Dla Abrahama ziemia polecona, obiecaną stanie się za 400 lat.

Powrót do kraju ojców był celem i nadzieją wielu pokoleń Żydów w diasporze. Ich dzieje można podzielić na trzy zasadnicze okresy: biblijne narodziny ludu wybranego i judaizmu jako przymierza z Bogiem, którego wypełnieniem jest Ziemia Obiecana, następnie tułaczkę i diasporę oraz powrót do Erec (państwa) Izrael.

OJCIEC NARODU

Biblijna opowieść o ludzie wybranym swój prapoczątek ma w starożytnej Mezopotamii, w jednym z sumeryjskich państw-miast o nazwie Ur, gdzie na świat przyszedł Abram (Abraham). Historycy uznają dziś, że żył w epoce średniego brązu, prawdopodobnie na początku drugiego tysiąclecia p.n.e., choć nie są co do tego zgodni, podobnie jak nie udało im się dotychczas ustalić dokładnego pochodzenia plemion i ludów, z których w przyszłości miał wyłonić się naród wybrany. Opowieść biblijna konfrontowana jest jednak ze źródłami historycznymi, w tym m.in. z tekstami z Mari z XVIII w. p.n.e., tabliczkami z Nuzi z XV w. p.n.e., dokumentami z Ebla oraz tekstami starożytnego Egiptu; potwierdzają one wędrówki dużych grup w Mezopotamii i pozwalają na stwierdzenie, że patriarchowie są postaciami historycznymi (Abraham, Izaak, Jakub).

Według badaczy wywodzą się oni z północno-zachodniego pnia semickiego, choć Semici to nazwa umowna, pojawiła się dopiero w XVIII w. n.e. Etymologicznie jest związana z imieniem Sema, syna biblijnego Noego (z którym Bóg zawarł po potopie swoje pierwsze przymierze z człowiekiem, błogosławiąc jego potomków) i praprzodkiem Abrama.

Ok. XX w. p.n.e., z nieznanych przyczyn, grupy półkoczownicze zaczęły falami opuszczać Mezopotamię w kierunku Palestyny, ale emigracja ta nie była jedno-

eprasa.pl d4772e47ae

lita pod względem etnicznym. Na czele jednej z takich wędrujących grup stał prawdopodobnie Abram. O patriarchach historycy mówią jako o naczelnikach klanów. Byli to wodzowie społeczności wyróżniających się wyższą kulturą od zwykłych nomadów. Krążyły one po krainach starożytnej Syrii, osiedlając się co jakiś czas przy różnych miastach-państwach, świadcząc tam usługi, głównie jako najemnicy wojenni. Gdy z czasem grupy te powiększyły się liczebnie i majątkowo, to – korzystając ze słabości państw-miast – zaczęły je podbijać.

Jedną z takich grup byli tzw. Apiru, Hapiru lub Habiru. Niektórzy historycy wywodzą Hebrajczyków wprost od Habiru, głównie ze względu na podobieństwa etymologiczne (*iwri*, czyli Hebrajczyk). Określenie Hebrajczyk pada dwukrotnie w biblijnej Księdze Rodzaju, choć używają go głównie nie-Hebrajczycy, gdyż prawdopodobnie w tamtym okresie miało ono zabarwienie pejoratywne, kojarzono je ze wspomnianym, budzącym postrach ludem Habiru. Po opisie wojny z Filistynami terminu Hebrajczycy już nie używano. W Pięcioksięgu przedstawiciele ludu wybranego sami o sobie mówią najczęściej Izraelici, czyli synowie Izraela.

Wróćmy jednak do Abrama i jego biblijnych losów; wraz z ojcem Terachem i bratankiem Lotem przeniósł się przyszły Abraham z Ur na północ, do miasta Charan. Po śmierci ojca Bóg zwrócił się do niego kluczowymi dla opowieści słowami: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę, uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozsławię: staniesz się błogosławieństwem". (Rodz. 12, 1–3).

Wędrówki ludu Abrahama

Miejsca śmierci
- Abrahama
- i jego ojca

Wędrówki ludu Mojżesza

Abram miał wówczas 75 lat, był pasterzem i zgodnie z Boską wolą zabrał cały swój dobytek i wraz z Lotem wyruszyli do Kanaanu (ziemi jeszcze nieobiecanej). Lot osiadł w urodzajnej dolinie Jordanu, a Abram na południowych stepach Negebu. W tym miejscu po raz pierwszy wobec Abrama pada określenie Hebrajczyk. Żona Abrama, Saraj, była bezpłodna i mogło wydawać się, że Abram umrze bezpotomnie, lecz Bóg obiecywał mu tak liczne potomstwo, ile gwiazd na niebie. Wówczas też zostały dokładnie określone granice przyszłej

eprasa.pl d4772e47ae

Kto jest Żydem?

W środowisku Żydów ortodoksyjnych obowiązuje **wykładnia matriarchalna**: każde dziecko urodzone z żydowskiej matki jest Żydem. Ortodoksi przeciwni są nawróceniom i mają obowiązek do niego zniechęcać. Judaizm reformowany dopuszcza małżeństwa mieszane i współmałżonek może bez przeszkód poprosić o **konwersję**. Dzieci z takich małżeństw – nawet jeśli Żydem jest ojciec – uznawane są za członków społeczności żydowskiej, o ile wychowane są w tej tradycji. Najszersza jest **definicja państwowa**, sformułowana w tzw. Prawie Powrotu (1948 r.). David Ben Gurion chciał zapewnić wszystkim, którzy przeżyli Holocaust, schronienie w Izraelu. Prawo powrotu przysługiwało każdemu, kto był lub mógł być prześladowany i posłany do obozu zagłady według kryteriów obowiązujących w hitlerowskiej Rzeszy, czyli jeżeli choć jeden z jego dziadków (nieistotne, czy ze strony matki, czy ojca) był Żydem. Poprawka do tego prawa, wprowadzona w 1970 r., rozszerza zasięg jego działania także na inne osoby: „współmałżonka Żyda, współmałżonka dziecka Żyda i współmałżonka wnuka Żyda", wprowadzając jedno ograniczenie: „z wyjątkiem osoby, która była Żydem i dobrowolnie zmieniła religię". Osoba ta traci prawo do żydowskości i nie kwalifikuje się do otrzymania obywatelstwa izraelskiego jako Żyd. Może je natomiast otrzymać jak każdy inny cudzoziemiec.

Konwersja na judaizm ma charakter bardzo zindywidualizowany i jest efektem długiego, żmudnego procesu, który wcale nie musi się zakończyć przyjęciem do społeczności. Nauka praw i tradycji religijnej trwa zwykle 2–3 lata pod kierunkiem rabina. Konwersja zawiera także obrzezanie (dla mężczyzn), spotkanie z sądem rabinicznym oraz zanurzenie w mykwie, w celu rytualnego oczyszczenia. Jest nieodwracalna. Człowiek, który ją przeszedł, bez względu na swoje późniejsze decyzje, uważany jest za Żyda.

Ziemi Obiecanej, gdy Bóg zwrócił się do Abrama: „Potomstwu twemu daję ten kraj od rzeki egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat". (Rodz. 15, 18). Według dzisiejszych map są to Izrael i Liban oraz część Syrii i Egiptu. W tym samym objawieniu Bóg oznajmił, iż lud wybrany powróci na te ziemie dopiero po 400 latach, co zostało potwierdzone w późniejszych rozdziałach Biblii.

Po dziesięciu latach pobytu w Kanaanie Abram rzeczywiście został po raz pierwszy ojcem, lecz matką jego syna Izmaela była Hagar, egipska niewolnica żony Abrama, którą ta mu podsunęła. Dziś może wydawać się to niezwykłe, ale wówczas było zgodne z obowiązującymi na tych terenach zwyczajami, podobnie jak posiadanie niewolnika, co świadczy o statusie majątkowym i społecznym Abrama.

Gdy Abram miał 99 lat, zawarł z Bogiem przymierze, którego główne punkty brzmiały: Bóg uczyni go ojcem wielu narodów, w tym królów, odda mu ziemię Kanaan na własność, a znakiem owego przymierza będzie to, że wszyscy męscy potomkowie będą obrzezani (także służący i niewolnicy); Bóg zmienił też imię Abrama na Abraham, a jego żony Saraj na Sarę. Obiecał także, że wówczas prawie stuletnia Sara urodzi mu syna Izaaka. To on miał być prawowitym przedłużeniem rodu Abrahama, gdyż za namową Sary i za zgodą Boga Abraham już po narodzinach Izaaka oddalił (w praktyce przepędził) swojego pierworodnego syna Izmaela wraz z jego matką Hagar. Izmael uważany jest za biblijnego przodka – też semickich – plemion arabskich.

Po śmierci Sary Abraham poślubił Keturę, która urodziła mu jeszcze sześciu synów (ale prawdopodobnie miał ich o wiele więcej z innymi kobietami). Dziedzicem był jednak Izaak, który przejął schedę po śmierci ojca Abrahama, który dożył 175 lat. Sam Izaak pozostawił po sobie dwóch synów-bliźniaków Ezawa i Jakuba. Choć to Ezawowi należał się majątek ojca, Jakub podstępem wyłudził błogosławieństwo i dziedzictwo ojca.

SYNOWIE IZRAELA

Wielkie znaczenie dla biblijnej opowieści o ludzie wybranym, jakie przypisuje się Jakubowi, wynika z faktu, że dwunastu jego synów (Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Zabulon, Józef, Beniamin, Dan, Neftali, Gad, Aser) dało początek tzw. dwunastu plemionom Izraela, po tym, jak sam Jakub zyskał to imię – Izrael, a jego potomkowie od tego czasu będą nazywać siebie Bnej Izrael, Izraelici, synowie Izraela (mapa s. 15). Ukochanym synem Jakuba był Józef, którego bracia z zazdrości o względy ojca sprzedali do Egiptu. To w pewnym sensie daje początek wyprowadzenia potomków Abrahama z Kanaanu, gdyż po klęsce głodu bracia Józefa trafili w końcu do Egiptu, gdzie ten zdobył już ważną pozycję na dworze faraona. Władca pozwolił Józefowi osiedlić swoją rodzinę we wschodniej delcie Nilu, gdzie żyła przez następne 400 lat, aż do pojawienia się Mojżesza.

Z czasem Egipt okazał się niezbyt szczęśliwą krainą dla potomków Izraela. Egipcjanie zmuszali ich do ciężkiej pracy „przy glinie i cegle oraz różnymi pracami na polu". (Wyjścia 1, 13–14). Chcąc oswobodzić się z ucisku, Izraelczycy pod wodzą Mojżesza opuścili Egipt. Ich celem stały się po raz drugi w historii ziemie Kanaanu.

Mojżesz był potomkiem Lewiego i to jemu Bóg objawił się pod postacią gorejącego krzewu, wyznał mu swoje imię – Jahwe, i powierzył misję wyprowadzenia ludu do Ziemi Obiecanej. Faraon nie chciał się zgodzić na exodus Izraelitów, w zamian za co Bóg zesłał na Egipt słynne dziesięć plag. W drogę wyruszyło 600 tys. osób, ale za nimi armia pościgowa. Barierą nie do pokonania wydawało się Morze Sitowia (Morze Czerwone). To wówczas doszło do jednego z bardziej znanych biblijnych cudów, czyli rozstąpienia się morza, przez które Mojżesz przeprowadził swój lud. Do dziś sprawa ta nurtuje głównie geografów i biblistów, gdyż sporo w niej niejasności. Według przyjmowanej tradycyjnie wersji, Izraelici przeszli przez Zatokę Sueską lub Akaba, wówczas jednak weszliby do Kanaanu od południa (nawet jeśli udałoby im się pokonać stacjonujące tam wojska egipskie), choć według Biblii mieli wejść do Kanaanu od wschodu.

Boska opieka towarzyszyła wędrówce Mojżesza nie tylko podczas przejścia przez morze, ale także na pustyni, gdzie Bóg dostarczał wędrującemu ludowi pożywienie w postaci przepiórek i chleba, nazwanego potem przez Izraelitów manną (stąd dzisiejsze powiedzenie o mannie spadającej z nieba, według jednej z teorii była to wydzielina z krzewów tamaryszkowych, co jest dość prawdopodobne, gdyż z opisu biblijnego wiadomo, że „była ona biała jak ziarno kolendra i miała smak placka z miodem", ponadto wyglądała jak „coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi", a wspomniany tamaryszek owocuje w postaci suchych torebek zawierających drobniutkie ziarna). Bóg ustanowił wówczas także obowiązkowy wolny od pracy dzień tygodnia – szabat.

Czym w ogóle był Kanaan przed pojawieniem się w nim Izraelitów? Geograficznie obejmuje tereny dzisiejszego Izraela i Autonomii Palestyńskiej. W 2000 r. p.n.e. było to terytorium podbite przez Egipt, istniało na nim wiele państw-miast, których władcy byli lennikami faraonów dbających, by nie rozwijały się one zbyt prężnie i nie zagroziły metropolii. Z drugiej strony sytuacja tych miast zależała także od siły Egiptu, gdy tam

eprasa.pl d4772e47ae

Caravaggio, **Ofiarowanie Izaaka**, XVII w.

Michał Anioł, **Dawid**, XVI w.

dochodziło do niepokojów, osłabiało to również Kanaan. Przypuszczalnie to właśnie ułatwiło podbój tych ziem przez Izraelitów.

W Kanaanie (Palestynie) mieszkali wówczas Kananejczycy, określani w Biblii również jako Amoryci (choć nie są to pojęcia ze sobą tożsame), a ci byli znani już w czasach patriarchów; ich nazwa pochodzi z języka akadyjskiego i oznacza człowieka z Zachodu. W Biblii jako mieszkańców Kanaanu wymienia się także Hetytów, Hiwwitów, Horytów, Jebusytów, Girgaszytów, Peryzzytów, z których większość nie jest semicka. Kananejczycy zajmowali się głównie handlem, eksportowali budulec, mieli dobrze rozwinięte włókiennictwo i wytwarzanie barwników purpurowych. Ich wielkim osiągnięciem było rozwinięcie w Byblos, przed końcem trzeciego tysiąclecia, pisma sylabicznego wzorowanego na egipskim.

NARODZINY KRÓLESTWA

Zanim synowie Izraela dotarli do upragnionej Ziemi Obiecanej, przez czterdzieści lat tułali się po pustyni Synaj. (Historycy przyjmują, że działo się to ok. XIII w. p.n.e.). Kluczowym punktem tej wędrówki było dotarcie do góry Synaj i jedno z ważniejszych – według Biblii – objawień, w którym Bóg przekazał Mojżeszowi tablice z dziesięcioma przykazaniami oraz Księgę Przymierza zawierającą zbiór praw, według których lud Izraelitów ma postępować w sprawach kultu i życia codziennego. Od tej chwili zlepek wielu plemion stał się narodem Izraela, a spoiwem była wspólna nadzieja, cel i wiara, gdyż te wydarzenia traktowane są również jako narodziny judaizmu jako religii monoteistycznej (o tym następny artykuł, s. 12).

Po czterdziestu latach lud Izraela dotarł wreszcie do Ziemi Obiecanej, która jawiła się jako opisywany przez zwiadowców „kraj rzeczywiście opływający w mleko i miód" (Liczb 13, 26); Mojżesz nie stał już na jego czele. Na miejscu okazało się jednak, że rzeczywistość nie jest tak dobra. Strategiczne położenie Kanaanu na szlakach handlowych uczyniło z niego miejsce ciągłych walk o terytorium. Ostatecznie lud Izraela, pod nowym przywództwem Jozuego, podbił miasta leżące w granicach Kanaanu, tworząc tam nowe państwo. Minie około dwustu lat i w obliczu zagrożenia ze strony Filistynów Izraelici wybiorą swojego pierwszego króla, Saula, ustanawiając tym samym dotychczas nieznaną w ich tradycji monarchię.

Granice Ziemi Obiecanej przez Boga Izrael osiągnął dopiero ok. 1000 r. p.n.e., za panowania następcy Saula, króla Dawida, oraz syna tego ostatniego, Salomona, za którego czasów monarchia osiągnęła największą świetność. (To już są władcy i wydarzenia historycznie potwierdzone). Salomon wzniósł Pierwszą Świątynię na wzgórzu Moria, obecnym wzgórzu świątynnym w Jerozolimie, w miejscu, gdzie biblijny Abraham miał złożyć w ofierze swego syna Izaaka. Najcenniejszym skarbem świątyni była Arka Przymierza z kamiennymi tablicami Dekalogu otrzymanymi przez Mojżesza. Pierwsza Świątynia została zniszczona w 586 r. p.n.e. przez Babilończyków, którzy najechali Palestynę i pojmali Izraelitów w niewolę. Uznaje się to za początek żydowskiej diaspory.

W 520 r. p.n.e., po powrocie z niewoli babilońskiej, Izraelici zbudowali w tym samym miejscu o wiele skromniejszą Drugą Świątynię, już bez Arki. Przetrwała do 70 r. n.e., kiedy zburzyli ją Rzymianie podczas tłumienia powstania żydowskiego. Widoczną do dziś jej pozostałością jest Ściana Płaczu (s. 63), czyli resztki okalającego świątynię muru zachodniego.

Cios zadany przez Rzymian i likwidacja królestwa Izraela zapoczątkowała wielowiekową tułaczkę Żydów i ich rozproszenie po całym ówczesnym świecie.

AGNIESZKA ZAGNER

Żydzi, Hebrajczycy, Izraelici

Jak się mają do siebie wymienione w tytule nazwy?

Żydzi (hebr. Jehudi, Juda, Judejczyk). Początkowo nazwa członków jednego z dwunastu plemion wspólnoty plemiennej pochodzenia semickiego (mapa s. 15), stopniowo rozszerzona na wszystkich wyznawców judaizmu, jednej z trzech wielkich religii monoteistycznych. Według zasad języka polskiego, nazwę tę piszemy małą literą, gdy chodzi o członka wspólnoty religijnej (żyd, tak jak chrześcijanin, mahometanin itd.), a dużą, jeśli chodzi o członka wspólnoty narodowej (Żyd, tak jak Polak, Niemiec itd.).

Hebrajczycy. Plemię, o którym informacje pochodzą z Biblii, traktowani jako przodkowie Żydów. Utożsamiani przez historyków z grupami semickimi Habiru (Hapiru, Apiru) w Mezopotamii (z nich wywodził się biblijny Abraham), które ok. XVIII w. p.n.e. przybyły do Kanaanu (Palestyny). Ich językiem był hebrajski (iwri), stąd nazwa plemienia i synonim Hebrajczycy w stosunku do Żydów, którzy ten język przejęli.

Izraelici. Synowie Izraela, semicki lud koczowniczy, który w XIII w. p.n.e. podbił Kanaan (Palestynę), co można utożsamiać z opisanym w Starym Testamencie opuszczeniem Egiptu przez 12 plemion pod wodzą Mojżesza. Okresowo łączyli się pod wodzą sędziów; pod koniec XI w. p.n.e. plemiona zjednoczył Saul. Gdy nazwa Żydzi (Judejczycy) została rozszerzona na wszystkie plemiona izraelickie, oba określenia stały się wymienne.

Izraelczycy. Współcześni mieszkańcy Państwa Izrael.

eprasa.pl d4772e47ae

Pod znakiem menory

***Pod znakiem menory.** Religia żydowska – judaizm – jest najstarszą z trzech wielkich religii monoteistycznych (inne to chrześcijaństwo i islam), czyli wyznających wiarę, że jest tylko jeden Bóg, stwórca i władca wszelkiej rzeczywistości.*

Adam Szostkiewicz

Judaizm, nazywany też – nie zawsze ściśle – religią starozakonną (od Starego Zakonu, jak chrześcijanie nazywają przymierze zawarte między Bogiem a narodem żydowskim), mozaizmem (od imienia prawodawcy Mojżesza, po hebrajsku Mosze), religią hebrajską – należy do religii objawionych: to sam Bóg miał objawić przesłanie będące zasadniczą treścią religii żydowskiej. Liczba Żydów w świecie wynosi dziś ok. 15 mln, czyli ułamek ludzkości, jednak ich religia wywarła wielki wpływ na chrześcijaństwo i islam, a przez to na dzieje powszechne. Kto chce lepiej zrozumieć te dwie młodsze religie monoteistyczne, powinien poznać lepiej religię żydowską.

Wszystkie trzy religie monoteistyczne odwołują się do patriarchy Abrahama jako wspólnego protoplasty. Jego ojciec miał wyrabiać posągi bóstw babilońskich, w które wierzył. Abram nie mógł się z tym pogodzić. Pewnego dnia roztrzaskał bożki w pracowni ojca. Bóg Jedyny miał nawiedzić Abrahama i obiecać mu, że jeśli opuści dom w Ur i ruszy

Michał Anioł, **Mojżesz**, XVI w.
Powyżej: **Góra Synaj**. Mojżesz zniósł z niej Żydom kamienne tablice z przykazaniami.

eprasa.pl d4772e47ae

w drogę, Bóg pobłogosławi jego narodowi. Tak Bóg zawarł przymierze (*brit)* z narodem żydowskim: obie strony otrzymywały pewne prawa i pewne obowiązki. Biblia opowiada, jak przymierze Boga z wybranym przezeń narodem było konkretyzowane i potwierdzane w historii żydowskiej.

FORMOWANIE SIĘ JUDAIZMU

Naukowo biorąc, religia żydów oraz ich poprzedników hebrajczyków i izraelitów formowała się przez wieki; bynajmniej nie od razu przyjęła postać judaizmu takiego, jakim znamy go dzisiaj. Choć jest on rygorystycznie monoteistyczny, w długiej historii narodu żydowskiego były chwile odstępstwa na tym polu. W VII w. przed naszą erą żydowski król Amon popierał kult bóstw asyryjskich, czyli politeizm, za co zapłacił życiem, uśmiercony przez zbuntowanych wyznawców Boga Jedynego.

Jego następca Jozjasz czyścił życie żydowskie z pogaństwa, a jedynym ośrodkiem kultu religijnego ustanowił Świątynię w Jerozolimie. Raz w roku, w dzień pojednania (Jom Kippur), wchodził tam arcykapłan, by modlić się w intencji ludu Izraela. Służących Bogu podzielono na kapłanów i lewitów. Kapłani (heb. *kohanim*, stąd popularne nazwisko żydowskie Cohen, Kohen, Kon) pełnili posługę religijną na dziedzińcu Świątyni. Lewici (heb. *Leviim*, stąd nazwisko Levi) służyli na całym wzgórzu świątynnym, między innymi trzymając wartę na wieżach i bramach. Tworzyły się z tych kapłanów rody i pokolenia, starannie strzegące swej uprzywilejowanej pozycji społecznej. Na cmentarzach żydowskich w Polsce i dziś można zobaczyć nagrobki z wyrytymi dłońmi, co oznacza grób kohena, i gest błogosławieństwa lub z przechylonym dzbankiem, co oznacza grób lewity, który lał kapłanowi wodę na ręce dla oczyszczenia przed modłami.

Wróćmy jednak do formowania się judaizmu. W V w. p.n.e. wpływy pogańskie są dalej żywe. Prawo, które według wierzeń żydowskich Bóg nadał na górze Synaj Mojżeszowi (ok. XIII w. p.n.e.), poszło w zapomnienie. Teraz pobożni mężowie Ezra i Nehemiasz przywracają prawo Mojżeszowe i ponownie porządkują życie żydowskie.

Mojżesz budził podziw nie tylko Żydów, lecz także chrześcijan i muzułmanów jako charyzmatyczny przywódca narodowy i religijny. Wyprowadził Żydów z niewoli w Egipcie faraonów i poprowadził ich ku Ziemi Obiecanej przyrzeczonej im przez Boga, zniósł Żydom z góry Synaj Kamienne Tablice z dziesięciorgiem przykazań (a ci skracali sobie czas oczekiwania na powrót Mojżesza ze spotkania z Bogiem orgiami i tańcami wokół pogańskiego Złotego Cielca). Nie dane mu było wejść z Żydami do Ziemi Obiecanej Izraela, ale jego wpływ na kształtowanie się tożsamości żydowskiej był tak przemożny, że można by uznać Mojżesza za ojca judaizmu.

To jemu Bóg miał wyjawić swe imię: Jestem, który Jestem. Zapisuje się je po hebrajsku czterema literami יהוה **JHWH**, Jahwe (w zlatynizowanej formie Jehowa), ale wierzącym Żydom nie wolno go wymawiać, bo byłoby to świętokradztwem, zamachem na suwerenność Boga Jedynego. Nie narusza tabu ten, kto Boga nazwie Najwyższym lub Panem, Adonaj, El Szaddaj. Mojżeszowi Bóg wyjaśnił także, jak sporządzić menorę, siedmioramienny świecznik symbolizujący wiarę Izraela (światło dla narodów ziemi – patrz wyżej), a współcześnie także państwo żydowskie. Żydzi jednak nigdy nie mieszali swego największego proroka Mojżesza z jakąś inkarnacją Boga.

Historyczny judaizm nabiera spójnego charakteru dopiero pod koniec Cesarstwa Rzymskiego, kilka wieków po Chrystusie. Zresztą i naród żydowski nie od razu stał się narodem we współczesnym znaczeniu tego słowa, lecz kształtował się przez długie wieki wokół wspólnego języka, przełomowych wydarzeń historii, a zwłaszcza właśnie religii i związanej z nią tradycji.

LUD WYBRANY

Judaizm zrodził fascynującą ideę bezpośredniego uczestnictwa Boga w historii. Dla Greków i Rzymian, wyznających politeizm i wychowanych na mitycznych opowieściach o losach dziesiątków bogów przypominających nieraz zwykłych śmiertelników, surowo monoteistyczny judaizm mógł się wydawać ateizmem. Tak samo świat an-

Menora

Starożytna menora.

Menora to tradycyjny siedmioramienny świecznik stojący, najczęściej z brązu lub srebra, rzadziej ceramiczny bądź drewniany, bogato ornamentowany. Pierwowzorem był złoty świecznik wykonany w czasie wędrówki Żydów przez pustynię, opisany w biblijnej Księdze Wyjścia. Menora była zainstalowana w Świątyni Jerozolimskiej. Jest głównym motywem godła państwa izraelskiego.

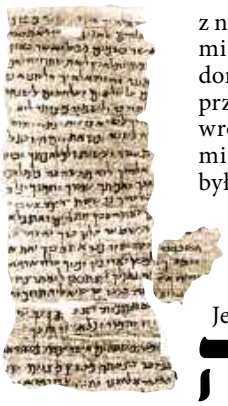

10 przykazań.
Tekst z II w. n.e.

Król Dawid niosący arkę przymierza.
Ilustracja z manuskryptu z XV w.

eprasa.pl d4772e47ae

tyczny patrzył początkowo na chrześcijaństwo. A tu jeszcze Bóg zawiera przymierze z narodem żydowskim, przyrzeka mu w zamian za wierność Ziemię Obiecaną! Żydzi będą do niej tęsknić w epokach niewoli i rozproszenia, jakimi naznaczone są ich dzieje. I będą do niej wracać, tak jak do utworzonego w 1948 r. Państwa Izrael. Skoro Bóg wkracza w historię, to mocą tego zdarzenia uzyskuje ona sens sakralny i wypełnia wiek po wieku, Boże zamysły względem świata.

Z pojęcia ludu wybranego nie wynikają żadne przywileje dla narodu żydowskiego, lecz raczej obowiązek sprostania temu niezwykłemu wyróżnieniu i to on jest przywilejem. Żydzi uważają, że opieka nad obiecaną im Ziemią Izraela jest ich świętym obowiązkiem, a powrót do niej, nazywany *aliją* (s. 18), ma w istocie sens religijny – to ruch duszy w górę ku Bogu. Ale ostatecznie misja narodu żydowskiego jest uniwersalna. Dzięki niemu cała ludzkość otrzymuje szansę poznania i przyjęcia Boga i Jego prawa.

Judaizm miewał okresy prozelityzmu, nawracania na wiarę Abrahama i Mojżesza, ale w dawnych epokach, zwłaszcza za Cesarstwa Rzymskiego. Prawdopodobnie stąd wywodzą się np. wyznawcy judaizmu w Etiopii (falasze, choć oni sami nazywają siebie Domem Izraela). Dziś zapał prozelicki w judaizmie wygasł. Potencjalnym konwertytom nie ułatwia się przejścia na judaizm. Tradycyjnie za Żyda uważa się każde dziecko urodzone przez Żydówkę. Za to silnie prozelickie pozostaje do dziś chrześcijaństwo, które wyrosło z judaizmu, i dlatego Kościół mówi o Żydach jako starszych braciach w wierze. Chrześcijaństwo widzi w sobie nowy Lud Wybrany, a w Jezusie Chrystusie Mesjasza wyczekiwanego przez pobożnych Żydów i Boga wcielonego w człowieka dla odkupienia ludzkich grzechów, w tym grzechu bogobójstwa, i dla zbawienia ludzkości. Te idee nie mieszczą się już w ramach judaizmu, ale udział żydowskich pojęć religijnych jest w chrześcijaństwie fundamentalny.

Centralny obrzęd chrześcijański – msza święta, eucharystia – nawiązuje do żydowskiego rytuału Paschy (Pesach), czyli święta odrodzenia sił natury. Ostatnia Wieczerza Jezusa z apostołami była zapewne żydowską wieczerzą z okazji święta Paschy. Podawane wtedy potrawy przypominają o goryczy czterystuletniej niewoli Żydów w państwie faraona. Przaśny chleb (maca) – o pośpiechu, z jakim szykowali się do ucieczki. Uroczysta kolacja sederowa (seder to pierwszy wieczór siedmiodniowego święta Pesach) jest pamiątką pierwszego posiłku spożytego w niewoli i okazją do przypomnienia biblijnej historii Żydów w gronie rodzinnym. To chyba najbardziej rozpoznawalne w świecie gojów (nie-Żydów) święto judaistyczne.

W opowieści o spotkaniach Boga z prorokami, którzy widzieli Go twarzą w twarz, kryje się inna fascynująca idea: że Bóg jest poznawalny. Judaizm – jak islam i chrześcijaństwo – jest dla wyznawców czymś więcej niż zbiorem wierzeń i praktyk. Ma obejmować całe życie jednostki i narodu. Celem życia ludzkiego jest ulepszanie rzeczywistości tak, aby świat był godnym przybytkiem Bożym. A ulepszać można tylko drogą skrupulatnego wypełniania Tory, czyli Prawa Bożego przekazanego Mojżeszowi.

Zwój **Tory**.

TORA

Torą nazywamy pięć pierwszych ksiąg Biblii, a także zwój, na jakim są one spisane. Na ów Pięcioksiąg Prawa Mojżeszowego składają się Księga Rodzaju (heb. Bereszit, na początku, pierwsze słowa księgi), Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb, Księga Powtórzonego Prawa.

Pięcioksiąg, jak i reszta Biblii hebrajskiej, to także święte księgi chrześcijaństwa. Za to chrześcijanie pomijają całą resztę żydowskiej tradycji religijnej, a Żydzi – tradycję Nowego Testamentu. W II w. po Chrystusie narodziła się herezja chrześcijanina Marcjona, który odrzucał w całości Biblię hebrajską. Kościół potępił marcjonizm, a w ogniu debat na tym tle kształtował się chrześcijański kanon biblijny.

Pobożni Żydzi wyrażają radość z powodu otrzymania Prawa Bożego, tańcząc i śpiewając podczas procesyjnego noszenia Tory w dniu święta zwanego Simchat Tora, radość Tory. Tora towarzyszy wszystkim świętom żydowskim i całemu życiu wyznawcy judaizmu.

Przez niezliczone pokolenia na Torze uczyli się Żydzi czytania i sztuki interpretacji tekstu, co rozwijało zdolności intelektualne, a pośrednio i umiejętności społeczne. Do lepszego śledzenia czytanego świętego tekstu służy specjalna, czasem bardzo ładna, rączka zwana *jad*. Początki edukacji mali chłopcy (a współcześnie i dziewczynki) żydowscy odbierali w chederach – elementarnych szkołach religijnych. Nauka była monotonna i niewolna od kar fizycznych. Chłopcy w starszym wieku mogli kontynuować naukę w akademiach rabinicznych – jesziwach (s. 31).

Żydzi rzadziej używają nazwy greckiej Biblia. To, co chrześcijanie nazywają Starym Testamentem (dawnym przymierzem Boga z ludem wybranym), w judaizmie zwie się Tanach i składa z 24 ksiąg świętych. Jest to nazwa utworzona od pierwszych liter hebrajskich słów Tora, Newiim (Prorocy) i Ketubim (Pisma). Judaizm nazywa też Torą cały zbiór praw i przepisów regulujących, bardzo drobiazgowo, życie religijnego Żyda. W tym znaczeniu Tora obejmuje Torę pisaną (Pięcioksiąg) i tzw. Torę ustną. Ok. 200 r. n.e. powstaje pisana kodyfikacja tradycji Tory ustnej, zwana Miszną.

eprasa.pl d4772e47ae

Po zburzeniu Drugiej Świątyni (70 r. n.e.) i rozproszeniu Żydów formuje się judaizm rabiniczny. Religia umacnia się jako jądro tożsamości żydowskiej. Zostaje ustalony kształt Biblii hebrajskiej. Synagoga (bóżnica) staje się ośrodkiem kultu religijnego, zamiast ofiar ze zwierząt poleca się Bogu modlitwy. Do codziennych obowiązków wyznawców należy odmówienie modlitwy Szma Jisrael (Słuchaj, Izraelu), a podczas świętej soboty (szabat, szabas) w bóżnicy czyta się na głos Torę.

Nauczyciele religijni komentowali Misznę. Z refleksji tych, zwanych Gemarą, wyrasta Talmud (heb. studiowanie), integralna część judaizmu. Są dwa Talmudy – babiloński i jerozolimski (palestyński). Tworzą one rodzaj szczegółowego planu i programu życia żydowskiego, od urodzenia do śmierci, z pokolenia na pokolenie (art. s. 28).

DIASPORA

Ogromny wpływ na dalsze losy Żydów miały: upadek Rzymu, a później Bizancjum, podbój Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej i Półwyspu Iberyjskiego przez islam, narodziny cywilizacji chrześcijańskiej w Europie. W średniowieczu diaspora żydowska żyła w dwóch głównych nurtach, jakie powstały na tle historycznym. Tam, gdzie zapanowała *christianitas*, czyli chrześcijańska cywilizacja łacińska, wytworzyło się środowisko zwane aszkenazyjskim. Owi Żydzi aszkenazyjczycy skupiali się głównie w Niemczech i Francji, stamtąd zaczęli przenosić się na wschód, przede wszystkim do królestwa polskiego. U schyłku II RP tutejsi Żydzi byli największą diasporą w świecie, dziś palma pierwszeństwa należy do żydowskiej diaspory w USA (art. s. 67). Aszkenazyjczycy stworzyli bogatą kulturę w języku jidysz (żydowskim – art. s. 32), posługującym się alfabetem hebrajskim, ale powstałym na bazie niemczyzny.

Drugi nurt żydostwa stanowili sefardyjczycy. Żyli w basenie Morza Śródziemnego pod panowaniem cywilizacji islamu i korzystali przez wieki z jej dobrodziejstw, a sefardyjscy rabini wnieśli wielki wkład w rozwój nauki. Wojny i przewroty niszczyły ten dorobek. Symbolicznym momentem był 1492 r., kiedy król Hiszpanii Ferdynand II Katolicki wydał edykt o wydaleniu Żydów z jego państwa. W czasach współczesnych z krajów arabskich wyrzucili sefardyjczyków tamtejsi liderzy, których połączyła polityka odmowy wobec Państwa Izrael.

W diasporze rozwinął się w judaizmie prąd mistyczny – kabała. Jest on żywy do dziś i przyciąga nie-żydów zainteresowanych zdobyciem wiedzy tajemnej o naturze Boga, człowieka i świata. Księgi kabały – m.in. Zohar, Księgę Światła – studiowała ponoć gwiazda pop Madonna. Z mistyki żydowskiej wyrósł w XVIII w. ruch chasydów, bardzo prężny w dawnej Rzeczpospolitej, a współcześnie w USA i Izraelu (s. 51). Nadejście epoki nowożytnej z jej ideami oświecenia i postępu doprowadziło do nowych przemian w łonie judaizmu. W Niemczech w XIX w. narodził się judaizm reformowany próbujący pogodzić te idee z religią żydowską (s. 57). Ponieważ jego reformy część Żydów odebrała jako zbyt radykalne, powstał judaizm konserwatywny, ale w obu dopuszczono kobiety do funkcji rabina. Judaizm nie jest religią scentralizowaną i zhierarchizowaną, nie ma swego papieża, choć w Izraelu funkcjonują naczelni rabini: aszkenazyjski i sefardyjski. Radykalni tradycjonaliści żydowscy ich nie uznają, ale tenże (niewielki) odłam tradycjonalistów nie uznaje państwa żydowskiego, ponieważ jest ono dziełem rąk ludzkich, a nie dziełem Mesjasza, na którego pobożni Żydzi wciąż czekają.

STOSUNEK DO RELIGII

Dziś wśród Żydów, jak w każdym innym nowoczesnym narodzie, występuje w kwestii religii cała paleta odcieni: od ateizmu i laicyzmu przez liberalizm i konserwatyzm do skrajnego tradycjonalizmu i integralnej ortodoksji. Mottem owych tradycjonalistów i ortodoksów żydowskich, uważających nowoczesność za zagrożenie dla religii i starających się od niej odgrodzić, może być XIX-wieczne hasło „Wszystko, co nowe, jest zakazane przez Torę". Z drugiej strony w Ameryce pojawił się nurt judaizmu (tzw. rekonstrukcjonizm) gotowy do rezygnacji z kluczowej idei narodu wybranego czy zasady, że żydowskość dziedziczy się po matce. Mimo tych często fundamentalnych różnic w poglądach i braku dogmatów takich jak w Kościele katolickim, Żydów z różnych nurtów judaizmu łączy kanon modlitw i podejście do religii (monoteizm, odrzucenie magii, tolerancja).

Rytuały religijne odprawiano wszędzie, gdzie znalazła się społeczność żydowska, i wszędzie czytano Torę i to dzięki temu oraz wspólnocie języka hebrajskiego Żydzi zachowali poczucie tożsamości i odrębności. Historia nie zna wielu podobnych przypadków. Zakrawa na cud, że żyjąc przez ponad tysiąc lat bez państwa i w diasporze, tułając się po prawie całym świecie śródziemnomorskim, podlegając presjom lokalnych większości i prześladowaniom, Żydzi zachowali żydowskość, a więc również w jakimś sensie starali się dotrzymać przymierza z Bogiem.

ADAM SZOSTKIEWICZ

Pokolenia Izraela

Ziemia obiecana zasiedlona przez potomków Jakuba, wnuka Abrahama, syna Izaaka. Jakub, ostatni patriarcha, otrzymał imię Izrael. Jego synowie: Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Dan, Neftali, Gad, Aser, Issachar, Zabulon, Józef, Beniamin, to 12 pokoleń (rodów) Izraela. Nie zalicza się jednak do nich nieposiadających własnych ziem potomków Lewiego, natomiast rozróżnia dwóch synów Józefa: Efraima i Manassesa. Monarchia narodu żydowskiego, skonsolidowana pod berłami Saula, Dawida i Salomona, rozpadła się w X w. p.n.e. na dwa państwa: Judę (Judeę) ze stolicą w Jerozolimie i Izrael ze stolicą w Samarii.

NEFTALI
Plemiona żydowskie

EDOMICI
Plemiona podbite

Królestwo Salomona

Królestwo Judzkie

Królestwo Izraela

Współczesne granice Państwa Izrael

eprasa.pl d4772e47ae

Czekając na mesjasza

***Czekając na mesjasza.** Nadzieja na przyjście pomazańca Bożego, Prawo i tradycja regulowały przez wieki życie diaspory po tym, jak Żydzi stracili swe państwo, Świątynię i ziemię.*

Adam Szostkiewicz

Nie tylko religijni Żydzi wyglądają nadejścia mesjasza, ale tylko żydowska idea mesjańska zawojowała wyobraźnię wielu narodów nieżydowskich oraz wizjonerów i filozofów. Stało się to za sprawą chrześcijaństwa, które uznało w Chrystusie Boga i Mesjasza. Chrześcijanie zatem według swoich pojęć już się mesjasza doczekali. Ale i w judaizmie pojawiły się grupy wyznawców wierzących, że mesjasz (heb. *masziah*, grec. *messias*, pomazaniec Boży) już przyszedł. Niektóre z nich zdobyły dość duże wpływy wśród religijnych Żydów. Jedną z nich są zwolennicy chasydzkiej sekty Lubawicz, nawracający Żydów na rygorystycznie ortodoksyjny judaizm. Inną – zrodzony w USA ruch Żydów mesjańskich. Są oni kulturowo i religijnie Żydami, ale ponieważ wierzą, że mesjaszem jest Żyd Jezus (Jeszua), tradycyjny judaizm widzi w nich sektę chrześcijańską, a chrześcijaństwo – sektę judaistyczną.

KRÓLESTWO I NOWY DAWID

Temat mesjański zajmuje centralne miejsce w obu religiach, ale podlega różnym interpretacjom, co prowadziło i nadal może prowadzić do poważnych napięć. U Żydów dzieło mesjasza – czyli odkupienie człowieka – ma się dokonać widzialnie i publicznie, w świecie historii, w konkretnej ludzkiej wspólnocie. A nie – jak w judaizmie postrzega się mesjanizm chrześcijański – w głębi duszy poszczególnych jednostek, czego błogosławionych skutków nie widzi i nie czuje nikt inny. Niekiedy mówi się wręcz o swoistej rywalizacji obu religii na tle idei mesjańskiej, a także o rywalizacji innych narodów z narodem żydowskim o godność mesjasza. W Polsce po rozbiorach i klęsce powstania listopadowego zaczęto przypisywać narodowi polskiemu szczególną rolę w dziejach; ideę tę rozwijał polski romantyzm („Polska Chrystusem narodów..."). W XVII w. za naród wybrany uznali się Anglicy; w podobne tony do dziś uderzają przywódcy USA.

Idea mesjańska ma korzenie biblijne, a szczególnego znaczenia w życiu żydowskim nabrała w czasach wygnania Żydów z ich ojczyzny i rozproszenia po świecie, w epoce diaspory (heb. *galut*). Cierpienia związane z wygnaniem sprzyjały szerzeniu się nastrojów apokaliptycznych – oczekiwaniu rychłego końca niesprawiedliwego świata. W samej Biblii hebrajskiej wzmianek o mesjaszu jest niewiele. W starożytności tytułem mesjasza obdarzono królów z dynastii Dawidowej. Namaszczano ich oliwą podczas uroczystości obejmowania władzy monarszej, tak jak kapłanów. Obrzęd oznaczał, że uważa się ich za przedstawicieli Boga na ziemi i że ich władza ma boską sankcję. Zwycięstwa i sukcesy królów-mesjaszy miały być tego dowodem.

Nie przeszkadzało to żydowskim prorokom roztaczać wizji mesjasza jeszcze większego i potężniejszego, który przyjdzie zaprowadzić na świecie pokój i sprawiedliwość i zada ostateczną klęskę wrogom i ciemiężcom ludu Izraela. Nazywano go nowym Dawidem, Księciem Pokoju, Synem Człowieczym. Niewola babilońska (VI w. p.n.e.) przyćmiła blask królów-mesjaszy, bo królestwo izraelskie przestało istnieć. Jednak idea mesjańska żyła. Nowe doświadczenia historyczne ją podsycały i wzbogacały. Wygnanie, rozproszenie, prześladowania – wszystko to kazało Żydom nie tylko modlić się o ulżenie losom narodu, lecz także rozglądać się za mesjaszem, który stanie na czele ich walki o wyzwolenie i niepodległość. Idea mesjańska mieniła się różnymi barwami: łączyła eschatologię, historiozofię i politykę, religijną żarliwość z emocjami nacjonalistycznymi i nastrojem buntu przeciwko obcej przemocy. Stąd siła jej oddziaływania na inne narody o podobnych doświadczeniach. Jej echo słychać nawet w ideologii marksizmu i ruchu komunistycznego: oto mesjasz–partia rewolucyjna, poprowadzi ciemiężony proletariat do raju światowego socjalizmu.

Giovanni Francesco Barbieri, **Dawid**, XVII w. Założyciel dynastii królów-mesjaszy.

W ŚWIECIE HELLEŃSKIM I POD OKUPACJĄ RZYMSKĄ

U progu naszej ery grecki historyk i geograf Strabon pisał, że nie ma takiego miejsca w granicach znanego ówczesnym świata, gdzie nie byłoby gminy żydowskiej. Na dodatek dość powszechne było nawracanie się na judaizm nie tylko w Palestynie, ale w najważniejszych centrach cywilizacji, takich jak Aleksandria, Rzym i Antiochia (kres temu zjawisku położyło ustanowienie chrześcijaństwa religią państwową w Imperium Rzymskim i związany z tym zakaz konwersji na religię żydowską). Liczne i ważne społeczności żydowskie istniały także w hellenistycznych miastach, takich jak Efez, Pergamon, Milet, Smyrna, Tars. Szacuje się, że aż ok. 10 proc. ludności ówczesnego świata śródziemnomorskiego to byli Żydzi (2–5 mln).

Herod Wielki, uznawany i za mesjsza, i za jedną z czterech bestii apokalipsy. Ilustracja średniowieczna.

Ulegali oni wpływom cywilizacji grecko-rzymskiej; greka konkurowała z hebrajszczyzną, czego dowodem mogą być inskrypcje po grecku na żydowskich nagrobkach – co prowokowało Żydów w Palestynie do podejrzeń, że judaizm diaspory żydowskiej odchodzi od tradycji i wchłania elementy pogańskie. Drogę do tej hellenizacji judaizmu miało torować aleksandryjskie tłumaczenie najpierw Tory, a później całej Biblii hebrajskiej na język grecki; rabini mieli wątpliwości co do precyzji przekładu, a ten zaczął wypierać z użycia oryginał hebrajski.

Żydzi zamieszkujący Azję Mniejszą (Asia Minor, teren dzisiejszej Turcji) nie przyłączyli się do buntów żydowskich przeciwko Rzymianom za cesarzy Nero-

eprasa.pl d4772e47ae

na, Hadriana i Trajana. Zhellenizowany rabin Szaweł (Saul) z Tarsu przyłączył się do chrześcijan i nadał chrześcijaństwu kierunek odrębny od judaizmu, z którego chrześcijaństwo wyrosło. Jednak w rzeczywistości tradycyjny judaizm palestyński też nie był monolitem; stronnictwa religijno-polityczne liberalnych i prorzymskich saduceuszy oraz antyrzymskich, konserwatywno-populistycznych faryzeuszy prowadziły zaciekłe spory doktrynalne (religijno-społeczny reformista Jezus był przez faryzeuszy atakowany jak saduceusze).

Pod okupacją rzymską (65 r. p.n.e. – 135 r. n.e.) odżył mesjanizm nacjonalistyczny, który za mesjasza-króla uznał Heroda Wielkiego, ale jego zwolennicy, herodianie, płacili podatki Rzymianom. Odmawiali tego tzw. zeloci, którzy wzywali do powstania przeciwko okupantom i zaprowadzenia w Palestynie teokracji. Polityka rzymska doprowadziła do ostrych konfliktów i wojen. Prokurator Judei Poncjusz Piłat usiłował na przykład ozdabiać popiersiami cesarza święte miasto Jerozolimę, co Żydzi uważali za świętokradztwo. Cesarz Kaligula chciał ozdobić swym posągiem samą Świątynię, centrum religijnego życia żydowskiego. Żydzi zagrozili, że wolą umrzeć, niż się na to zgodzić.

Valentin de Boulogne, **Św. Paweł pisze swoje listy**, XVII w. Rabin Saul z Tarsu odkrył, że zbawienie osiągnie szybciej bez judaizmu.

Rzymianie zwykle nie brali pod uwagę żydowskiej wrażliwości religijnej, a pod koniec swych rządów w Palestynie byli nastawieni antysemicko. Ich polityka wywoływała głębokie podziały wśród Żydów. Ci, którzy uczucia narodowe wiązali ściśle z religijnymi, czuli się nieustannie obrażani i upokarzani. W latach 66–70 dochodzi na tym tle do krwawej wojny. Powstanie żydowskie wyzwala na trzy lata Jerozolimę, ale wiosną 70 r. cztery legiony rzymskie pod dowództwem Tytusa, przyszłego cesarza, oblegają i zdobywają miasto. Rzymianie

Proroctwo mesjańskie

Jak przepowiadano narodziny Wybrańca, Pomazańca Bożego? Oto fragment aramejskiego tekstu z czwartej groty Qumran. Znaleziono tam najstarsze zachowane hebrajskie księgi. Cytowany rękopis powstał pomiędzy 30 r. p.n.e. a 20 r. n.e. (opublikowano go w 1964 r.).

Ręki, dwa [...] jego znak. Rude 2) jego włosy i piegi na [...] vacat 3) i małe znamiona na jego udach [...] różne jedno od drugiego. Pozna [...] jego 8 4) W swojej młodości będzie ...[... jak cz]łowiek, który nie wie ni[c, aż do] czasu gdy 5) [po]zna trzy księgi vacat 6) [W]tedy osiągnie mądrość i pozna ...[...] ... wizji, by dojść do górnej sfery 7) I przez jego ojca i jego [prz]odków [...] życie i starość. Z nim b[ęd]zie rada i roztropność 8) [i] pozna sekrety ludzi, a jego mądrość dotrze do wszystkich ludów. Pozna sekrety wszelkich żywych istot. 9) [Tak wszy]stkie ich zamiary przeciw niemu spełzną na niczym, a opór wszystkich żywych istot będzie wielki 10) [...]jego [za]miary, ponieważ jest on wybrańcem Boga. Jego narodziny i duch jego oddechu 11) [...]jego [za]miary są wieczne vacat 12) 4) [...] jego całe nauczanie, które 5) [... m]ądrość ludzi i każdy mądr[y] 6) [...] w miejscach, i będzie wielki 7) [...] wstrząśnięci będą ludzie, aż do 8) [...] objawi tajemnice jak Najwyższy.

Odkryty w Qumran zwój z prorocką **Księgą Izajasza**.

eprasa.pl d4772e47ae

Ściana płaczu po zburzonej świątyni w Jerozolimie. Fotografia niedatowana.

podpalają Świątynię i dokonują rzezi na Żydach. Ci, którzy ocaleli, pójdą w niewolę lub na wygnanie. Ostatnim aktem powstania będzie zbiorowe samobójstwo obrońców twierdzy Masada w 73 r., którzy – wedle legendy – woleli śmierć niż kapitulację przed okupantem.

Ponownie podrywają się Żydzi do powstania pod wodzą Szymona Bar Kochby, uznanego za króla-mesjasza. Ta druga wojna w Judei z Rzymianami (132–135 r. n.e.) przyniosła tylko dwa lata wolności za straszliwą cenę. Imperium wygnało niedobitki Żydów z Jerozolimy i zakazało im wstępu do miasta. Zakaz obejmował także Żydów chrześcijan – Rzymianie traktowali chrześcijaństwo jako sektę w łonie judaizmu.

MESJASZ DIASPORY

Pozbawieni Świątyni i świętego miasta Jerozolimy, czyli centralnych ośrodków kultu i sprawujących go kapłanów, Żydzi zwrócili się od walki zbrojnej ku judaizmowi i rabinom, którzy go rozwijali i kodyfikowali. Tak rabini zastąpili przywódców politycznych i narodowych. Z biegiem czasu ten stan rzeczy zaczął odpowiadać i Rzymianom, i Żydom. W kręgu zhellenizowanych Żydów powstała idea, by w nowej sytuacji po zburzeniu Świątyni zastąpić obowiązek składania ofiar i pielgrzymek studiowaniem Biblii, modlitwą, pobożnymi uczynkami. Judaizm stawał się w ten sposób religią możliwą do praktykowania wszędzie. Wszędzie można było przestrzegać Prawa i rytualnych przepisów czystości ciała i pokarmu. Studiowanie Biblii pomagało też zachować pamięć o przeszłości narodu żydowskiego w niej zapisanej. A wyobraźnię ożywiała nadzieja na nadejście epoki mesjańskiej, w której przywrócone zostaną państwo żydowskie i Świątynia, a Żydzi wrócą z rozproszenia po świecie.

Tymczasem jednak rabini zdobywali coraz większy wpływ na życie żydowskie jako nauczyciele i kodyfikatorzy. Tak w pierwszych wiekach n.e. powstały Miszna (rabiniczny kodeks prawa żydowskiego) i Talmud – komentarze do Miszny, oraz midrasze – uczone wyjaśnienia Biblii hebrajskiej. Rzymianie wspierali te tendencje do regulacji życia żydowskiego. Za czasów cesarza Juliana zwanego Apostatą (361–363) Żydzi w Palestynie otrzymali zgodę na odbudowę Świątyni jerozolimskiej, ale nie doszła ona do skutku. Przez blisko 300 lat, do V w. n.e., działał natomiast patriarchat żydowski – rodzaj naczelnej rady rabinów z przewodniczącym (heb. *nasi*) na czele. Zabiegał o utrzymanie jedności narodowo-religijnej Żydów w granicach Imperium. Patriarchowie rozsyłali apostołów do gmin żydowskich z informacjami o terminach świąt i innych ważnych decyzjach, a także z nakazem pobrania rocznego podatku na rzecz patriarchy.

Umocnienie się chrześcijaństwa w Cesarstwie Rzymskim osłabiło te centralizacyjne nurty w judaizmie. Od edyktów cesarza Konstantyna Wielkiego zaczyna się ograniczanie praw Żydów na korzyść chrześcijan. W V w. upada Imperium, a na czoło wysuwa się papiestwo. Teraz ono będzie wywierało coraz większy wpływ na losy Żydów w chrześcijańskiej Europie.

W I w. n.e. największym i najbardziej wpływowym ośrodkiem diaspory żydowskiej była Aleksandria. Nawet przed zburzeniem Świątyni w Jerozolimie Żydów poza Palestyną było więcej niż w Palestynie. Przez dwa tysiące lat trwała ich wędrówka od kraju do kraju. Przesuwały się główne ośrodki judaizmu – dziś w Izraelu i USA, przed wojną w Polsce, wcześniej w Niemczech i Rosji. Diaspora zmuszała do pytań o tożsamość i przyszłość. Tylko we własnym państwie Żydzi będą mogli kontynuować i rozwijać narodową egzystencję i tożsamość bez żadnych ograniczeń – ogłosił kilka wieków później syjonizm (art. s. 63). Ale nawet syjoniści nie uważają, że powstanie Państwa Izrael w 1948 r. jest spełnieniem biblijnych zapowiedzi o nadejściu ery mesjańskiej.

ADAM SZOSTKIEWICZ

Pierwsza Alija, osadnicy z lat 1882–1903.

Alija

Słowem **alija** (hebr. wstępowanie, wchodzenie) nazywa się masowy napływ Żydów do Palestyny, związany z ideą syjonistycznego ruchu odtworzenia siedziby dla narodu żydowskiego (s. 61). W XIX i XX w. miało miejsce kilka znaczących aliji. Pierwsza (1882–1903) objęła ok. 25 tys. osób i związana była z falą antysemityzmu w Europie Wschodniej. W drugiej (1904–14) przybyło do Ziemi Świętej ok. 40 tys. ubogich osadników także z terenów Europy Wschodniej. Głównym składnikiem trzeciej (1919–23) byli młodzi pionierzy z organizacji syjonistycznych – w sumie ok. 35 tys. W czwartej (1924–28), zwanej też aliją Grabskiego, ponad połowę z ok. 67 tys. imigrantów stanowili Żydzi polscy, opuszczający ojczyznę z powodu trudnej sytuacji gospodarczej i reform finansowych i ekonomicznych ministra Grabskiego. Najliczniejsza, piąta (1929–39) przywiodła do Palestyny ok. 250 tys. osób i spowodowana była natężeniem prześladowań Żydów w Europie, głównie w Niemczech. Szósta i siódma (1940–48) objęły ok. 100 tys. osób ocalałych z Holocaustu.

eprasa.pl d4772e47ae

Święta żydowskie

Z kilkunastu świąt żydowskiego roku kalendarzowego do najważniejszych należy obchodzone w miesiącu tiszri (wrzesień-październik) **Rosz ha-Szana** (hebr. początek roku). Zgodnie z tradycją jest to dzień osądzania przez Najwyższego ludzkich uczynków w minionym roku; ludzi dobrych zapisuje się do Księgi Życia, złych – do Księgi Śmierci, a wyrok na pozostałych zawiesza się na 10 dni. Jest to czas skruchy i pokuty, kończący się świętem **Jom Kippur** (hebr. dzień pojednania) – najbardziej uroczystym i najważniejszym. W przededniu Żydzi zwracają się w geście pojednania do wszystkich, z którymi poróżnili się w minionym roku. Starają się też wynagrodzić wyrządzone krzywdy. Ścisły post (łącznie z zakazem picia) obowiązuje od zachodu słońca dnia poprzedniego do zachodu w Jom Kipur. Należy także zrezygnować z wszelkich cielesnych przyjemności: mycia, noszenia skórzanego obuwia, stosunków seksualnych, namaszczania ciała. Głównym elementem modłów w synagodze jest wyznanie Bogu grzechów. Wierni odziani są w białe szaty na znak czystości i pokory.

Na sąd wzywa dźwięk **baraniego rogu**, który każdy pobożny Żyd musi usłyszeć.

W miesiącu adar (luty-marzec) obchodzone jest **Purim** (od hebr. pur – los), Święto Losów, upamiętniające ocalenie Żydów od prześladowań z rąk Hamana, ministra perskiego króla. Po modłach w synagodze zasiada się do świątecznego posiłku. Podawane są specjalne trójkątne ciasteczka, nadziewane suszonymi owocami, orzechami, serem lub makiem z miodem, można też pofolgować sobie w piciu. Rozdaje się prezenty i jałmużnę, a dzieci dostają tym razem purimowe pieniądze. Urządza się widowiska, maskarady i tańce.

Hamentasze (uszy hamana), rytualne ciasteczka na Purim.

Kilka dni po Jom Kipur rozpoczyna się radosne **Sukot** (hebr. namioty) – Święto Szałasów, zwane też Świętem Kuczek. Przypada jesienią, tuż po zebraniu plonów z pól, sadów i winnic. Charakteryzuje je radość z urodzaju i modlitwy o dorodne plony w przyszłym roku. W czasie trwających 7 dni obchodów biesiaduje się i nocuje w specjalnie wybudowanych szałasach, mających przypominać wędrówkę Ludu Wybranego przez pustynię i sprawowaną nad nim Boską opiekę. Sporządzany na tę okazję świąteczny bukiet (gałązki palmy, mirtu, wierzby i odmiany cytryny, zw. etrog) używany jest w czasie ceremonii w bożnicy i procesji.

Wizerunkiem Sukot były przyklejane do szyb **wycinanki** (szewnosłach i rojzelach); popularny gatunek polskiej sztuki ludowej wziął się z tej właśnie inspiracji.

Nocą 14 dnia miesiąca nisan (marzec-kwiecień) rozpoczyna się najstarsze święto żydowskie – **Pesach** (hebr. przejście). Obchodzone jest na cześć oszczędzenia domów żydowskich w czasie jednej z plag egipskich – śmierci pierworodnych. Trwające 7 dni święto poprzedzone jest szukaniem i usuwaniem z domu zakwasu, tj. wszelkich produktów zbożowych powstałych na bazie fermentacji. Spożywa się wyłącznie chleb niekwaszony, czyli macę. Integralnym elementem jest uroczysta wieczerza pierwszego dnia Pesach, zw. sederem (hebr. uporządkowanie). Podlega ona ścisłym regułom, a wszystkie potrawy mają znaczenie symboliczne. W każdym, nawet najbiedniejszym domu na stole musi znaleźć się maca i wino. Podaje się trzy mace i umieszcza w centralnej części stołu jedna nad drugą. Pan domu łamie środkową macę i część chowa. Kawałek ten starają się odnaleźć dzieci, aby otrzymać słodycze i prezenty. Na specjalnych naczyniach podaje się: charoset – zaprawioną czerwonym winem masę z tłuczonych orzechów, migdałów, jabłek oraz przypraw; karpas – potrawę z zielonych warzyw (przede wszystkim pietruszka, seler bądź ogórek), udziec jagnięcy z kością. Biesiadnicy wypijają 4 puchary wina. Najmłodszy syn zadaje 4 pytania związane ze świętem, a ojciec odpowiada, wyjaśniając znaczenie obrzędu.

Talerz sederowy.

Na czas zimowego przesilenia, w miesiącu kislew (listopad-grudzień) przypada trwające 8 dni Święto Świateł – **Chanuka** (hebr. odnowienie). Przypomina ono o cudzie, jaki wydarzył się podczas ponownego wyświęcania zbezczeszczonej Świątyni Jerozolimskiej, kiedy to zaledwie jeden dzban oliwy wystarczył na podtrzymywanie płomienia w lampie przez 8 dni uroczystości oczyszczania. Zarówno w synagogach jak i w domach zapala się specjalny ośmioramienny chanukowy świecznik/lampę. Czynność tę powtarza się codziennie po zachodzie słońca, zaczynając od lewej strony i dodając każdego wieczoru jedno światełko więcej. Świecznik ustawia się w pobliżu okna lub drzwi, aby był widoczny na zewnątrz, a jego płomień nie może palić się krócej niż pół godziny. Chanuka jest świętem radosnym, nie wolno pościć i publicznie obnosić się z żałobą. Dzieci dostają tzw. chanukowe pieniądze lub prezenty.

Lampki chanukowe.

Pięćdziesiąt dni po Pesach, w miesiącu siwan (maj-czerwiec), obchodzone jest **Szawuot** (hebr. tygodnie) – Święto Tygodni, na pamiątkę przekazania Mojżeszowi 10 przykazań. Synagogi i mieszkania dekoruje się zielonymi gałązkami i kwiatami, co podkreśla rolniczy charakter święta. Tradycyjnie spożywa się wyłącznie potrawy z mleka, sera i miodu.

Księga Estery.

eprasa.pl d4772e47ae

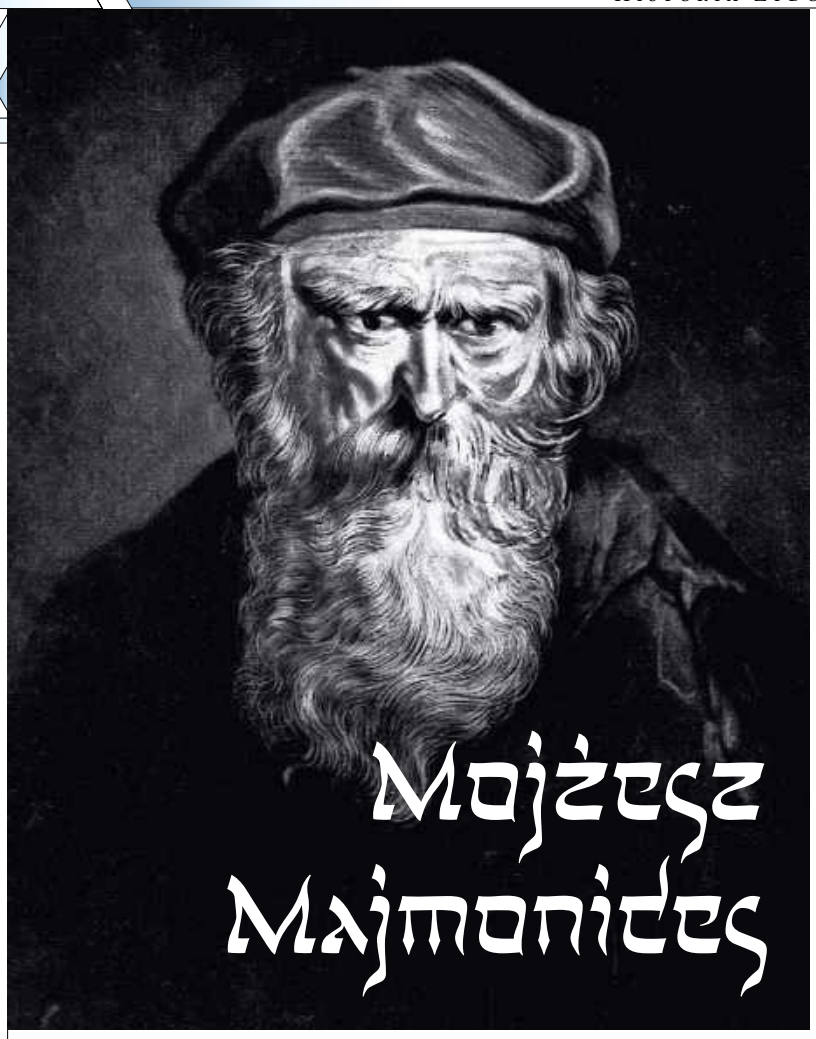

Mojżesz Majmonides

***Mojżesz Majmonides.** Uchodzi za największego żydowskiego filozofa wszech czasów, autora swego rodzaju regulaminu bycia Żydem.*

Marian Turski

Tradycja przekazuje, że na nagrobku Mojżesza Majmonidesa (tak z grecka był nazywany Rabi Mosze Ben Majmon – rabi Mosze syn Majmona; zwany też Rambam, od połączonych inicjałów imienia) umieszczono następujące epitafium: „Tu spoczywa człowiek, a jednak nie człowiek. Jeśli byłeś człowiekiem, aniołowie matkę twoją otaczali opieką". Jest też druga, legendarna wersja nagrobnego epitafium: „Od Mojżesza do Mojżesza nie było takiego jak Mojżesz". Od Mojżesza – to jest pierwszego proroka i prawodawcy Izraela.

Oba epitafia nie są sprzeczne i mogły się uzupełniać, a materialnie sprawdzić ich nie sposób, ponieważ wiadomo, że Majmonidesa pochowano w Tyberiadzie, ale miejsca pochówku nie odnaleziono. Dodajmy, że druga wersja tak silna była w świadomości żydowskiej, że niespełna cztery wieki później, gdy umrze w Krakowie jeden z największych – jeżeli nie największy – żydowski autorytet religijny w Polsce, rabi Mosze Iserles, zwany Remu – na jego pomniku powtórzone zostanie zdanie: Od Mojżesza do Mojżesza itd. W powszechnym przekonaniu w tym przypadku miało to znaczyć: od Rambama do Remu.

Mojżesz Majmonides, rycina z XVIII w. Poniżej manuskrypt jednej z jego prac.

SŁAWA

Ocenia się, że były dwa szczyty żydowskiej myśli średniowiecznej. Raszi w żydowskiej myśli aszkenazyjskiej, zachodnioeuropejskiej (art. s. 23) i Majmonides na obszarze iberoislamskim. Ale tylko ten ostatni nazywany jest największym żydowskim filozofem wszech czasów. Sława Majmonidesa zasadza się na trzech filarach: filozofii – w tym etyce, kodyfikacji prawa (żydowskiego) i medycynie (parał się również astronomią).

Jeśli streścić w pigułce istotę jego nowatorstwa, to można by powiedzieć, że Majmonides wprowadził elementy rozumu, racjonalności do religii. By lepiej zrozumieć Biblię i Talmud – odwoływał się do Arystotelesa. (Jego interpretacja myśli tego greckiego filozofa miała później wpłynąć na wywody Tomasza z Akwinu, Alberta Wielkiego i Leibnitza). Jak pisze Michael Shapiro: „Majmonides zastosował logikę Arystotelesa do myśli religijnej. Twierdził, że każdy może posłużyć się własną wyobraźnią, by wyzwolić rozum i umysł od ograniczeń myślenia i ostatecznie wznieść się na poziom boskiego prorokowania... Każdy człowiek powinien mieć wiarę, a wiarę można osiągnąć tylko przez myślenie... Nasze myślenie nie jest czymś wyrywkowym, jest raczej całą naszą egzystencją. Całkowita suma naszej wiedzy stanowi naszą istotę. Cała nasza wiedza, tkwiący w nas rozum, przybliża nas do świętej doskonałości, do jedności z Bogiem. Wiarę można osiągnąć jedynie poprzez myśl...".

Idea zespolenia filozofii (greckiej!) z religią spotkała się z opozycją ortodoksyjnego judaizmu. Przedstawiciele tego nurtu lżyli Rambama, nazywając go kacerzem wyklętym.

ŻYCIORYS

Burzliwe były losytego wybitnego uczonego i przywódcy duchowego. Urodził się w 1135 r. w Kordobie. Gdy miał trzynaście lat, Almohadowie zdobyli to miasto i nakazali Żydom nawrócenie na islam lub wygnanie. Rodzina udała się do Fezu (Maroko), lecz i tam dosięgły ją te same nakazy. Pożeglowali do Egiptu przez Ziemię Świętą. Brat Mojżesza, Dawid, utrzymywał rodzinę i umożliwił Mojżeszowi studia, a później pełnienie obowiązku rabina i sędziego w Kairze (obie funkcje nie mogły, zwyczajowo, być płatne). Lecz stało się nieszczęście, bo Dawid, wraz z całym majątkiem rodzinnym, zatonął w drodze do Judei. Majmonides musiał z praktyki lekarskiej utrzymać rodzinę. Był świetny w tym zawodzie, skoro sułtan Saladyn mianował go nadwornym lekarzem. Jednocześnie Rambam nie zaprzestał twórczości religijnej i filozoficznej. Jakie było jego życie codzienne – uzyskujemy w to wgląd poprzez fragment jego listu do przyjaciela z Prowansji i tłumacza jego dzieł (niektóre pisał po arabsku) na hebrajski Salomona ibn Tibbona:

„Chcesz mnie odwiedzić? Radbym cię z duszy serce u siebie powitać, lecz muszę ci odradzić tak długiej i niebezpiecznej podróży, gdyż tylko bardzo niewiele czasu mógłbym ci poświęcić. Nie możesz nawet liczyć na godzinę pogadanki ze mną, ni w dzień, ni w nocy. Mieszkam w Mi-

eprasa.pl d4772e47ae

craim-Fostat, sułtan zaś w Al-Kahirze. Obie miejscowości są oddalone o dwie przestrzenie sobotnie (4000 kroków), a ja muszę codziennie sułtana odwiedzać, a gdy on, któraś z jego żon lub dziecko jest chore, muszę pozostać w pałacu przez większą część dnia; nawet gdy dworzanin zachoruje, ja go muszę leczyć. A więc jeżdżę rano do Kahiry, a gdy nic mi nie wejdzie w drogę, wracam do Fostaty po południu; nigdy zaś wcześniej. Wracam głodny i zmęczony i zastaję na podwórzu mnóstwo pacjentów i interesantów. Żydzi i nieżydzi, bogaci i biedni, sędziowie i urzędnicy, przyjaciele i wrogowie czekają na mnie. Zsiadam z konia, myję ręce i proszę zgromadzonych, by chcieli chwilę poczekać, aż się posilę; jadam zaś tylko raz na dwadzieścia cztery godzin. Po jedzeniu wychodzę do pacjentów, badam, piszę recepty i tak ordynuję do nocy, a nieraz i dwie godziny po zachodzie słońca. Jestem często tak zmęczony, że muszę leżeć na dywanie i tak ordynować, a często się zdarza, że ze zmęczenia nie umiem już mówić. Tak więc nie mogę z nikim spędzić godzinki na nauce lub rozmowie, prócz soboty. W sobotę przychodzą do mnie po modlitwie członkowie gminy, a ja im udzielam nauki lub daję wskazówki na przyszły tydzień. Na obiad idą do domu, a po obiedzie znów wracają niektórzy i wówczas oddajemy się nauce już do modlitwy wieczornej. Mogłem ci opisać ledwie część mego ciężaru, gdy tu przyjedziesz, przekonasz się sam o wszystkiem".

SPUŚCIZNA

Na czym polega znaczenie Majmonidesa w życiu żydowskim? Pojawił się on, gdy – jak oceniają to historycy żydowscy – „wiara była nadwątlona". Naciskami i presją chrześcijaństwa, ale bardziej jeszcze władców i duchownych islamu, pod którymi – w owym czasie – żyła większość świata żydowskiego. I to Majmonides – żeby wymienić dwa jego najwybitniejsze dzieła: „Przewodnik błądzących" („More nebuchim") i „Powtórzenie Tory" („Miszneh Tora") – podtrzymuje wiarę wśród wątpiących, wśród wahających się, wśród mocujących się z realiami życia politycznego. Nie potępia tych, którzy nie wytrwali w bohaterskim oporze wobec panujących religii (często grożącym śmiercią, a co najmniej wygnaniem), podpowiada im sposób właściwego zachowania tradycji i obyczajów żydowskich. Pisze 13 artykułów wiary, które po dzień dzisiejszy stanowią swoiste credo wyznawców judaizmu. Zarazem kodyfikuje żydowskie prawo wyznaniowe (tzw. halacha), a jego sposób interpretacji 613 nakazów i zakazów religijnych obowiązujących wierzących Żydów jest w znacznym stopniu aktualny. Majmonides wyszedł naprzeciw rzeszom Żydów, większości tej społeczności, która nie była w stanie przebrnąć przez gąszcz kontrowersyjnych dyskusji, w jakie obfituje Talmud.

Znany badacz tradycji żydowskiej Alan Unterman („Żydzi, wiara i życie") napisał: „Śmiałość teologii Majmonidesa była owym czynnikiem, który stawiał ją w centrum uwagi zarówno tych, którzy wierzyli w postępujący proces syntezy myśli greckiej i żydowskiej, jak i tych, którzy byli temu przeciwni. Mojżesz ben Majmon nie działał w próżni – tworzył w środowisku umysłowym, w którym Żydzi przyswajali sobie obcą kulturę i nie wiedzieli, jak odnieść wypływające z niej wnioski do ich własnej, tradycyjnej wiary. Jego próba sformułowania trzynastu zasad doktryny żydowskiej była odpowiedzią na wyzwanie rzucone judaizmowi przez ideologie islamu, chrześcijaństwa i karaizmu. Mimo wszystkich zastrzeżeń krytyków Majmonidesa, jego filozoficzna interpretacja judaizmu pozwoliła przeżyć temu ostatniemu burzliwe pod względem umysłowym czasy".

Majmonides zmarł w Kairze w 1204 r.

MARIAN TURSKI

Aszkenazyjczycy i sefardyjczycy

Aszkenazyjczycy (hebr. Aszkenazim) to odłam Żydów, głównie z terenów środkowej i wschodniej Europy. Nazwa wywodzona jest od opisanego w Starym Testamencie (Księga Jeremiasza) ludu Aszkenaz, mieszkającego na północ od ziem Izraelitów. Używana była od X w. najpierw na określenie Niemców, a od XI w. Żydów niemieckich, a wraz z ich migracjami rozciągnęła się stopniowo na Europę Środkową, Wschodnią i częściowo Zachodnią (Francja). Podstawowym wyróżnikiem aszkenazyjczyków był wykształcony przez nich język jidysz (od niem. jüdisch – żydowski). Była to mieszanka niemiecko-hebrajska z silnymi zapożyczeniami słowiańskimi, zapisywana za pomocą alfabetu hebrajskiego (art s. 30). Aszkenazyjczycy stosowali też inną wymowę hebrajskiego. Od Żydów sefardyjskich różniły ich także przepisy rytualne i obrzędy religijne, formy budownictwa religijnego oraz wyposażenie wnętrz sakralnych. W XVIII w. wśród zamieszkałych na ziemiach polskich Żydów zrodził się chasydyzm (art. s. 53), który wywarł wielki wpływ na kulturę aszkenazyjską. W XIX w. Żydzi aszkenazyjscy mieszkali w przeważającej większości na terenach dawnej Rzeczpospolitej w granicach Rosji i Austrii, stanowiąc ok. 90 proc. ogółu ludności wyznania mojżeszowego. W II poł. XIX w. nastąpił rozkwit kultury i nauki w jidysz. Po I wojnie światowej najważniejszym ośrodkiem kultury aszkenazyjskiej była Rzeczpospolita. Przedwojenne fale migracji oraz Holocaust spowodowały całkowity zanik kultury aszkenazyjskiej na terenach środkowej i wschodniej Europy. Obecnie główne jej skupiska to USA i Izrael.

Aszkenazyjczycy.

Sefardyjczycy (hebr. Sfaradim, jid. Sfardim) to nazwa Żydów zamieszkujących początkowo Półwysep Iberyjski. Od aszkenazyjczyków odróżniały ich rytuały religijne oraz język zw. ladino. Była to mieszanka judeohiszpańska oparta na średniowiecznym dialekcie kastylijskim, zapisywana przeważnie w alfabecie hebrajskim, ale czasem także łacińskim, z licznymi zapożyczeniami z greki, arabskiego i tureckiego. Po wygnaniu Żydów z Hiszpanii i Portugalii (XV–XVI w.) język i kultura sefardyjska rozprzestrzeniły się w basenie Morza Śródziemnego, głównie w granicach imperium osmańskiego. Już od średniowiecza charakteryzowała sefardyjczyków wyrafinowana kultura, nierzadko dominująca nad lokalnymi społecznościami. W XX w. liczne grupy Żydów sefardyjskich osiedliły się w obu Amerykach, Afryce Południowej i w Izraelu, gdzie obecnie jest ich największa liczba. Na ziemiach I i II Rzeczpospolitej społeczność sefardyjska miała dużo mniejsze znaczenie niż aszkenazyjska.

Sefardyjczycy.

eprasa.pl d4772e47ae

Trzy pierścienie Andaluzji

***Trzy pierścienie Andaluzji.** Tzw. złoty wiek kultury żydowskiej w Hiszpanii (X-XII w.) był kontynuacją i zwieńczeniem – z dzisiejszej perspektywy trudnych do pojęcia – ścisłych związków między cywilizacją hebrajską i arabo-muzułmańską na Wschodzie i w północnej Afryce.*

Hanna Zaremska

Mezquita, meczet w Kordobie przerobiony na katedrę. Złoty wiek kultury żydowskiej w Andaluzji przypadł na czasy Saracenów i katolickiej rekonkwisty.

W VIII i IX w. Arabowie podbili ogromne terytorium: od Hiszpanii po dolinę Indusu. Imperium to liczyło ponad 30 mln mieszkańców. Stanowiło jedną szóstą ludności ówczesnego świata. Z niewielkimi wyjątkami – jak Sycylia czy Półwysep Iberyjski – obszary te pozostały w rękach muzułmanów do dziś. Zdobywcy nie planowali masowych konwersji. Status prawny, jaki przyznali niemuzułmańskim mieszkańcom swego gigantycznego państwa – Żydom zamieszkującym przede wszystkim w Iraku i Iranie oraz chrześcijanom wszelkich obrządków – był korzystniejszy niż ten, jakim cieszyli się oni pod panowaniem perskim, bizantyjskim czy wizygockim.

ŻYDZI Z ARABAMI

Burzliwe i zmienne stosunki między Żydami i Arabami za życia Mahometa w pierwszych stuleciach arabskich podbojów przybrały formę stabilniejszą. W zamian za podporządkowanie się – z czym związany był szereg obowiązków: opłacanie trybutu, nieudzielanie pomocy wrogom „prawdziwej wiary", wsparcie w działaniach wojskowych – uzyskali gwarancję bezpieczeństwa, swobody religijne i gospodarcze oraz autonomię swych gmin. Jerozolima, do której od czasów powstania Bar Kochby (132–135) Żydzi nie mieli prawa wstępu, stanęła dla nich otworem. Przyjmowali więc zdobywców z ulgą.

Przeciwni wszelkiemu pogaństwu muzułmanie uważali ludy Księgi – wyznawców judaizmu i chrześcijaństwa – za duchowych spadkobierców Abrahama, braci w monoteizmie. Między religiami Mahometa i Mojżesza istniały istotne podobieństwa. Ich wyznawcy porozumiewali się z Bogiem bez pośrednictwa kleru, a za warunek religijnego przywództwa i główne kryterium przynależności do elity duchowej uznawali wiedzę religijną doktorów Prawa, ulamów czy rabinów. Obie wreszcie przyznawały kluczowe miejsce Prawu. W przypadku muzułmanów był i jest to szariat, w przypadku Żydów halacha. Oba Prawa wierzący uważają za ucieleśnienie boskiego objawienia.

O równości religijnej nie było mowy. Przypisywany Omarowi (634–644) pakt ustalił na stulecia – po XIX w. – relacje między muzułmańskimi władzami a niemuzułmańskimi ludami Księgi. Przewidywał liczne ograniczenia w życiu codziennym, a także w praktykach religijnych (zakaz wznoszenia wysokich domów modlitwy, publicznych ceremonii religijnych, obowiązek studiowania Koranu). Zawierał też normy, które podkreślały ich pośledniejszą pozycję w państwie (zakaz chodzenia pod bronią i jazdy konnej, przymus zdejmowania butów przy przechodzeniu obok meczetu i noszenia znaków wyróżniających). Inna rzecz, że przynajmniej we wczesnym okresie historii islamu wymogi te traktowano z dużym liberalizmem.

Zmiany spowodowane zetknięciem z islamem dotyczyły wszystkich aspektów życia Żydów. Korzystając z nowych możliwości, jakie oferowało ogromne imperium muzułmańskie, przytłaczająca większość zamieszkujących wybrzeże Morza Śródziemnego Żydów porzuciła zajęcia rolnicze, by trudnić się handlem i rzemiosłem. W pierwszych latach podbojów arabskich pojawiła się społeczność kupców i bankierów żydowskich, z któ-

eprasa.pl d4772e47ae

rymi od tej pory rabini musieli się liczyć przy kierowaniu sprawami izraelickich gmin. Żyjący w Babilonie, Egipcie i Hiszpanii kupcy żydowscy, których karawany docierały do brzegów Oceanu Indyjskiego, zapewniali więź między światem islamu a Zachodem, stanowiącym podówczas peryferię cywilizowanego świata. Nazywano ich radanitami, od imienia jednej z dzielnic Bagdadu. Powodzenie ułatwiło im ich jednolite w całym imperium położenie prawne, znajomość arabskiego i hebrajskiego oraz wsparcie żydowskich kolonii, rozrzuconych wzdłuż szlaków handlowych. Zamożni bankierzy żydowscy utrzymywali liczne związki z dworem kalifów, ich finansowe wsparcie pomagało w realizacji planów wojennych i budowaniu splendoru władców.

Postępom islamizacji towarzyszyło upowszechnienie się w całym imperium języka arabskiego, w którym mówili i w dużej mierze pisali zdobywcy i podbite przez nich ludy. Przyjęli go także Izraelici. W piśmie używali jednak na ogół nadal hebrajskiego alfabetu. Oba języki były w tym czasie bardzo do siebie podobne, ich zbliżona struktura fonetyczna umożliwiała oddanie dźwięków języka arabskiego za pomocą hebrajskich liter.

Zmiana nie polegała jedynie na zastąpieniu jednego języka przez drugi. Oznaczała też reorientację żydowskiego życia intelektualnego. W ślad za islamskimi elitami, dla których studiowanie języka było kamieniem węgielnym wszelkiego wykształcenia, żydowscy uczeni zaczęli podejmować badania nad ustaleniem tekstu, wymową i metryką Biblii hebrajskiej. Pisma urodzonego w Egipcie Saadjego (882–942), pierwszego wywodzącego się spoza terenów irackich gaona (z hebr. – geniusz) akademii w babilońskiej Surze, otworzyły drogę do studiów nad gramatyką i leksykografią hebrajską. Saadja był też autorem arabskiego przekładu Tory, do dziś będącego w użyciu w gminach żydowskich basenu śródziemnomorskiego. Liturgiczna tradycja babilońska, uporządkowana w IX w. przez gaona z Sury Amrama (810–875), stać się miała źródłem inspiracji dla rytów prowansalskich, hiszpańskich, wschodnich, w tym jemenickich. W rezultacie spełniła rolę podstawowego spoiwa wspólnot, które określa się mianem sefardyjskich.

Wielkie centra islamskiego państwa, zwłaszcza Bagdad, przyciągały poetów, uczonych różnych religii i różnego pochodzenia. Działający w klimacie względnej swobody muzułmanie, chrześcijanie, wyznawcy zoroastryzmu, wreszcie Żydzi czerpali inspirację z filozofii Greków, których dzieła, dostępne teraz w arabskich przekładach, pozwalały im pracować wspólnie, dyskutować i wymieniać poglądy. Idee, koncepty, terminy, wreszcie słowa przenikały z kultury arabskiej do myśli żydowskiej.

W końcu X w. świat muzułmański, pozostając jednolitym religijnie, rozpadł się na szereg odrębnych centrów politycznych. Oznaczało to, siłą rzeczy, także kres dotychczas jednolitej administracji żydowskiego życia wspólnotowego. Pierwsi od „judaizmu kalifackiego" odłączyli się Izraelici mieszkający w rządzonej przez Omajadów hiszpańskiej Andaluzji. Od początku XI w., po dojściu do władzy Fatymidów, z zależności od Bagdadu zaczęły stopniowo uwalniać się gminy środkowego Maghrebu i Egiptu (z centrami w Kairuanie i Fustacie). Judaizm wschodni podzielił się między skupiska w Bagdadzie, Kordobie, Fustacie, Jerozolimie, nie zapominając o Persji i Jemenie.

DRUGI BAGDAD

Dynastia Omajadów, która usadowiła się od 755 r. w Kordobie, pochodziła z Damaszku. Abdul Rahman, jedyny jej przedstawiciel, któremu udało się ujść z życiem z zamachu, który wyniósł na tron władców abbasydzkich, uciekł do Hiszpanii. Półwysep Iberyjski – z wyjątkiem państewek chrześcijańskich położonych w Pirenejach – dostał się w ciągu dwóch lat pod panowanie Półksiężyca.

Kalif **Abdul Rahaman III**, z dynastii Omajadów w Kordobie. Portret z epoki.

Władcy z dynastii omajadzkiej pragnęli stworzyć na półwyspie drugi Bagdad. Kordoba stała się stolicą zachodniego imperium islamskiego. W mieście wzniesiono setki meczetów i wspaniałych pałaców, liczącą tysiące tomów bibliotekę, szkoły publiczne łaźnie i szpitale. Niezależna od kalifatu bagdadzkiego i bardziej tolerancyjna wobec innowierców Andaluzja zapisać się miała w historii jako centrum wspaniałej, choć krótkotrwałej kultury, kraj owocnej koegzystencji wyznawców trzech religii.

Żydzi zamieszkali w miastach kalifatu przy ważnych ulicach, budowali przy nich swe siedziby i bóżnice w mauretańskim stylu. Podobnie jak ich bracia na Wschodzie – wielu z nich napłynęło zresztą na półwysep w ślad za Omajadami – mówili, a niekiedy także pisali po arabsku. Czynić tak mieli jeszcze przez długi czas po tym, jak rekonkwista chrześcijańska doprowadziła do unifikacji kraju i niemal cały półwysep znalazł się pod panowaniem władców katolickich. Bogaci Izraelici wiedli wystawne życie na wzór wschodni, nosili jedwabne szaty, fezy, jeździli konno i karetami. Żyli jak Arabowie, nie troszcząc się o przepisy paktu Omara.

Synagoga w Toledo, ślad splotu kultur żydowskiej i arabskiej.

Obok sztuki i dominującej wcześniej twórczości filozoficznej i teologicznej odrodziła się w Hiszpanii, po wiekach milczenia, jakie zapadło po zburzeniu w 70 r. drugiej Świątyni, żydowska poezja. Impuls przyszedł od muzułmańskich sąsiadów. W świecie arabskojęzycznym poezja odgrywała ogromną rolę w życiu publicznym i prywatnym, była towarzyszką zabaw jej wykształconych amatorów i wehikułem myśli politycznej.

W rozwijającym się na Półwyspie Iberyjskim piśmiennictwie żydowskim pojawiły się nowe gatunki świeckiej poezji: krótkie wiersze o uciechach życia, panegiryki wychwalające patronów i mecenasów, żałobne elegie, popularne piosenki uliczne.

Dokonało się jednak coś więcej aniżeli przejęcie arabskich wzorów. Poezja ta opisywała świat żydowski, który przypominał świat muzułmanów. Było w niej miejsce

eprasa.pl d4772e47ae

na luksus, wyrafinowane maniery, wino, muzykę, flirt. Opiewano świat daleki od tradycyjnego judaizmu, zrodzony z innych wpływów.

Żydzi zaczerpnęli od swych sąsiadów język, obyczaj społeczny, także organizację swych gmin. Ich filozofia i myśl religijna rozwijały się pod wpływem Arabów. Być może najistotniejszą nowością był fakt, iż w ślad za arabskimi artystami uznali poezję za drogę wyrażania uczuć, równie istotną co gatunki piśmiennicze, związane z egzegezą biblijną.

W średniowiecznej Hiszpanii tworzyli najwybitniejsi spośród żydowskich poetów – Ibn Gabriol i Jehuda Halewi, a obok nich rzesze znanych i anonimowych mistrzów słowa, ale i wielcy lekarze, matematycy, astronomowie, filozofowie.

Hiszpańska kultura judeo-arabska narodziła się w połowie X w. w Kordobie za panowania kalifa Abdula Rahamana III. Wielka w tym zasługa Chasdaja ibn Szapruta. Był sławnym lekarzem i farmakologiem. Swą pozycję zawdzięczał służbie na dworze kalifa. Znajomość języków w słowie i piśmie – hebrajskiego, łaciny i arabskiego – otworzyła mu drogę do kariery dyplomatycznej, asystował przy wizytach ambasadorów w Kordobie, m.in. wysłańców cesarza Ottona I, kalif używał go do poselstw na dwory władców chrześcijańskich, uczestniczył też Szaprut w negocjowaniu warunków handlowego traktatu z Bizancjum. W XI w. krążył w hiszpańskich *aljamas* przypisywany mu list do króla Chazarii, który wraz z elitą swego państwa przyjął judaizm. O swych braciach nie zapominał. Kupował święte księgi, zezwalał na kopiowanie w szkołach należących do niego rękopisów Talmudu, sprowadził do Kordoby żydowskich uczonych.

Najważniejszą dla przyszłości hiszpańskiego judaizmu zasługą Szapruta było założenie szkoły talmudycznej.

Kantor czytający hagadę na Paschę w Al-Andalus. Miniatura z XIV-wiecznej hagady hiszpańskiej.

Było to po części efektem jego ożywionych kontaktów z żydowskimi uczelniami w Kairuanie i Kairze, a także z akademiami w Babilonie.

W klimacie splendoru dworu Omajadów objawiło się w Kordobie pierwsze pokolenie wielkich żydowskich poetów i gramatyków: Menachem ben Saruk, Dunasz ibn Labrata. Impuls dla nieliturgicznej twórczości poetyckiej przyszedł z kultury arabskiej, częściej jednak wypowiadali się po hebrajsku niż po arabsku.

Kordobiańska szkoła nie trwała długo, drugie pokolenie nie było już tak olśniewające. Było też bardzo uwikłane w wewnętrzne konflikty żydowskiej wspólnoty. Niedługo po śmierci Chasdaja i jego protektora Rahmana III Kordoba stała się celem ataku Berberów. Miasto zostało splądrowane, miejscowa kolonia żydowska poniosła wielkie straty, wielu jej mieszkańców przeniosło się do Grenady, Malagi i Saragossy, także na terytoria pod panowaniem chrześcijańskim.

Samuel Hanagid ben Josef, ibn Nagdila był jednym z uciekinierów. W Grenadzie został wezyrem emira, piastował też stanowisko *nagida*, przedstawiciela wszystkich Żydów zamieszkałych w państwie, utrzymywał w mieście szkołę talmudyczną, korespondował z uczonymi m.in. z Kairuanu. Był nie tylko mecenasem nauk, lecz także znawcą języka hebrajskiego i świętych ksiąg, autorem tzw. Wstępu do Talmudu.

Związani przynajmniej jakiś czas z Saragossą – Salomon ibn Gabriol, Mojżesz ibn Ezra i Jehuda Halevi – tworzyli świeckie utwory opiewające miłość, przyrodę, przyjemności życia dworskiego, pisali też hymny ku chwale Boga, w których wynosili Jego Przymierze z ludem wybranym. Poezja hebrajska stała się wehikułem wiedzy teologicznej.

Rozbicie w XI w. hiszpańskich posiadłości muzułmańskich na liczne emiraty, a także waśnie między nimi sprzyjały postępowi rekonkwisty. W końcu stulecia Europa Zachodnia szykowała się do krucjat. Na Półwysep również napływali zwolennicy wojny świętej. W 1085 r. chrześcijanie odzyskali Toledo, w 1118 r. Saragossę. Półwysep przez następne stulecia podzielony miał być między panujących na południu wyznawców islamu i rządzące na północy władztwa chrześcijańskie.

Jehuda Halewi (ok. 1075–1141) jest najbardziej pociągającą postacią okresu przejściowego, przełomu XI i XII w. Urodził się i wychował na rubieżach Hiszpanii chrześcijańskiej. Jego młodość przypadła na pierwsze lata katolickich rządów w Toledo. Medyk z wykształcenia, przez jakiś czas praktykował na południu, w Grenadzie, gdzie zdobył niemały rozgłos. Otrzymawszy propozycję stanowiska na katolickim dworze królewskim, przeniósł się z powrotem do Toledo. Nie na długo. „Kiedy obcy się biją, my padamy pierwsi" – pisał. Narastająca wrogość wobec Żydów zmusiła go do przeprowadzki na ziemie pod panowaniem islamu. Zamieszkał w Kordobie.

Jak wielu interesował się językiem hebrajskim. Z ponad 800 dzieł poetyckich Haleviego wszystkie, z wyjątkiem dwóch, są napisane po hebrajsku. Tworzył przepojoną afirmacją życia, bardzo arabską w stylu, świecką poezję. Jest też autorem dzieła napisanego w formie dialogu między królem Chazarów a filozofem. Sławę przyniosły mu jednak przede wszystkim pieśni i hymny religijne. Pisał w nich o Jerozolimie i Palestynie, o diasporze jako drodze odkupienia. Zakorzeniony w Hiszpanii, czuł się wygnańcem z ojczyzny – Jerozolimy. U schyłku

Gmina żydowska, kahał

Gmina (heb. kahal, spolszcz. **kahał**) była podstawową jednostką organizacji życia lokalnej społeczności żydowskiej, obejmującą sprawy kultu religijnego, szkolnictwa, sądownictwa cywilnego, pomocy społecznej i podatków. Gminy miewały własne statuty. Zarządzane były przez wybieralnych urzędników, sprawujących swe funkcje społecznie. Do najważniejszych należeli parnasim (seniorzy), którzy reprezentowali kahał na zewnątrz. Sprawowali kontrolę nad zbiórką podatków i rozporządzali jej funduszami zdeponowanymi w kasie gminy. W ciągu XIX w., wraz z pojawieniem się nowoczesnych państw, samorząd żydowski ograniczył swe funkcje do czysto religijnych i filantropijnych.

eprasa.pl d4772e47ae

Jehuda Halevi, wielki poeta języka hebrajskiego. Pomnik w Cezarei w Izraelu.

życia wyruszył w pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

ZŁOTY WIEK JUDEO-ARABSKI

O złotym wieku kultury judeo-arabskiej powinien pisać raczej koneser literatury, znawca poezji, filozofii i nauki. Historyk staje przede wszystkim przed pytaniem, jak to się mogło wydarzyć.

Żadna z trzech żyjących na Półwyspie Iberyjskim wspólnot religijnych – w czasach, o których mówimy – nie była w stanie pokonać dwóch pozostałych. Walczyły ze sobą, spoglądały na siebie z niechęcią, niekiedy z nienawiścią, ale oddziaływały na siebie. We wzajemnych kontaktach afirmowały własne religie, umacniały swą tożsamość. Oddziaływały na siebie tak intensywnie, że niekiedy z trudem można oddzielić to, co każda z nich wniosła. Nie szło o byle jakie religie, lecz o wiary pokrewne, oparte na monoteizmie, na dziedzictwie duchowym Abrahama.

Jehuda Halevi opowiada bajkę o trzech pierścieniach. Pewien król miał trzy córki i cenny pierścień. Pragnął go ofiarować jednej, tak jednak, by nie wzbudzić zazdrości pozostałych. Zamówił u złotnika dwa nowe precjoza i obdarował wszystkie panny. Każda z sióstr uważała się za posiadaczkę autentyku.

Edykt nakazujący Żydom opuszczenie Hiszpanii, podpisany 31 marca 1492 r. w Granadzie.

W początku XII w. symbioza trzech kultur przeżywa pierwszy kryzys. Pod wpływem przybyłych z marokańskiego Górnego Atlasu władców z dynastii Almohadów (1147–1269), którym udało się przejąć panowanie nad Kordobą, podjęta zostaje próba zmuszenia do konwersji mieszkańców chrześcijańskich i żydowskich gmin Hiszpanii i północnej Afryki.

Świat muzułmański czuje się zagrożony. Na Półwyspie rekonkwista odnosi sukcesy, chrześcijańska Europa mobilizuje się do kolejnych wypraw krzyżowych, w Iraku ostatni Abbasydzi stają przed groźbą inwazji mongolskiej. XII stulecie jest wiekiem wzmocnienia wpływów doktorów Prawa, domagających się mniej otwartej lektury ksiąg islamu i porzucenia uniwersalnych i racjonalistycznych konceptów filozofów epoki klasycznej. Islam wchodzi na drogę umacniania swej tożsamości religijnej.

HANNA ZAREMSKA

Einstein i wielcy Żydzi

Niemalże w każdej dziedzinie można znaleźć wybitnych twórców pochodzenia żydowskiego. Ta ich wyjątkowość, w skrajnie niechętnej im postaci, przybiera postać zarzutu, iż rządzą światem. Jednak żydowskość cywilizacyjnego dorobku wybitnych naukowców, artystów, pisarzy, finansistów, polityków i mężów stanu może budzić kilka problemów. Chodzi zwłaszcza o kwestie rodowodowe i określenie, kto jest Żydem. Dla uproszczenia można uznać, że jest nim każdy, kto za takiego się uważa. Sprawę komplikuje wielowiekowa diaspora Żydów i ich identyfikacja narodowa z państwami, w których przyszło im żyć. Świetnie wyraził to Albert Einstein w 1918 r.: „Jeżeli teoria względności okaże się prawdziwa, to Niemcy nazwą mnie wielkim Niemcem, Szwajcarzy Szwajcarem, a Francuzi wielkim uczonym. Jeżeli natomiast teoria względności okaże się błędna, wtedy Francuzi nazwą mnie Szwajcarem, Szwajcarzy Niemcem, a Niemcy Żydem". Sam uważał się za niemieckojęzycznego bezpaństwowca pochodzenia żydowskiego. Formalnie był naturalizowanym obywatelem Szwajcarii, choć z czasem zrezygnował z tego obywatelstwa, a niemieckiego pozbawił go rząd III Rzeszy. Przyjął amerykański paszport, ale odmówił izraelskiego, podobnie jak stanowiska prezydenta Izraela, które po śmierci Chama Weizmanna w 1952 r. zaproponował mu ówczesny premier Dawid Ben Gurion.

Einstein był niewątpliwie geniuszem; czy zawdzięczał to także dobrym genom? Badacze (m.in. amerykański politolog i historyk Charles Murray, fizyk Gregory Chochran, antropolodzy Jason Hardy i Henry Harpending) podejmowali próby ustalenia, czy Żydzi jako zbiorowość są szczególnie uzdolnieni, etnicznie wyjątkowi? Wysoki poziom inteligencji tłumaczono selekcją zawodową (Chochran i Hardy), dotyczącą aszkenazyjczyków z Europy Północnej i Środkowej (wykonywaniem przez nich głównie zawodów związanych z handlem i finansami), albo szczególnymi wymaganiami intelektualnymi judaizmu wobec jego wyznawców (Murray). Chodzi przede wszystkim o wielowiekową tradycję studiowania Księgi, traktowanej jako obowiązek i przywilej każdego Żyda, która ma służyć jako zbiór zasad religijnych, ale również instrukcja, jak żyć. Kult wiedzy i nauki wyraża słynne zdanie z Talmudu: „Mędrzec idzie przed królem".

Badania takie i ich wyniki należy traktować dość ostrożnie, gdyż – zwłaszcza w wyczulonych na te delikatne kwestie środowiskach żydowskich – mogą one wywoływać zarzuty o rasizm lub antysemityzm, a co najmniej o myślenie stereotypami. Fakt jednak pozostaje faktem, że np. zajmujący się biografiami słynnych Żydów prof. Marian Fuks policzył kilka lat temu, że choć w skali światowej stanowią oni mniej niż ćwierć procenta ludzkości, ich przewaga w liczbie laureatów Nagrody Nobla jest niezwykle wysoka: 124 laureatów na 500 miało żydowskie korzenie. Do 2007 r. przyznano 797 tych nagród, szacuje się, że ok. 30 proc. z nich trafiło do noblistów żydowskiego pochodzenia, najwięcej w dziedzinach fizjologii i medycyny, chemii oraz fizyki.

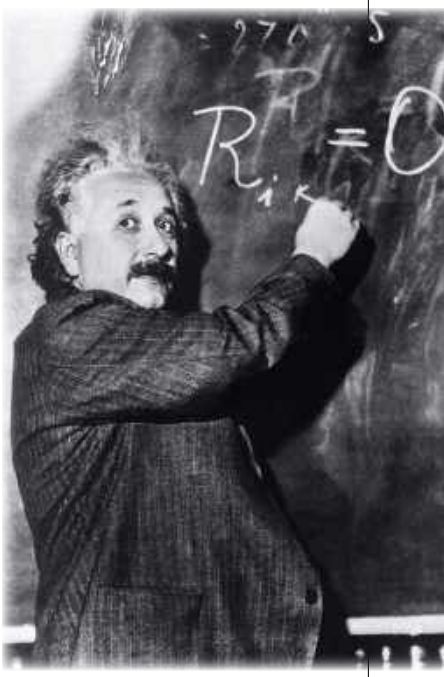

eprasa.pl d4772e47ae

Drugie Prawo

***Drugie Prawo.** W późnym średniowieczu po obu stronach Renu rozkwitają szkoły rabiniczne komentowania Talmudu, który jest kodyfikacją prawa ustnego, dla diaspory żydowskiej drugim ważnym po Torze źródłem wiary i obyczaju.*

Hanna Zaremska

Przypomnijmy: w 587 r. p.n.e. król Babilonii Nabuchodonozor zburzył wzniesioną przez króla Salomona Świątynię w Jerozolimie. Znaczna część ludności Judei została deportowana z Palestyny do Babilonii. Wielu pozostałych mieszkańców uciekło do sąsiednich krajów. Odtąd historia ludu Izraela toczyć się miała w dwóch przestrzeniach: w Palestynie i w diasporze.

Nieobecność Żydów w Palestynie trwała kilkadziesiąt lat. W 538 r. p.n.e. perski władca Cyrus zezwolił im na powrót do Syjonu (Babilonia i Palestyna należały wtedy do pierwszego imperium perskiego). Na gruzach Pierwszej Świątyni rychło stanęła nowa.

Pod panowaniem perskiej dynastii Achemenidów Jerozolima utrzymała pozycję religijnego centrum świata żydowskiego. Jednak większość Izraelitów żyła już wtedy poza Judeą. Pod koniec starożytności położone na obszarze Imperium Rzymskiego kolonie żydowskie rozrzucone były wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego: w Azji Mniejszej, Afryce i Europie. Ich mieszkańców Żydzi nazywali *gola* – lud na wygnaniu, a Grecy *diaspora* – lud rozproszony.

W 70 r. n.e. syn cesarza Wespazjana Tytus zburzył Drugą Świątynię, a po rewolcie Żydów przeciw rzymskiej władzy w latach lat 132–135 Jerozolima została zrównana z ziemią. Otwierał się nowy rozdział historii Żydów, który miał trwać do powstania Państwa Izrael.

Żydowska religijność w XVI-wiecznej Europie: **Synagoga w Kolonii**, rycina z 1508 r.

Talmud Jerozolimski, wydanie łączy w sobie fragmenty dwóch pierwszych druków Daniela Bomberga i Ambrosiusa Frobena, XVI w.

GEMARA, MISZNA, TALMUD

Pozbawieni ojczyzny, własnego króla, Świątyni i związanych z nią kapłanów Izraelici nie zamierzali zerwać Przymierza. Trwanie przy religii przodków, utrzymanie jedności z rozproszonymi po świecie braćmi wymagało jednak od ich przywódców duchowych nowego, dostosowanego do warunków życia w diasporze programu.

Rolę żydowskich ośrodków religijnych pełniły w tym czasie galilejska Tyberiada oraz Babilonia – największe spośród położonych poza Imperium Rzymskim skupisko diaspory. To w nich narodziła się żydowska teologia wygnania i określona została na stulecia strategia przetrwania. Polegała ona na złożeniu na barki każdego Izraelity obowiązku skrupulatnego przestrzegania i studiowania Prawa.

Biblia, najważniejsze, choć nie jedyne źródło judaizmu, nie dawała odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie przynosiło życie. Nadto zawierała nauki, które z czasem uznano za odległe od warunków bytowania w diasporze i usunięto z normatywnego judaizmu, a też takie, których nie należało pojmować wprost. Uczeni skupieni wokół powstałych w Palestynie i Babilonii akademii przystąpili więc do pracy nad interpretacją tekstu Pięcioksięgu. Najznamienitsi ustalali zasady, na jakich miał on być wyjaśniany. Jedną z nich była eksplikacja dosłowna.

eprasa.pl d4772e47ae

Inne polegały na poszukiwaniu związków między poszczególnymi fragmentami czy wersami tekstów, ich moralnego przesłania, wreszcie mistycznego sensu.

Tora – żydowskie Prawo spisane – zawsze współistniała z Prawem ustnym, obejmującym szeroką sferę tradycji i ich wyjaśnień. Oba Prawa mają charakter objawiony; zgodnie z tradycją Bóg miał przekazać Mojżeszowi na górze Synaj tablice Praw wraz z objaśnieniami („Rzekł tedy Pan do Mojżesza: Wstąp do mnie na górę, i bądź tam, a tam dam ci tablice kamienne, i zakon, i przykazanie, którem napisał, abyś ich nauczał", Ex. XXIV, 12). Oba Prawa, choć nierówne co do wagi, są dla Żydów obowiązujące, winni się w nie wsłuchiwać i poszukiwać istniejącej między nimi harmonii.

Również Prawo ustne wymagało uporządkowania i przystosowania do nauczania i stosowania w diasporze. Ogromne to przedsięwzięcie zajęło lata i zakończone zostało w 200 r. Powstała Miszna, sześć tomów opisujących wszystkie aspekty żydowskiego życia religijnego. I one rychło stały się przedmiotem badań, interpretacji i komentarzy uczonych z żydowskich akademii. Pokłosiem ich debat jest Gemara. Gemara wraz z Miszną to Talmud. Ponieważ palestyńskie i babilońskie uczelnie działały niemal niezależnie, powstały dwie Gemary. I w konsekwencji dwa Talmudy: jerozolimski i babiloński. Ten ostatni, obszerniejszy i dojrzalszy, stał się pełnoprawnym źródłem norm Prawa i życia Żydów. Poruszanie się w morzu cytowanych w nim tekstów literatury rabinicznej wymaga talentu, doświadczenia i wykształcenia. Dziś jest to prostsze, wysiłek wielu pokoleń talmudystów przetarł drogę, niemal każdy fragment doczekał się komentarzy, pojawiły się przekłady, znajomość języka aramejskiego, w którym napisana jest Gemara, nie jest już niezbędna.

W NARBONIE I NADRENII

Nie umiemy udowodnić, że między epoką gallo-romańską a czasami wczesnokarolińskimi Żydzi byli stale obecni na terenach francuskich i niemieckich. Jednak u schyłku VIII w. i na początku następnego działały już dwa ośrodki życia Izraelitów: Narbona, z pewnością powiązana z judaizmem iberyjskim, oraz leżąca w sercu imperium karolińskiego Nadrenia. Przez długi czas uważano, że Żydzi przyszli do Niemiec z zachodu i że, tak jak ich przybyli z Normandii angielscy bracia, stanowili odgałęzienie osadnictwa izraelickiego w północnej Francji. Dziś uznaje się, że kierunek migracji był odwrotny, że szła ona ze wschodu, z ziem niemieckich, na zachód.

Centralne położenie ziem rozciągających się między Mozą i Renem w monarchii karolińskiej powodowało napływ na nie żydowskich kupców. Przyjeżdżali z Włoch, głównego przyczółka żydowskiej tradycji w chrześcijańskiej Europie. Przez jakiś czas usiłowali respektować duchowy autorytet uczonych z babilońskich i palestyńskich akademii. Zwracano się do nich listownie z zapytaniami w kontrowersyjnych kwestiach halachicznych. Wysłańcy ze Wschodu odwiedzali nowo powstałe wspólnoty i zbierali wśród ich mieszkańców potrzebne na utrzymanie swych szkół fundusze. Te kruche i niepewne kontakty, znane zresztą dość słabo, nie mogły zaspokoić potrzeb gmin, żyjących w warunkach tak dalece odmiennych.

Dla początków północnoeuropejskiej kultury rabinicznej podstawowe znaczenie miała emigracja z Półwyspu Apenińskiego, skąd wywodziły się rodziny pierwszych żydowskich uczonych, działających w X w. w Niemczech i północnej Francji. Żyjący w drugiej połowie XII stulecia Rabenu Tam, syn Rasziego – największego średniowiecznego komentatora Biblii i Talmudu – pisał: „Tora wyszła z Bari, a słowo Pana z Otrante". Fakt, że kultura ta trafiła nad Mozę i Ren dopiero jakieś sto pięćdziesiąt lat po pojawieniu się żydowskich kupców na dworze Karola Wielkiego, tłumaczyć należy czysto ekonomicznym charakterem ich migracji z Włoch do Niemiec. Tymczasem uczeni i ich uczniowie nie ruszali w drogę i nie opuszczali swych szkół, zanim nie nabrali pewności, że u celu wędrówki na nowym miejscu będą mogli żyć w sposób, do jakiego nawykli, pozostawać w kontakcie z bliską im tradycją religijną i intelektualną.

Początek rozwoju nauki wśród Żydów nadreńskich związany był z przybyciem w 1005 r. do Moguncji Me-

XIV-wieczny niemiecki manuskrypt **Talmudu**, pierwsza strona traktatu Yevamot.

Koszer

Koszer (jid., hebr. kaszer – nadający się, właściwy) to regulowany przepisami religijnymi stan rytualnej czystości, odnoszący się głównie do pożywienia, naczyń oraz ubioru. Za koszerne uznaje się mięso zwierząt parzystokopytnych, należących do przeżuwaczy, oraz ryb mających łuski i płetwy (stąd zakaz spożywania np. wieprzowiny i węgorzy). Muszą być przy tym przestrzegane zasady uboju rytualnego. Zakazane jest mieszanie produktów mlecznych z mięsnymi. W miejscach zbiorowego żywienia na przechowywanie i przygotowanie ich przeznacza się oddzielne pomieszczenia. Nie wolno też używać tych samych naczyń czy narzędzi kuchennych, które przed użyciem muszą być najpierw obmyte. Przed wykorzystaniem bardzo dokładnie sprawdza się warzywa, zboża, kasze, aby wykluczyć obecność insektów. Produkcja i przetwarzanie żywności koszernej odbywa się pod nadzorem rabina, co potwierdza znak towarowy, często opatrzony dopiskiem, kto sprawuje nadzór, i podpisem danego rabina. W przypadku tkanin nie wolno mieszać bawełny z lnem.

eprasa.pl d4772e47ae

szulama ben Kalonymosa. Wybitny ten uczony przywiózł ze sobą znajomość judaizmu włoskiego. Jego działalność w mogunckiej jesziwie przyciągnęła licznych uczonych z Półwyspu Apenińskiego. Obraz był jednak bardziej skomplikowany. W gronie pierwszych mędrców diaspory aszkenazyjskiej spotykamy także przybyszów z południowej Francji. Umysłowe i religijne oblicze wczesnego żydostwa obszarów niemieckich i północnofrancuskich miało podwójną genezę: stanowiło splot dziedzictwa judaizmu włoskiego, zakorzenionego w tradycji *Erec Izrael,* i prowansalskiego, czerpiącego inspiracje z Hiszpanii, a w ostatecznym rozrachunku z późnoantycznej myśli babilońskiej.

Pierwsze szkoły żydowskie zaczęły działać w Nadrenii w X w. Następne pokolenie było już w stanie wykształcić własnych nauczycieli. Odrodzenie studiów nad Biblią i Talmudem w żydowskich koloniach miast nadreńskich nie dokonywało się w ramach instytucji religijnych. Ówcześni uczeni izraeliccy byli na ogół kupcami, dzielili swój czas między naukę i pracę zawodową. Prowadzone przez nich jesziwy nie były szkołami w dzisiejszym sensie tego słowa. Mistrz przyjmował ucznia do swego domu, często zapewniał mu utrzymanie, traktował bowiem nauczanie jako religijny obowiązek.

Dzięki Meszulamowi Moguncja stała się ważnym ośrodkiem nauki żydowskiej. W miejscowej kolonii działała spora grupa uczonych, wśród których niekwestionowanym autorytetem był Gerszom Ben Jehuda, nazywany przez następne pokolenia Światłem diaspory. W ślad za wielkimi rabinami do Nadrenii napływały książki. W Moguncji można było studiować Talmud, podstawowe zbiory literatury midraszowej, niektóre teksty stojących na czele babilońskich akademii gaonów. Według legendy, Gerszom sam miał przepisywać różne fragmenty Miszny i Gemary. Wielką wagę przykładał bowiem do ustalenia prawidłowej, to znaczy najbliższej oryginałowi, wersji tekstu. Jej ustalanie polegało na porównywaniu ze sobą rękopisów, ale także na weryfikowaniu koherencji między poszczególnymi częściami tekstu. Uchodzący za dzieło Gerszoma tzw. Komentarz Moguncki, poświęcony w głównej mierze wyjaśnianiu sensu słów występujących w Talmudzie, stał się podstawą studiów licznych pokoleń mistrzów i studentów. Następnie zapomniany, po stuleciach przywrócony został żydowskiej kulturze religijnej w XVIII w. za sprawą wydawców tzw. Talmudu wileńskiego.

Moguncja nie była jedynym ośrodkiem nauki żydowskiej w Nadrenii. Studia kwitły także w Wormacji i Spirze.

Według (niezgodnej z prawdą historyczną) legendy, w roku śmierci Gerszoma, tj. 1028, miał się urodzić Raszi. Dzieło mistrza z Moguncji, zgodnie z tą tradycją – ale i z prawdą – znalazło kontynuatora w uczonym z Szampanii.

Komentarze Rasziego do Biblii ukazały się w 1475 r. jako pierwsza wydana drukiem książka hebrajska. Rycina z epoki.

DZIEŁO RASZIEGO

Związki Żydów nadreńskich z ich braćmi we Francji były ścisłe. Utrzymywali oni kontakty z koloniami izraelickimi w Szampanii, Normandii i Basenie Paryskim.

Raszi urodził się w 1040 r. w Troyes i tu spędził młodość. W wieku dwudziestu lat wyjechał na studia do Moguncji. Pobierał też nauki w Wormacji. Po powrocie założył własną szkołę. Po śmierci najwybitniejszych mistrzów lotaryńskich, jak nazywano uczniów Gerszoma, szkoła ta zajęła miejsce mogunckiej akademii. Raszi wykładał w niej i komentował Biblię i Talmud, udzielał też na piśmie odpowiedzi na różne zapytania dotyczące praktykowania Prawa (responsy).

Komentarze do ksiąg biblijnych pisał w porządku, w jakim występują one w kanonie. Nie znajdujemy w jego dziele wykładów na temat Stworzenia, wolnej woli czy Objawienia, nie interpretował Tory poprzez poszukiwanie odniesień do systemów filozoficznych czy koncepcji teologicznych, tak jak czynił to Majmonides. Zgłębiał znaczenie słów i zdań, rozwiązywał trudności, jakie stwarzał sam język Pisma. Wymagało to wiedzy filologicznej, doskonałej znajomości gramatyki hebrajskiej. Jego komentarze do Biblii ukazały się w 1475 r. jako pierwsza wydana drukiem książka hebrajska.

Pisał jasno i zwięźle. Tradycja mówi, że studenci jego szkoły zabawiali się, próbując ująć myśli mistrza w zdaniach krótszych o choćby jedno słowo. Nie udało im się.

Biblia z komentarzami Rasziego jest dziełem przeznaczonym dla zwykłych wiernych. Nie wahał się w nich odwoływać do midraszy, gdy mogło to posłu-

eprasa.pl d4772e47ae

żyć lepszemu wyjaśnieniu tekstu. Komentarze do Talmudu służyć miały czytelnikom bardziej wytrawnym, studentom gotowym do wysiłku, by dotrzeć do głębiej ukrytych sensów tekstu. Wymagało to pokonania licznych trudności. Pierwsza była natury językowej. Miszna napisana jest po hebrajsku, który znali, ale Gemara po aramejsku, w języku używanym przed wiekami w Palestynie i Babilonii, obcym Żydom zamieszkującym Francję i Niemcy. Nadto tekst pozbawiony był znaków interpunkcyjnych i przerywany dygresjami.

W czasie studiów w Moguncji porównywał Raszi ze sobą różne egzemplarze Talmudu, by ustalić właściwą lekcję komentowanych później wyrazów. Przy wyjaśnianiu trudniejszych słów posługiwał się objaśnieniami w języku północnofrancuskim (w ok. 3 tys. takich glos występuje 2 tys. wyrazów w tym języku). Komentarze Rasziego zaliczane są do najważniejszych źródeł poznania starego języka północnofrancuskiego, mimo że hebrajska transkrypcja słów została niekiedy bardzo zniekształcona przez późniejszych kopistów. Obok glos starofrancuskich w dziele Rasziego pojawiają się także glosy słowiańskie. Można to uznać za efekt konsultacji z uczniami pochodzącymi z krajów słowiańskich lub za rezultat kontaktów z działającymi na ich terenie kupcami żydowskimi.

Talmud Babiloński.

Po Raszim Talmud komentowały niezliczone rzesze jego badaczy. Ale to jego dzieło pozostaje po dziś dzień podstawą studiów talmudycznych, a zastosowana przez niego metoda – traktująca rozbiór filologiczny jako główną drogę do rozumienia tekstu – nie utraciła znaczenia. W swych komentarzach korzystał ze słownictwa Talmudu, nie tworzył własnej terminologii. Pozostając w świecie języka autorów dzieła, które interpretował, stał się twórcą jego integralnej części.

Pisma Rasziego miały i mają różnych czytelników. Korzystali z niego debiutanci i wytrawni talmudyści. Jedni i drudzy w miarę swych potrzeb i intelektualnych możliwości. Prześcignął poprzedników i ograniczył aspiracje następców.

Dzieło Rasziego szybko się upowszechniło. Już w XIII w. każdy, kto pisał o Talmudzie, odnosił się do pisma uczonego z Troyes. Pierwsza drukowana edycja Talmudu z 1484 r. zaopatrzona została jego komentarzami.

HANNA ZAREMSKA

Szabat

Szabat/szabas (hebr., jid. szabes) to cotygodniowy dzień odpoczynku, trwający od zachodu słońca w piątek do godziny po zachodzie słońca w sobotę. W tym dniu należało powstrzymać się od wszelkiej pracy, a więc zapalania ognia, gotowania, zajmowania się handlem, podróżowania. Pobożni Żydzi nie mogli oddalać się od miejsca zamieszkania na więcej niż 2 tys. łokci (nieco ponad 1 km). Zakaz można było złamać jedynie w przypadku zagrożenia życia, zdrowia lub mienia. Dozwolone było jednak studiowanie Tory. Bezwzględny zakaz pracy skłaniał niektórych Żydów do zatrudniania tzw. **szabes-goja** (jid.), nie-Żyda, który wykonywał za domowników niezbędne czynności, tj. ogrzanie mieszkań czy podgrzewanie posiłków. Było to jednak niezgodne z prawem talmudycznym.

Po modlitwie w bożnicy domownicy zasiadali do uroczystej kolacji, poprzedzonej zapaleniem przez panią domu szabasowych świec (co najmniej dwóch) i wygłoszeniem specjalnego błogosławieństwa. Następnie rodzice błogosławili dzieci, a pan domu odmawiał **kidusz** (hebr. uświęcenie) – modlitwę nad kielichem wina. Na ziemiach polskich zamiast wina często używano wódki, zwanej szabasówką. Kidusz powtarzało się kolejnego dnia rano przed pierwszym posiłkiem. Najważniejszym

składnikiem szabasowej wieczerzy była **chała** – słodkie pieczywo drożdżowe, ukształtowane w warkocze. Na stole musiały być zawsze dwie chały symbolizujące podwójną porcję manny, jaką otrzymywali w piątki wędrujący przez pustynię Izraelici, aby nie trudzić się zbieraniem pożywienia w dzień świąteczny. Czasami wypiekowi nadawano kształt kłosa na znak przymierza z Bogiem, dzięki któremu m.in. powstaje chleb. Zgodnie z tradycją w szabat należy spożyć trzy posiłki: w piątek wieczorem, w sobotę rano i późnym popołudniem. Miało to chronić przed trzema rodzajami mąk: bólami porodowymi, wojną oraz mękami piekielnymi.

Tradycyjną potrawą był **czulent** (od starofranc. chlad – ciepły) – rodzaj zapiekanki z mięsem i różnymi dodatkami, w zależności od regionu. Na ziemiach polskich były to: fasola, ziemniaki, kasza perłowa, do których niekiedy dodawano śliwki i różnorodne przyprawy. Ponieważ gotowanie w szabat jest zabronione, przygotowywaną w piątek potrawę pozostawiano w wygaszonym piecu u piekarza. Innym sposobem było uszczelnianie własnego pieca, m.in. przez zalepianie kominów, co było częstą przyczyną pożarów.

Wśród polskich chasydów rozpowszechnił się zwyczaj szczególnego celebrowania szabasu. Wspólne biesiadowanie z cadykiem, śpiewy, mistyczne medytacje i ekstatyczna radość opóźniały zakończenie uczty. Chasydzi wierzyli, że w ten sposób ulżą duszom potępionym, zwalnianym z piekieł na czas święta. Szabas kończył się specjalną modlitwą – **hawdalą** (hebr. oddzielenie, rozróżnienie), mającą symbolicznie oddzielać czas święta od czasu pracy.

eprasa.pl d4772e47ae

Narodziny jidysz

***Narodziny jidysz.** Polszczyzna nie odegrała tak znaczącej roli w historii żadnego z języków sąsiadujących jak właśnie w przypadku jidysz, języka Żydów wschodnioeuropejskich.*

Ewa Geller

Do najbardziej charakterystycznych cech społeczności żydowskich rozsianych po całym świecie należy ich wielojęzyczność, odnotowywana od najwcześniejszych czasów biblijnych. Nawet kwadratowe pismo hebrajskie, do dziś nieomylny wyznacznik żydowskości, zostało pierwotnie zapożyczone od Aramejczyków. Język aramejski odegrał istotną rolę w lingwistycznej historii Żydów także w późniejszych czasach. Wraz z hebrajskim, etnicznym językiem Żydów, tworzył on tzw. język święty, mieszankę hebrajsko-aramejską, język dysput prawniczych i uczonych ksiąg religijnych, znany później jako *loszn-kojdesz*, język święty. (Występujące w tekście wyrazy pochodzenia hebrajskiego podane są tu w wymowie jidysz, tzw. *nusech aszkanaz*, na sposób aszkenazyjski). Tak jak w każdej innej dziedzinie życia żydowskiego, także tu stosowano najważniejszą dla judaizmu zasadę *lechawdil*, to jest oddzielania: np. sacrum (*kojdesz*) od profanum (*chojl*), czystego (*koszernego*) od nieczystego (*trefnego*), powszedniego (*wochedik*, na co dzień) od świątecznego (*szabesdik*, na niedzielę, dosł. sobotę) itp.

JĘZYK ŚWIĘTY I CODZIENNE JĘZYKI DIASPORY

Czyniono zatem także różnicę między językiem świętym (*loszn-kojdesz*), w którym spisano (*Tanach*, biblia hebrajska) i omówiono (*Talmud*, nauka) Prawo żydowskie, a utylitarnymi językami dnia codziennego. Należał do nich m.in. język jidysz, nazywany – w odróżnieniu od hebrajskiego – *mame-loszn*, dosłownie język matczyny. Warto przy tym zauważyć, że języki dnia codziennego zmieniały się w zależności od kraju zamieszkiwania Żydów, wiecznych tułaczy. Tak oto w okresie diaspory powstało kilkanaście różnych języków żydowskich, które miały kilka wspólnych cech, niezależnie od tego, czy ich podstawę stanowiły języki indoeuropejskie (np. romańskie, germańskie, słowiańskie), tureckie (na ich bazie powstał karaimski), czy semickie (np. aramejski, arabski). We współczesnej nauce otrzymują one zwykle przedrostek *judeo-*, aby zaznaczyć, że chodzi o żydowski wariant danego języka krajowego; możemy zatem mówić o języku (lub grupie języków) judeogreckim, judeoarabskim, judeoperskim, judeoromańskim, judeosłowiańskim czy wreszcie judeoniemieckim. Przedrostek *judeo-* odnosi się do charakterystycznych, z punktu widzenia przyswajania obcego języka, cech lingwistycznych, z których wymienimy dwie najistotniejsze.

Język jidysz ma swego Nobla. w 1978 r. tę nagrodę w dziedzinie literatury otrzymał **Isaac Bashevis Singer**. To literacki pseudonim Icek-Hersz Zyngera, urodzonego w 1904 r. w Leoncinie, zmarłego w 1991 r. w Miami. Prawie wszystkie swe utwory napisał on w języku jidysz, na inne języki były tłumaczone z przygotowanych pod kierunkiem autora przekładów anglojęzycznych. To m.in. „Szatan w Goraju", „Sztukmistrz z Lublina", „Spinoza z ulicy Targowej", „Dwór", „Spuścizna", „Wrogowie", „Pokutnik", „Śmierć Matuzalema", „Golem", zbiór opowiadań dla dzieci i wspomnienia w tomach „Miłość i wygnanie", „Urząd mojego ojca" oraz „Urząd mojego ojca – kolejne opowiadania".

Wszystkie języki żydowskie zawierały pewną część słownictwa hebrajskiego, opisującą zjawiska charakterystyczne dla żydowskiej religii i tradycji, takie jak *tanach*, *Tora*, *parsza*, *kodesz*, *hawdala*, *kaszrut* itp. Przede wszystkim jednak wszystkie bez wyjątku zaadaptowały pismo hebrajskie. Patrząc na tekst pisany w jednym z języków żydowskich, nie można na pierwszy rzut oka odróżnić, o który z nich chodzi.

We wcześniejszym okresie odróżniano krojem czcionki język hebrajski od innych języków żydowskich. W miarę upowszechnienia się druku zaniechano rozróżniania obu języków w piśmie, a powstałe w wyniku tego podobieństwo typograficzne stało się m.in. przyczyną terminologicznego uproszczenia i w konsekwencji zacierania się różnic w odbiorze obu języków przez świat nieżydowski. Nieporozumienie polega na tym, że język żydowski stał się w Polsce od co najmniej XIX w. nazwą własną języka jidysz, a więc tylko jednego z co naj-

eprasa.pl d4772e47ae

mniej dwóch języków żydowskich, jakimi Żydzi w Polsce posługiwali się od stuleci. Świadczy to o funkcjonalnej przewadze jidysz nad hebrajskim w dawnej Polsce (i całej Europie Środkowo-Wschodniej). Ten ostatni był bowiem jedynie językiem elit religijnych i administracyjnych, mając status porównywalny z rolą łaciny w kontekście chrześcijańskim.

Współcześnie, w wyniku Zagłady żydostwa wschodnioeuropejskiego z jednej strony i powstania Państwa Izrael z drugiej, status obu języków zmienił się całkowicie. Zakorzenione w polszczyźnie określenie język żydowski zastąpiono nazwą język jidysz. Nazwa ta, choć znana użytkownikom polszczyzny wcześniej, w obecnym użyciu przywędrowała do Polski dopiero po II wojnie światowej zza oceanu i niemal całkowicie wyparła dawne, mniej precyzyjne określenie. Jej bezpośrednią podstawę stanowią angielski wyraz *yiddish* i niemiecki *Jiddisch*, oba utworzone od jidyszowej nazwy języka ידיש (*jidisz*), pochodzącej od niemieckiego przymiotnika *jüdisch*, czyli po prostu żydowski.

ŻYDOWSKIE SKUPISKA JĘZYKOWO-ETNICZNE

Na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia sytuację językową Żydów w diasporze europejskiej da się wpisać (w dużym uproszczeniu) w panujący w Europie do dziś podział geolingwistyczny. Początkowo istniały cztery żydowskie skupiska językowo-etniczne:

- ✡ południowym wschodzie, na bazie języków bałkańskich z przewagą greckiego, ukształtowała się grupa Żydów ***jawanickich*** (hebr. *Javan*, Grecja);
- ✡ południowym zachodzie na bazie języków romańskich z przewagą katalońskiego powstała grupa Żydów ***sefardyjskich*** (hebr. *Sfard*, Hiszpania);
- ✡ północnym wschodzie na bazie języków zachodnio- i wschodniosłowiańskich ukształtowała się grupa Żydów ***kanaanickich*** (hebr. *Kanaan*, S(k)lawonia);
- ✡ północnym zachodzie na bazie dialektów środkowych i południowych Niemiec powstała grupa Żydów, znana do dziś pod nazwą ***aszkenazyjczycy*** (hebr. *Aszkenaz*, Niemcy).

Przy takim rozczłonkowaniu kulturowym Żydów europejskich język hebrajski zyskał dodatkową ważną funkcję, stał się językiem komunikacji między różnojęzycznymi grupami Żydów w diasporze. Funkcja ta odżyła w ideologii syjonizmu na przełomie XIX i XX w., a następnie doprowadziła do odrodzenia języka hebrajskiego jako wspólnego wszystkim Żydom języka państwowego w imigracyjnym Państwie Izrael w XX w.

Tymczasem w pierwszych wiekach drugiego tysiąclecia w wyniku dalszych migracji ludności żydowskiej, najczęściej powodowanych wypędzeniami, doszło do połączenia mniejszych grup i wykrystalizowania się dwóch żydowskich kręgów kulturowo-językowych w Europie:

- ✡ hiszpańsko-bałkańskich ***sefardyjczyków*** na południowym zachodzie;
- ✡ słowiańsko-niemieckich ***aszkenazyjczyków*** na środkowym wschodzie Europy (s. 21).

W pierwszej połowie drugiego tysiąclecia sefardyjczycy stanowili elitę intelektualną i kulturowa żydostwa europejskiego. Byli przekazicielami tradycji antycznej, wykształcili własną kulturę piśmienną: w mauretańskiej Hiszpanii w języku judeoarabskim, następnie w miejscowym języku judeo(ibero)-romańskim, znanym obecnie m.in. pod nazwą *ladino*. Wypędzenie Żydów z Hiszpanii w 1492 r. wyznacza przemieszczenie się sefardyjczyków na Bałkany i stopniowy schyłek ich świetności kulturowej. Druga polowa drugiego tysiąclecia należy do aszkenazyjczyków.

Żydzi zamieszkujący od ponad ośmiuset lat Europę Środkowo-Wschodnią stworzyli własną kulturę, której centrum geograficznym stała się Rzeczpospolita Obojga Narodów, a nośnikiem był język jidysz. Współcześni badacze coraz częściej używają nazwy *jidyszland*, kraina języka i kultury jidysz, dla określenia zarówno realnego terytorium zamieszkiwanego przez Żydów wschodnioeuropejskich, jak i całej spuścizny intelektualnej w tym języku. Pod nazwą tą kryje się więc nie tylko pewien realny obszar, lecz także, a może przede wszystkim, mityczna kraina ludzi, którzy na co dzień posługiwali się językiem jidysz, tworzyli na jego bazie instytucje kultury, a także uznawali jidysz za najważniejszy element ich własnej wschodnioeuropejskiej tożsamości. Można zatem powiedzieć, że *jidyszland*, stworzony niejako przez sam język jidysz, stanowił dla ponad 12 mln Żydów wschodnioeuropejskich ojczyznę

Szkolnictwo religijne

Uczniowie jesziwy, Tunis 2006 r.

Elementarne wykształcenie religijne pobierały dzieci w **chederze** (hebr. pokój, izba; jid. chejder), rozpoczynając naukę – w zależności od lokalnych zwyczajów – pomiędzy 3 a 5 rokiem życia. System kształcenia nie był jednolity, zazwyczaj jednak nauczyciel, **mełamed** (jid.), przez pierwsze dwa lata uczył zasad pisania i czytania, przez następne trzy pamięciowej znajomości fragmentów Tory, kończąc na wybranych ustępach z Talmudu. Nauka była płatna i często odbywała się w prywatnym domu nauczyciela. Oparta była głównie na mechanicznym, pamięciowym opanowaniu materiału. Dla dzieci najuboższych i sierot gminy żydowskie lub organizacje charytatywne organizowały naukę w tzw. **talmud-torach** (hebr. nauczanie Tory) na zasadach analogicznych do chederów.

W wieku 13–14 lat chłopcy przechodzili do **jesziwy** (hebr. posiedzenie), gdzie przebywali przez następne 8–10 lat, poświęcając czas na studiowanie Talmudu i komentarzy rabinicznych. Ulubioną metodą był tzw. **pilpul** (hebr. debata) – rodzaj kazuistycznych, niekończących się rozważań teoretycznych. Po ukończeniu studiów niektórzy otrzymywali tzw. **simchę** (hebr. położenie rąk), czyli upoważnienie do nauczania i objęcia funkcji rabina. Znaną na całym świecie uczelnią talmudyczną była, otwarta w 1930 r., Jesziwa Mędrców Lublina, której absolwenci byli poszukiwanymi i cenionymi rabinami.

Szczególnym rodzajem pogłębiania studiów naukowych był **be(j)t (ha)midrasz** (hebr. dom nauki) – rodzaj biblioteki i zarazem miejsce modlitw. Zaopatrzone w bogate księgozbiory czytelnie były otwarte przez 24 godziny na dobę, a korzystać z nich mógł każdy, od uczonego rabina po zwykłego studenta jesziwy czy ubogiego Żyda.

eprasa.pl d4772e47ae

zastępczą, wirtualną przestrzeń, z którą mogli się identyfikować w czasach, gdy tradycja biblijna przestała być wystarczającym narzędziem zmagania z nowoczesnością. Warto przyjrzeć się nieco bliżej temu ważnemu, choć dziś prawie całkiem zapomnianemu językowi. Bez niego trudno zrozumieć i opisać dzieje Żydów w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

JĘZYK JIDYSZLANDU

Jak powiedzieliśmy, jidysz jest jednym z kilkunastu języków, jakie Żydzi stworzyli i jakimi posługiwali się w różnych częściach i okresach diaspory. Język tej grupy powstał w wyniku intensywnego kontaktu kulturowego na pograniczu słowiańsko-germańskim jako typowy język mieszany, obejmujący oprócz rdzennego, etnicznego, lecz w istocie dość szczątkowego elementu semickiego, pochodzącego przede wszystkim z *loszn kojdesz* (hebrajsko-aramejski), materiał językowy obu indoeuropejskich składowych: słowiańszczyzny (przede wszystkim polskiego) i niemczyzny (późnośredniowiecznych dialektów południowych i środkowych Niemiec). Język jidysz powstał początkowo z powodów czysto utylitarnych, jako wspólny środek komunikacji dwóch społeczności żydowskich – głównie z obszarów niemieckojęzycznych (aszkenazyjczycy) z Żydami słowiańskimi (kanaanejczykami), zamieszkującymi te tereny od co najmniej IX w.

Spotkanie dwóch języków na jednym terytorium geograficznym w obrębie jednej grupy społecznej – w naszym przypadku grupy religijnej – przypomina rodzaj współzawodnictwa, w którym wygrywa silniejszy. To, który z języków uczestniczących w tych zawodach przejmie rolę konstytutywną (tzw. substrat), a który modyfikującą (tzw. superstrat), zależy od jego mocy. Moc języka w kontekście socjolingwistycznym mierzy się liczebnością, ale przede wszystkim prestiżem jego użytkowników. I tak w podbojach terytorialnych zwykle język najeźdźcy i kolonizatora wypierał język ludności podbitej militarnie lub ekonomicznie. Nigdy jednak nie było to zwycięstwo całkowite.

Przybywający od XIII w., m.in. na zaproszenie władców polskich, żydowscy osadnicy z Niemiec, Austrii oraz Czech stali na wyższym poziomie cywilizacyjnym niż napotkani przez nich na miejscu współwyznawcy, z których – jak można założyć – znaczna część była rolnikami, być może nawet potomkami Żydów chazarsko-słowiańskich. Żydzi niemieccy byli elementem miejskim, wyedukowanym w nadreńskich centrach talmudycznych, o historycznie udokumentowanym rodowodzie i piśmiennictwie. O ich słowiańskich współbraciach wiemy bardzo niewiele. Poza słowiańskimi glosami w tekstach hebrajskich z okresu od XI–XIII w. i napisach polskich hebrajskimi literami na średniowiecznych monetach bitych w Polsce do XVI w. nie posiadamy praktycznie zaświadczeń ich języka. A i te pierwsze dokumenty pochodzące z terenów Polski (np. statut gminy krakowskiej) reprezentują raczej niemiecką wersję skostniałego języka pisanego, inkrustowaną niewieloma lokalnymi slawizmami. Był to wariant języka pisanego wykształconego w Niemczech, tzw. *jidisz-tajcz* (żydowski niemiecki), który do początku XVIII w. dominował w publikacjach żydowskich od Amsterdamu i Bazylei po Wilno i Lwów. Potem jednak zaczął tracić na znaczeniu, aż wymarł z końcem XVIII w., kiedy znakomita większość jego użytkowników zarzuciła go na rzecz poprawnej, tj. standardowej niemczyzny, zaś dla czytelników z Europy Wschodniej całkowicie przestał być zrozumiały.

Analiza czysto lingwistyczna języka jidysz z terenów Czech i Polski pozwala postawić tezę, że poprzednikiem współczesnego języka jidysz był język powstały w wyniku nałożenia się na miejscowe języki judeosłowiańskie (przede wszystkim mówione) żydowskiego wariantu średniowiecznej niemczyzny, *jidysz-tajcz* (język zarówno mówiony jak i pisany), przyniesionego do Polski przez imigrantów z Zachodu. Należy przy tym pamiętać, że na języki te składały się różne regionalne gwary i formy urzędniczego i literackiego języka. Pewną rolę w tym zróżnicowaniu odgrywało też przesunięcie w czasie różnych grup imigracyjnych. Wielu Żydów nadreńskich uciekało falami na wschód Europy przed prześladowaniami związanymi z wojnami krzyżowymi i lokalnymi rebeliami antyżydowskimi już w XI i XII w. Docierali oni do Czech, gdzie początkowo, będąc w mniejszości, ulegali slawizacji. Świadczą o tym choćby imiona słowiańskie noszone głównie przez kobiety żydowskie, takie jak Czerne (Czarna), Bele (Biała), Slawe (Sława), Chlawne (Głownia). Główna fala imigrantów żydowskich z Zachodu napłynęła na tereny Rzeczpospolitej w okresie od XIII do XV stulecia bezpośrednio z Niemiec wraz z kolonizacją niemiecką miast polskich.

Krystalizacja jidysz była zatem procesem powolnym, rozciągniętym w przestrzeni i czasie, obejmującym kilka pokoleń w stanie permanentnej dwu- i wielojęzyczności, zanim doszło do ustabilizowania jidysz jako wspólnego języka ludności uważającej się za aszkenazyjską. Nie należy zapominać, że przez wiele wieków niemczyzna dominowała także w miastach polskich zakładanych przez kolonistów z Niemiec, co wzmacniało w oczywisty sposób prestiż gwary Żydów niemieckich i wpływało na zwiększenie jej mocy językotwórczej we współzawodnictwie z rodzimym narzeczem Żydów słowiańskich.

AUTONOMICZNY JĘZYK ŻYDOWSKI

Możemy zatem przyjąć, że niemczyzna Żydów przybyłych z zachodu Europy (Aszkenaz) jako język o wyższym prestiżu zaczęła stopniowo wypierać język żydowskich autochtonów z terenów słowiańskich. Zwycięstwo superstratu germańskiego było jednak pozorne, ponieważ dotyczyło jedynie wymiany słownictwa, dokładnie rzecz ujmując, jego etykietowej formy. Takie zjawisko znane z badań nad językami kreolskimi nazywa się releksyfikacją. Polega ono na wymianie znacznej części słownictwa języka autochtonów na wyrazy języka ludności napływowej, o ile jest to język dominujący, przy zachowaniu szkieletu gramatycznego tego pierwszego.

Zjawisko to można najlepiej zilustrować za pomocą tzw. kalk wyrażeń frazeologicznych. Np. idiomatyczne

Icchok Lejb Perec oraz **Szolem Alejchem**, wielcy klasycy narodowej literatury jidysz.

Brakteaty, srebrne monety polskie z hebrajskimi napisami z przełomu XII i XIII w. Powstały, gdy Żydzi pracowali w mennicach książęcych. To najstarsze zachowane świadectwo ich języka.

eprasa.pl d4772e47ae

zdanie języka jidysz „der szmues hot zich niszt geklept" jest przykładem struktury głębokiej języka polskiego, wypełnionej materiałem leksykalnym pochodzenia niemieckiego, odpowiednio: *der*, *haben*, *sich*, *kleben*, *nicht* i hebrajskiego *szmues* ubranym we własny system fonetyczny języka jidysz (który za pomocą ortografii polskiej oddamy jako: hobm, zych, kłepm, nyszt, szmułys).

Struktura tego zdania wypełniona odpowiednimi słowami języka polskiego daje poprawne wyrażenie idiomatyczne w polszczyźnie: „Rozmowa się nie kleiła". Gdy zaś wyrazy jidysz zamienimy na odpowiednie wyrazy języka niemieckiego, powstanie wyrażenie niepoprawne, a zatem niezrozumiałe dla kogoś znającego język niemiecki, choć nie będzie miał on kłopotu z identyfikacją poszczególnych słów: „Das Gespräch hat sich nicht geklebt".

Pierwsze wydanie **Jidisze fołkssztime**, Sztokholm 1917 r.

Złożoność czynników demograficznych, kulturowych i lingwistycznych, jakie miały wpływ na powstanie języka jidysz, oraz niewielka liczba zachowanych dokumentów pisanych i tylko sporadyczne wzmianki historyczne z wczesnego okresu tego procesu utrudniają istotnie jednoznaczną odpowiedź na pytanie o jego rodowód.

Wysiłki czynione na przełomie XIX i XX w. przez pierwszych językoznawców i badaczy, aby w sposób naukowy wykazać germańskie pochodzenie jidysz, były zrozumiałe. Chodziło bowiem o uznanie jidysz, aspirującego do roli (jedynego) języka narodowego Żydów środkowoeuropejskich, za prawdziwy, tj. autonomiczny język, należący – jak większość języków europejskich – do określonej rodziny językowej oraz o uwolnienie go od stygmatu żargonu lub zepsutej niemczyzny.

Te deprecjonujące określenia pomijały całkowicie funkcję społeczną, komunikacyjną i kulturotwórczą języka jidysz, który już przed drugą wojną światową od kilku pokoleń stanowił autonomiczny, wszechstronny i, co najważniejsze, niezawodny środek komunikacji językowej dla wielomilionowej społeczności Żydów o rodowodzie wschodnioeuropejskim. Nie był on jednak wyłącznie narzędziem porozumiewania się: w jidysz powstawała literatura narodowa, znana z twórczości takich klasyków literatury jidysz jak Szolem Alejchem czy Icchok Lejb Perec. W języku tym tworzyły awangardowe grupy artystyczne z początku XX w., skupiające poetów, artystów i krytyków literackich. Jidysz był też językiem prasy wszelkiego autoramentu, językiem szkolnictwa na różnych poziomach, był językiem rzemiosła i ochrony zdrowia, publicystyki społecznej, propagandy ideologicznej i debaty politycznej. W jidysz powstawały opracowania naukowe (np. wykład Szczególnej Teorii Względności Einsteina), broszury przedstawiające nowinki techniczne, odezwy polityczne, afisze teatralne i obwieszczenia informujące o szczepieniach ochronnych dla dzieci. Jidysz posługiwano się więc nie tylko na ulicy, straganie i w warsztacie krawieckim, lecz także na scenie i na planie filmowym, w sali wykładowej i na wiecu politycznym. Był to więc w pełni samodzielny język, który spełniał wszystkie zadania stawiane mu przez nowoczesne społeczeństwo na progu XX w.

EWA GELLER

Kabała

Kabała (hebr. kabala – otrzymanie, przekaz) – mistyczno-ezoteryczny nurt w judaizmie, który rozwinął się w system teozoficzno-filozoficzny. Narodził się w starożytności wśród żydowskich grup mistycznych, zgłębiających istotę stworzenia świata i objawienia. W II lub III w. n.e. powstała w Aleksandrii „Sefer Jecira" (Księga Stworzenia) – traktat o fundamentalnym znaczeniu dla rozwoju myśli kabalistycznej. Zawarta jest w nim koncepcja stworzenia i funkcjonowania świata przy pomocy 10 **sefirot** – emanacji Boga, i przekonanie o ukrytej roli liter alfabetu hebrajskiego, którym przypisywano określone znaczenie w skomplikowanej strukturze świata.
„Sefer ha-Zohar" (Księga Blasku), napisana pod koniec XIII w. w Hiszpanii, to do dziś podstawowe dzieło kabalistyczne (2400 stron). Główna jego część, stanowiąca komentarz do Tory, powstała po aramejsku. Bóg ukazany jest w niej jako byt nieskończony, niepoznawalny oraz doskonały, a przybliżyć się do niego można jedynie przez próbę wniknięcia w ukryty sens wersetów biblijnych. Pomóc miała w tym **gematria**, czyli przekształcanie słów w wartości liczbowe poprzez przypisane z góry liczby dla każdej litery alfabetu hebrajskiego, szukanie podobnych słów/liczb i odkrywanie tajemnych znaczeń. Kabaliści wierzyli, że odpowiednie posługiwanie się słowem może doprowadzić do zmian w świecie zewnętrznym, głównie przez permutacje imienia Boga – Jahwe (JHWH). Niektórzy praktycy uprawiali rodzaj białej magii, próbując stworzyć golema. Zawarte w kabale elementy magii i symbolizmu spowodowały z czasem dewaluację tego pojęcia. Współcześnie czerpią z niej różne ruchy spirytualne, okultystyczne i kulturowe, np. New Age.

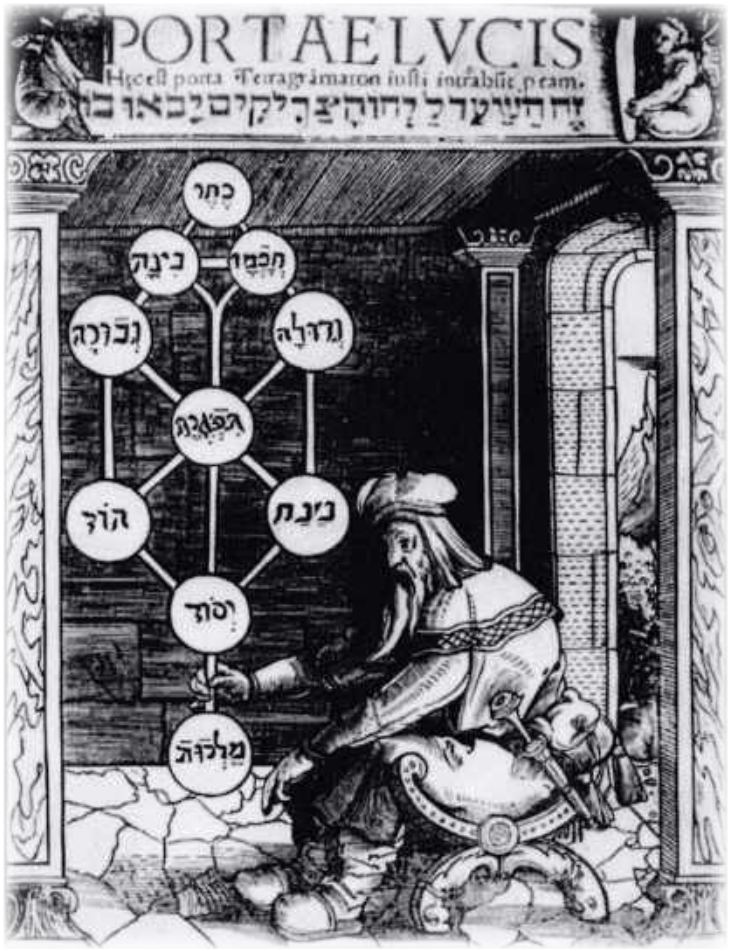

Kabalistyczne drzewo życia.

eprasa.pl d4772e47ae

MOSE

Naznaczenie

***Naznaczenie.** Postanowienia IV Soboru Laterańskiego (1215 r.) zaciążyły na stosunkach żydowsko-chrześcijańskich aż do epoki przełomowego II Soboru Watykańskiego.*

Adam Szostkiewicz

Mord rytualny. Na obraz składają się trzy sceny: Żyd z nożem pochyla się nad nagim dzieckiem, Żydzi toczą krew z dziecka, umieszczając je w beczce nabitej gwoździami, Żydzi rzucają porąbane ciało dziecka na pożarcie psu, który zjada ciało i – najwyraźniej – wymiotuje. XVIII-wieczne malowidło do dziś zdobi wnętrze katedry w Sandomierzu.

Wyprawy krzyżowe położyły kres epoce względnego spokoju między Żydami i chrześcijanami. Już pierwsza krucjata w 1096 r., ogłoszona przez papieża Urbana II w celu oswobodzenia Grobu Pańskiego i Ziemi Świętej spod panowania islamu, pochłonęła tysiące istnień żydowskich. Krzyżowcy grabili i mordowali Żydów napotkanych na szlaku wyprawy, odmawiających porzucenia swej wiary i przyjęcia chrztu. Podobnie było podczas kolejnych wypraw w XII w. Atakowano Żydów we Francji, Niemczech i Anglii. Tło pogromów było nie tylko religijne, ale i ekonomiczne (art. s. 42). Łatwo było podburzyć motłoch do zamieszek, bo stwarzały okazję rabunku i zabicia wierzycieli.

Jednak wśród powodów nienawiści do Żydów chrześcijański fanatyzm religijny wysuwał się w średniowiecznej Europie na plan pierwszy. Sztuka kościelna pełna jest negatywnych wizerunków Żydów. Są przedstawiani jako wcielenie wszelkiego zła i grzechu i na obrazach, i w misteriach, czyli popularnych widowiskach dla mas. Wynalazek druku posłużył m.in. do upowszechniania antyżydowskich rycin. Wędrujący po Europie dominikanie i franciszkanie głosili niechętne Żydom kazania. Tak tworzył się grunt pod antyżydowską histerię: mnożyły się oskarżenia o mordy rytualne na dzieciach chrześcijańskich (jedno z pierwszych odnotowanych w annałach miało miejsce w angielskim Norwich w 1144 r.), a także o zatruwanie studni i źródeł. W dobie dżumy miało to dla Żydów tragiczne skutki. Choć Czarna Śmierć zbierała żniwo zarówno wśród Żydów, jak i chrześcijan, wyznawców judaizmu oskarżano o wywołanie zarazy. W XIV w. po Francji krążyły pogłoski o rzekomym przymierzu Żydów z zadżumionymi, iberyjskimi muzułmanami i samym diabłem w celu unicestwienia chrześcijaństwa.

Próby części dostojników Kościoła (np. papieża Klemensa VI), by przeciwdziałać tym fałszywym oskarżeniom, spełzły na niczym. Krzyżowcy przegnali Żydów z Jerozolimy (mogli wrócić dopiero po ostatecznym zwycięstwie muzułmanów nad armiami chrześcijan), w Europie motłoch, podburzany przez część kleru, siał śmierć i zniszczenie wśród tutejszych gmin żydowskich. Na ilustracji w XIII-wiecznym mszale, przechowywanym w Gandawie, Kościół przedstawiono jako pobożną niewiastę w koronie, niosącą dumnie proporczyk zwieńczony krzyżem i kielich ofiarny, a Synagogę jako kobietę o zamkniętych oczach (na znak żydowskiej ślepoty, odrzucającej Odkupiciela Chrystusa), trzymającej w ręce głowę osła, symbol szatana. W innym iluminowanym manuskrypcie z końca XIV w. widzimy, jak szatan zawiązuje Żydowi oczy, odcinając go od światła prawdy chrześcijańskiej.

Ikonografia taka ukształtowała nie tylko wyobraźnię mas i ich stosunek do żydowskich sąsiadów, ale także okazała się niewyczerpanym źródłem inspiracji dla kolejnych pokoleń antysemitów aż do czasów współczesnych.

ŁATA I HOSTIA

Ofiarami fanatyków w średniowiecznej Europie padali także zwolennicy innych ruchów religijnych – w XIII w. ogłoszono np. krucjatę przeciwko albigensom, czyli gnostyckiej sekcie chrześcijańskiej. Również w XIII w. urządzano w Europie publiczne dysputy z rabinami, ale mniej dla rzeczywistej wymiany idei, a głównie dla pognębienia strony żydowskiej. Podczas jednej z takich dysput, w 1240 r. w Paryżu, żydowski konwertyta na chrześcijaństwo zaatakował Talmud jako dzieło bluźniercze i przepełnione nienawiścią do wiary chrześcijańskiej. Wkrótce potem egzemplarze Talmudu spalono publicznie. Na średniowiecznych malowidłach mistrza Pawła Uccello widzimy, jak płonie na stosie żydowska rodzina oskarżona o profanację hostii. W 1234 r. pod tym samym zarzutem spalono na stosach całą żydowską społeczność Beelitz pod Berlinem.

Złowieszczą rolę odegrał w tej dziedzinie IV Sobór Laterański w 1215 r. Zwołany przez papieża Innocentego III, zajął się porządkowaniem spraw Kościoła. Wśród uchwał soborowych znalazły się postanowienia na temat Żydów.

W kontekście krucjat i innych ówczesnych konfliktów na tle religijnym Kościół dążył do wyraźnego odróżnienia chrześcijan od innowierców i do umocnienia dominacji chrześcijańskiej na obszarach, gdzie władza świecka należała do chrześcijan. Tak więc sobór brał w obronę chrześcijan przed żydowskimi finansistami, którzy domagali się spłaty zaciągniętych pożyczek wraz z odsetkami. Kościół uczył, że czerpanie takich zysków nie przystoi chrześcijanom (co hamowało rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej

eprasa.pl d4772e47ae

nej i wzmagało niechęć do żydowskich bankierów). III Sobór Laterański (1179 r.) zabronił chrześcijanom obracania pieniądzem, co spowodowało, że do branży finansowej napływali żydowscy lichwiarze. Władcy chrześcijańscy temu nie przeszkadzali, bo potrzebowali dostępu do kredytów, a na dodatek żydowscy bankierzy zasilali skarbce królewskie od Francji po Polskę wysokimi podatkami. Na niższych szczeblach społecznych uzależnienie od drobnych żydowskich pożyczkodawców i żydowskich właścicieli lombardów budziło powszechną niechęć i agresję.

Równie ważne dla położenia Żydów były kolejne postanowienia IV Soboru Laterańskiego. Sobór nakazywał, by Żydzi i saraceni (muzułmanie) nosili ubrania pozwalające odróżnić ich od chrześcijan. W ten sposób Kościół chciał zablokować kontakty między mężczyznami i kobietami z różnych wspólnot religijnych. Zakazywał też Żydom wychodzenia z domów w trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia (co mogło, ale bynajmniej nie musiało, chronić Żydów przed pogromami urządzanymi przez chrześcijan na „bogobójcach"). W nawiązaniu do soborowych kanonów synod Kościoła karbońskiego nakazał w 1227 r., by Żydzi naszywali na odzienie na wysokości torsu widoczne z dala łaty owalnego kształtu.

Ok. 400 ojców soborowych zabroniło także powierzania Żydom urzędów publicznych, a nawróconych na chrześcijaństwo poddawali ścisłemu nadzorowi władzy kościelnej, aby sprawdziła, jak szczera i głęboka jest ich konwersja. W kanonach soborowych widać zalążek przyszłych nieszczęść: ideę segregacji, napiętnowanie i dyskryminację Żydów z powodów religijnych i ekonomicznych, niechęć i podejrzliwość do całej społeczności, nawet do Żydów chrześcijan.

Tenże sobór uchwalił dogmat o tzw. transsubstancjacji: chrześcijanie Kościoła rzymskiego mają wierzyć, że podczas obrzędu eucharystii (mszy świętej) dokonuje się przeistoczenie hostii w ciało i wina w krew Zbawiciela. Szerzący się kult hostii jako swego rodzaju mieszkania Chrystusa wykorzystywano przeciwko Żydom, rozpuszczając wśród chrześcijańskiego ludu wspomniane już opowieści o wyjątkowej żydowskiej awersji do Hostii Przenajświętszej i wynikających z niej zbrodniach. Na użytek pogłębiania poczucia obcości manipulowano także wyrwanymi z kontekstu antychrześcijańskimi cytatami z tradycji żydowskiej. Z perspektywy tradycyjnego judaizmu chrześcijańska eucharystia mogła się wydawać przedrzeźnianiem żydowskiej paschy, a więc bluźnierstwem wobec Jahwe.

IV Sobór Laterański w 1215 r. zajął się porządkowaniem spraw Kościoła. Wśród jego uchwał znalazły się postanowienia na temat Żydów i Saracenów, którzy odtąd mieli m.in. nosić ubrania odróżniające ich od chrześcijan. Rysunek Lateranu z 1300 r.

Położyło się to wszystko na historii głębokim cieniem uprzedzeń, nieporozumień i stereotypów narosłych przez wieki po obu stronach.

ANTYJUDAIZM, ANTYSEMITYZM

Dwa wydarzenia zadecydowały o przełomie w stosunkach chrześcijańsko-żydowskich: potworne żniwo wojny światowej rozpętanej przez niemieckich nazistów i reformy kościelne podjęte po II Soborze Watykańskim (1962–1965). Wymordowanie wielu milionów niewinnych ludzi, w tym znacznej części europejskich Żydów, skompromitowało agresywny nacjonalizm z jego sztandarowym hasłem antysemityzmu. Tragedia Zagłady (heb. Szoah; Holocaust) musiała doprowadzić do zbiorowego rachunku sumienia w elitach i szerokich rzeszach chrześcijańskiego Zachodu. Taka refleksja torowała drogę zupełnie nowej postawie Kościoła katolickiego wobec narodu i religii żydowskiej.

Od dojścia Hitlera do władzy w 1933 r. sytuacja Żydów stale się pogarszała nie tylko w Niemczech, lecz także w innych krajach, szczególnie w kulturowo katolickich, na czele z Francją. Ale nawet w liberalnej, tolerancyjnej i protestanckiej Anglii rozwijał się przed wojną antysemicki ruch faszystowski. Kościoły chrześcijańskie reagowały niejednoznacznie. Duża część duchowieństwa i wiernych ulegała antyżydowskiej propagandzie, która zrzucała na Żydów, masonów i komunistów winę za kryzys polityczny i gospodarczy, w jakim pogrążył się Zachód w latach trzydziestych XX w. Nastąpiło propagandowe utożsamienie Żydów z lewicą i siłami liberalnymi, choć w rzeczywistości w stalinowskiej Rosji represje spadały także na Żydów, a w przedwojennej Polsce na 3 mln Żydów z komunizmem związało się ok. 5 tys. Mimo nasilającej się nienawiści Żydzi w Europie Zachodniej, z wyjątkiem Niemiec hitlerowskich, czuli się bezpieczniej niż w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie w Polsce, na Węgrzech, w Rumunii, Austrii, w drugiej połowie lat 30. faszyzujące siły nacjonalistyczne otwarcie atakowały słowem i czynem społeczność żydowską.

Kościół katolicki zwykł odróżniać antysemityzm – nienawiść do narodu żydowskiego, czyli rodzaj rasizmu, i antyjudaizm – niechęć do religii żydowskiej i poddawanie jej ograniczeniom przez władze kościelne lub państwowe. Jeszcze przed 1939 r. Kościół potępił antysemityzm w rozumieniu nienawiści o podłożu rasowym. Kłopot polegał na tym, że zawęził jego definicję do nienawiści i przemocy. Pozwalało to głosić antysemityzm polityczny i ideologiczny, który unikał haseł otwarcie

Maca

Maca (hebr. Maca – placek, opłatek), zwana także przaśnikiem, jest to suchy placek, zrobiony jedynie z mąki i wody, spożywany głównie w święto Pesach. Jej wyrób obwarowany jest licznymi koszernymi przepisami: mąka z wyselekcjonowanego ziarna, woda ze studni nabierana wykoszerowanym wiadrem, zagniatanie ciasta nie dłużej niż 18 min, aby wyeliminować przypadkową fermentację.

eprasa.pl d4772e47ae

rasistowskich i nawołujących do eliminacji społeczności żydowskiej z wszystkich ważniejszych dziedzin życia. Dopiero doświadczenie wojenne, kiedy na oczach chrześcijan naziści i ich kolaboranci w różnych krajach przystąpili do realizacji planowej i masowej eksterminacji Żydów, doprowadziło do zasadniczej zmiany postawy w kręgach dotąd niechętnych narodowi, kulturze i religii żydowskiej.

W Polsce symbolem takiej zmiany stała się pisarka katolicka Zofia Kossak. Przed wojną wspierała obóz antysemicki. Podczas wojny zarzuciła temat kwestii żydowskiej i wraz z Władysławem Bartoszewskim i innymi żołnierzami i działaczami państwa podziemnego współorganizowała ratunek dla Żydów w ramach Żegoty.

Znawca tematu ks. Ronald Modras tak opisuje postawę Piusa XI (1922–1939) i katolickiej ortodoksji: „Był antyrasistowski, lecz podkreślał konieczność nawrócenia [Żydów], antynazistowski, lecz przejmował stereotypy, które naziści i inni rozwijali na temat żydowskich wpływów w gospodarce i kulturze". W 1928 r. Watykan wydał deklarację potępiającą nienawiść do narodu wybranego kiedyś przez Boga, a nazywaną antysemityzmem. Na kościelny indeks trafiły niektóre dzieła propagujące rasizm i podważające wartość etyczną Biblii hebrajskiej. Dziesięć lat później ukazuje się unikatowa encyklika Piusa XI „Mit brennender Sorge", opublikowana po niemiecku i adresowana do katolików w III Rzeszy. Papież występuje w niej przeciwko bałwochwalstwu rasy, narodu i państwa, czyli podważa filary nazizmu. Tenże Pius XI nazwał w 1938 r. chrześcijan „duchowymi semitami", nie mogą więc oni przyłączać się do antysemitów.

Żydzi zatruwający studnię. W dobie dżumy takie oskarżenia miały dla Żydów tragiczne skutki. Grafika z epoki.

Judensau (niem. żydowska maciora). By odrażający obraz Żyda był kompletny, należało ujawnić, co robi w wolnych chwilach, kiedy nie zatruwa studni, nie morduje dziecka, nie bezcześci hostii. Od XIII w. w repertuarze antyżydowskim pojawia się wyjątkowo obleśny chwyt: dowód na obsceniczne kontakty Żydów z nieczystymi zwierzętami. Pomysł przetrwał 600 lat, korzystali z niego naziści.

KOŚCIÓŁ WOBEC NAZIZMU

Te ważne słowa nie znalazły się jednak w oficjalnych dokumentach ówczesnego Kościoła. Pius XI nie odniósł się także *ex cathedra* – jako nauczyciel i arcypasterz katolików całego świata – do rasistowskich ustaw norymberskich czy tzw. nocy kryształowej, kiedy Niemcy ogarnęła fala fizycznej przemocy wobec Żydów. Milczenie w sprawie Żydów zarzucano po wojnie również następcy Piusa XI. Głos papieża jednoznacznie potępiającego publicznie prześladowania i eksterminację Żydów miałby ogromne znaczenie moralne, polityczne i propagandowe. Obrońcy milczenia Piusa XII (1939–1958) twierdzą, że papież chciał zabrać głos, ale uznał, że raczej dodatkowo pogorszyłoby to los Żydów, niż im pomogło.

Spór o postawę Kościoła wobec nazizmu pozostaje bez rozstrzygnięcia. Kościół odżegnywał się od antysemityzmu i przemocy wobec Żydów, bronił historycznych i religijnych związków chrześcijaństwa z judaizmem, ale unikał zdecydowanej krytyki programów politycznych ówczesnej europejskiej prawicy w przekonaniu, że największym zagrożeniem jest komunizm i bolszewizm, a idee te czerpią inspiracje z myśli żydowskiej i mają silne poparcie wśród Żydów. Hitler i jego maszyna propagandowa wykorzystywali to nastawienie Kościoła, utwierdzając go w przeświadczeniu, że wspólnym celem katolicyzmu i nazizmu jest przeciwstawienie się rzekomej światowej dominacji bezbożnego komunizmu wprowadzanego przez Żydów. W międzywojennej Europie, także w Polsce, zawrotną karierę zrobiła osławiona fałszywka carskiej ochrany (policji politycznej) „Protokoły mędrców Syjonu" (1903 r.), rysująca wizję światowego spisku żydowskiego, dążącego do zniszczenia cywilizacji chrześcijańskiej.

eprasa.pl d4772e47ae

Żydzi profanujący hostię. Ilustracja średniowieczna.

Tymczasem tylko w jednym państwie, Rosji sowieckiej, doszło przed wojną do zorganizowanej masowej akcji przeciwko religii i tylko tam wielu politycznych przywódców miało żydowskie korzenie, co wcale nie znaczyło, że czuli się oni wiernymi synami narodu i religii żydowskiej, lecz raczej wiernymi synami idei marksistowskiej rewolucji proletariackiej. Kościół katolicki cierpiał prześladowania w republikańskiej Hiszpanii i nacjonalistyczno-rewolucyjnym Meksyku, ale nie z rąk rzekomego spisku żydowskiego, lecz przeciwników starego porządku, w którym Kościół miał pozycję uprzywilejowaną. Niemniej jednak te wydarzenia w Rosji, ogarniętej wojną domową Hiszpanii czy rewolucyjnym Meksyku wywierały wielki wpływ na przedwojennych katolików. Na tym tle postrzegali oni nazizm jako mniejsze zagrożenie dla chrześcijaństwa, choć szef hitlerowskiej propagandy Goebbels już wiosną 1939 r. ogłosił, iż największym wrogiem III Rzeszy są marksizm, żydostwo i katolicyzm.

KU PRZEŁOMOWI

W okresie międzywojennym powstawały wśród katolików, także w Polsce, środowiska odrzucające ideologię antysemityzmu. Jedną z takich grup było katolickie stowarzyszenie akademickie Odrodzenie, walczące z antysemickim nacjonalizmem późnej endecji (narodowej demokracji pod wodzą Romana Dmowskiego). Związany z Odrodzeniem Jerzy Turowicz stał się w powojennej Polsce, już jako wieloletni redaktor naczelny katolickiego „Tygodnika Powszechnego", kluczową postacią dialogu i pojednania chrześcijańsko-żydowskiego. Z Turowiczem i pismem przyjaźnił się biskup i kardynał Karol Wojtyła. Kiedy w 1978 r. został papieżem, nadał zbliżeniu chrześcijan i Żydów nowe i potężne impulsy.

Żyd lichwiarz. Grunt pod antyżydowską histerię budowano na lękach religijnych i ekonomicznych. Ilustracja średniowieczna.

Wojtyła uczestniczył w obradach II Soboru Watykańskiego. 28 października 1965 r. papież Paweł VI ogłosił historyczną deklarację „Nostra aetate" o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Padają w niej słowa o duchowym zespoleniu ludu Nowego Testamentu (chrześcijan) z plemieniem Abrahama. Więź między obu religiami zostaje podtrzymana i podkreślona. Sobór zaleca obustronne poznanie się i poszanowanie, m.in. przez braterskie rozmowy. I przypomina, że choć większość Żydów nie przyjęła Ewangelii, a niektórzy nawet się sprzeciwiali jej rozpowszechnianiu, to, jak powiada apostoł Paweł, Żydzi nadal są bardzo bliscy Bogu. Nie można obarczać zbiorową odpowiedzialnością za mękę Jezusa wszystkich Żydów wszystkich czasów. Nie należy też przedstawiać Żydów jako odrzuconych lub przeklętych przez Boga. Poza tym Kościół potępia wszelkie prześladowania zwrócone przeciwko komukolwiek, w tym przeciw Żydom, i opłakuje nie ze względów politycznych, lecz w duchu miłości ewangelicznej wszelkie akty nienawiści i antysemityzmu kierowane kiedykolwiek i przez kogokolwiek przeciwko Żydom.

Te stwierdzenia określiły na nowo istotę stosunków katolicko-żydowskich. Wszystko, co się potem wydarzyło dobrego między Kościołem powszechnym i lokalnymi Kościołami katolickimi a wyznawcami judaizmu, reprezentantami narodu i państwa żydowskiego, sięga korzeniami do deklaracji „Nostra aetate". Dzieło pojednania rozpoczęte przez papieża Jana XXIII, który zwołał II Sobór Watykański, kontynuował Jan Paweł II. Papież Polak w powszechnej opinii przestawił stosunki katolicko-żydowskie na zupełnie nowe tory, dokonując swoistej rewolucji duchowej w tej dziedzinie. 13 kwietnia 1986 r. jako pierwszy papież w historii przekroczył próg synagogi w Rzymie. Serdeczny uścisk, jaki wymienił tam z głównym rabinem Rzymu Elio Toaffem, był poruszającym symbolem owej głębokiej transformacji. Symboliczne, a nie tylko polityczno-historyczne znaczenie miało również nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Izraelem w 1993 r. za pontyfikatu Jana Pawła II. Wreszcie w 1998 r. specjalna watykańska komisja ogłosiła raport, owoc wieloletniej pracy badawczej, mający odpowiedzieć, czy i jaką odpowiedzialność ponosi Kościół za zagładę Żydów europejskich podczas II wojny światowej (s. 77).

Nie brak też jednak smutnych dowodów rozmijania się oficjalnej linii Kościoła w kwestii stosunków z Żydami a postawą części wiernych. Powielają oni słowem i czynem zachowania przedsoborowe, jakby czas cofnął się do epoki Piusa IX (1846–1878), za którego pontyfikatu ogłoszono dogmat o papieskiej nieomylności oraz wykaz błędów nowożytności (m.in. wolność wyznania i rozdział państwa od Kościoła).

Pius IX złagodził antyżydowską politykę Kościoła, ale zasłynął także z określenia „Synagoga Szatana" (czyli spisku żydowskiego przeciwko Kościołowi), z nazwania Żydów „psami zamkniętymi na prawdziwą wiarę" oraz z przyzwolenia dla porwania przez policję papieską żydowskiego chłopca Edgardo Mortary, ochrzczonego potajemnie przez niańkę (a prawo ówczesne zakazywało wychowywania chrześcijan przez Żydów – chłopak nie został zwrócony rodzicom mimo interwencji europejskich monarchów).

Działo się to zaledwie 170 lat temu.

ADAM SZOSTKIEWICZ

eprasa.pl d4772e47ae

Synagoga i modlitwa

Życie religijne Żydów ogniskowało się wokół **synagogi** (grec. synagōgē – zgromadzenie), która była zarówno domem modlitwy, jak i miejscem nauczania, siedzibą władz gminy i sądu rabinackiego. W Polsce używa się także nazwy **bóżnica**/**bożnica**. Nie było jednolitych przepisów, określających jej wygląd zewnętrzny, stąd podlegał on modom architektonicznym. Najważniejszy był zakaz władz kościelnych wznoszenia budowli wyższych i bardziej okazałych niż świątynie chrześcijańskie. Omijano go, lokując posadzkę poniżej poziomu gruntu. Miało to także nawiązywać do słów biblijnych: „Z głębokości wołam do Ciebie, Panie" (Ps. 130,1). Czasem obniżano też część posadzki w miejscu, z którego **kantor** (kierujący śpiewem, uświetniający obrzędy religijne) prowadził modły, podkreślając w ten sposób jego służebny charakter wobec wiernych.

U góry: Synagoga stara (XV w.) na **Kazimierzu**.
Obok: XVII-wieczna synagoga w **Tykocinie**. Niżej: Najstarsza zachowana mykwa w **Spirze** (Niemcy, ok. 1128 r.).

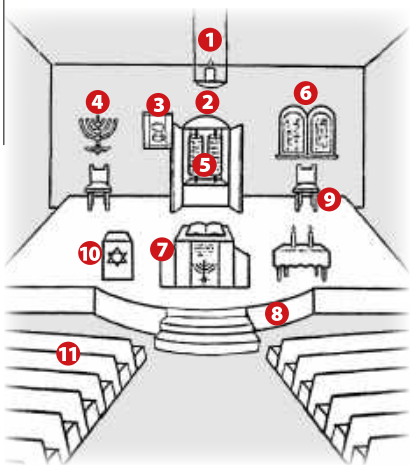

1. **Ner Tamid** zawsze paląca się lampa nad Arką
2. **Aron ha-kodesz** (Arka) szafa ołtarzowa na Torę;
3. Obok aksamitna kotara **parochet**
4. **Menora** od 3 tys. lat symbol narodu żydowskiego
5. Zwoje **Tory**
6. **Dziesięć Przykazań**
7. **Stół do czytania Tory** i miejsce, z którego **kantor** prowadzi modły
8. **Bima** podwyższenie w centrum bożnicy (pod baldachimem)
9. Miejsce **rabina** i **kantora**
10. **Podium rabina**
11. **Ławy dla gminy**

Babiniec (poza rys.) to galeria lub osobna sala przeznaczona dla kobiet

Pobożnych Żydów obowiązywała modlitwa poranna (tuż po nastaniu świtu), popołudniowa (o dowolnej porze, byleby przed zachodem słońca) i wieczorna, odmawiana między zmrokiem a północą.
Do modlitwy Żydzi zakładali na głowę i ramiona **tałes** (jid., hebr. talit) – modlitewny biały szal, opatrzony poprzecznymi pasami koloru niebieskiego lub czarnego. W czterech rogach tałesu, zgodnie z przykazem biblijnym, przeciągnięte są frędzle – **cyces** (jid., hebr. cicit), bez których szal byłby niezdatny do użycia. Tałes musiał być zrobiony z jednego kawałka płótna, nie wolno było bowiem łączyć ze sobą kilku gatunków przędzy. Zamożniejsi ozdabiali środkową część bogato zdobionym pasem, zw. **atara** (hebr. diadem).
Po ukończeniu trzynastego roku życia każdy Żyd miał obowiązek zakładać do porannej modlitwy w dni powszednie **tefilin** (od hebr. tefila – modlitwa), zwany też **filakterią**. Były to dwie niewielkie otwierane skórzane szkatułki, przymocowywane rzemykami do czoła i lewego przedramienia, zawierające cytaty z Pięcioksiągu.

Nad wejściem do domu zawieszano **mezuzę** (hebr. odrzwia) – umieszczony w futerale zwitek pergaminu z wersetami z Tory, mający chronić domostwo i przypominać o Bożej wszechmocy.

Synagogi orientowane były na wschód i musiały mieć okno skierowane ku Jerozolimie. Składały się z sali głównej, gdzie modlili się mężczyźni, przeznaczonego tylko dla kobiet babińca lub galerii oraz przedsionka. Najważniejsza rola przypadała umieszczonej w ścianie wschodniej **aron ha-kodesz** (hebr. święta skrzynia), zabudowanej wnęce lub szafie mieszczącej zwój Tory i nakrytej specjalną zasłoną (**parochet**). Nawinięty na dwa wałki Pięcioksiąg chroniony był specjalną sukienką, zdobiony nakładaną koroną i tarczą. Do odczytywania Tory, traktowanej jako świętość, używano specjalnej wskazówki – pałeczki zakończonej **wyobrażeniem dłoni** z wyciągniętym palcem wskazującym. Miało to zapobiegać profanacji poprzez dotknięcie gołą dłonią i pomyleniem tekstu przy czytaniu. Zazwyczaj centrycznie umieszczano **bimę** (hebr. podwyższenie), rodzaj otoczonego balustradą podium, z którego odczytywano święte teksty i prowadzono modlitwy.
W bezpośrednim sąsiedztwie synagogi budowano **mykwę** – rytualną łaźnię do oczyszczania ludzi i przedmiotów.

Najstarsza zachowana synagoga (III w. n.e.) znajduje się w Syrii, w położonej nad brzegiem Eufratu miejscowości Dura Europos (ob. w Muzeum Narodowym w Damaszku). Wnętrze pokryte jest pięknymi scenami figuralnymi. W Europie najbardziej znana jest czynna do dziś

Synagoga z **Dura Europos**.

Synagoga Staronová w praskiej dzielnicy żydowskiej (ok. 1270 r.). Z polskich bożnic wymienić trzeba krakowskie: Synagogę Starą, Remu, Wysoką, Ajzyka, Tempel oraz synagogi w Tykocinie, Łańcucie, Pińczowie, Wrocławiu, Zamościu, Sandomierzu, Szydłowie, Szczebrzeszynie i Lesku.
Do rytuałów religijnych służyły także specjalnie na ten cel zaadaptowane pomieszczenia, zwane **domami modlitwy**, jak również **modlitewne** niewielkie salki, urządzone przez małą grupę, np. cechu, bractwa lub zwolenników jakiegoś cadyka.

eprasa.pl d4772e47ae

Wypędzenia i pogromy

***Wypędzenia i pogromy.** Towarzyszyły Żydom od początku diaspory. Znajdowały różne uzasadnienia i przejawiały się w przeróżnych formach. Zawsze były konsekwencją naznaczenia i wykluczenia.*

Krzysztof Burnetko

Wypędzanie Żydów z Rosji. Przełomem w historii Żydów europejskich stały się pogromy, do których na masową skalę doszło na Ukrainie podczas buntów kozackich, a potem w carskiej Rosji. Grafika z epoki.

Żydzi to najbardziej odporny naród w dziejach – tak brytyjski historyk Paul Johnson zaczyna swą monumentalną „Historię Żydów". Pierwszym – i symbolicznym – dowodem mogą być losy Hebronu, którego pieczary mają być grobami Patriarchów, w tym samego Abrahama, protoplasty narodu i twórcy jego religii. Żydzi byli tam mordowani i byli stamtąd wypędzani, a w końcu gmina żydowska została zupełnie wyniszczona. Po latach jednak, w czasie wojny sześciodniowej 1967 r., odrodziła się na nowo. Hebron jest tedy przykładem „wytrwałego znoszenia przez Żydów przeciwności losu przez cztery tysiące lat" – przekonuje Johnson. Ale też uwidacznia ich zdumiewający stosunek do swojego miejsca w świecie. Z jednej strony, żaden naród nie był tak silnie przywiązany do terytorium, które zgodnie z tradycją uznawał za swoją ziemię, czy też – wedle współczesnej terminologii – swój kraj. Z drugiej – żaden naród nie wykazywał takiej zręczności w zapuszczaniu korzeni w nowych miejscach, do których trafiał w wyniku pogromów i wypędzeń. „Dziwnym trafem przez ponad trzy czwarte swego istnienia jako narodu większość Żydów żyła zawsze poza krajem, który nazywali własnym" – zauważa Johnson.

EGIPT I BABILON

Za pierwotny symbol żydowskich wypędzeń służyć może wyjście Izraelitów z Egiptu (prawdopodobnie za czasów Ramzesa II, 1304–1237 r. p.n.e.). Decyzja ta nie była przecież dobrowolna, a wynikała z rosnącego ucisku i prześladowań. Trwająca blisko pół wieku tułaczka po pustyni miała dodatkowy wymiar – umacniała przekonanie o wyjątkowości narodu oraz szczególnym związku z wszechobecnym (także w tym sensie, że niezwiązanym z żadnym miejscem geograficznym) Bogiem i jego Prawem. Odtąd – jak podkreśla żydowski historyk Salo Baron – „nie władza polityczna, ekspansja i podbój, lecz religijna i etniczna moc wytrwania stała się fundamentem żydowskiej wiary i działania".

eprasa.pl d4772e47ae

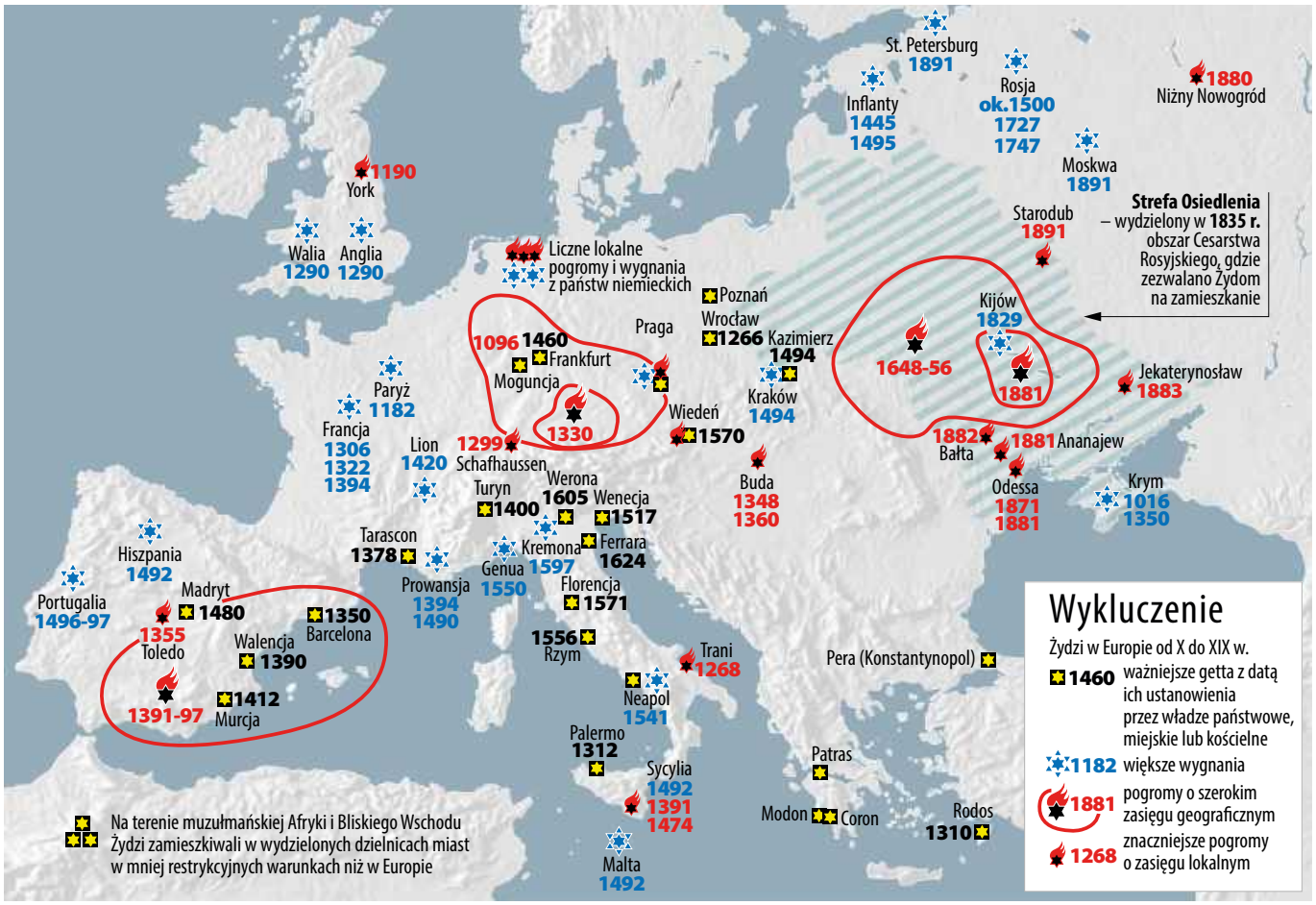

Sugestia, że to sam lud Izraela ściąga na siebie zgubę i skazuje się na wygnanie, bo nie zachowuje bożego Prawa, umacnia się po masowych deportacjach Żydów do Asyrii w VII w. p.n.e. Równocześnie jednak pojawia się przekonanie, że Bóg kocha swój lud i choć teraz go karze, to potem mu przebaczy i nie tylko ocali, lecz pozwoli żyć przed swoim obliczem.

Niezależnie od tego okazuje się, że wielu wygnanych Żydów całkiem nieźle radzi sobie na obczyźnie. Kiedy w 538 r. p.n.e. król perski Cyrus pokonuje Babilończyków i zezwala Żydom na powrót do Palestyny, korzysta z tego tylko część wygnańców. Nawet kiedy Żydzi mają już własne państwo, wielu zaczyna bez skrupułów opuszczać ziemię ojczystą i rezygnować z jej opieki. Duże grupy Żydów osiedlają się m.in. w Antiochii, Damaszku i Aleksandrii.

Dość powiedzieć, że kiedy Pompejusz w 63 r. p.n.e. zdobywa Jerozolimę i czyni z Judei prowincję rzymską, w Palestynie żyje najwyżej piąta część narodu żydowskiego.

RZYM I CHRZEŚCIJAŃSTWO

Ważnym momentem w historii wygnań i pogromów jest powstanie chrześcijaństwa. Oczywiście Żydzi i wcześniej byli prześladowani. Ani antyjudaizm, ani wygnania, ani pogromy nie są chrześcijańskim wynalazkiem. Dowodem niech będzie opisany przez Filona wielki pogrom Żydów w Aleksandrii – doszło do niego w 38 r. po Chrystusie, a więc w czasie, kiedy chrześcijanie byli niewielką tylko i prześladowaną grupką, a władzę sprawował tam Gajusz Cesar Germanik, zwany Kaligulą, który jako cesarz ogłosił się bogiem i krwawo tępił wszystkich to podważających – w tym Żydów.

Vicente Cutanda Toraya, **Masakra Żydów w średniowieczu**, 1890 r. Zanim Żydów wygnano z Hiszpanii, doszło do wielu pogromów, m.in. w Sewilli, Kordobie, Toledo, Walencji... Żydzi, w odruchu obronnym, masowo nawracali się na chrześcijaństwo, ale jako tzw. marranowie ściągali na siebie jeszcze większą opresję.

Więcej, aż do XII w., czyli już po formalnym ukonstytuowaniu się chrześcijaństwa, Żydzi są uznawani za obywateli Rzymu – wprawdzie drugiej kategorii, ale są jednak *cives romani*. Choć od początku, bo praktycznie od II stulecia, ciągnie się za nimi etykieta bogobójców i choć są postrzegani jako inni (ze względu na obyczaje, kalendarz świąt itd.), to chroni ich rzymskie prawodawstwo i są względnie tolerowani. Zwłaszcza że z czasem stają się sługami zarówno cesarzy i królów, jak i hierarchów. Ba, między władcami świeckimi i kościelnymi trwa rywalizacja, kto jest lepszym opiekunem Żydów. Sami Żydzi też proszą papieży i cesarzy o pomoc – m.in. wobec oskarżeń o mordy rytualne. Nawet znany z absolutyzmu papież Innocenty III przypomina – w kontekście Żydów

eprasa.pl d4772e47ae

właśnie – że matka może wprawdzie zejść na manowce, ale zawsze trzeba ją szanować. I choć wciąż zdarzają się pogromy, to obie strony zazwyczaj je potępiają. Kościół naucza wówczas, że nie wolno Żydów zabijać „bez ważnej przyczyny".

Ale z czasem zaczyna narastać wrogość. Dochodzi do znaczącego przewartościowania. Przez pierwsze tysiąclecie chrześcijanie patrzą na Żydów jak na skrzywdzonych przez los – choć mają święte księgi i proroków, to nie potrafią powiązać tego z Chrystusem. W drugim tysiącleciu jest gorzej: Żydzi traktowani są nie tylko jako ślepi, ale i złośliwi – doskonale wiedzą o Chrystusie, ale go odrzucają, bo z natury są źli. Na dodatek, o ile początkowo Chrystus jest utożsamiany z wszechwładnym Bogiem, to od XII w. chrześcijaństwo odkrywa na nowo Jego człowieczeństwo – a więc i Jego cierpienie. Ze współczuciem dla męki Chrystusowej idzie poszukiwanie winnych jego śmierci – w oczywisty sposób oskarżenie kierowane jest wobec Żydów. Ponadto cały czas silny jest mit o mordzie rytualnym. W efekcie także współcześnie żyjący Żydzi – w praktyce sąsiedzi – są uznawani za prześladowców chrześcijan i Chrystusa. I wreszcie: na początku drugiego tysiąclecia pojawia się idea wyzwolenia miejsc świętych. Ale że nie wszystkich wiernych stać na udział w wyprawie krzyżowej, więc niektórzy kaznodzieje sugerują, iż zamiast bić się z wrogami Chrystusa daleko za morzem, można walczyć z tymi żyjącymi tuż obok: najbliższymi z nich znowu są Żydzi. Dochodzi do tego zwykły bandytyzm – dla części uczestników pogromów motywacja religijna jest tylko wygodnym parawanem. W rzeczywistości istotniejsze bywają motywy rabunkowe. A czasem pogrom jest zwyczajną burdą gawiedzi spragnionej rozrywki.

STRASBURG I ANGLIA

Przykładem splotu takich okoliczności są dzieje jednej z najstarszych europejskich gmin żydowskich – w Strasburgu (na pewno istniała już za Karolingów). Najpierw, w przededniu pierwszej wojny krzyżowej, spalono tam ok. 1500 Żydów. W 1288 r. ginie kolejnych 400 – tym razem okoliczni chłopi oskarżają ich o mord rytualny, a pogrom wstrzymuje dopiero interwencja Rudolfa Habsburga. W 1349 r., w związku z szalejącą w Niemczech epidemią, Żydów podejrzewa się z kolei o zatrucie studzien – tłum zapędza ok. 2 tys. z nich na cmentarz i morduje na stosie. Życie ocala ledwo kilku, godząc się na przyjęcie chrztu. Ale parę lat potem wszyscy Żydzi zostają już definitywnie ze Strasburga wygnani – nie mogą zabrać majątku ani nawet ksiąg modlitewnych i zwojów Tory.

Charakterystyczne – i kluczowe – jest wciąż stanowisko Kościoła. Nadal traktuje on udział w pogromach, a zwłaszcza zabijanie Żydów, jako naruszenie piątego przykazania. Dekalog wciąż Żydów chroni. Problem w tym, że potępianie pogromów i burd sprowadza się do tego, że wyłapuje się pojedynczych, zwykle przypadkowych, winnych. Nikt nie próbuje natomiast podważyć pseudoteologicznych uzasadnień nienawiści wobec Żydów. Nie ma jeszcze mowy – i pewnie być nie może – o idei, że Żydzi to starsi bracia w wierze i bliźni, którzy na pewno nie szkodzą chrześcijanom.

Identyczny mechanizm dotyczy walki z dotyczącymi Żydów przesądami. W 1253 r. Innocenty IV wydaje bullę protekcyjną, zdecydowanie odrzucającą tezę o mordach rytualnych. Podobne bulle ogłaszają jego następcy. Mimo to koncepcja ta cały czas w Kościele katolickim funkcjonuje. Podobnie jest zresztą w Kościołach powstałych w wyniku reformacji. O nieskuteczności bowiem zakazów i wyjaśnień *ex cathedra* decyduje praktyka. Choć papieże używają płaszczyzny teologicznej, stwierdzając na podstawie analizy Starego Testamentu i Talmudu, że Żydzi nie potrzebują krwi do kultu, to nie potępiają pogromów jako takich.

Dochodzi i do innego paradoksu: papieże negują teologiczne prawdopodobieństwo mordu rytualnego, ale aprobują kult jego rzekomych ofiar. Do końca XVIII w. Kościół czci blisko 40 takich świętych.

Najdrastyczniejszym w skutkach takim przypadkiem są dzieje Żydów w Anglii. Ich obecność datuje się tam od czasów Wilhelma I Zdobywcy, czyli połowy XI w. Ale w czasach Plantagenetów kwitną identyczne jak na reszcie ogarniętego ideą krucjat kontynentu uprzedzenia wobec Żydów. W I połowie XII w. William z Norwich pisze sztukę oskarżającą Żydów o mordowanie chrześcijańskich dzieci. Kościół zaś uznaje za świętego Hugona z Lincoln, przekonując, że ten, jakoby zabity w mordzie rytualnym, 9-letni chłopiec miał być potem autorem wielu cudów. W 1190 r. dochodzi do pogromu w samym Londynie, a od 1218 r. Żydzi mają obowiązek noszenia żółtych znaków i odróżniania się w ten sposób od pozostałych mieszkańców. Napady na Żydów są coraz częstsze, a hrabia Simon de Montfort jako pierwszy usuwa ich z zarządzanego przez siebie terytorium. W 1275 r. ogłoszony zostaje tzw. statut *De Judaismo*. Formalnie ma służyć ograniczeniu lichwiarstwa, ale że zabrania Żydom kontynuowania jakiejkolwiek działalności finansowej, zmusza ich do opuszczenia kraju. W 1290 r., opromieniony sławą triumfalnego podboju Walii, król Edward I ostatecznie doprowadza do ich wygnania z Wyspy. Anglia staje się krajem bez Żydów. I będzie nim aż przez 365 lat.

Grabież majątku żydowskiego we **Francji**, XIII w. Potem nadeszły wygnania z **Anglii** (1290 r.), **Francji** (1394 r.), **Austrii** (1421 r.). Grafika z XIX w.

HISZPANIA I PORTUGALIA

Punktem kulminacyjnym zmiany nastawienia katolicyzmu wobec Żydów jest bulla Pawła IV *Cum nimis absurdum* z 1555 r. Wprowadza szereg restrykcji wobec Żydów. Muszą nosić wyraźne znaki na ubraniu, nie wolno im mieszkać poza gettem, w mieście może pozostać tylko jedna synagoga, inne mają być zburzone itd. Wszystko to – zwłaszcza nakaz oznakowania się przez Żydów oraz skoncentrowanie ich w gettach – sprzyja pogromom. Cel ataku jest wyraźniejszy i zgromadzony w jednym, znanym miejscu.

Żydzi tolerowani są już tylko z jednego powodu: istnieje nadzieja, że niektórzy przejdą na katolicyzm – ochrzczą się i przystąpią do Kościoła. Tyle że taki ochrzczony Żyd jest traktowany jako gorszy chrześcijanin. Dowodem historia zakonu jezuitów – chcą oczywiście ewangelizować i chrzcić Żydów, lecz równocześnie sprawdzają, czy kandydaci do zakonu nie mają żydowskich korzeni.

Bo Kościół cały czas nie ufa Żydom: wciąż krąży wątpliwość, czy nie wrócą do judaizmu. To do nich odnoszony jest cytat z Księgi Przysłów: „Jak pies do wymiotów powraca, tak głupi powtarza szaleństwa". Konwersja Żydów na katolicyzm ma być nieszczera, bo wymuszona okolicznościami. Dochodzi do kolejnego paradok-

eprasa.pl d4772e47ae

31 marca 1492 r., edykt o wygnaniu **przesądza o losie Żydów w Hiszpanii**. Obraz z epoki.

su. Tym razem w Hiszpanii. W 1492 r., po trwającej 12 lat fali prześladowań Żydów – w tym właśnie *convertos*, czyli tych, którzy zadeklarowali przejście na katolicyzm – państwo hiszpańskie uznaje, że tradycyjne środki inkwizycji są niewystarczające. Tzw. *reyos catolicos* (królowie katoliccy) decydują się na rozwiązanie ostateczne: 31 marca 1492 r. ustanawiają Edykt o wygnaniu, wedle którego Hiszpanię mają opuścić wszyscy Żydzi... odmawiający konwersji. W efekcie spośród 200 tys. tamtejszych Żydów większość (ok. 150 tys.) ucieka do Portugalii (skąd wygnano ich zresztą cztery lata później) bądź do Afryki Północnej, a ok. 50 tys. przyjmuje chrzest. Ale jeśli nawet zdarzają się przypadki szczerego przejścia w szeregi nowej wiary, to jasne jest, że w większości idzie o ratowanie skóry.

Koło się napędza: *convertos* nazywani są także *marranos*, czyli świnie. Bo rzeczywiście, jak relacjonuje Heinrich Graetz, jeden z najwybitniejszych żydowskich historyków czasów nowożytnych, wielu z nich ukrywa „w głębi serca miłość do judaizmu i swoich korzeni". Utrzymują więc potajemne kontakty z tymi, którzy pozostali wierni tradycji. Ci z kolei „odczuwają litość wobec swoich nieszczęśliwych braci, którzy z niechęcią musieli nosić maskę chrześcijaństwa". Przypominają im zatem zwyczaje żydowskie, dostarczają „pism religijnych, z okazji Paschy przaśny chleb, a na cały rok mięso przyrządzone zgodnie z rytuałem, obrzezywali także chłopców". Zresztą „nawet ci *marranos*, którzy z filozoficznych względów są faktycznie obojętni judaizmowi, wykazują nieprzezwyciężoną niechęć do chrześcijaństwa".

KOZACZYZNA I ROSJA

Na tym tle zdumiewająco wyglądać może historia związana z masowymi rzeziami Żydów podczas buntu Kozaków pod wodzą Chmielnickiego (traktowanych jako sojusznicy „polskich panów" – art. s. 53). Liczbę Żydów zabitych w dziesięcioleciu 1648–58 szacuje się na ćwierć miliona. Lecz równie ważne jest, że gdy Chmielnicki stanął u bram Lwowa i zażądał wydania chroniących się tam Żydów – w tym kobiet i dzieci – mieszkańcy odmówili, argumentując, że Żydzi należą do króla, a więc oni, prości chrześcijanie, nie mają do nich praw. Równocześnie jednak zgodzili się złożyć za nich okup. Kozacy odstąpili, a wśród Żydów pozostała pamięć o polskim geście solidarności.

W 1881 r., po zabójstwie cara Aleksandra II, fala pogromów przechodzi przez południową Rosję. Jak podkreśla Jan Kucharzewski w „Od białego caratu do czerwonego" – wielotomowym studium dziejów XIX-wiecznej Rosji – „skutki ich były ogromne, zarówno dla późniejszego rozwoju Rosji, zwłaszcza dla jej ruchu rewolucyjnego, jak i dla świata żydowskiego".

Okazuje się, po pierwsze, że pogromy mają teraz wyraźnie polityczne źródła – są sterowane i wykorzystywane do bieżącej walki o władzę. Znamienne choćby, że do zabijania Żydów, palenia ich domostw i synagog dochodzi także na terenach Królestwa Polskiego, czyli zaboru rosyjskiego. W 1881 r. podczas pasterki w warszawskim kościele Świętego Krzyża ktoś wznieca panikę i kilka osób zostaje zaduszonych. W miasto idzie wieść, że tumult wywołali Żydzi. To wystarczy do wybuchu kilkudniowych pogromów w całej okolicy. Naturalnie, w Polsce i wcześniej zdarzały się pogromy – na przykład w Krakowie na początku XVI w. – lecz miały dużo łagodniejszy przebieg. Charakterystyczne, że zajścia te potępia polska hierarchia kościelna (m.in. biskup Zygmunt Feliński) – wie widać, że ich inspiratorem może być Moskwa. W 1905 r. dochodzi do kolejnych mordów – wtedy interweniuje sam papież. Pius X w liście do polskiego Episkopatu pod panowaniem carskim pisze o „straszliwych zbrodniach" i „publicznym mordowaniu" Żydów. Potępia pogromy (tyle że tego słowa w łacinie brak), stwierdzając, że są w oczywisty sposób sprzeczne z Ewangelią.

Właśnie w tym okresie, co nie mniej istotne, Żydzi postanawiają się bronić. Car Aleksander III wycofuje się z reform swego poprzednika: Rosja ma być prawosławna, Żydzi (sześciomilionowa mniejszość) stają się wrogami państwa. Mogą żyć tylko w tzw. strefie osiedlenia, obejmującej z czasem ziemie należące później do

Pogrom Żydów we Frankfurcie, Niemcy, 1616 r. Wcześniej były: Damaszek, Strasburg, Paryż (spalenie Talmudu), Londyn. Grafika z epoki.

eprasa.pl d4772e47ae

Polski, Ukrainy, Białorusi oraz Litwy. Wkrótce zostają pozbawieni wielu praw – obejmuje ich *numerus clausus* w szkołach i zakaz wykonywania niektórych zawodów, choćby adwokackiego. Wybuchają kolejne pogromy – wciąż inspirowane. Apogeum przychodzi w czasie rewolucji 1905 r., kiedy tylko w jednym tygodniu października dochodzi – głównie na Ukrainie – do stu pogromów. Największy pochłania 300 ofiar. To wtedy powstają zbrojne grupy żydowskiej samoobrony. Współdziałają w nich, i to też znamienne, różne partie żydowskie – zwłaszcza syjonistyczne i socjalistyczne.

SYJONIZM, ANTYSEMITYZM I NAZIZM

Co jednak może najważniejsze: pogromy we wschodniej Europie końca XIX stulecia stają się ważnym impulsem do odrodzenia narodowego Żydów – w granicach Rosji i poza nimi. Swoje robi też narastanie antysemityzmu w zachodniej części kontynentu. „Olbrzymie getto polsko-litewsko-białorusko-ukraińskie ze swym tradycjonalizmem i obskurantyzmem, chasydyzmem, cadykami-cudotwórcami i zastojem przechowało narodowość. Żydzi zachodni byli oddzieleni od tego zacofanego środowiska przez cały świat kultury i oświaty. Lecz więzy nie zostały zerwane. Losy Żydów wschodnich niepokoiły sumienia milionerów, polityków, pisarzy żydowskich Zachodu. Gorące modły do Jehowy, znoszone w niezliczonych, nędznych siedzibach żydowskich dawnych ziem Rzeczypospolitej, chór ekstatycznych głosów rozlegających się w dniu Jom Kippur odbijały się tajemniczym echem w duszach zeuropeizowanych Żydów Zachodu" – opisuje Kucharzewski. W efekcie ci wykształceni i przesiąknięci ideami europejskimi Żydzi z Zachodu ujmują tęsknoty i nadzieje prawowiernych Żydów ze Wschodu w plan polityczny. To z kolei staje się napędem syjonizmu, czyli idei powrotu narodu żydowskiego do Palestyny i utworzenia tam własnego państwa (art. s. 63).

Na przełomie XIX i XX w. nasila się teza o nadmiernych wpływach judaizmu i Żydów na kulturę, moralność i ekonomię; pojawia się też antysemityzm jako ideologia (art. s. 71). O ile Kościół potępia antysemityzm rasistowski, to w praktyce podziela tezę o konieczności ograniczania obecności Żydów w wielu dziedzinach życia codziennego (art. s. 37). W rezultacie pozostawia państwu wolną rękę, a nawet stwarza moralne uzasadnienie dla porządkowania takich spraw. Stąd bierze się m.in. brak protestów Watykanu wobec ustaw norymberskich i nocy kryształowej w hitlerowskich Niemczech (s. 73) czy antysemickich rządów Vichy podczas okupacji Francji.

POGROMY POLSKIE

Uwolniona od władzy zaborców Polska także staje się areną pogromów. Raport tzw. komisji Morgenthaua, powołanej przez zaangażowany w odbudowę państwa polskiego prezydenta USA Woodrowa Wilsona, zawiera przerażające dane: od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r. w co najmniej sześciu pogromach z rąk polskich ginie ok. 280 Żydów. Komisja podkreśla, że przyczyną zajść był rozpowszechniony w byłym zaborze rosyjskim antysemityzm, ale przyznaje, że władze wojskowe nie przeciwdziałały pogromom.

Ofiary pogromu w Kijowie. To już jest czas, gdy Żydzi postanawiają się bronić. Fotografia z 1919 r.

Co więcej, po blisko dwudziestu latach odrodzonej Polski niewiele się zmienia: w latach 1935–37 w pogromach ginie 97 Żydów, a kilkuset zostaje rannych. Jednak po pogromie w Przytyku (marzec 1936 r.) w kilku miastach odbywają się demonstracje protestacyjne, organizowane wspólnie przez żydowskich socjalistów z Bundu i działaczy PPS.

Najtragiczniejszą wymowę ma jednak fakt, że do pogromów, których sprawcami są Polacy, dochodzi też w czasie okupacji. Poza najgłośniejszym przypadkiem Jedwabnego, wstrząsająco brzmią też relacje z napadów na Żydów w Warszawie podczas – co nie było bez znaczenia – Świąt Wielkiej Nocy 1940 r. Zajścia wybuchają w Wielki Piątek i przerodzą się w największy pogrom od pół wieku. Szef Judenratu dr Adam Czerniaków notuje pod tą datą w swym dzienniku, że z okna mieszkania widzi „watahy młodych chłopaków biegających z kijami i tłukących kamieniami wystawy żydowskich sklepów". Policja granatowa, nie mówiąc o niemieckiej żandarmerii, nie interweniuje. Napady trwają cztery dni – i w pewnym momencie Żydzi postanawiają się bronić. Grupy samoobrony przeprowadzają pierwszą akcję odwetową: dochodzi do dużych walk ulicznych.

Przytyk k. Radomia, II RP. Członkowie żydowskiej grupy samoobrony ochraniają rozdział chleba. Fotografia z lat 30. XX w.

Do pogromów i wygnań dochodzi w Polsce także po Zagładzie (art. s. 91). Szaleje również tzw. akcja wagonowa – Żydzi wyciągani są z pociągów i mordowani (wedle różnych szacunków ginie ich w ten sposób 900–1400). Wszystko to przyczynia się do gwałtownego wzrostu emigracji do Palestyny – w istocie wielkiego wygnania ocalałych z Zagłady Żydów z Polski. Do ostatecznego w praktyce wypędzenia obywateli polskich żydowskiego pochodzenia dochodzi po antysemickiej nagonce w PRL końca lat 60.

HISTORIA ZSAKRALIZOWANA

Josef Haim Yerushalmi w książce „Zakhor; Jewish history and Jewish memory" opisuje mechanizm, jakim Żydzi uzasadniali sobie historię. Przyjęli oni, że wszelkie nieszczęścia, których doznaje ich naród, są urzeczywistnianiem planu Bożego na ziemi. W ten sposób laicka historia stała się częścią Pisma – została zsakralizowana. Podejście takie powoduje, że nowe nieszczęścia traktowane są jako powtórka poprzednich. Tak Żydzi umierający pod ciosami uczestników wypraw krzyżowych, mordowani przez Kozaków i zabijani w Przytyku czy Kielcach mogli odmawiać tę samą modlitwę: „Szma Israel, Elohejnu Echad", czyli „Słuchaj Izraelu, Bóg jest jeden".

KRZYSZTOF BURNETKO

eprasa.pl d4772e47ae

Getto: od azylu do Zagłady

***Getto: od azylu do Zagłady.** Przez wieki getta były dla Żydów sposobem na przetrwanie. Na koniec stały się ostatnim przystankiem na drodze do Zagłady.*

Krzysztof Burnetko

Teren getta według senatu Wenecji, 1516 r. Ta dzielnica zamknięta istniała ponad 300 lat. Grafika z epoki, getto zaznaczone na żółto.

Jest 29 marca 1516 r. Senat Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Wenecji ogłasza dekret, wedle którego miejscowi Żydzi „powinni wszyscy razem mieszkać w kwartale domów, jaki jest w Getcie w pobliżu San Gerolamo; i żeby w nocy nie chodzili dookoła, od strony Starego Getta, gdzie jest mały mosteczek, oraz z przeciwległej strony zbudowane będą dwie bramy". (Chodziło o wyspę Ghetto Nuovo, czyli Nową Hutę; Stare Getto, to Ghetto Vecchio, czyli Stara Huta. Stąd nazwa getto – od huty). Te mają być pilnowane i zamykane na noc przez czterech chrześcijańskich strażników, a kanały otaczające dzielnicę żydowską nieustannie patrolowane przez dwie łodzie. Powstała w ten sposób dzielnica zamknięta istnieje w Wenecji przez ponad 300 lat.

Oczywiście weneckie getto to nie więzienie (albo, by być precyzyjnym, więzienie o łagodnym rygorze). Może tam choćby rozwijać się kultura i ruchy mesjanistyczne. Mogą, na przykład, żyć i działać wybitne osobowości w rodzaju współtwórców mitu samej Wenecji: Izaak Abrawanel, Dawid de Pomis, Simon Luzzato, piękna poetka Sara Coppio Sullam czy wreszcie Giulio Morosini (Samuel Nahmias), konwertyta i autor wydanego w 1683 r. dzieła o życiu i obyczajach ówczesnych Żydów.

Lecz choć miejsce getta w państwie weneckim i jego stosunki z władzami były szczególne, to w historii tamtejszych Żydów powtarzają się też wątki uniwersalne. Ot choćby obowiązek noszenia żółtych czapek (jako pierwsi specjalne oznaczenia dla Żydów – w postaci gwiazdy – wprowadzili wszelako muzułmanie, tyle że w ramach idei wspólnej księgi, czyli Biblii, Żydzi i chrześcijanie byli w krajach islamskich traktowani lepiej niż wyznawcy innych religii). Czy też oskarżenia o mord rytualny, wynikające wprost z ówczesnego stosunku do Żydów Kościoła katolickiego. A choć występowali przeciw nim niektórzy papieże, to siła przesądu była zabójcza.

Oczywiście, nie można do tamtych czasów przykładać współczesnych kryteriów. W średniowieczu nie istniała choćby swoboda ubioru: na przykład chłop nie mógł ubrać się w strój szlachecki – chodziło o to, żeby od razu było widać, kto jest kim. Ale i tak skojarzenia są jednoznaczne. Dlatego trudno uznać za nadużycie tezę, że koncept getta – wedle niektórych badaczy funkcjonujący w zalążkowej formie w krajach islamu i na Półwyspie Iberyjskim, zaś w Wenecji pierwszy raz w pełni wcielony w życie – w swej wynaturzonej wersji przyczynił się w XX w. do Zagłady. Nawet w samej Wenecji zamykać tę tragiczną klamrę może informacja, że od września 1943 r. do kwietnia 1945 r. zginęło tam ponad dwustu Żydów.

Wielki inkwizytor kardynał Caraffa jako **Paweł IV** wydaje w maju 1555 r. bullę *Cum nimis absurdam*, na mocy której rozwiązanie weneckie zostaje wprowadzone w Rzymie. Rycina z epoki.

I WIĘZIENIE, I CYTADELA

Owszem, także przed powstaniem weneckiego getta Żydzi byli grupą zwykle żyjąca w izolacji. – *Ulice czy dzielnice zamieszkane głównie przez Żydów istniały przez całe średniowiecze. Tyle że nigdy nie były one czysto żydowskie – obok Żydów mieszkają tam chrześcijanie* – podkreśla prof. Hanna Zaremska z Instytutu Historii PAN. Tak jest chociażby w Krakowie na św. Anny (w okolicach dzisiejszego Collegium Maius UJ): jeszcze w XV w. jej prawą stronę zajmują domy żydowskie, a lewą – tę, na której stoi kościół – chrześcijanie.

Więcej: takie odseparowanie Żydów nie wynika tylko z nacisków zewnętrznych. Te, owszem, występują, ale ich natężenie zależne jest zwykle od tego, kto na danym terenie zdobył akurat silniejszą pozycję: władca świecki czy też Kościół. Prawidłowością jest, że tam, gdzie lokalny biskup ma większe wpływy, Żydzi mają gorzej. To również nie dziwi. Chrześcijanie na początku byli przecież jedynie odszczepieńczą sektą, co siłą rzeczy izolowało ich od judaizmu. Na dodatek oskarżali Żydów o bogobójstwo, czyli najcięższą zbrodnię. Rolę grała też obawa, że chrześcijanin stykający się z Żydem może wrócić do starej wiary (stąd m.in. wziął się zakaz trzymania chrześcijańskich służących przez Żydów). Lecz nawet kiedy z czasem umacniali swą pozycję, pozostali przy separatyzmie: tym razem tolerowani byli co najwyżej konwertyci.

A i ci traktowani byli podejrzliwie. Ostatecznym dowodem jest wygnanie Żydów z Hiszpanii w 1492 r.; po trwającej 12 lat fali prześladowań (także tzw. *convertos*, czyli tych, którzy zadeklarowali przejście na katolicyzm) państwo hiszpańskie uznało, że tradycyjne środki inkwizycji są niewystarczające (art. s. 42).

Kluczowym momentem okazuje się Sobór Lateranski IV w 1215 r. – wprowadzenie obowiązku spowiedzi służyć ma de facto ustaleniu, kto jest prawdziwym chrześcijaninem (art. s. 37). A to pierwszy krok do posunięć kierowanych przeciwko wszelkiej maści heretykom. Ich symbolem są wyprawy krzyżowe. Wedle tej logiki niewiernymi są też Żydzi. W reakcji na tę falę prześladowań Żydzi coraz częściej skłonni są osiedlać się jedynie we własnym kręgu. Razem nie tylko czują się raźniej – łatwiej też w razie czego bronić się przed pogromami (choć równocześnie druga strona, dysponując celem w postaci czysto żydowskiej osady, łatwiej może taki pogrom zorganizować).

Lecz ciągle to nie strach poniżanych decyduje o wyborze przynajmniej częściowej izolacji. Równie istotny jest wolny wybór samych Żydów. Otóż zaciskając narodowo-wyznaniowe więzy, próbują ocalić swą kulturowo-religij-

eprasa.pl d4772e47ae

Getto w Rzymie, dzielnica zamknięta, wzorowana na weneckiej. Grafika z XIX w.

ną odrębność. Jako monoteiści uważają, że nie powinni wchodzić w kontakt z żadną inną religią – a w szczególności z jej sacrum. W efekcie, przykładowo, w XIII w. ortodoksyjni Żydzi sugerują, że kiedy chrześcijanie przechodzą ulicami miasta z procesją Bożego Ciała, pobożny Żyd nie może wychodzić z domu. Podobne źródła miało zalecenie, wedle którego bogobojni Żydzi nie powinni mieszkać w domu, z którego okien widać byłoby kościół. Okazuje się, że w praktyce oba separatyzmy – chrześcijański i żydowski – bazują na identycznym rozumowaniu.

Tyle tylko, że jedna z tych tendencji występuje u panującej większości, a druga – u dużo słabszej mniejszości. Skutek może być jeden: łagodna w sumie idea „tolerancyjnego (bo trudno mówić o przyjaznym) rozdziału" Żydów i chrześcijan ewoluuje w kierunku wrogiej już – i jak się okazuje także formalnej – izolacji.

Getto weneckie jest tylko symbolem tej zmiany. Zwłaszcza że Żydów obowiązuje w nim tylko przymus nocowania w wydzielonym rejonie – w ciągu dnia mogą poruszać się po mieście. Gorzej już jest z ideologicznym uzasadnieniem senackiego dekretu: getto ma wedle niego zabezpieczać przed nieczystym żydowskim ciałem. Nie bez powodu Barbara Engelking i Jacek Leociak w swojej monografii o getcie warszawskim okresu okupacji zwrócą uwagę na uderzające podobieństwo takiej argumentacji z „sanitarno-epidemiologiczną" motywacją, której ponad cztery wieki później użyją naziści, uzasadniając za pomocą plakatu z hasłem „Żydzi=tyfus" tworzenie gett w okupowanej Polsce.

Jednak kluczowym momentem gettoizacji Żydów jest maj 1555 r. Papieżem zostaje wtedy znany z wrogości do Żydów wielki inkwizytor kard. Caraffa. Przybiera imię Pawła IV. Ledwie w dwa miesiące po objęciu urzędu wydaje bullę „Cum nimis absurdam", na mocy której rozwiązanie weneckie zostaje wprowadzone w Rzymie. Osiedla żydowskie zostają przeniesione na lewy brzeg Tybru i otoczone wysokim murem. Więcej, na fali kontrreformacji – uznając, że judaizm podobnie jak protestantyzm jest zagrożeniem dla Kościoła – Paweł IV rychło nakazuje wydzielić dzielnice żydowskie we wszystkich miastach na terenie papiestwa. Powstaje system gett, a samo słowo getto (do tej pory ograniczone do weneckiego dialektu – jak wspomnieliśmy – i oznaczające hutę na przedmieściach miasta) staje się w 1562 r. oficjalnym pojęciem ustaw antyżydowskich. I znowu: Barbara Engelking i Jacek Leociak wyliczają szereg podobieństw w mechanizmie tworzenia gett w szesnastowiecznym Rzymie i okupowanej przez nazistów Warszawie. Zauważają też, za amerykańskim socjologiem Richardem Sennettem, że o ile w Wenecji izolowano ciała, to w Rzymie miano przekształcać dusze – tamtejsze getto pomyślane było bowiem jako przestrzeń misyjna. Piszą: „Dla Wenecjan stworzenie getta jest działaniem profilaktycznym. Dla Rzymian – działaniem leczniczym: ma uleczyć chorą duszę i włączyć ją do zdrowej wspólnoty".

Ojciec Stanisław Musiał, zmarły w 2005 r. polski jezuita, znany ze swych działań na rzecz pojednania katolicko-żydowskiego (czasem wbrew hierarchii i władzom zakonnym), oceniał, że wraz z bullą Pawła IV nastąpiła „generalna zmiana nastawienia do Żydów – są oni już podejrzewani o to, że złośliwie odrzucają chrześcijaństwo". O ile dotąd – co prawda jako obywatele drugiej kategorii – byli tolerowani, to „teraz są tolerowani tylko po to, aby się ochrzcili". Nasila się postrzeganie Żydów jako elementu nie tylko obcego, ale i wrogiego. Owszem: jakoś funkcjonują — wszak Kościół nie jest wszechmocny — a władza świecka liczy się z Żydami i czasami wręcz ich potrzebuje. Jednak, jak puentuje ks. Musiał, „wzmaga się antyjudaizm i będzie on narastał aż do czasów nowożytnych, kiedy antysemityzm otrzyma już nowe uzasadnienie – rasistowskie".

Rzeczywiście, następcy Pawła IV zaczynają naciskać na władców świeckich – dotąd zwykle przychylnych Żydom w imię obopólnych interesów gospodarczych – by poszli w ich ślady. Niektórzy książęta się buntują, ale w końcu jedynym włoskim miastem bez getta ostaje się Livorno.

Getto w Konstantynopolu. Jest to czas, gdy własna dzielnica nie musi oznaczać wykluczenia, ale azyl. Grafika z XIX w.

eprasa.pl d4772e47ae

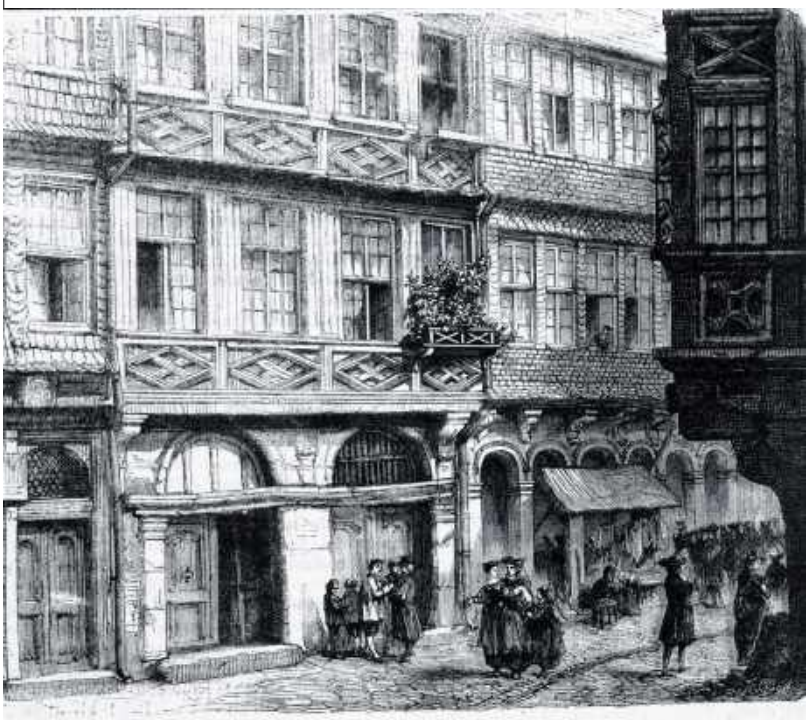

Dom Rotszylda we Frankfurcie. Getto mogło być eleganckie. Grafika z XIX w.

Ale i Żydzi wciąż traktują getto jako broń swojego narodu i swojej wiary. Dlatego francuski mediewista Fernand Braudel, nawet przez swoich oponentów zwany księciem światowej historii, getto tamtych czasów uzna zarówno za więzienie, do którego zamknięto Żydów, jak również za cytadelę, do której „oni sami się wycofali, aby bronić swych wierzeń i ciągłości Talmudu".

I więzienie, i cytadela są wciąż pojęciami względnymi. Dość powiedzieć, że choć z czasem coraz więcej miast Europy wprowadza zakaz osadnictwa żydowskiego w obrębie swoich murów, to często nie łączy go z zakazem żydowskiego handlu. By znowu posłużyć się przykładem Krakowa: kiedy na przełomie XV i XVI w. zaczynają tam obowiązywać takie regulacje, Żydzi przenoszą się na podmiejski Kazimierz, lecz interesy w mieście centralnym mogą robić nadal. Podobnie jest w Lublinie. Nie ma także formalnych przeszkód, by wśród Żydów mieszkali chrześcijanie. Tylko niebywałe zagęszczenie dzielnic żydowskich sprawia, że przypadki takiego sąsiedztwa są sporadyczne.

Lecz znowu: znamiennym jest, że do pogromów dużo częściej dochodzi w Europie Zachodniej niż w Środkowej (nie mówiąc już o krajach arabskich).

Z obecnej perspektywy zdumiewać może, że Żydzi nie uciekają z ówczesnych gett. – *Powód był prosty. Wtedy dla Żydów życie poza gminą było niewyobrażalne. Judaizm był tożsamy z członkostwem gminy, a wtedy nie istnieli Żydzi obojętni religijnie. Separatyzm jest zarówno podstawą religii i kultury, jak sposobem jej obrony* – tłumaczy prof. Zaremska. I dodaje, że jeśli nawet w obawie przed pogromami osiedlają się w spokojniejszych miejscach kontynentu – w tym Polsce – to wcale nie chcą się asymilować: – *Żydzi przyjeżdżali tu i chcieli tu żyć pod jednym wszak warunkiem – że pozostaną Żydami.*

NIC DLA ŻYDÓW, WSZYSTKO DLA ŻYDA

W końcu nadchodzi jednak kolejny punkt zwrotny: rewolucja francuska z jej ideą emancypacji i wolności jednostki niezależnie od jej pochodzenia oraz zerwania z systemem stanowym i jego przywilejami. Od tej chwili ma się liczyć tylko społeczeństwo i obywatele. Jeśli chodzi o pozycję Żydów, motorem zmian jest ksiądz Henri Baptiste Gregoire. Dziś powiedzielibyśmy – lewicujący duchowny: poseł Konstytuanty i Konwencji, działacz społeczny, prawnik, wielka osobowość, członek m.in. Towarzystwa Przyjaciół Czarnych. Jest szermierzem wolności także dla Żydów. To on rzuca hasło: „Nic dla Żydów, wszystko dla Żyda" – nic dla Żydów jako grupy, ale wszystko dla Żyda jako jednostki.

W grudniu 1789 r. deputowany z tej samej frakcji Clermont-Tonnerre wnosi w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy w tej sprawie, powtarzając: „Należy Żydom odmówić wszystkiego jako narodowi, ale przyznać wszystko jako jednostkom". Spór o równouprawnienie Żydów trwa prawie dwa lata. Dopiero kiedy w listopadzie 1791 r. ustawa dostaje sankcję królewską, Żyd ma mieć takie same prawa jak każdy obywatel. Na dodatek rewolucja przynosi nie tylko powstanie nowoczesnego społeczeństwa, ale i jego laicyzację – również społeczności żydowskiej. Przestaje już być oczywiste, że Żyd musi być religijny.

W ten sposób Żydzi przestają istnieć jako stan odrębny. W następnych latach, zwłaszcza w krajach zachodnich, ten proces się nasila, choć początkowo problem emancypacji nie jest najważniejszy we Francji; jeśli już, to raczej w Niemczech i Anglii.

Żydzi, przez lata zamykani w gettach oraz pozbawieni dostępu do wielu stanowisk i zawodów, ofensywnie wchodzą w nowe społeczeństwo, chcąc wyrównać wiekowe zapóźnienia. Są nadzwyczaj dynamiczni i siłą rozpędu monopolizują wręcz niektóre sfery życia społecznego. Ich intelektualna ofensywa wybucha w pełni w XIX w. A ponieważ niektóre kariery nadal są dla nich zamknięte, więc celują w wolnych zawodach. To dlatego także Polacy będą w okresie międzywojennym skarżyć się na dominację Żydów wśród adwokatów, lekarzy, przedsiębiorców. Stan taki pobudza oczywiście na powrót nastroje antysemickie. To wtedy, w 1937 r., na uniwersytetach wprowadzone zostaje getto ławkowe (wydzielone miejsca dla żydowskich studentów), a przypadki sprzeciwu ze strony profesury i ich polskich kolegów są jednostkowe. Z kolei związki zawodowe lekarzy i prawników wprowadzają zapis o przyjmowaniu w swe szeregi jedynie chrześcijan. Trwa też wojna z rzekomym zatruciem polskiej kultury przez wpływy semickie i pojawiają się – najzupełniej poważnie – projekty przesiedlenia Żydów na Madagaskar, który najpierw miałby być polską kolonią.

Getto ławkowe, nowa forma izolacji. Członkowie korporacji studenckiej przed bramą Uniwersytetu Warszawskiego rozdają powyższą ulotkę. Fotografia z 1937 r.

Na dodatek do głosu zaczyna dochodzić pseudodarwinowski rasizm. Traktuje on ludzkość od strony różnic rasowych i rasowo uzasadnia indywidualne predyspozycje intelektualne. W efekcie buduje podstawy nowoczesnego antysemityzmu – opartego już nie na przesłankach religijnych, ale właśnie pseudonaukowych.

Równocześnie właśnie wtedy, pod koniec XIX w., wśród części Żydów pojawia się zdumiewająca obawa: że procesy emancypacyjne oraz załamanie się systemu gettowego doprowadzą do narodowej katastrofy w postaci postępującej asymilacji zwłaszcza młodych w innych społecznościach. A to oznaczałoby koniec narodu.

Ten lęk jest najlepszym dowodem na tezę, że tajemnica przetrwania narodu żydowskiego – pomimo tylu przeciwności – może tkwić właśnie w sile wspólnoty getta.

eprasa.pl d4772e47ae

Piotrków Trybunalski, pierwsze getto ustanowione przez Niemców na okupowanych terenach Polski. To już dzielnica zamknięta jako przystanek do zagłady. Fotografia z 1939 r.

WIZJA GETTA W POLSCE

W Polsce stereotyp getta oparty jest na obrazie getta warszawskiego czasów II wojny światowej. Nic dziwnego: było ono największym z ok. 400 gett utworzonych wtedy na ziemiach polskich (skądinąd w innych krajach zajętych przez III Rzeszę getta były rzadkością). Na jego obszarze zamknięto też największą liczbę Żydów – w kwietniu 1942 r. sięga ona ok. 400 tys. osób.

Tymczasem początkowo polityka nazistów wobec Żydów nie była wcale jednolita. W efekcie i poszczególne getta mocno się między sobą różniły: nie musiały, jak w Warszawie, polegać na odizolowaniu ludności żydowskiej w jednej z dzielnic miasta i zakazie opuszczania tego terenu.

Najpierw jedyną ogólną dyrektywą jest wydany przez władze bezpieczeństwa w Berlinie nakaz skupienia Żydów w miastach i utworzenia Judenratów (czyli rad żydowskich). Z kolei Generalny Gubernator wprowadza dla Żydów obowiązek pracy i noszenia opasek. Nie pojawiają się natomiast żadne wytyczne w sprawie tworzenia gett – za każdym razem była to więc inicjatywa lokalnej administracji okupacyjnej. Dlatego nie dziwi już, że w niemieckich archiwach nie znaleziono na razie kompleksowego spisu gett. Pierwsze getto założono już na początku października 1939 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Ostatnie – jesienią 1942 r. w Sosnowcu i Andrychowie.

Ścierają się nadto dwie koncepcje getta. Wedle SS i gestapo powinno służyć wyniszczeniu głodem i chorobami zamkniętych w nich ludzi. Władze cywilne sugerują, że getto można wykorzystać jako źródło darmowej siły roboczej.

Różne są też stopnie izolacji. Przykładowo, getto w Łodzi miało być całkowicie odcięte od świata. Równocześnie funkcjonowały getta bez muru czy zasieków, z jedynie symbolicznie wytyczonymi granicami. Taki otwarty charakter miało choćby nieodległe getto piotrkowskie. Jednak także w niektórych tzw. gettach otwartych swobodę poruszania ograniczała godzina policyjna.

I wreszcie, co może – jeśli chodzi o stereotyp getta – jest najważniejsze, niektórzy świadkowie, na przykład Adina „Inka" Blady Szwajgier, nie bez powodu uczulają: „Ludzie z gettem kojarzą tylko śmierć, a nie życie. Tymczasem getto to było też życie, miłość, praca i etos codzienności".

GETTO ZAGŁADY

Getto czasów II wojny światowej jest całkiem nową jakością. Jak podkreślają Engelking i Leociak: „Niemcy tworzą getta nie po to, by leczyć czy nawracać, i nie po to, by segregować i separować. Nie interesuje ich ani konwersja, ani wygnanie. Getto jest przedsionkiem Ostatecznego Rozwiązania".

Jest jednak i parę innych różnic między gettem nazistowskim a weneckim (czy historycznym).

Po pierwsze, jak zauważa Marek Edelman, ostatni z żyjących dowódców powstania w getcie warszawskim: – *Do getta się nie trafiało. W getcie się było albo zostawało się do niego przez nazistów wpędzanym.*

Jeszcze w I połowie XIX w. w tejże samej Warszawie Żydów obowiązywało prawo o tzw. ulicach egzymowanych – czyli obszarach, na których nie wolno im było mieszkać (zniesione zresztą w 1862 r.). Zakładało ono jednak, że we wszystkich pozostałych częściach miasta mogą oni swobodnie się osiedlać. Teraz następuje diametralna zmiana: dla Żydów utworzono specjalny obszar – odgrodzony sięgającym trzech metrów murem – i mogą mieszkać jedynie w jego obrębie.

Martin Dean, autor Encyklopedia of Ghettos, zauważa w ostatnim numerze periodyku „Zagłada Żydów", że gwałtowne przesiedlenie oznaczało utratę majątku, prywatności, tożsamości i poczucia własnej wartości. Szczególnie druzgocąca musiała być taka zmiana dla Żydów żyjących dotąd na wsi, a teraz wypędzonych do gett w miastach.

Po drugie, panujący w getcie głód powoduje, że sami Żydzi zmuszeni są do nawiązywania kontaktów handlowych z ludźmi zza muru. Mimo formalnego odseparowania,

eprasa.pl d4772e47ae

obie strony wciąż się kontaktują – trwa nieustanny handel. W zamian za bezcenną żywność ludność getta pozbywa się wszystkiego, co może mieć dla kontrahentów po aryjskiej stronie jakąkolwiek wartość. W szmuglu rolę odgrywają zarówno żydowskie dzieci, jak żydowski i polski półświatek oraz policjanci po obu stronach. Żydzi wychodzą nielegalnie na aryjską stronę, ale są i Polacy, którzy z nadzieją na zarobek wchodzą na teren getta. Równocześnie żydowscy przedsiębiorcy – tak dobrej, jak szemranej reputacji – robią interesy z Niemcami. Handel (często wymienny) kwitnie także w okolicach mniejszych gett.

Znaczenie ma i to, że część Żydów codziennie opuszcza getto do pracy na aryjskiej stronie, a żydowscy rzemieślnicy są nierzadko jedynymi dostawcami narzędzi i towarów konsumpcyjnych. Edelman przyznaje: – *Im więcej było przerzutów z aryjskiej strony, tym niższe ceny były w getcie, więc tym więcej ludzi mogło żyć. Ci, co kręcili interesy z Niemcami – i ten półświatek, i policjanci – zarabiali na tym duże pieniądze, ale w sumie robili przez to dobrą robotę.*

Wedle Martina Deana to właśnie od dostępu do dodatkowych dostaw żywności zależała przede wszystkim śmiertelność z głodu i chorób. Stąd brały się znaczne różnice sytuacji w poszczególnych gettach. Przykładowo, wedle ustaleń Christophera Browninga z Uniwersytetu Cambridge, w gettach kresowych „niezależnie od tego, jak skąpe były dostawy żywności, nigdy nie było tak masowego głodu jak w Warszawie i Łodzi". Przynajmniej od jesieni 1941 r. wszystkie getta łączy za to jedno: „Żydzi żyli i pracowali w ciągłym strachu, obawiając się, że każdy dzień może być ich ostatnim, w miarę nasilających się w ramach »ostatecznego rozwiązania« systematycznych i sporadycznych akcji eksterminacyjnych, planowanych mordów, pogromów, masakr i deportacji".

Właśnie represje i widmo zagłady sprawiają, że niektórzy Żydzi decydują się na ucieczkę z getta. Swoje robi i to, że nadal zmienia się podejście części Żydów do religijności. Teraz chodzi nawet już nie o to, że wypierają ją sympatie lewicowe. Wielu Żydów stwierdza wprost: w getcie Boga nie ma.

Tyle, że, by znowu przytoczyć świadectwo Edelmana: – *Nie za bardzo było gdzie uciekać. Na każdym rogu czekali szmalcownicy. Wszystko zależało od tego, jakie się miało kontakty po drugiej stronie i ile się miało pieniędzy. Pieniądze w życiu ukrywających się Żydów odgrywały kolosalną rolę.*

To że ludność nieżydowska traktowała gettoizację jako okazję do łatwego wzbogacenia się, tylko potęgowało szok. Ale z zachowanych relacji jasno wynika, że szczególnie bolesny był pojawiający się gdzieniegdzie nastrój Schadenfreude. Jego skrajnym symbolem stała się teza, że Hitler eliminując Żydów, zrobił dobrą robotę.

Dochodzi do tego, że niektórzy ukrywający się po aryjskiej stronie Żydzi nie wytrzymują i wracają do getta. Mają świadomość, że oznacza to pewną śmierć, ale chcą przynajmniej umrzeć wśród swoich. Równocześnie swoistym gettem w getcie stają się kryjówki (większe z nich zwano bunkrami), które Żydzi budują na terenie samych gett, by uchronić się przed wywózką do obozów zagłady.

Pojawia się także ruch oporu, którego symbolem jest powstanie (a w każdym razie zbrojne przeciwstawienie się próbie likwidacji) w getcie warszawskim na przełomie kwietnia i maja 1943 r. Ci, którzy – wbrew zresztą większości – decydują się stawić czoła Niemcom, mają wszelako świadomość, że gra idzie tylko o to, jak umrzeć.

Tylko w tych, jakże dramatycznych, wymiarach getto czasów Zagłady spełniało swą starą funkcję cytadeli.

Przede wszystkim jednak getta stają się miejscem Zagłady. Dość powiedzieć, że tylko w 1941 r. – a więc jeszcze przed uruchomieniem fabryki śmierci w Treblince – w stołecznym getcie z głodu i chorób umiera blisko 100 tys. Żydów. A gdy ruszają ośrodki mordu w Chełmnie, Sobiborze, Bełżcu i właśnie w Treblince, getta stają się ostatnim przystankiem Zagłady. Tylko w ciągu dwóch miesięcy Wielkiej Akcji, latem 1942 r., z getta warszawskiego wywiezionych zostaje do Treblinki 265 tys. ludzi.

To w gettach ginie lub z gett trafia na śmierć zdecydowana większość spośród ok. 3 mln (wedle różnych źródeł: od 2,6 mln do 3,3 mln) polskich Żydów, którzy padli ofiarą Zagłady.

KRZYSZTOF BURNETKO

Kirkut

Kirkut to nazwa używana najczęściej na określenie cmentarza żydowskiego (hebr. bejt-olam, bejt-kwarot, bejt-almin; jid. bejsojlem). Zgodnie z tradycją jest miejscem nienaruszalnym, a zarazem nieczystym (dla kapłanów). Dlatego według przepisów talmudycznych powinien znajdować się co najmniej 50 łokci (ok. 25 m) od najbliższej zabudowy. W praktyce sytuowano go poza murami miejskimi. Dawniej oddzielne kwatery zakładano dla kobiet, mężczyzn i dzieci, przy czym panny chowano oddzielnie od mężatek, złoczyńców separowano od pobożnych, samobójców grzebano pod ogrodzeniem, a odszczepieńców od wiary – za nim.

Tradycyjnym typem nagrobka jest **macewa** – prostokątna płyta, zamknięta półkoliście lub trójkątnie, na której w górnej części umieszczano płaskorzeźby z motywem złożonych do modlitwy rąk, dzbanka, księgi, świecznika lub lwów. Osoby zasłużone, np. rabinów i cadyków, chowano w kaplicach grobowych zwanych **ohelami**.

Zgodnie z obyczajem, Żydzi odwiedzają groby krewnych w miesiącu elul (przypada na sierpień/wrzesień), a rodziców także w rocznicę ich śmierci, kładąc na grobach małe kamyki. W miejscu pochówku męczenników za wiarę lub sławnych cadyków pobożni Żydzi składają **kwitele** – kartkę z prośbą oraz własnym imieniem i imieniem matki.

Najsłynniejszy cmentarz żydowski znajduje się na zboczach Góry Oliwnej w Jerozolimie. Panuje przekonanie, że tam pogrzebani znajdują się najbliżej miejsca Sądu Ostatecznego i po zmartwychwstaniu nie będą zmuszeni przemieszczać się podziemnymi korytarzami z odległych miejsc. Najstarszy zachowany cmentarz żydowski w Europie: w Worms (Wormacja), macewy z XI w. W Polsce najstarsze macewy: jedna z XIII w. we Wrocławiu, wiele z XVI w. na cmentarzach Kalinowszczyzna w Lublinie i Remu w Krakowie.

Cmentarz na zboczach **Góry Oliwnej**.

eprasa.pl d4772e47ae

Tańczący dla Boga

Tańczący dla Boga. *W XVIII w. na wschodzie Europy rodzi się chasydyzm, największy z nowożytnych żydowskich ruchów mistycznych.*

Adam Szostkiewicz

Można ich spotkać w Nowym Jorku, Jerozolimie, Krakowie i wielu innych miastach świata. Ubrani na czarno, w białych koszulach, czarnych kapeluszach, brodaci. W jerozolimskiej dzielnicy Mea Szearim noszą się jak mieszkańcy przedwojennych żydowskich miasteczek (sztetl – s. 52) we wschodniej Europie. Kobiety w perukach lub chustach, staromodnych prostych sukienkach i butach, otoczone gromadką dzieci i pchające wózki z maluchami, strofujące roznegliżowane turystki. Mężczyźni przechodzący na drugą stronę ulicy na widok obcej kobiety. Miało ich nie być, nazistowska Zagłada miała na zawsze zniszczyć naród i świat żydowski, w tym świat chasydów, bo o nich mowa.

WĘDRÓWKA NA WSCHÓD

Chasydyzm sięga korzeniami w zamierzchłą przeszłość. W Europie średniowiecznej, do czasu zorganizowanych na szerszą skalę prześladowań i szykan antyżydowskich, życie uczniów nauk Mojżesza było dość jednolite, a idee duchowe krążyły swobodnie między nimi na zachodzie i wschodzie kontynentu. Ale doba wypraw krzyżowych, kiedy zapał religijny chrześcijan prowadził ich do rabowania i mordowania wyznawców judaizmu pod hasłem „Bij Żyda, bogobójcę i judasza!", wywołała migrację Żydów na wschód, do krajów biedniejszych, ale chętnych do udzielenia im schronienia, gdyż potrzebowały ludzi wykształconych, kupców, administratorów, bankierów, złotników, kowali, tkaczy i w ogóle siły roboczej.

W ten sposób rozrastała się też społeczność żydowska w królestwie polskim, ciesząca się opieką monarszą już od czasów księcia Bolesława Pobożnego w XIII w. Tak jak władcy czescy i węgierscy książę gwarantował Żydom ochronę ich wolności i majątku w zamian za daninę. Żydzi służyli władcom w wielu kluczowych dziedzinach gospodarki i administracji państwowej. Byli poborcami podatków, zarządcami dóbr ziemskich, kopalń soli, przemysłu i handlu.

Rosło znaczenie Krakowa (Kroke). Dzięki napływowi w XVI w. Żydów z Czech, Niemiec, Hiszpanii, Portugalii, Włoch i ożywionym dyskusjom religijnym i filozoficznym między nimi Kraków stał się centralnym ośrodkiem tradycyjnego judaizmu w Europie. Miasto Kazimierz, ufundowane przez króla Kazimierza Wielkiego na cele osadnictwa żydowskiego w bliskim sąsiedztwie stolicy państwa, wypełniło się bóżnicami i akademiami religijnymi. Uczelnie te stały się słynne na całą Europę, podobnie jak dzieła rabinów Mojżesza Isserlesa-Remu (ok. 1525–72) i Salomona Lurii (1510–73). Grób Remu na krakowskim Kazimierzu jest do dziś celem pielgrzymek pobożnych Żydów z wielu krajów świata.

Nie znaczy to, że Żydów nie spotykały przykrości i utrudnienia, niemniej jednak do połowy XVII w. ich los pod berłem królów polskich był wyraźnie lepszy niż gdzie indziej w ówczesnej politycznej wspólnocie chrześcijańskiej na obszarze Europy.

Obok: **Izrael ben Elizer**, znany jako **Baal Szem Tow**, mistyk, który stworzył chasydyzm.

Poniżej: Jego **synaga w Międzyborzu** na Podolu. Fotografia z 1900 r.

RZEŹ CHMIELNICKIEGO

Momentem zwrotnym było krwawe powstanie kozackie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Bunt był skierowany przeciwko polskiej szlachcie na obszarach dzisiejszej Ukrainy i brutalnemu traktowaniu miejscowych chłopów prawosławnych. Atak poszedł też na Żydów, których powstańcy uważali za narzędzie wyzysku i opresji, gdyż pobierali w imieniu polskich ziemian wysokie opłaty za dzierżawę gruntu i inne należności, a za otrzymany od szlachty procent rozkręcali swoje gospody i młyny. Rzezie na Żydach podczas wojen kozackich i szwedzkich – a padali oni z rąk nie tylko Kozaków, lecz także Tatarów, Moskali i Polaków – pochłonęły setki tysięcy ludzi. Życie żydowskie w Rzeczpospolitej doznało strat nie do odrobienia. Z powierzchni ziemi znikły setki gmin, szeroka fala uchodźców szukała schronienia w imperium osmańskim, Palestynie, a także – o ironio – na zachodzie Europy, skąd Żydzi uciekali wcześniej przed prześladowaniami właśnie pod opiekę Polaków.

Te tragiczne wydarzenia są tłem historycznym narodzin żydowskich prądów mistycznych. Jak trwoga, to do Boga – głosi przysłowie. Nadaje mu się dziś znaczenie ironiczne – nawrócenie ostatniej minuty – ale w istocie wyraża ono pewne elementarne ludzkie doświadczenie egzystencjalno-duchowe. Utrata poczucia bezpieczeństwa i sensu dotychczasowego życia wywołuje potrzebę redefinicji. Co jest naprawdę ważne, co nigdy mnie

eprasa.pl d4772e47ae

nie zawiedzie, jakie jest najgłębsze źródło wolności i szczęścia? Odpowiedzi na te pytania szukali nie tylko Żydzi w Rzeczpospolitej, lecz także w innych krajach ogarniętych burzami historii, na przykład na Bliskim Wschodzie. Przybierały one formę znaną i w innych religiach – ruchów na rzecz wzmożenia pobożności i odnowy duchowej. Na czoło sceny wysunęli się głosiciele radykalnej rewolucji ducha, która miałaby przynieść zwycięstwo dobra nad złem, triumf wolności wewnętrznej nad zewnętrznymi przeciwnościami losu. Prawdziwe wyzwolenie w nadchodzącej szybkimi krokami epoce mesjańskiej. Inaczej niż w chrześcijaństwie i dawniej w judaizmie zubożałe i zatrwożone masy wiernych pragnęły nadziei, pocieszenia, radości – zamiast pokuty dla przebłagania Boga za grzechy.

RADOŚNI MISTYCY

Sabataizm. W drugiej połowie XVII w. szerzył się w Polsce ruch religijny zwany sabataizmem, od imienia jego założyciela Sabataja Cwi, głoszącego w Smyrnie w Małej Azji, że mesjasz wkrótce przyjdzie i wyzwoli wszystkich Żydów od nieszczęść. W 1660 r. Sabataj Cwi ogłosił się sam mesjaszem i ruszył na Stambuł z tysiącami wyznawców, aby koronować się na króla żydowskiego. Wtrącony do więzienia przez sułtana, pod groźbą śmierci przeszedł na islam i zmarł na wygnaniu w Albanii. Zdążył jednak rozpalić żydowską wyobraźnię i pamięć o nim trwała po rozpadzie ruchu.

Frankizm. Niedługo później, w drugiej połowie XVIII w., rodzi się kolejny ruch mesjanistyczno-mistyczny, zwany frankizmem. Jakub Lejbowicz Frank pochodził z Bukowiny, w młodości zgłębiał żydowską gnozę, kabałę (s. 33), w 1755 r. ogłosił się w Polsce mesjaszem, następcą Sabataja Cwi. Zdobył tysiące zaprzysięgłych zwolenników, głosząc radość życia i możliwość złączenia z Bogiem w ekstazie religijnej. Rosnąca popularność frankizmu miała też podłoże społeczne: była deklaracją niezadowolenia i nieufności do tradycyjnego judaizmu i reprezentujących go rabinów. Wkrótce też przyszła z ich strony kontrofensywa. Franka oskarżono o zdradę judaizmu i zachęcanie do rozpusty. Uciekając przed represjami, przyjął islam, a kilka lat później przeszedł na wiarę katolicką. Ojcem chrzestnym Franka był król August III. Kilka tysięcy frankistów przyjęło katolicyzm wraz ze swym przywódcą. W tamtych czasach Kościołowi katolickiemu bardzo zależało na doprowadzeniu Żydów na łono chrześcijaństwa, stąd protekcja królewska i obdarzenie frankistów szlachectwem (a także niechęć polskiej szlachty do konwertytów przyjmujących polskie nazwiska, hołubionych przez monarchię; niektórzy badacze utrzymują, że z frankistów mogła się wywodzić matka Adama Mickiewicza, Barbara Majewska, lecz z pewnością z frankistów wywodziła się żona poety Celina z Szymanowskich).

Sabataj Cwi i **Jakub Lejbowicz Frank**, mistycy przedchasydcy. Ilustracje z epoki.

Chasydyzm. W czasie, gdy wygasa frankizm, rozwija się na Podolu chasydyzm. Wywarł on silne i trwałe piętno na religijności i życiu żydowskim. *Chasid* znaczy po hebrajsku bogobojny, pobożny. Twórcą ruchu był Izrael ben Elizer (1700–60), znany jako Baal Szem Tow, zwany Besztem, czyli Mistrzem Dobrego (to jest – Bożego) Imienia. Nauczał, żeby się strzec religijnej rutyny – aluzja do skostniałego judaizmu rabinicznego – a praktykować religię nie dla samego praktykowania, lecz ze świadomym zamysłem duchowym.

Lekarstwo na monotonię widział w tańcu i śpiewie ku chwale Boga Jedynego i w żarliwej pobożności, a mniej w studiowaniu świętych tekstów. Martin Buber, wielki XX-wieczny żydowski filozof religii, podkreśla, że chasydom nie zależało na samym religijnym uniesieniu, lecz na zachwyceniu się Bogiem. Tak jak celem słynnych legend chasydzkich jest nieść pomoc duchową szukającym osobistej więzi z Bogiem. Oto przykład takiej opowieści ku pokrzepieniu z książki Bubera „Opowieści chasydów". Jest to relacja chasydzkiego rabina,

Sztetl

Sztetl (jid.) to nazwa żydowskiego miasteczka, używana głównie na terenach zaboru rosyjskiego i austriackiego, a także Rusi Zakarpackiej, Bukowiny i Słowacji. Ekonomiczną podstawę egzystencji stanowiły w nim handel i rzemiosło, obsługujące także ludność nieżydowską. Społeczność sztetli była odizolowana od sąsiadów i zamknięta kulturowo. Dominował w niej tradycyjny, hierarchiczny styl życia, skupiony wokół synagogi, rabina i bractw religijnych.

Zabłudów, miasteczko znane z XVII-wiecznej drewnianej synagogi. Fotografia z 1916 r.

eprasa.pl d4772e47ae

Młody Żyd w **lisiurce** (s. 61) i z **pejsami**. Pejsy to długie pasma włosów wyrastających ze skroni, noszone przez wyznawców tradycyjnego judaizmu. Zwyczaj ten jest uzasadniany przez werset z Księgi Kapłańskiej: „Nie będziecie obcinać w kółko włosów na głowie. Nie będziesz golił włosów po bokach brody". Dopuszczalne jest utrzymywanie ich w stałej długości, nie wolno jednak używać w tym celu brzytwy.

którego dziad był uczniem samego Beszta: „Mój dziad był kulawy. Pewnego dnia poproszono go, aby opowiedział coś o swym nauczycielu. Zaczął więc opowiadać, jak to świątobliwy Baalszem, modląc się, miał zwyczaj tańczyć i podskakiwać. I kiedy to mówił, wstał, a opowieść tak go porwała, że zaczął skakać i tańczyć, by pokazać, jak to robił jego mistrz. Od tej chwili przestał kuleć. Oto jak należy opowiadać historie".

Nie ma takiej sytuacji – głosili chasydzi – w której człowiek nie może liczyć na Boga i na własne zbawienie, byle tylko kierował duszę ku Najwyższemu. Kto odrzuca smutek, podoba się Bogu bardziej niż mól książkowy i skrupulant trzymający się samej litery Prawa Bożego, ale wyprany z miłości do Boga i miłosierdzia względem bliźnich. Najbardziej pobożnych, zwanych cadykami (hebr. *caddik*, sprawiedliwy), lud żydowski uważał za rodzaj pośredników między wyznawcami judaizmu a Jahwe. Z uczniów i zwolenników lgnących do słynących z cudów mężów tworzyły się tzw. dwory. Do szeroko znanych cadyków należeli m.in. Lewi Izaak z Berdyczowa, Nachman z Bracławia, Aaron z Karlina, Elimelech z Leżajska, Izaak Horowic z Lublina, Naftali z Ropczyc, Izrael z Kozienic, Jakub Izaak z Przysuchy. Dziś jedną z najbardziej wpływowych grup chasydzkich jest klan Lubawicz, którego siedziba mieści się w Nowym Jorku, ale skupia on wyznawców w innych miastach i krajach, w tym w Izraelu.

MIĘDZY ORTODOKSAMI A OŚWIECENIEM

Nie wszyscy Żydzi podzielali fascynację chasydyzmem. Owszem, był on rodzajem reformy tradycyjnego judaizmu i renesansem pobożności żydowskiej, ale za cenę głębokiego konfliktu i z zasiedziałymi kręgami rabinów, i z żydowskim odpowiednikiem europejskiego Oświecenia (s. 72). Ortodoksi nauczający Talmudu i establishment żydowski nie mogli jednak zwalczać ruchu chasydzkiego jako herezji, tak jak zwalczali wcześniej sabataistów i frankistów, bo chasydyzm nie dotykał kwestii doktrynalnych, nie żądał żadnych zmian Prawa ani nie wydał z siebie samozwańczych mesjaszy. Wzbudzał silną opozycję wśród wykształconych zwolenników emancypacji i postępu społecznego, ale nigdy nie został usunięty poza nawias judaizmu. Aczkolwiek wybitny przywódca duchowy ruchu oświeceniowego, tzw. mitnagdim, gaon wileński Eliahu próbował ich ekskomunikować w 1761 r.

Zdaniem krytyków, z biegiem czasu chasydyzm sam uległ skostnieniu i dramatycznie utrudniał kontakt mas żydowskich z nowożytnością, blokując im dostęp do zdobyczy świeckiej nauki, wiedzy i filozofii, pogłębiając izolację ortodoksyjnych Żydów od otaczającej ich nieżydowskiej rzeczywistości. W dyskusji z Buberem, który stworzył pewien wyidealizowany obraz chasydyzmu jako zjawiska duchowego, inny wybitny XX-wieczny filozof i historyk żydowski Gershom Sholem podkreślił, że chasydyzm jest także zjawiskiem historycznym i społecznym, a redukcja do wymiaru religijnego nie mówi o nim całej prawdy.

Ponieważ naziści i ich kolaboranci w Europie Wschodniej wymordowali prawie całą populację żydowską, której znaczna część to byli potomkowie chasydów, ostrze tych krytyk uległo po wojnie stępieniu, a Państwo Izrael stworzyło warunki do odrodzenia się ortodoksyjnego życia chasydzkiego. W Jerozolimie żyje dziś ok. 200 tys. ortodoksów, a ich życie koncentruje się w dzielnicy Mea Szearim.

ADAM SZOSTKIEWICZ

Rabin, rebe, cadyk, reb

Rabin (hebr. rabbi) to podstawowa funkcja religijna w judaizmie. Od średniowiecza rabin jest jednocześnie administratorem gminy wyznaniowej (kahału, s. 23), opiekuje się domem modlitwy (s. 39), przysługuje mu orzecznictwo w sprawach rytuału (koszer, s. 27), prawo interpretacji prawa żydowskiego, nadzór nad chederem i jesziwą (s. 31); przed władzami odpowiada za podatki. Jego autorytet opiera się wyłącznie na wiedzy i bogobojności. Rabini nie tworzą zhierarchizowanej struktury (choć zwykle w krajach zamieszkanych przez wyznawców judaizmu istnieją urzędy naczelnych rabinów). Niektórzy zyskują szczególny autorytet w interpretacji prawa religijnego, jednak każdy rabin ma prawo nie zgadzać się ze zdaniem innego rabina w danej sprawie. Aby zostać rabinem w tradycyjnej gminie żydowskiej, trzeba ukończyć kilkunastoletnie studia rabinackie, odbyć staż przy aktywnie działającym rabinie i zostać zaakceptowanym przez radę tej gminy, gdzie jest wakat na stanowisku rabina. Może ono być i często bywa dziedziczne, ale musi spełniać wszystkie wspomniane wymogi.

Rabi, **rebe** – tytuły przysługujące rabinom.

Cadyk (hebr. caddik, sprawiedliwy) to charyzmatyczny przywódca gminy chasydów. Początkowo stanowisko to pochodziło z wyboru, potem stało się dziedziczne. Cadycy mieli swoje dwory i swoich chasydów; byli otaczani czcią przez współwyznawców, stanowili dla nich najwyższy autorytet w kwestiach wiary i spraw życia codziennego. Cadykom przypisywano zdolność bezpośredniego obcowania z Bogiem, często także nadnaturalne cechy (np. umiejętność lewitacji, jasnowidztwo). Więcej w artykule obok.

Reb – tyle co pan; tytuł wyrażający szacunek.

eprasa.pl d4772e47ae

Haskala, żydowskie oświecenie

Haskala, żydowskie oświecenie. *Inna niż chasydyzm myślowa i duchowa odpowiedź na wygnania i pogromy. Zakończona podobną klęską.*

Adam Krzemiński

Dokrutne pogromy urządzane w Ukrainie przez kozaków Chmielnickiego w 1648 r., a potem kontynuowane na wschodzie Rzeczpospolitej przez wojska moskiewskie, były – do Holocaustu w czasie II wojny światowej – największą katastrofą w historii Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej. Relacja Natana Hanowera „Wielkie bagno kozackie" wywołała w XVII w. zgrozę w gminach żydowskich w Niemczech i Austrii. Horror na Ukrainie (a w czasie potopu szwedzkiego – również na terenach na zachód od Wisły) nakładał się Żydom w Rzeszy nie tylko na pamięć pogromów w Niemczech w czasie reformacji i niedawnej wojny trzydziestoletniej (1618–1648), ale i na katastrofę, która w XV w. spotkała Żydów w Hiszpanii i Portugalii.

Rzezie na Ukrainie były punktem zwrotnym dla świadomości Żydów europejskich. Ich pierwszym skutkiem był kolejny exodus, głównie na zachód – do miast Rzeszy, ale również na południe, choćby do Turcji. „Polsko – pisał wówczas w swym „Błaganiu" osiadły w Metz rabin Mojżesz z Narola. – Ty która byłaś rajem... Ty, któraś słynęła wiedzą umiejętną, teraz jesteś wygnaną i samotną wdową, opuszczoną jesteś przez swe własne syny". Żydzi wyjeżdżali z Rzeczpospolitej nie tylko z powodu kozackich pogromów, ale i pogarszającego się stosunku do nich w zniszczonym wojnami kraju. Ponieważ król Jan Kazimierz przebaczył zwalczającym się i kolaborującym z najeźdźcami frakcjom szlacheckim, więc w 1662 r. sejm znalazł innego winnego niedawnych klęsk – przede wszystkim arian i dysydentów, ale również Żydów, do których, jak pisał Meir Bałaban w „Historii i literaturze żydowskiej" (1925 r.), „wybuchła nienawiść, jakiej dotąd nie znano w tym kraju".

Drugi skutek katastrofy na Ukrainie był natury duchowej. Co robić, by uniknąć takich eksplozji nienawiści w przyszłości? Wyzutym z dorobku pokoleń, tułającym się po obcych krajach lub wegetującym na zgliszczach do niedawna jeszcze kwitnących gmin nasuwały się przeciwstawne strategie. Podczas gdy w wyniszczonej i znajdującej się w duchowej stagnacji Rzeczpospolitej mirem zaczęli się cieszyć orientalni prorocy i mistycy, jak Sabataj Cwi (1626–1676), od którego bierze swe początki ortodoksyjny chasydyzm (art. s. 53), to na Zachodzie drogę torować sobie zaczął oświeceniowy racjonalizm, którego prekursorem był Baruch Spinoza (1632–1677), potomek wygnańców z Hiszpanii.

BARUCH SPINOZA, ŻYDOWSKI PROTESTANT

Spinoza urodził się w Amsterdamie i zaczynał od szkoły talmudycznej. Ale oprócz hebrajskiego i Biblii studiował również łacinę i przedmioty świeckie, w tym pisma Giordana Bruna i Kartezjusza. To one nauczyły Spinozę krytycyzmu, również w kwestiach wiary. Żydowscy ortodoksyjni strażnicy tradycji wezwali Spinozę przed sąd, a ponieważ nie chciał odwołać swych poglądów, więc go wyklęli. Zamieszkał wśród chrześcijańskich przyjaciół jako „żydowski protestant", głosząc panteizm, sprzeczny zarówno z mozaizmem (tj. religią mojżeszową, judaizmem), jak i chrześcijaństwem. Choć jego idee podchwycił później Goethe, to jednak do XX w. Spinoza był potępiany zarówno przez ortodoksyjnych Żydów jak i ortodoksyjnych chrześcijan.

Moderniści i tradycjonaliści na wspólnej modlitwie. Święto Jom Kippur w synagodze w Paryżu. Rycina z 1874 r.

Równocześnie wojny i zamęt spowodowały w Niemczech i Polsce upadek nauk talmudycznych. Wprawdzie jeszcze na początku XVIII w. większość rabinów pochodziła z Polski, ale – jak stwierdzał Meir Bałaban – byli już tylko epigonami, nie wnosili nic nowego. „Ci Polaken podnosili, a nieraz dopiero zaszczepiali wiedzę talmudyczną w swoich nowych gminach, ale nie przyczyniali się do podniesienia w nich kultury. Podczas gdy na wschodzie zbita masa żydowska nie rozumie jeszcze i nie uznaje potrzeby poznania kultury krajowej, a chasydyzm szerzący się z wielką szybkością dalej wiedzie tę ludność po linii średniowiecza, w tym samym czasie budzi się w Niemczech wśród światłych zrozumienie dla kultury kraju, a wraz z nim chęć poznania tej kultury i zbliżenie się do ludności niemieckiej".

Baruch Spinoza, filozof potępiany zarówno przez ortodoksyjnych Żydów, jak i ortodoksyjnych chrześcijan. Portret z epoki.

Przed Oświeceniem Żydzi i chrześcijanie żyli w Europie Środkowej w duchowej izolacji od siebie, choć zarazem w symbiozie i konkurencji gospodarczej. W Rzeczpospolitej jej symbolem był harendarz (dzierżawca) dbający o finansowe interesy szlachcica-ziemianina. W Rzeszy – żydowscy bankierzy dbający o interesy finansowe książąt i cesa-

eprasa.pl d4772e47ae

rza. I harendarz, i bankier był człowiekiem zaufanym, ale w okresach zawieruchy łatwo mógł się stać kozłem ofiarnym, jak Joseph Süss Oppenheimer, w którego uderzyła nienawiść motłochu, a w końcu i księcia wirtemberskiego, który go skazał na śmierć. To jego historię – jako ilustrację antysemickiej nagonki – przedstawił Lion Feuchtwanger w głośnej powieści „Jud Süss" (1925 r.), a Goebbels polecił sfilmować w 1940 r. jako antysemicki film propagandowy.

Asymilacja wymagała otwarcia się obu stron. Wyjścia Żydów z getta, zamkniętego kręgu własnej religii i kultury, a nawet stroju. I otwarcia się chrześcijan na nowych przybyszów. Tę szansę obu stronom dawało Oświecenie, odwołanie się do rozumu i tolerancji. Choć jedno nie zawsze chadzało w parze z drugim.

Masowa ucieczka z terenów Polski w drugiej połowie XVII w. wywołała lawinowe zmiany w sytuacji Żydów w Europie Środkowej. W 1670 r. cesarz Leopold I, pod pretekstem napływu uciekinierów z Polski wygnał Żydów z Austrii. Gdy jednak załamały się finanse państwa, musiał zrewidować swój werdykt. Inaczej wielki elektor w Prusach – po zrzuceniu polskiej zwierzchności szukał sposobów na wzmocnienie swego słabo zaludnionego państewka i przyciągał przedsiębiorczych wygnańców z innych krajów – francuskich hugenotów i wiedeńskich Żydów. Po ogłoszeniu dekretu z 1671 r. 50 uprzywilejowanych rodzin żydowskich (Schutzjuden) osiedliło się w Berlinie.

Przywileje były dość dziurawe. Żydom nie wolno było uprawiać rzemiosła – poza rytownictwem, szlifierstwem i hafciarstwem. Początkowo zezwolono im na handel. Potem go zabroniono. Podatki stale zwiększano i wkrótce też obciążono Żydów cłem osobistym – opłatami specjalnymi przy przejeździe z jednej pruskiej prowincji do drugiej. W wypadku przestępstwa popełnionego przez któregoś z jej członków obowiązywała też odpowiedzialność zbiorowa gminy. Mimo tego w połowie XVIII w. Prusy uchodziły za kraj bezprzykładnej tolerancji. I stało się tak w dużej mierze za sprawą jednego człowieka – Mosesa Mendelssohna (1729–1786).

Moses Mendelssohn stał się dla wykształconych Żydów Europy instytucją i nadzieją. Tu uwieczniono go w rozmowie z Gottholdem Efraimem Lessingiem, sztandarowym filozofem niemieckiego oświecenia (stoi) i Johannem Kasparem Lavaterem, szwajcarskim uczonym (siedzi po prawej). Obraz Moritza Daniela Oppenheima z 1856 r.

MOSES MENDELSSOHN I ASYMILACJA PRUSKA

Urodził się w Dessau w dzisiejszej Saksonii-Anhalcie. Chorowity, garbaty, uczył się u miejscowego rabina. Gdy ten został przeniesiony do Berlina, czternastoletni Mojżesz podążył za nim pieszo. Podobnie jak Spinoza poza Talmudem uczył się także przedmiotów świeckich. Zdolnym uczniem zaopiekował się bogaty żydowski fabrykant. Jednak przełomowe znaczenie nie tylko dla biografii Mendelssohna, ale i dla rozwoju kultury niemieckiej i świadomości niemieckich Żydów miała jego przyjaźń z Gottholdem Efraimem Lessingiem, sztandarowym filozofem niemieckiego Oświecenia.

Lessing opublikował kilka esejów Mendelssohna, które wśród niemieckich oświeceniowców wywołały furorę. W czasach, gdy król pruski Fryderyk II publicznie gardził językiem niemieckim, akurat żydowski intelektualista wyrzucał Niemcom, że pozwolili sobie narzucić francuszczyznę i zaniedbali własnego ducha narodowego. Miał też odwagę powiedzieć, że król jest dość mizernym pisarzem. Tytułem rewanżu Fryderyk nie zgodził się na przyjęcie Żyda do Pruskiej Akademii Nauk. Z kolei Lessing wprowadził Mendelssohna na literackie salony i uwiecznił go w swym programowym dramacie „Natan Mędrzec", którego sednem jest przypowieść o trzech pierścieniach wręczonych przez ojca trzem synom. Tylko jeden pierścień – jedna religia monoteistyczna: mozaizm, chrześcijaństwo, islam – jest oryginałem, pozostałe to kopie; ale nikt nie wie, który... (Inna wersja tej legendy – s. 25).

Dla wykształconych Żydów z całej Europy Mendelssohn stał się instytucją i nadzieją. Gdy Żydzi alzaccy poprosili go, by pomógł im sformułować memoriał do Ludwika XVI, Moses go sformułował, ale uznał, że taki akt powinni podpisywać chrześcijanie, do czego przekonał swego przyjaciela, syna pastora i tajnego radcę wojennego na dworze Fryderyka II, Christiana Wilhelma Dohma. W ten sposób ukazała się rozprawa „O obywatelskim ulepszeniu Żydów" (1781 r.), program emancypacji i asymilacji, przyjmowany potem za podstawę nowej polityki nie tylko w Prusach i w Austrii, lecz także w Polsce.

Autor radził oświeconym władcom, by zrównali Żydów z innymi poddanymi i zapewnili im swobodę zarobkowania, odciągając „od handlu i lichwy", a kierując „ku rzemiosłu, rolnictwu, nauce i sztuce". Postulował dopuszczanie Żydów do szkół chrześcijańskich i wykłady w synagogach o moralności, nienaruszające wolności wyznania. Nie zalecał przyjmowania Żydów na urzędy państwowe ze względu na ich „brak przygotowania". Uważał, że powinni pracować w warsztatach lub na roli, zamiast ślęczeć w kancelariach. A przeciwnikom takiej emancypacji tłumaczył, że tu chodzi nie tylko o dobro Żydów, lecz także o dobro państwa.

Ta nowa polityka oświeconych absolutystów wydatnie przyspieszyła żydowskie Oświecenie – haskalę. I tu również Moses Mendelssohn odegrał niepoślednią rolę, porównywalną z rolą Lutra dla protestantów. Aby przybliżyć własnym dzieciom poznanie Biblii, przetłumaczył w 1778 r. Pięcioksiąg na niemiecki. Dotychczas polscy i niemieccy Żydzi używali talmudycznych interpretacji w języku żydowskim. Mendelssohn chciał go ominąć, uważając, że językiem kultury i religii niemieckich Żydów powinien być niemiecki. Jego przekład – wydrukowany dla ostrożności alfabetem hebrajskim – stał się sensacją nie tylko w środowiskach żydowskich. Posypały się zamówienia z Niemiec, Polski, Holandii, Anglii, Danii. Równocześnie tradycjonaliści – zwłaszcza w Polsce – wyklęli ten przekład, a Mendelssohna, podobnie jak wcześniej Spinozę, uznali za zepsutego bezbożnika.

Wybuchł klasyczny spór modernistów z reformistami. Sam Mendelssohn dość łatwo przeszedł od getta do oświeceniowej kultury europejskiej, od tradycyjnych form religijnych do racjonalizmu, nie porzucając jednak żydowskiego ceremoniału. Ale jego uczniowie nie potrafili połączyć tradycji i nowoczesności. Żydowskość uważali za przeszkodę

eprasa.pl d4772e47ae

w wejściu do społeczeństwa niemieckiego, więc zmierzali do jej radykalnej reformy albo nawet do porzucenia. „Wynikiem tego była obawa sfer konserwatywnych przed nowatorstwem i nowatorami, a poza tym rozłam w łonie żydostwa i walka, trwająca po dzień dzisiejszy" – pisał Majer Bałaban.

Pruska tolerancja dotyczyła ograniczonej liczby uprzywilejowanych Żydów. Żydowską biedotę – Betteljuden – z terenów, które Prusy zagarnęły w 1772 r. w ramach I rozbioru Polski, Fryderyk II kazał pod strażą wsadzić na barki i wysłać w górę Wisły do Polski. Podobnie w 1938 r. postąpi III Rzesza, wysyłając Żydów mających polskie obywatelstwo do Polski. Będą potem całymi tygodniami koczować na ziemi niczyjej...

Niemniej pod koniec XVIII w. szansa asymilacji do kultury niemieckiej zelektryzowała wykształconych Żydów. Jej symbolem były berlińskie salony literackie prowadzone przez wyemancypowane Żydówki z zamożnych domów, jak Henrietta Herz i Rachela Varnhagen. Spotykał się w nich kwiat niemieckiej inteligencji, poeci, urzędnicy, naukowcy. Konsekwencją – i ceną – asymilacji było stopniowe odchodzenie od judaizmu i konwersja na protestantyzm, który uchodził za wiarę bardziej oświeconą niż katolicyzm i sam judaizm.

PUŁK ŻYDOWSKI BERKA JOSELEWICZA

Pruska reforma odbiła się również echem w Polsce wśród reformatorów szukających sposobu naprawy Rzeczpospolitej. W rok po traktacie Dohma ukazuje się po polsku anonimowy projekt „Żydzi, czyli konieczna potrzeba reformowania Żydów w krajach Rzeczpospolitej, przez obywatela bezimiennego" (1782 r.), postulujący utworzenie komisji sejmowej, która na zasadzie równouprawnienia ustaliłaby status Żydów i „pogrzebała na wieki rozstrój między dwoma na jednej ziemi narodami". Celem miała być nie dotychczasowa autonomia, lecz asymilacja, przymusowa nauka języka polskiego, zakaz noszenia odrębnego ubioru i wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej.

Był to jeden z wielu pomysłów „reformowania Żydów" w epoce Sejmu Czteroletniego. Jednak podważenie zasad separacji wywoływało gwałtowne opory konserwatystów – nie tylko katolickich, również żydowskich. Z jednej strony pojawiały się antysemickie paszkwile i ataki na Stanisława Augusta za jego „konszachty z Żydami". Z drugiej żydowscy tradycjonaliści oburzali się na „berlińską religię". Natomiast znakomitymi pośrednikami w reformie byli ci polscy Żydzi, którzy krążyli między Polską i Niemcami – jak Salomon Majmon (1754–1800), który przybrał nazwisko, by uczcić Majmonidesa (art. s. 22), świetny znawca Kanta, autor duchowej biografii polskich Żydów, czytanej przez Goethego i Schillera.

W ostateczności jednak Konstytucja 3 maja reformy żydowskiej nie uchwaliła. Projekt przygotowano, ale reformatorzy mieli tak rozbieżne poglądy, że – jak zwykle – całą sprawę odłożono na później. Tyle że tego później nie było, ponieważ wojska rosyjskie wkroczyły do Polski, by obalić konstytucję i dokonać II rozbioru. Widocznym znakiem reformy był jedynie pułk żydowski Berka Joselewicza, sformowany w czasie powstania kościuszkowskiego i wybity w październiku 1794 r. na szańcach Pragi, zamieszkanej zresztą głównie przez Żydów. Ta wspólna walka była ostatnim mgnieniem Rzeczpospolitej wielu narodów i pierwszym świadectwem obecności Żydów w polskiej wspólnocie losów epoki rozbiorowej.

Widocznym znakiem prób zreformowania położenia Żydów u schyłku Rzeczpospolitej był pułk **Berka Joselewicza**, sformowany w czasie powstania kościuszkowskiego. Obraz z epoki.

REWOLUCYJNA RÓWNOŚĆ I WIELKI SANHEDRYN

To, czego nie udało się zapisać w nowej polskiej konstytucji, zapisała Żydom rewolucja francuska. 28 września 1791 r. Zgromadzenie Narodowe zrównało ich w prawach z chrześcijanami. Zwycięstwa Napoleona rozszerzały prawa obywatelskie na tereny Niemiec, a sam cesarz miał nawet nadzieję, że zostanie przez starozakonnych uznany za mesjasza. 9 lutego 1807 r. zwołał Wielki Sanhedryn, który co prawda nie miał prawa występować w imieniu światowego żydostwa, ale po czterotygodniowych dramatycznych naradach oficjalnie podziękował cesarzowi za opiekę nad Żydami. Niepotrzebnie, bo Napoleon już zdążył stracić serce do tytułu mesjasza. Zamiast tego, po antyżydowskich ekscesach w Niemczech, wydał w marcu 1808 r. dekret narzucający gminom żydowskim świeckie struktury, a przy okazji wydatnie ograniczył przyznane przez rewolucję prawa. Jedynie w Westfalii, której królem był jego brat Hieronim, zostały one utrzymane, za co dozgonną wdzięczność cesarzowi dochował urodzony w Düsseldorfie Heinrich Heine.

Klęska pod Jeną w 1806 r. wywołała w Prusach nastroje patriotyczne, którym dało się unieść także wielu zreformowanych Żydów. Niektórzy wzięli udział w antynapoleońskich wojnach wyzwoleńczych 1813 r. i za odwagę zostali odznaczeni Krzyżem Żelaznym. Jednak patriotyzm często ma też odwrotną stronę: plemienny szowinizm

eprasa.pl d4772e47ae

Wielki Sanhedryn we Francji. Rewolucja francuska przyniosła Żydom równouprawnienie. Rycina z 1807 r.

wykluczający obcych. I tak rodzący się niemiecki nacjonalizm, który początkowo był wymierzony głównie we Francuzów, po części w Polaków, wkrótce uderzył też w Żydów.

REKONKWISTA ROMANTYZMU I NARRACJE PRZEŚLADOWCZE

Niemiecki romantyzm również w kwestii żydowskiej był zaprzeczeniem Oświecenia. Ideolodzy nowego nacjonalizmu – jak Johann Georg Fichte – rozpisywali się o czystym narodzie niemieckim. Twórca ruchu gimnastycznego ojczulek Jahn nawoływał do krucjaty przeciwko „wszystkiemu co obce: Polakom, Francuzom, junkrom, klechom i Żydom". A Ernst Moritz Arndt rzucał klątwę na „humanitaryzm jako żydowskość ogarniającą cały świat". Naród niemiecki miał się odwoływać do chrześcijaństwa i germańskich korzeni etnicznych, a nie – jak u Kanta – do kosmopolitycznego obywatelstwa. Żydzi są zagrożeniem dla narodu niemieckiego – pisano w broszurach publikowanych po kongresie wiedeńskim i tryumfie konserwatystów. W broszurze „O roszczeniach Żydów do obywatelstwa niemieckiego" (1815 r.) domagano się przywrócenia średniowiecznego oznakowania Żydów, tak by „Niemiec mógł rozpoznać swego hebrajskiego wroga, nawet jeśli zmyli go jego wygląd, zachowanie i język". W innych – jak „O żydowskim zagrożeniu dla dobrobytu i charakteru Niemców" (1816 r.) – jeden z uczniów Kanta domagał się „doszczętnego wytępienia żydostwa". Takie judzenie nie przeszło bez echa. Jesienią 1819 r. przez Niemcy przewaliła się fala pogromów pod średniowiecznym zawołaniem: „Hepp, hepp! Wszystkim Żydom śmierć i zguba. Wynoście się, bo inaczej zginiecie". Tajna policja pruska i austriacka uznała te antysemickie rozruchy za niepokoje rewolucyjne.

Gorączka przerzuciła się również do Kongresówki. Stanisław Staszic żywcem kopiował niemieckie broszury, gdy pisał, że Żydów należy odizolować, ponieważ są sekretną korporacją, tajemniczym zakonem, wrogiem, „którego należy nienawidzić i zniszczyć", bo jest „odpowiedzialny za nasze nieszczęścia".

Psychologiczny mechanizm tej fali antysemityzmu łatwo dziś wytłumaczyć frustracją po utracie niepodległości w XVIII w. i po rozwianiu się nadziei napoleońskich. Maria Janion, przypominając serię antysemickich broszur wydanych w Kongresówce, nazwała je „narracją prześladowczą". Chodzi m.in. o traktat Wincentego Krasińskiego „O Żydach" (1818 r.), Ludwika Janowskiego (1818 r.) o zagrażającej rewolcie żydowskich przechrztów, którzy tylko udają, że stali się Polakami, czy dwutomową „Teorię judaizmu" ks. Alojzego Chiariniego (1827 r.), pomstującego na mordy rytualne i Talmud, który jakoby sączy jad nienawiści do chrześcijaństwa.

Dla kraju zniewolonego przez zaborców wizja Judeopolonii – Polski opanowanej podstępnie przez Żydów – stała się manią prześladowczą, którą w literaturze najpełniej wyraził Zygmunt Krasiński w swej „Nie-Boskiej komedii". Z taką wizją żydowskiego zagrożenia ostro polemizował Adam Mickiewicz, który w postaci Jankiela pokazał Żyda-patriotę, i – pod wpływem Towiańskiego – był przekonany o mistycznej wspólnocie dwóch narodów wybranych: Polski jako Chrystusa narodów i Izraela jako jej starszego brata. Do tego nurtu dialogu i polsko-żydowskiego przenikania nawiązywali zarówno pozytywiści z Prusem i Orzeszkową, jak w XX w. socjaliści, od Piłsudskiego po Jana Józefa Lipskiego i liberalno-demokratyczne kręgi III RP.

Maria Janion uważa nawet, że postawa Mickiewicza, który w 1854 r., w czasie wojny krymskiej organizował w ramach legionu polskiego również legion żydowski, jest impulsem do polsko-żydowskiego dialogu, który zresztą powinien być łatwiejszy niż niemiecko-żydowski. Ludobójstwo dokonane na Żydach przez III Rzeszę było przecież zwieńczeniem duchowego odrzucenia Żydów przez Niemców, podczas gdy w mickiewiczowskim nurcie kultury polskiej jest symbioza, a nie odrzucenie.

Judaizm reformowany

Judaizm reformowany, zwany też liberalnym, narodził się na początku XIX w. w Niemczech pod wpływem haskali, tendencji emancypacyjnych i asymilacyjnych wśród społeczności żydowskiej. Dużą rolę w formowaniu nowego nurtu odegrali historycy z kręgu Wissenschaft des Judentums (wiedza judaistyczna), stosujący nowoczesne metody naukowe do badań nad przeszłością. Wskazywali, że większość praktyk i rytuałów religijnych jest wynikiem ewolucji i uwarunkowań historycznych. Nie ma więc sensu trzymać się sztywno kanonu. Pierwsza tzw. reformowana synagoga została wzniesiona w Seesen w Westfalii w 1810 r. Judaizm postępowy, wyrosły w opozycji do ortodoksyjnego, wyeliminował większość przepisów rytualnych, skrócił liturgię i wprowadził do niej język lokalny. Odłam radykalny zarzucił obyczaj obrzezania i przepisy o koszerności, dopuszcza do funkcji religijnych – w tym rabinackich – kobiety oraz tworzy społeczności synagogalne dla homoseksualistów. Obecnie reprezentowany jest we wszystkich skupiskach żydowskich, a najsilniej w USA.

Paulina Bebe, pierwsza kobieta rabin we Francji, 2004 r.

eprasa.pl d4772e47ae

Żydowscy żołnierze w niemieckiej armii modlą się w Jom Kippur. Ilustracja z 1871 r.

CHRZEST I SYNAGOGA ZREFORMOWANA

Problem jest wszakże bardziej skomplikowany. Dzieje asymilacji Żydów do kultury niemieckiej to jeden z najbardziej dramatycznych rozdziałów w historii kultury europejskiej. Już w latach dwudziestych XIX w. niemieccy zamożni Żydzi oddawali swe dzieci do chrześcijańskich szkół, zawierali związki małżeńskie z chrześcijanami, przyjmowali chrześcijańskie imiona i nazwiska, i całkiem licznie przechodzili, jak ojciec Karola Marksa, na protestantyzm. Ułatwiało ten proces utworzone w 1822 r. z inicjatywy króla pruskiego Towarzystwo Krzewienia Chrześcijaństwa wśród Żydów, nieszczędzące także materialnych ułatwień. Z drugiej strony, państwo pruskie od 1823 r. naciskało na gminy żydowskie, by wprowadzały język niemiecki jako język kultu religijnego, uważając Żydów za Prusaków wyznania mojżeszowego. Z kolei wykształceni Żydzi, w odpowiedzi na falę pogromów, założyli w 1819 r. Towarzystwo Kultury i Nauki Żydowskiej, które miało łączyć nowoczesność z tradycją. Jak trudny był to szpagat, dowodzi fakt, że założyciel Towarzystwa ochrzcił się.

Chrzest uchodził za „lekarstwo na wszelkie żydowskie bóle" i „bilet wstępu do kultury europejskiej". Wierząc nie tyle w dogmaty, ile w nową religię wieku rozumu – wykształceni Żydzi ściągali na siebie gromy zarówno ze strony chrześcijańskich jak i żydowskich konserwatystów, podejrzewających neofitów o chłodne wyrachowanie. Heine wielokrotnie szydził z gorliwości, z jaką neofici dostosowywali się do niemieckiego otoczenia, ale sam przed śmiercią na paryskiej emigracji przeszedł na katolicyzm.

Szybka modernizacja myślenia i mentalności ogarnęła również tych Żydów, którzy pozostali przy mozaizmie, wiążąc nadzieję z przemianą. W Prusach zreformowana synagoga, podobnie jak kościoły protestanckie, uznała się w 1844 r. za element organizmu państwowego. Radykalni reformatorzy nie wzdragali się przed radykalnymi cięciami teologicznymi, odmawiając Talmudowi „wszelkiego autorytetu w kwestiach dogmatycznych i praktycznych". Nie chcieli też słyszeć o żadnym mesjaszu, który miałby ich zaprowadzić z powrotem do Palestyny, „ponieważ nie mają żadnej innej ojczyzny niż tę, którą zyskali na mocy urodzenia lub obywatelstwa". Niektórzy odrzucili także rytualne obrzezanie. Wierzyli, że istotnie stali się Niemcami (Prusakami, Wirtemberczykami, Bawarczykami) wyznania mojżeszowego.

Wszystkie te debaty toczyły się w państwach niemieckich publicznie, co nie przeszkadzało antysemitom coraz głośniej pomstować na „żydowskie knowania". Im większe sukcesy odnosił Heine swymi ironicznymi wierszami, jadowitymi reportażami i przenikliwymi esejami, w których swój niemiecki patriotyzm łączył z precyzyjnym szyderstwem, tym bardziej drażnił konserwatystów jako emigrant i jako mistrz niemieckiego języka. Podobne oburzenie polskich narodowców budził sto lat później Julian Tuwim.

eprasa.pl d4772e47ae

Im bardziej niemieccy Żydzi integrowali się z niemieckim otoczeniem, tym gwałtowniejsze wywoływali reakcje wśród chrześcijańskich nacjonalistów. Dla większości w „chrześcijańsko-germańskim państwie pruskim" nadal byli ciałem obcym. I wkrótce taką też ideologię wpajały konserwatywne gazety w rodzaju „Kreuz-Zeitung" i tak popularne powieści, jak choćby pochodzącego z Kluczborka Gustava Freytaga „Przychody rozchody", na której, jak u nas na „Trylogii", wychowywały się pokolenia niemieckich mieszczan. Polski arystokrata-utracjusz i żydowski kupiec-karierowicz są w niej antypodami pracowitego, naiwnego, ale uczciwego niemieckiego chłopaka z awansu, któremu złośliwi obcoplemieńcy stale rzucają kłody pod nogi. Marksa u Freytaga nie ma, ale podskórny schemat żydokomuny pojawia się już w drugiej połowie XIX w.: asymilowani Żydzi jako element wywrotowy, wichrzyciele, wiecznie niezadowoleni, tułacze szukający w socjalizmie swej komunistycznej Jerozolimy.

Nawet jeśli w 1848 r. niemieccy narodowi konserwatyści jeszcze nie zauważyli „Manifestu komunistycznego", to dostrzegli, że jednym z wyraźnych haseł liberałów była emancypacja Żydów i że wielu Żydów znalazło się na barykadach Berlina i Wiednia. Toteż po upadku Wiosny Ludów natychmiast domagali się odebrania Żydom praw obywatelskich, co w Niemczech południowych doprowadziło do represji, a w Prusach jedynie do ponownego ograniczenia dostępu do stanowisk państwowych. Niemniej w 1871 r. większość niemieckich Żydów poparła zjednoczenie Niemiec pod egidą Prus, które wciąż uchodziły za najbardziej liberalne, nowoczesne i postępowe. I rzeczywiście, w Rzeszy bismarckowskiej status Żydów z czasem się poprawił, a bankier Gerson Bleichröder był zaufanym doradcą kanclerza.

Prusy nadal przyciągały tysiące ortodoksyjnych Żydów z Rosji i Galicji. Dla większości Niemcy były tylko poczekalnią przed wyprawą za ocean, ale wielu pozostawało w Niemczech na dłużej, tworząc własne dzielnice, jak choćby berlińską Scheunenviertel. (W ciągu czterdziestu lat Cesarstwa, od 1871 do 1910 r., liczba Żydów poddanych Rzeszy wzrosła ze 112 tys. do 615 tys., ale zarazem co trzecie małżeństwo żydowskie było mieszane, chrześcijańsko-żydowskie). Napływ noszących pejsy i kaftany oraz mówiących w jidysz tzw. Ostjuden (Żydów wschodnich) wywołał niechęć reformowanych niemieckich Żydów, którzy niechętnie konfrontowali się ze swą własną przeszłością i zarazem obawiali się spotęgowania antysemickich nastrojów w Niemczech.

Proces asymilacji, choć w diametralnie innych warunkach, zachodził na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, gdzie liberalna część polskiego ziemiaństwa występowała na rzecz równouprawnienia. Niemała grupa zamożnego mieszczaństwa żydowskiego nie tylko przechodziła na język polski, ale i uczestniczyła w polskich ruchach niepodległościowych – również w powstaniu styczniowym (udział studentów Szkoły Rabinicznej w manifestacji na placu Zamkowym w 1861 r.; członkiem kierownictwa powstania, skarbnikiem, był Henryk Wohl); powstanie to wsparł milionową subwencją wpływowy przedsiębiorca i przyjaciel margrabiego Wielopolskiego Leopold Kronnenberg.

Równocześnie część zamożnego mieszczaństwa żydowskiego była nastawiona prorosyjsko, widząc dla siebie szanse awansu poprzez kulturę rosyjską, a nie polską. Stąd też się wzięła w czasie powstania współpraca z władzami rosyjskimi niejednego członka zarządu żydowskich gmin. Po klęsce powstania konflikt interesów się zaostrzył w wyniku świadomego przesiedlania tu przez władze carskie niemających większego kontaktu z kultu-

Ubiór

Z tradycyjnym żydowskim ubiorem kojarzy się przede wszystkim **chałat** (arab. chilat), zwany też kapotą. Była to długa szata z szalowym kołnierzem, zapinana z przodu na guziki. Początkowo (XVII/XVIII w.) chałaty szyto z kolorowych tkanin, jednak stopniowo zaczął dominować kolor czarny jako przejaw tendencji ascetycznych. W XIX w. czarny chałat stał się strojem powszechnym, jednoznacznie kojarzonym z odłamem ortodoksyjnym i ruchem chasydzkim. Noszących go nazywano Żydami chałatowymi, w odróżnieniu od zasymilowanych Żydów surdutowych. Chałat przewiązywano pasem. Miało to znaczenie szczególnie dla chasydów, którzy wierzyli, że oddziela on symbolicznie górną, czystą połowę ciała od dolnej, nieczystej. Na wierzch zakładano kaftan, rodzaj prostego płaszcza z kołnierzem, zimą ocieplanego.

Pobożny Żyd nie rozstawał się z **jarmułką** (od tur. jahmrłuk – kaptur), inaczej **mycką** (od niem. Mütze – czapka, hebr. kipa), noszoną stale, w domu, na ulicy, w synagodze, bez względu na inne nakrycie głowy zakładane równocześnie. Na co dzień noszono mycki czarne, od święta haftowane i bogato zdobione. W Polsce rozpowszechnił się zwyczaj noszenia czarnych kapeluszy lub czapek z daszkiem. Znamiennym nakryciem głowy był też okrągły kapelusz, obszyty futrem sobolowym lub lisim, zwany z polska **lisiurą**. Stał się on zwyczajowym nakryciem głowy rabinów. Zdarzało się, że gmina zamawiała taki kapelusz w prezencie dla nowego rabina. Lisiurę przejęła też część chasydów jako element odświętnego stroju. Ortodoksyjni Żydzi nosili też na stałe tzw. **krótki tałes**. Był to rodzaj zrobionej z białej tkaniny kamizelki, zakładanej przez głowę i wiązanej z boków, do której przymocowane były **cyces** (s. 39). Należało je nosić wypuszczone na spodnie. W XVIII w. spodnie były krótkie do kolan – charakterystyczne **pludry**. Strój męski uzupełniały czarne lub białe wełniane **pończochy** oraz **buty** – długie z cholewami lub tureckie kapce bez pięt. Mimo iż stroje Żydów sefardyjskich (s. 21) były bardziej zróżnicowane, ich stałymi elementami były chałat (choć o nieco innym kroju i kolorystyce), jarmułka oraz cyces. Ubiór kobiecy zasadniczo nie różnił się od typowego stroju damskiego. Dodatkowym elementem był **napierśnik** – zakładany z przodu, aby przysłonić rozcięcie bluzki i **naczółek** – dekorowana ozdoba na czoło. Nosiły go panny. Po ślubie kobiety ścinały włosy i nakładały **czepki** lub **peruki**. Zamężne chasydki nosiły czepce z naczółkiem i peruczką zrobioną z brązowej lub czarnej tkaniny, mającą imitować loki. Stałym składnikiem stroju był też nakładany na spódnicę **fartuch**, pełniący funkcję podobną do pasa, oddzielając górną część ciała od dolnej. Zamożne kobiety miały fartuchy z bogato zdobionego jedwabiu lub batystu, biedne musiały zadowolić się tzw. **malowankami** – chałupniczo produkowanymi materiałami. Wierzono, że fartuch ma moc magiczną i chroni niewiastę przed złymi mocami.

eprasa.pl d4772e47ae

rą polską tzw. litwaków, Żydów ze wschodnich terenów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

UPRZEDZENIA, NIENAWIŚĆ, RASA

Mimo że asymilacja Żydów przynosiła ogromne korzyści gospodarce, nauce i kulturze poszczególnych krajów, to wywoływała opory – nie tylko na ziemiach polskich. Również w Niemczech wzrastały nastroje i idee antysemickie. W 1879 r. Heinrich von Treitschke, hagiograf Prus, notował: „Nie łudźmy się. Ten nurt jest bardzo silny, również wśród ludzi wykształconych, którzy zwykle ze wstrętem odsuwają od siebie słowa kościelnej irytacji i narodowej pychy, słychać jeden głos: Żydzi są naszym nieszczęściem!".

Ale tradycyjny chrześcijański antyjudaizm w drugiej połowie XIX w. zaczął w Niemczech przybierać formę rasistowskiego antysemityzmu. Jedną z najistotniejszych jego przyczyn historycy upatrują w klęsce liberalno-demokratycznej rewolucji 1848 r., która nie obaliła autorytarnego państwa, a nierówności stanowe przesłaniała patosem niemieckiej rasy i niemieckiej moralności. Podsycana nienawiść do Żydów (jako przyczyny, obok socjalistów, wszelkich kłopotów bytowych) objawia się zalewem traktatów antysemickich: od „Żydostwa w muzyce" Richarda Wagnera, poprzez „Kwestię żydowską jako sprawę hańbienia rasy, obyczajów i kultury narodów" Dühringa, po „Podstawy XIX w." Houstona Stewarta Chamberlaina, pisma hr. Gobineau we Francji, Paula de Lagarde w Niemczech czy „Protokoły mędrców Syjonu" w Rosji. To na nich austriacki samouk Adolf Hitler szlifował przed I wojną światową swój pogląd na świat.

Narastający antysemityzm wywołał sprzeciw nie tylko w środowiskach liberalnych, ale też centrowych. Katolicki polityk Windthorst wyraźnie od niego odcinał swą partię Centrum. Natomiast w środowiskach żydowskich antysemityzm wywoływał dwie przeciwstawne reakcje.

Jedną było pojawienie się świeckiego nacjonalizmu żydowskiego w postaci syjonizmu (art. s. 63). Na drugim biegunie były próby zdecydowanego wtopienia się w kulturę i naród niemiecki. Otto Weininger nazwał ten proces żydowską samonienawiścią, natomiast Walter Rathenau, jeden z najciekawszych przedsiębiorców, polityków i intelektualistów w Niemczech przełomu XIX i XX w., był zwolennikiem radykalnej asymilacji. W 1895 r. ostentacyjnie wystąpił z gminy żydowskiej nie przyjmując jednak chrztu. Dwa lata później, w czasie procesu Dreyfussa napisał serię artykułów „Słuchaj Izraelu!", od państwa domagał się przyznania Żydom pełnych praw, ale od Żydów – całkowitego stopienia się z „Niemcami z pochodzenia". Tylko taka postawa, sądził, przekreśli raz na zawsze antysemityzm. Kule, którymi 24 czerwca 1922 r. zabił go niemiecki nacjonalista, pokazały, jak bardzo się pomylił.

W sierpniu 1914 r. większość niemieckich Żydów czuło się niemieckimi patriotami. Sam Rathenau, mimo że wojnę na dwa fronty uważał za szaleństwo, natychmiast stawił się do dyspozycji sztabu generalnego. Jako znakomity menedżer z kontaktami międzynarodowymi został szefem urzędu zaopatrzenia w surowce wojenne. Był również zaangażowany w realizację, wraz z Friedrichem Naumannem, idei zależnej od Niemiec Mitteleuropy.

W czasie I wojny w armii cesarskiej służyło ponad 100 tys. niemieckich Żydów, z czego 78 proc. na froncie, 2 tys. zostało oficerami; 12 tys. zginęło, taki sam procent jak żołnierzy pochodzenia nieżydowskiego. Niemniej gdy antysemici wszczęli nagonkę przeciwko „żydowskiemu dekownictwu", sztab generalny zarządził rejestrację, a tym samym stygmatyzację żołnierzy Żydów. Uczyniono pierwszy krok ku naznaczeniu kozłów ofiarnych w wypadku klęski. I tak też się stało. Po załamaniu się frontu zachodniego jesienią 1918 r. i uprzytomnieniu sobie rozmiaru katastrofy, wrócił odwieczny jad: wszystkiemu winni Żydzi!

Bankier **Gerson von Bleichröder**, zaufany doradca kanclerza Ottona Bismarcka, sztandarowy przykład asymilacji. W 1871 r. większość niemieckich Żydów poparła zjednoczenie Rzeszy pod egidą Prus, widząc w nich wówczas najbardziej liberalne i nowoczesne państwo. Portret niedatowany.

DRAMAT ASYMILACJI

Tragedią niemieckich Żydów było to, że im bardziej stawali się Niemcami, tym większą budzili nienawiść i tym bardziej stawali się Niemcami. Marks, Freud, Einstein zostawali niemieckimi myślicielami, Wassermann, Zweigowie, Tucholsky – niemieckimi pisarzami, Mendelssohn-Bartholdy, Gustav Mahler, Arnold Schönberg – niemieckimi kompozytorami, Max Reinhardt, Fritz Kortner – niemieckimi reżyserami, Max Liebermann – niemieckim malarzem. Na 170 niemieckich noblistów do 1933 r. – 20 było pochodzenia żydowskiego.

Golo Mann wspomina w swej historii Niemiec, że na początku XX w. przeciętny niemiecki Żyd, ochrzczony czy nieochrzczony, był w swych cnotach i wadach Niemcem do szpiku kości, myślał po niemiecku, zachowywał się po niemiecku, ubierał się po niemiecku. Przeważnie był konserwatywnym niemieckim patriotą. Nie ochroniło to jednak niemieckich Żydów przed narastającym po klęsce 1918 r. rasizmem i antysemityzmem. Hasło „Żydzi są naszym nieszczęściem" powtarzali jak mantrę nie tylko nacjonaliści, ale to oni wyznaczyli drogę, która od morderstw kapturowych w republice weimarskiej, poprzez nazistowskie ustawy norymberskie z 1935 r., pogromy nocy kryształowej w 1938 r. poprowadziła do planowego ludobójstwa w obozach zagłady.

ADAM KRZEMIŃSKI

Walther Rathenau, zwolennik radykalnej asymilacji. W 1895 r. ostentacyjnie wystąpił z gminy żydowskiej; w 1922 r. zabił go niemiecki nacjonalista. Ścieżka asymilacji też okazała się ślepa wobec rosnącej nienawiści rasowej. Fotografia z 1922 r.

eprasa.pl d4772e47ae

Syjonizm polityczny

***Syjonizm polityczny.** Hasło Teodora Herzla „Ziemia bez ludu dla ludu bez ziemi" miało być odpowiedzią na wielki dramat żydostwa europejskiego, szukającego swojego miejsca w świecie.*

Roman Frister

Dwie książki nigdy nie znajdą się na półkach mojej szafy bibliotecznej: »Der Judenstaat« Teodora Herzla oraz »Mein Kampf« Adolfa Hitlera – pisał dr Leo Levy, zamożny mieszkaniec Połczyna-Zdroju (wówczas jeszcze niemieckiego Bad Polzin) do swego brata w Berlinie. – Popularny dziennikarz i nieudaczny dramaturg z Wiednia nawołuje do stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, dolewając oliwy do ognia antysemitów twierdzących, że my, Żydzi niemieccy, stanowimy obcy element we własnym kraju i że naszą prawdziwą ojczyzną jest jakiś daleki szmat ziemi na Bliskim Wschodzie. Sto lat wysiłków emancypacyjnych wędruje na śmietnik historii. Zaś Hitler, egzaltowany rasistowski fanatyk, po prostu chce nas zabić. Obu zmiecie miotła historii; my zostaniemy tutaj na zawsze".

Dr Leo Levy, kapitan armii jego cesarskiej mości Wilhelma II, odznaczony podczas pierwszej wojny światowej Krzyżem Zasługi Drugiej Klasy z Koroną, został zamordowany we własnym mieszkaniu przez prostaków w brunatnych koszulach SA. Stało się to w słynną noc kryształową w listopadzie 1938 r. Adolf Hitler popełnił samobójstwo tuż przed ostateczną klęską Trzeciej Rzeszy. Prochy Teodora Zeewa Herzla, zmarłego w 1904 r. twórcy syjonizmu politycznego, zostały przeniesione z honorami do Jerozolimy zaraz po powstaniu Państwa Izrael, a jego „Judenstaat" (w dosłownym tłumaczeniu: Państwo Żydów), wydany w 1896 r., można znaleźć dzisiaj w każdej szanującej się bibliotece na świecie.

Nic lepiej nie ilustruje dylematu żydostwa europejskiego. Na ogół prześladowani jako niechciana mniejszość, często oskarżani zbiorowo o ukrzyżowanie Zbawiciela, przemieszczali się z kraju do kraju w poszukiwaniu bezpiecznego dachu nad głową. Nader często było to zadanie niewykonalne, szczególnie dla Żydów religijnych, odróżniających się strojem i obyczajami.

Świecka część ludności żydowskiej często schronienia przed antysemityzmem szukała w asymilacji. Przodowali Żydzi pruscy (później niemieccy), aczkolwiek bez znacznych sukcesów (art. s. 56). Nacjonaliści nigdy nie zaakceptowali ich jako swoich. Nawet taki poeta jak Heinrich Heine, który swój chrzest określił mianem biletu wstępu do kultury europejskiej – w praktyce zmuszony został do opuszczenia kraju, który uważał za swoją ojczyznę; do śmierci tworzył po niemiecku, ale na obczyźnie, w Paryżu.

W Polsce, w której przed II wojną światową żyło ponad trzy miliony obywateli pochodzenia żydowskiego, asymilacja inteligencji, a szczególnie środowisk twórczych, była zjawiskiem niemal powszechnym. W praktyce również tutaj droga do współżycia Żydów i Polaków znała okresy wzlotów i upadków.

W Rosji fala pogromów, która przewaliła się przez imperium po zamachu na cara Aleksandra I, przekonała Żydów, że między Bugiem a Uralem nie ma dla nich miejsca. W latach 1881–1914 wyemigrowało z Rosji do Nowego Świata ponad dwa miliony sześćset tysięcy Żydów.

POWRÓT DO ZIEMI OBIECANEJ

O osiedleniu się w Palestynie, historycznej ojczyźnie Izraelitów, myśleli jedynie nieliczni. Leo Levy z Połczyna-Zdroju reprezentował pogląd ogromnej większości Żydów europejskich, pragnących włączyć się w normalny tryb życia w krajach swego urodzenia. Stąd niechęć, a nawet wrogość, do wszelkich prób tworzenia własnej państwowości w Ziemi Obiecanej. Warto wspomnieć, że Teodor Herzl zamierzał zorganizować swój pierwszy kongres syjonistyczny w Mo-

Teodor Herzl, twórca i ideolog syjonizmu politycznego. Fotografia kolorowana z końca XIX w.

eprasa.pl d4772e47ae

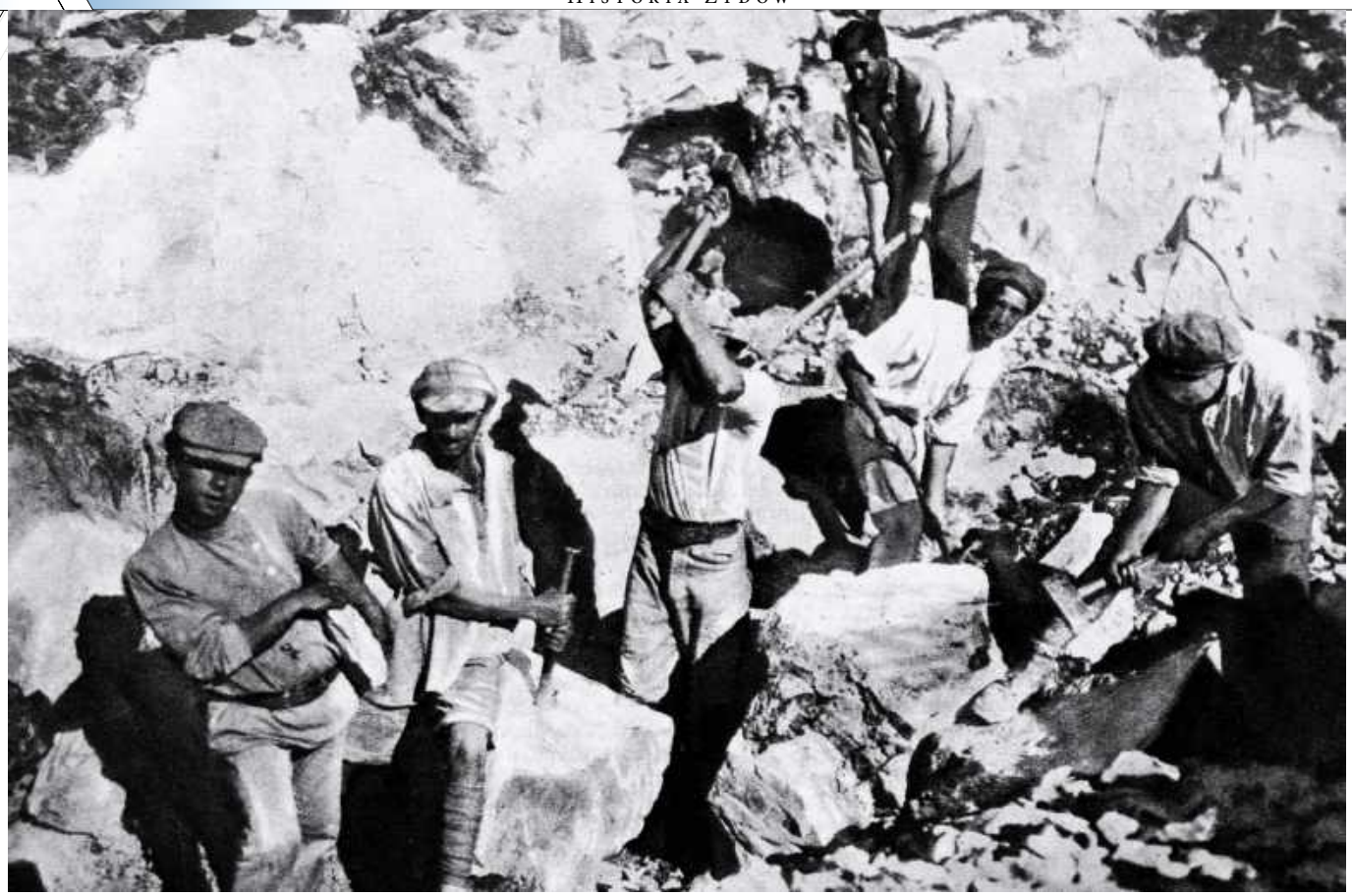

Podwaliny pod przyszłe państwo położyli w Palestynie **syjoniści emigranci z Europy**: jedni kierowani zapałem przekształcenia ideologii w praktykę, inni uciekający przed cieniem Holocaustu. Fotografia z lat 30. XX w.

nachium, ale sprzeciw miejscowej gminy żydowskiej zmusił go do przeniesienia obrad do Bazylei.

Na przekór głośnym protestom kongres, który odbył się w sierpniu 1897 r., zakończył się sukcesem. Założeniu Światowej Organizacji Syjonistycznej przyklasnęły rządy licznych państw europejskich, dopatrujących się w ideologii Herzla możliwości rozwiązania kwestii żydowskiej we własnych krajach. Ale gdy po zakończeniu obrad twórca syjonizmu politycznego oznajmił sceptykom: „w Bazylei stworzyłem państwo żydowskie" – został wyśmiany zarówno przez emancypantów, jak i przez Żydów religijnych, wierzących, iż Królestwo Dawidowe odrodzi się dopiero po nadejściu mesjasza.

Wbrew ogólnie przyjętym poglądom Teodor Beniamin Zeew Herzl nie stworzył pojęcia syjonizm. Zostało ono ukute przez austriackiego dziennikarza Natana Birnbauma od nazwy wzgórza Syjon w Jerozolimie, na którym stała Świątynia, i użyte po raz pierwszy w wydawanym przez niego piśmie „Kadima" (Naprzód). W późniejszym okresie życia Birnbaum zmienił poglądy i przystał do środowisk religijnych, ale idea syjonizmu, propagującego żydowską kolonizację Palestyny, zapuściła już korzenie w Rosji, w Polsce i w Rumunii. Zaadaptowały ją takie ruchy, jak Chibat Syjon (Miłość Syjonu) lub powstała w 1881 r. w St. Petersburgu organizacja studencka Achwat Syjon (Braterstwo Syjonu). W Rumunii działało 30 rozmaitych kółek towarzyskich propagujących osadnictwo w Palestynie. W 1881 r. powstało w Suwałkach Jesod Ha-Maala, towarzystwo popierania kolonizacji w Ziemi Świętej, a pierwsze oddziały Chowewej Syjon (Sympatyków Syjonu) na ziemiach polskich zostały założone w Warszawie (1882 r.) i wnet po tym w Białymstoku i w Wilnie. Konferencje ruchu odbyły się w Katowicach (1884 r.) oraz Druskiennikach (1887 r.).

DER

JUDENSTAAT.

VERSUCH

MODERNEN LÖSUNG DER JUDENFRAGE

THEODOR HERZL

Strona tytułowa sztandarowego dzieła Herzla **„Państwo Żydów"**.

Wszystkie te ruchy, w pewnej mierze mesjanistyczne (aczkolwiek świeckie), nie miały sprecyzowanego oblicza politycznego i pozbawione były struktur umożliwiających powstanie władz wykonawczych. Mimo to, w znacznej mierze dzięki finansowemu wsparciu rodzin magnackich Rotszyld i Montefiori, udało im się założyć w otomańskiej Palestynie cztery osady rolnicze: Rosz Pina i Riszon-le-Cyjon w 1882 r. oraz Gederę i Zichron Jaakov w 1884 r. Tuż przed kongresem w Bazylei wszystkie luźno powiązane stowarzyszenia przyłączyły się do organizacji syjonistycznej założonej przez Herzla.

POMYSŁ TEODORA HERZLA

W przeciwieństwie do istniejących już ruchów i kółek popierających osadnictwo w Palestynie, urodzony na Węgrzech i mieszkający w Wiedniu Teodor Herzl, prawnik z wykształcenia, paryski korespondent austriackiego liberalnego dziennika „Neue Freie Presse" – wychodząc z założenia, że niemożliwe jest zrealizowanie dążeń narodowościowych społeczności żydowskiej w Europie – przedstawił plan stworzenia własnej państwowości na ziemiach historycznej ojczyzny Izraelitów. Tyle tylko, że rzucone przezeń hasło „Ziemia bez ludu dla ludu bez ziemi" nie wzięło pod uwagę obecności Arabów w Palestynie i ich własnych dążeń narodowych, co w konsekwencji stało się zalążkiem trwającego do dzisiaj konfliktu.

Program bazylejski zakładał stworzenie państwa świeckiego i demokratycznego, opartego na zdrowych fundamentach gospodarczych. Ponieważ rokowania Herzla z otomańskim sułtanem (w skład jego imperium wchodziła wówczas Palestyna) spaliły na panewce (Stambuł nie zgodził się na stworzenie osobnej państwo-

eprasa.pl d4772e47ae

wości żydowskiej), Herzl założył w 1899 r. w Wielkiej Brytanii bank pod nazwą Żydowski Trust Kolonialny – finansowe ramię Światowej Organizacji Syjonistycznej. Wkrótce po tym powstał Fundusz Narodowy, którego zasadniczym celem był wykup ziemi niezbędnej dla rozwoju osadnictwa w Palestynie. Czego sułtan nie chciał dać za darmo, postanowiono nabyć za pieniądze. Była to długa i mozolna droga od diaspory do własnego państwa, ale pierwsi liderzy syjonizmu politycznego zdawali sobie sprawę, że nie ma innej.

Do czasu powstania państwa Żydów zarówno Herzl jak i jego następcy w organizacji syjonistycznej skupili się na działalności wewnątrz istniejących gmin żydowskich w Europie i Ameryce, propagując modernizację, polegającą na zakładaniu świeckich szkół, tworzeniu klubów sportowych dla młodzieży, nauce języka hebrajskiego i – co najistotniejsze – na udziale syjonistów w wyborach powszechnych w ramach odrębnych list wyborczych. Działalność ta, mająca na celu podkreślenie specyficznych interesów w państwach wielonarodowych, uwieńczona została sporym sukcesem. W polskim sejmie drugiej kadencji syjoniści uzyskali 32 mandaty spośród 47, jakie otrzymali reprezentanci wszystkich partii żydowskich. Większość pozostałych foteli poselskich zajęli działacze Agudat Israel, ultraortodoksyjnej partii religijnej, założonej w 1912 r. w Katowicach; jej podstawowym celem było zwalczanie... syjonizmu. (Agudat Israel kontynuuje swoją działalność w Izraelu, stroniąc od udziału w koalicjach rządowych i koncentrując się przede wszystkim na tworzeniu sieci szkół religijnych i na propagowaniu tradycyjnego, niemal biblijnego trybu życia).

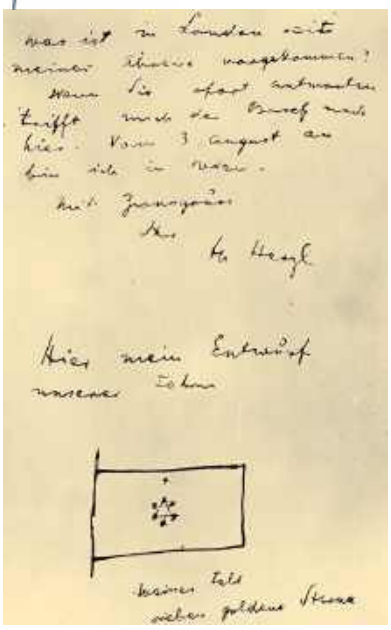

Odręczny projekt flagi Izraela, wykonany przez Herzla.

W okresie międzywojennym Światowa Organizacja Syjonistyczna stanowiła już siłę polityczną, z którą liczyła się większość rządów europejskich. Stało się tak przede wszystkim dzięki poparciu Żydów amerykańskich i fali wzrastającej popularności ideologii syjonistycznej wśród oświeconej młodzieży żydowskiej na świecie. Był to jednak w dużej mierze syjonizm wirtualny, ponieważ przed biurami podróży nie stały kolejki chętnych do osiedlenia się w Palestynie. Nie tylko dlatego, że władze brytyjskie, administrujące krajem w latach 1919–1948, umożliwiały imigrację wyłącznie osobom mogącym wykazać się odpowiednimi środkami finansowymi, ale przede wszystkim z tego powodu, że brakło chętnych do życia w trudnych, pionierskich warunkach charakteryzujących życie w Palestynie lat dwudziestych i trzydziestych. To wówczas narodził się dowcip, że prawdziwy amerykański syjonista to taki człowiek, który daje pieniądze po to, aby ktoś inny mógł emigrować do ziemi przodków.

PODWALINY PAŃSTWA

Przełom nastąpił z wprowadzeniem ustaw norymberskich w Trzeciej Rzeszy. Pod koniec lat trzydziestych wyjechało do Palestyny kilkadziesiąt tysięcy Żydów usuniętych z życia publicznego i gospodarczego w hitlerowskich Niemczech. Była to na ogół zamożna inteligencja, uciekająca przed cieniem Holocaustu. Chcąc nie chcąc, siłą rzeczy włączyła się w proces przekształcania Palestyny z kraju względnie zacofanego w kraj nowoczesny.

Ściana płaczu

Ściana Płaczu to największa świętość religijna i narodowa Żydów. Jest to jedyna pozostałość – 60 m zachodniego muru zewnętrznego – po Drugiej Świątyni Jerozolimskiej, zburzonej w 70 r. n.e. przez Rzymian. Pomysłodawcą wydzielenia w 1929 r. przy Ścianie Płaczu specjalnego miejsca dla kobiet był rabin z podwarszawskiego Radzymina Aaron Menachem Mendel.

eprasa.pl d4772e47ae

Kibuc Nahalal. Ruch kibucowy (komun rolnych) stał się dziełem symbolicznym dla syjonizmu. Pierwsza komuna powstała w 1911 r. w Deganii nad brzegiem jez. Genezaret. Fotografia z 1937 r.

Lekarze, wśród nich liczni profesorowie renomowanych uniwersytetów w Berlinie i Heidelbergu, zmodyfikowali miejscową medycynę, a imigranci architekci (Kaufmann) zbudowali najładniejsze wówczas dzielnice Jerozolimy i Tel Awiwu. Mimo iż jedynie dla nielicznych syjonizm był motorem emigracji z Europy, w praktyce wnieśli znaczący wkład w budowę podwalin państwa będącego tworem ideologii syjonistycznej.

Prawdziwi syjoniści, gotowi przekształcić ideologię w praktykę, przybywali wówczas z Polski, Litwy i Rumunii. Była to na ogół młodzież buntująca się przeciw asymilacji mieszczańskich rodziców. To oni założyli sieć kilkuset kibuców (komun rolnych), które zamieniły tysiące kilometrów kwadratowych ugorów i wydm w zielone, kwitnące pola. Pierwszy kibuc, Degania nad brzegiem jeziora Genezaret, powstał w 1911 r.

Ruch kibucowy, przez dziesiątki lat uważany za sztandarowe dzieło syjonizmu, przeżywa obecnie kryzys, zarówno ideowy, jak i gospodarczy. W dobie globalizacji słynne kiedyś pomarańcze jaffskie należą już do historii. W kraju, który w 80. roku istnienia opiera się na produkcji sprzętu wojskowego, środków łączności, nowoczesnych technologii, produktów farmakologicznych i szlifowanych brylantów, zbiory owoców cytrusowych przestały być opłacalne. Niektórzy socjolodzy izraelscy określają ten czas mianem postsyjonizmu. Pojęcie to zawiera w sobie tezę istnienia nie tyle państwa żydowskiego, ile raczej państwa wszystkich jego obywateli.

W Izraelu żyje obecnie blisko sześć milionów Żydów. (W dniu powstania państwa, 15 maja 1948 r., było ich zaledwie 600 tys.). Masowy powrót do ojczyzny rozpoczęli przede wszystkim ci Żydzi europejscy, którym udało się przeżyć Holocaust, oraz Żydzi, którzy od wieków mieszkali w krajach muzułmańskich w Azji i Afryce. Doszli oni do wniosku, że tylko własne państwo z silną armią może im zapewnić bezpieczną egzystencję. Przekonanie to stanowi niewątpliwe zwycięstwo syjonizmu – bez względu na osobiste motywy poszczególnych imigrantów.

Pytanie, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi, brzmi: czy naród żydowski miałby dzisiaj ojczyznę na Bliskim Wschodzie, gdyby komory gazowe Oświęcimia, Treblinki czy Mauthausen, w których zginęło sześć milionów Żydów, nie wstrząsnęły sumieniem świata? 29 listopada 1947 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła rezolucję o podziale Palestyny między Żydów i Arabów. Jerozolima miała zostać miastem umiędzynarodowionym, pod komisarycznym zarządem ONZ. Rozwiązanie takie znalazło także poparcie Stolicy Apostolskiej; podczas spotkania Herzla z Piusem X w Watykanie w 1904 r. papież stanowczo odrzucił myśl przekazania Jerozolimy w ręce żydowskie.

Syjoniści zaakceptowali decyzję podziału, mimo iż przypadł im stosunkowo mały skrawek ziemi między Morzem Śródziemnym a doliną Jordanu. Strona arabska odrzuciła ją kategorycznie, odmawiając m.in. komisarzowi Narodów Zjednoczonych prawa wjazdu do Jerozolimy. A gdy 15 maja 1948 r. Dawid Ben Gurion proklamował powstanie suwerennego państwa żydowskiego, zostało ono natychmiast zaatakowane przez zjednoczone armie Egiptu, Jordanii, Syrii i Libanu oraz przez iracki korpus ekspedycyjny. Wojna zakończyła się rozejmem podpisanym pod auspicjami ONZ na wyspie Rodos. Ustalono, iż tymczasowa granica Izraela przebiegać będzie wzdłuż linii frontu. W efekcie Żydzi znacznie powiększyli swoje terytorium; część ludności arabskiej uciekła ze zdobytych ziem lub została przepędzona. Zasiane zostały chwasty obopólnej nienawiści, niewyplenione do dnia dzisiejszego.

SYJONIZM A IZRAEL

Od pierwszych dni istnienia państwo żydowskie (albo, jak chciał Teodor Zeew Herzl, państwo Żydów – a różnica pojęć jest bardzo istotna) oraz ideologia syjonistyczna traktowane były zarówno przez antysemitów jak i przez niektóre państwa, szczególnie islamskie i komunistyczne, jako pewien rodzaj naczyń połączonych: kto nie chciał dyskredytować syjonizmu, potępiał politykę Izraela, a komu niewygodnie było potępiać politykę Izraela, potępiał ideę syjonizmu. Tak było od niezapomnianych pomarcowych haseł w Polsce „syjoniści do Syjamu!" – aż do słynnej rezolucji nr 3379 z listopada 1975 r., kiedy to Walne Zgromadzenie ONZ postawiło znak równości między syjonizmem a rasizmem. Rezolucja ta została anulowana miażdżącą większością głosów Walnego Zgromadzenia ONZ dopiero w 1991 r.

Pojęcie syjonizmu wciąż jeszcze wywołuje negatywne konotacje wśród licznych polityków, szczególnie lewicujących, w pewnych środowiskach kościelnych, a także w szerokich rzeszach społeczeństwa w Europie i na Bliskim Wschodzie. Jedną z przyczyn jest niewątpliwie fakt, że nacjonalistyczni osadnicy na Zachodnim Brzegu często przywołują ideologię syjonistyczną dla uzasadnienia okupacji ziem palestyńskich. Ale dzisiejsze państwo żydowskie nie uważa syjonizmu za obowiązującą podstawę ustroju. W deklaracji o powstaniu państwa, odczytanej w maju 1948 r. przez Dawida Ben Guriona, na próżno szukalibyśmy słowa syjonizm. Wręcz przeciwnie: deklaracja ta zapewnia pełne równouprawnienie zarówno żydowskim jak i nieżydowskim obywatelom nowo powstałego kraju. Milion Arabów zamieszkujących Izrael na pewno trudno posądzić o popieranie syjonizmu.

Fakty te nie zmieniają nastrojów w Europie i w świecie islamskim. Nie zmieniają go także tezy licznych naukowców, historyków, politologów i socjologów, którzy twierdzą, że ideologia syjonistyczna w formie przedstawionej na kongresie bazylejskim uważała stworzenie państwowości żydowskiej za swój ostateczny i ultymatywny cel i że w związku z tym powstanie niepodległego Izraela pozwala ją odłożyć do lamusa historii. Mimo to dla przeciwników Izraela i dla krytyków jego polityki syjonizm wciąż jeszcze jest określeniem pejoratywnym.

Mówiąc o stworzeniu państwa Izrael, Teodor Herzl przekonywał delegatów kongresu w Bazylei: „Jeśli zechcecie, nie będzie to bajką". Kilkadziesiąt lat po uzyskaniu niepodległości Izrael stanowi fakt dokonany – pod tym względem możemy mówić o zwycięstwie ideologii syjonistycznej. Należy je jednak postrzegać we właściwych proporcjach: około dziewięciu milionów Żydów, a więc bezwzględna większość narodu, mimo wszystko wybrała dalszy byt w krajach diaspory, tam znajdując swoje miejsce w świecie.

ROMAN FRISTER

eprasa.pl d4772e47ae

Nowa diaspora

***Nowa diaspora.** W poszukiwaniu lepszego miejsca na ziemi oczy Żydów europejskich zwróciły się także ku Nowemu Światu.*

Jerzy Halbersztadt

Grupa **żydowskich przybyszów** w Nowym Jorku. Poniżej: Wyspa Ellis w pobliżu Manhattanu, centrum przyjmowania imigrantów na Wschodnim Wybrzeżu. **Rosyjski Żyd** czeka na przesłuchanie przez urzędnika i badanie lekarskie. Fotografie z pocz. XX w.

Geografia świata żydowskiego w początkach lat 80. XIX w. wyglądała mniej więcej tak jak w poprzednich kilku stuleciach. Liczby zmieniały się, także granice państw, ale nie zmieniały się miejsca na mapie, w których znajdowały się główne skupiska Żydów. Spośród 7,7 mln, a tak oceniana jest liczebność diaspory w owym czasie, 90 proc. mieszkało w Europie, z czego ogromna większość w jej środkowo-wschodniej części. Były to ziemie dawnej Rzeczpospolitej Obojga Narodów, już od blisko stulecia podzielone między mocarstwa zaborcze. Żydzi stanowili ponad 10 proc. ludności tych ziem.

Na innych kontynentach mieszkało zaledwie kilkaset tysięcy Żydów, z tego ogromna większość w prowincjach imperium otomańskiego, głównie w Afryce Północnej. W należącej również do Turków Palestynie żyło zaledwie 24 tys. Żydów, a więc mniej więcej tylu co w ówczesnym Lublinie. W Jerozolimie, świętej Jerozolimie, największym mieście tej osmańskiej prowincji, nie znalazłoby się ich więcej niż piętnaście tysięcy.

Plakat witający żydowskich imigrantów, ok. 1900 r.

OKRES NIEMIECKI

W Stanach Zjednoczonych żyło wówczas ok. 250 tys. Żydów, z tego jedna trzecia w Nowym Jorku. Stanowiło to jednak tylko 7 proc. mieszkańców miasta, a więc znacznie mniej niż w wielu ośrodkach wschodnioeuropejskich. Żydzi amerykańscy pochodzili wtedy głównie z Niemiec (stąd termin „niemiecki okres"), ale ok. 70 tys. przyjechało przed 1890 r. z dawnych ziem polskich: Wielkopolski, Królestwa Kongresowego, a zwłaszcza z dotkniętej klęską głodu Suwalszczyzny. W ten sposób zadzierzgnięte zostały pierwsze kontakty, niezmiernie przydatne, gdy migracja się nasiliła.

W tzw. okresie niemieckim Żydzi w USA byli obecni głównie w handlu oraz finansach. Przy braku oficjalnej dyskryminacji zawody wymagające wykształcenia pozostawały jednak dla nich przeważnie zamknięte. Rozwijała się gospodarka, przechodząca prawdziwą rewolucję przemysłową, zwłaszcza po zakończeniu wojny

eprasa.pl d4772e47ae

Żydowscy imigranci na Manhattanie. Jeśli nie getto lub asymilacja w Europie, jeśli nie wyjazd do Palestyny, to pozostawała jeszcze wędrówka za ocean. Fotografia z 1920 r.

secesyjnej. Marzeniem imigrantów były amerykańskie wolności obywatelskie. Działał też mit *di goldene medine* (złotego państwa), w którym każdy może stać się milionerem.

Wszystko to były okoliczności bardzo korzystne w porównaniu z egzystencją żydowskiej biedoty w postfeudalnych monarchiach wschodniej Europy. Powiększało się tam zubożenie mas żydowskich. Wiele rodzin przenosiło się z pogrążonych w stagnacji miasteczek do powstających wielkich miast. Ale i tam mogli liczyć – jeśli w ogóle – na pracę robotników, choć zatrudnionych w większości w mniejszych, rodzinnych przedsiębiorstwach, a nie w ogromnych fabrykach. Czekała na nich w tych miastach bieda, przeludnienie, brak dostępu do stanowisk publicznych, ograniczenia w wykształceniu oraz (w Rosji) nieuznająca praw jednostek wszechwładza absolutystycznego państwa. Wszystko to stwarzało potencjał rozczarowania, rozpaczy i determinacji, by szukać sobie nowego miejsca na ziemi. Potrzebne było tylko coś, co poruszyłoby lawinę.

EMIGRACJA PO POGROMACH

Takim czynnikiem stała się fala antysemickich pogromów, które władze carskie sprowokowały, a przynajmniej tolerowały, po zabójstwie cara Aleksandra II w 1881 r.; pretekstem było to, że wśród zamachowców znalazła się jedna Żydówka. W efekcie najpierw dziesiątki, a potem setki tysięcy Żydów zaczęły opuszczać Imperium, w dużym stopniu nielegalnie, przez zieloną granicę z Austrią. Raz uruchomiony proces doprowadził do powstania całych siatek emigracyjnych.

Emigranci rosyjscy, przemieszczając się przez monarchię habsburską, pociągnęli za sobą część Żydów galicyjskich – około ćwierć miliona. Nie miało to tu jednak aż tak dramatycznego charakteru jak w Rosji i na dużą skalę nastąpiło dopiero w ostatnich latach XIX w. w związku z kryzysem gospodarczym, gdy zarówno Żydzi, jak i polscy oraz ukraińscy chłopi dołączyli do masy emigrantów z Imperium Rosyjskiego. 200 tys. osób z całości dawnych ziem polskich trafiło do Wielkiej Brytanii, Kanady, Ameryki Południowej i Afryki Południowej, 70 tys. do Palestyny, ale celem ogromnej większości były Stany Zjednoczone.

W swym ostatnim trzydziestoleciu – aż do rewolucji 1917 r. – władze carskie zrezygnowały z poprawiania sytuacji Żydów, raczej czyniąc z nich kozły ofiarne wobec powszechnego niezadowolenia z niepowodzeń ekonomicznych i politycznych. Aleksander III, Mikołaj II i wielu z ich otoczenia było zajadłymi antysemitami; na przełomie wieku w Paryżu agenci carskiej ochrany sfabrykowali słynne „Protokoły Mędrców Syjonu", najbardziej jadowity przykład propagandy antysemickiej.

Emigracja Żydów nasiliła się po drugiej fali pogromów: w Kiszyniowie w 1903 r. zabito 50 Żydów; podczas rewolucji 1905–1906 r. kilkuset straciło życie w Odessie, Białymstoku i innych miastach. Do wielu aktów przemocy dochodziło na Ukrainie, było też kilka pogromów na mniejszą skalę w Królestwie i Galicji.

Wraz ze wzrostem przemocy antyżydowskiej i politycznego antysemityzmu – nie tylko w Rosji, ale i we Francji, w Niemczech i w innych krajach europejskich – zaczął się on rozwijać także na ziemiach polskich. W latach 90., wraz z powstaniem Narodowej Demokracji, antysemityzm stał się znaczącym elementem ideologii polskiej nacjonalistycznej prawicy. Endecja była najbardziej wpływową partią posługującą się antysemickimi hasłami, a szczyt jej popularności przypadł na lata 30. XX w. Antysemityzm stał się potężnym narzędziem spajającym wyborców, włączając w obręb wspólnoty narodowej, obok szlachty i burżuazji, także chłopstwo, którego świadomość była ciągle w przeważającym stopniu regionalna. Trafił także na podatny grunt religijnego antyjudaizmu, który miał długą tradycję w Kościele katolickim.

ZA OCEANEM

Między 1880 r. a początkiem I wojny światowej do USA przyjechało ok. 2 mln Żydów ze wschodniej Europy, w tym 1,6 mln z dawnych ziem polskich. Radykalnie

„Ich nowe Jeruzalem" – amerykańska pocztówka z końca XIX w., świadcząca, że napływ imigrantów żydowskich z Europy spotykał się co najmniej z nieufnością.

eprasa.pl d4772e47ae

Żydowscy imigranci w Nowym Jorku **cieszą się z podziału Palestyny**. Za pół roku powstanie Państwo Izrael. Fotografia z 1947 r.

zmieniło to dotychczasowe proporcje ludnościowe: od tej chwili 85 proc. Żydów amerykańskich miało wschodnioeuropejskie korzenie, a Nowy Jork stał się największym skupiskiem Żydów na świecie. Założyli oni kilkaset organizacji zwanych landsmanszaftami (ziomkostwami), z których każda utrzymywała kontakt z konkretną lokalną społecznością w Europie Wschodniej.

Obok nich w Ameryce znalazło się m.in. ok. 3,5 mln Polaków, głównie chłopów, z pierwszych pokoleń wyzwolonych od pańszczyzny. I jedni, i drudzy przybywali przeważnie bez grosza przy duszy. „Dajcież mi waszych zmęczonych, waszych biedaków,/Wasze zgromadzone tłumy tęskniące, by odetchnąć wolnością" – te słowa żydowskiej poetki Emmy Lazarus stały się przesłaniem Statuy Wolności wzniesionej w Nowym Jorku. Do dzisiaj są umieszczone na cokole.

Tymczasem potężniejące nastroje antysemickie na Starym Kontynencie przyczyniły się do tego, że w latach 1915–1939 kolejny milion Żydów opuścił Europę, teraz już całą Europę, bo znaczny udział w tej statystyce mieli Żydzi z Niemiec, Austrii i innych krajów zagrożonych przez Hitlera. Z Polski wyjechało ok. 400 tys., z czego 120 tys. udało się do Palestyny (na fali idei syjonistycznej – art. s. 63), w dużym stopniu przesądzając, przynajmniej demograficznie, o możliwości stworzenia tam potem państwa żydowskiego. W Polsce nie spowodowało to zmniejszenia udziału ludności żydowskiej w całej populacji, gdyż przyrost naturalny wyrównał ten ubytek.

Wyjeżdżający trafili przeważnie do USA, ale znacznie większe grupy niż poprzednio dotarły do Ameryki Południowej, gdzie tuż przed II wojną światową mieszkało już pół miliona Żydów. Północnoamerykańska społeczność żydowska wzrosła do 4,5 mln osób i suma pozaeuropejskich skupisk diaspory (wraz z Azją i północną Afryką 6,5–7 mln osób) przewyższyła liczbę Żydów, którzy pozostali we wschodniej Europie (łącznie z ZSRR).

Nie oznaczało to jeszcze przeniesienia się głównych centrów życia żydowskiego na inny kontynent, gdyż pierwsze pokolenia imigrantów żydowskich – skupione na zapewnieniu bytu sobie i swoim bliskim – tylko w ograniczonym zakresie wytworzyły takie formy życia zbiorowego, by zdominować wschodnioeuropejską diasporę. Wśród przybyszy z Polski było wiele wybitnych osobistości, jak filozof i teolog, potomek znakomitej chasydzkiej rodziny Abraham Joshua Heschel, rabin Josef Sołowiejczyk czy pisarze Israel Jehoszua oraz Isaac Bashevis Singerowie. Ale nadal Warszawa, Wilno, Łódź, Lwów, także Odessa i Moskwa pozostawały głównymi centrami świeckiej kultury i dopiero fala nacjonalizmów i antysemityzmu w latach 30. (oraz stalinizm) przyczyniły się do ich przytłumienia. Tradycyjne życie religijne aż do II wojny światowej miało swoje główne ośrodki w Polsce, w sławnych miasteczkach będących siedzibami wielkich rabinów i chasydzkich dynastii. Również różne nurty lewicowe, z socjalistycznym Bundem oraz wieloma odmianami syjonizmu, miały tu swoje główne bazy.

PRZESUNIĘTY BIEGUN

Przemieszczenie się znacznej części ludności żydowskiej do Ameryki oznaczało jednak coś więcej niż zmiany w statystyce. Było to zanurzenie się w dynamicznym, nowoczesnym społeczeństwie, w kontakcie z którym szybko pękały formy życia właściwe dla tradycyjnego i religijnego świata Żydów we wschodniej Europie. Choć znaczną część ludności w dzielnicach żydowskich Nowego Jorku i Jerozolimy stanowili nadal Żydzi ubrani tradycyjnie, w krajobrazie wielkomiejskim wyraźnie zaczęli dominować ci, którzy – przynajmniej zewnętrznie – dostosowywali się do nowych obyczajów. W USA jeszcze w połowie XIX w. powstała zreformowana formuła judaizmu progresywnego, opowiadającego się za pełną społeczną integracją, posługującego się na co dzień językiem angielskim i odrzucającego znaczną część regulacji egzekwowanych przez ortodoksję i wspólnoty chasydzkie. Te ostatnie kontynuowały swoją działalność, wykazując imponującą odporność na wpływy otaczającego świata, ale ton w społeczności żydowskiej nadawali już inni.

Imigranci żydowscy przeważnie potrafili wykorzystać amerykańską szansę i w ciągu następnych dwóch generacji stali się jedną z najbardziej wpływowych grup etnicznych w USA. Zaczęła się era amerykańsko-żydowskich biznesmenów, naukowców, wynalazców, artystów, dziennikarzy, polityków i lekarzy.

Tymczasem na Starym Kontynecie nastąpił Holocaust i przepadło prawie wszystko i wszyscy, którzy pozostali w Europie. Te kilkadziesiąt lat gwałtownych migracji w latach 1880–1939 uratowało na obu półkulach ciągłość żydowskiej kultury i stworzyło – w postaci Państwa Izrael – fundament dzisiejszej żydowskiej egzystencji.

JERZY HALBERSZTADT

Czarnoskórzy wyznawcy judaizmu na Queensie w Nowym Jorku, widomy znak siły żydowskiej diaspory w USA. Fotografia z 1990 r.

eprasa.pl d4772e47ae

DIEU PROT
ISRAEL

Antysemityzm

***Antysemityzm.** Zastanawia, że antysemityzm może istnieć w krajach, gdzie Żydów już nie ma. Niweczy to próby wyjaśnienia go jakąś jedną przyczyną.*

Adam Szostkiewicz

Antysemityzm po francusku. Pocztówka masońska z 1900 r.

Wprawdzie Żydzi należą do ludów semickich jak Arabowie, a hebrajski do języków semickich, to słowa antysemityzm używa się powszechnie na oznaczenie całego wachlarza postaw od irracjonalnej niechęci przez pogardę do nienawiści do Żydów i wszystkiego co żydowskie. Antysemityzmem nazywamy także pseudoracjonalne i pseudonaukowe uzasadnienia zniesławiania, dyskryminacji i prześladowań Żydów, a także czyny wyrastające z tych uzasadnień.

Termin wprowadził do obiegu pod koniec XIX w. niemiecki publicysta Wilhelm Marr. Chciał zastąpić zwykłą nienawiść do Żydów jakąś teorią sprawiającą wrażenie naukowej, a była to epoka triumfu darwinizmu, który przenoszono na grunt społeczny. Szukano biologicznych i rasowych podstaw, mających rzekomo tłumaczyć wyższość jednych narodów nad innymi. Takiemu myśleniu sprzyjały ówczesne nacjonalizmy. XIX w. był okresem kształtowania się nowoczesnego ideologicznego nacjonalizmu głoszącego prymat egoizmu narodowego w darwinistycznej dżungli narodów. W Niemczech karierę robiły rasistowskie teorie narodu, rozwodzące się nad głębią ducha niemieckiego i zaletami narodu niemieckiego w porównaniu z jakoby gorszymi z natury Żydami. W Polsce idee antysemickie podjął ruch narodowo-demokratyczny (endecja), a w późnych latach 30. XX w. faszyzujący Obóz Narodowo-Radykalny.

Hydra Dreyfus. Karykatura z czasu procesu.

Ponieważ pojęcie semicki jest wieloznaczne, a termin antysemityzm ukuł antysemita, lepiej byłoby używać innego, na przykład judeofobia lub żydożerstwo, ale antysemityzm przyjął się powszechnie i używają tego terminu także sami Żydzi.

ANTYJUDAIZM

Nie było jeszcze słowa, a już istniał antysemityzm. Towarzyszył Żydom szczególnie w epoce diaspory, czyli rozproszenia po świecie, które zaczęło się w VIII w. p.n.e., a nasiliło po zburzeniu Świątyni jerozolimskiej przez Rzymian w 70 r. n.e. i przegranym powstaniu antyrzymskim w II w. Pozbawieni własnej ojczyzny, pielęgnujący swą odrębność, postrzegani byli jako obcy o jakichś ukrytych celach. Grecko-rzymscy politeiści uważali ich za ateistów, bo odmawiali kultu innych bogów prócz Jahwe. Już w starożytności kolportowano zmyślenia o żydowskich mordach rytualnych. Dyskryminacja Żydów zaostrzyła się po uznaniu chrześcijaństwa za religię państwową Cesarstwa Rzymskiego.

Chrześcijan przybywało, nie rozumieli i nie akceptowali wspólnych korzeni swojej religii z pogardzaną religią-matką, judaizmem. Wszystko, co ten związek osłabiało, mogło liczyć na poparcie kręgów władzy jak i ludu. Żydów uznano, na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, za bogobójców – morderców Chrystusa, niechętnych do pokuty i przyjęcia Jego zbawczych nauk. Przypominano, że rada rabinów (sanhedryn) obłożyła, za czasów rabina Gamaliela II (ok. 80–115 r. n.e.), chrześcijan klątwą jako zdrajców narodu wybranego. Kościół modlił się przez wieki o nawrócenie się „przewrotnych Żydów" (zwrot usunięty z liturgii dopiero w połowie XX w.) na chrześcijaństwo.

To, że przez wieki niechęć do Żydów w świecie chrześcijańskim miała podłoże religijno-teologiczne, skłoniło część badaczy antysemityzmu do wprowadzenia rozróżnienia między antyjudaizmem (niechęcią do religii żydowskiej i jej wyznawców) a antysemityzmem (niechęcią do narodu żydowskiego na podłożu rasistowskim). Kościołowi katolickiemu rozróżnienie to pozwala twierdzić, że chrześcijaństwo nie było antysemickie ani nie torowało drogi do nazizmu i Zagłady, gdyż Kościół nigdy nie zaakceptował rasizmu, a antysemityzm jest właśnie jego odmianą. Rozumowanie to nie przekonuje jednak wielu badaczy antysemityzmu w świetle faktów historycznych i społecznych. W nowszych czasach wyznawcy judaizmu to w zdecydowanej większości etniczni Żydzi, zatem niechęć do ich religii jest w praktyce niechęcią do narodu, który ją wyznaje.

W świecie porzymskim los Żydów był znośny pod panowaniem muzułmanów, którzy nadali im status tolerowanych niewiernych i zapewnili ochronę państwa w zamian za pobierane od gmin żydowskich opłaty. W chrześcijańskiej Europie sytuacja Żydów uległa pogorszeniu w epoce wypraw krzyżowych i inkwizycji. Potężny impuls antysemicki zawierały pisma i nauki Marcina Lutra, ojca Reformacji i Kościoła protestanckiego. Luter podtrzymał średniowieczne uprzedzenia do Żydów jako wrogów Chrystusa, Matki Bożej i religii chrześcijańskiej. Domagał się ich prawnej dyskryminacji, a nawet wypędzenia.

SPRAWA DREYFUSA

Położenie Żydów poprawiło się dopiero w dobie Oświecenia (choć jeszcze Wolter uważał ich za barbarzyńców) i inspirowanych przez nie reform, kiedy

eprasa.pl d4772e47ae

Antysemityzm po rosyjsku i po niemiecku. Ulotka czarnej sotni z 1909 r. oraz książeczka dla dzieci z 1936 r.

Sprawa Bejlisa

Sprawa Bejlisa to rosyjski odpowiednik sprawy Dreyfusa (patrz wyżej), szeroko komentowany przez światową opinię publiczną. Menachem Mendel Bejlis został aresztowany w lipcu 1911 r. w Kijowie pod zarzutem mordu rytualnego, dokonanego na 12-letnim Andrieju Juszczyńskim. Mimo iż tropy śledztwa prowadziły do gangu kryminalistów, aresztowano Bejlisa. Rozpętała się antyżydowska kampania, a prasa prawicowa nawoływała do surowego wyroku. Za pomocą zastraszania świadków i fałszowania dowodów władze doprowadziły do procesu (1913 r.). Sąd uniewinnił oskarżonego, gdyż główni świadkowie wycofali swoje zeznania, twierdząc, że zostały one wymuszone przez tajną policję. Sam Bejlis, zagrożony zemstą czarnej sotni, wkrótce wyemigrował do Palestyny, a następnie do USA.

Bejlis w środku.

Żydów objęto doktryną praw człowieka i obywatela na równi z nie-Żydami. Ale owa chwila wytchnienia nie trwała długo. W II połowie XIX w. Niemcy, Austro-Węgry i Rosja przeżywały trudności ekonomiczne. Na awans społeczny Żydów i powstające fortuny żydowskie w przemyśle i bankierstwie nieżydowscy konkurenci i robotnicy patrzyli krzywym okiem. Powstawał podatny grunt pod nową falę antysemityzmu. Kulminacja przypadła na przełom XIX i XX w. Formują się wtedy partie polityczne z programem antysemickim. W Rosji dochodzi do pogromów Żydów. Francja przeżywa głęboką polaryzację społeczeństwa na tle sprawy Dreyfusa.

Kapitan armii francuskiej Alfred Dreyfus został oskarżony w 1894 r. o przekazanie tajemnic wojskowych Niemcom i skazany na zesłanie do kolonii karnej. Kiedy okazało się, że zarzuty były fałszywe i miały ostrze antysemickie (Dreyfus był z pochodzenia Żydem), dowództwo armii starało się to ukryć. Prawdziwym zdrajcą był inny wojskowy, major Esterhazy. W obronie Dreyfusa stanął m.in. sławny pisarz Emil Zola. W 1906 r. Dreyfus został całkowicie oczyszczony z zarzutów i przywrócony do rangi oficerskiej. Ale negatywny sygnał był czytelny: ani emancypacja, ani asymilacja niczego tak naprawdę Żydom nie gwarantują. Zawsze i wszędzie mogą zostać uznani za obcych, za wrogów i zdrajców, za element niepewny i niepożądany, choćby nawet wydawało się im, że są integralną częścią społeczeństwa. Odpowiedzią na pogromy i ataki, na coraz gwałtowniejszą propagandę antysemicką w Europie był żydowski ruch lewicowy, a przede wszystkim narodowy ruch syjonistyczny. Głosił on, że Żydzi mogą być bezpieczni i wieść normalne życie jak każdy inny naród tylko we własnej siedzibie narodowej, we własnym państwie żydowskim.

USTAWY NORYMBERSKIE

Najgorsze przyszło po dojściu do władzy narodowych socjalistów Hitlera w 1933 r. W majestacie prawa urządzono czystkę, usuwając Żydów ze stanowisk urzędniczych, z adwokatury, ze stanowisk akademickich, ze środków przekazu. Następnie zostają przyjęte urągające dziedzictwu oświecenia rasistowskie ustawy norymberskie (1935 r.), spychające Żydów na poziom pariasów – pozbawiały ich obywatelstwa, zabraniały małżeństw i stosunków seksualnych z nie-Żydami. W listopadzie 1938 r. w ramach tzw. nocy kryształowej przez Niemcy przetacza się fala ataków na sklepy, mieszkania i synagogi żydowskie.

Nazizm obsadził Żydów niemieckich – całkowicie zasymilowanych – w roli kozła ofiarnego winnego klęsce Rzeszy w I wojnie światowej i wszystkich jej negatywnych konsekwencji. Demoniczny obraz Żyda jako wcielenia wszelkiego zła przedstawił Hitler już w „Mein kampf" (Moja walka, 1924 r.), a utrwalali go nazistowscy propagandyści tacy jak Rosenberg i Streicher. Rosenberg oskarżał Żydów o zatrucie Niemców niemęską dekadencją. Streicher, wydawca osławionego tygodnika „Der Stuermer", powielał w tysiącach egzemplarzy antysemicką ikonografię. Nazistowskie kampanie propagandowe miały na celu pozbawić Żydów człowieczeństwa i godności. Pisano o nich jako robactwie i nosicielach zarazy, urabiając w ten sposób grunt pod tzw. ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej, jakim miało być ich fizyczne unicestwienie.

PARAGRAF ARYJSKI

W przedwojennej Polsce postawy wobec liczącej 3 mln mniejszości żydowskiej ewoluowały wraz ze zmianami politycznej i gospodarczej sytuacji w Europie. Hasła antysemickie podjęły liczne organiza-

eprasa.pl d4772e47ae

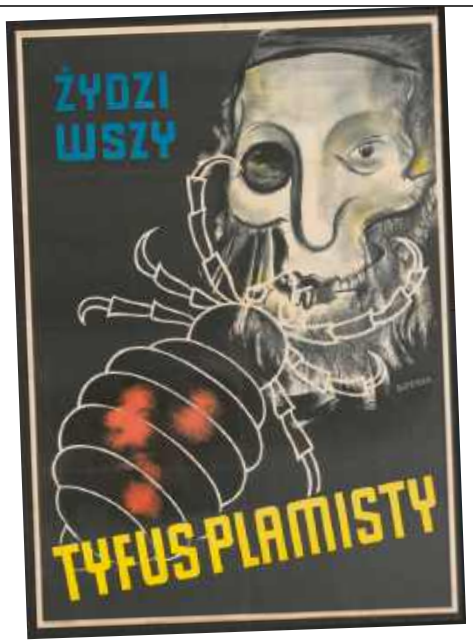

Antysemityzm gadzinowski i ogólnoeuropejski. Plakat z Generalnego Gubernatorstwa, 1942 r., plakat polski z 1920 r. oraz karykatura francuska z 1880 r.

cje społeczne, na przykład prawicowe akademickie, i skrajne siły polityczne, które z poparciem części Kościoła propagowały katolickie państwo narodu polskiego. Wzywano do bojkotu handlu żydowskiego, na uczelniach wprowadzano segregację (getto ławkowe) i tak zwany paragraf aryjski, czyli zamykanie przed Żydami dostępu do niektórych organizacji zdominowanych przez endecję.

W obszernym studium dokumentującym stosunek Kościoła katolickiego wobec antysemityzmu w latach między wojnami światowymi, ks. Ronald Modras zaznacza, że nastawienie katolicyzmu w Polsce nie odbiegało od postawy Kościoła w całej Europie. Postawy jawnie antysemickie mieszały się ze zwalczaniem idei liberalnych, postępowych i świeckich. A ponieważ Kościół od XIX w. uznał Żydów, tych zasymilowanych do kultury europejskiej i zeświecczonych, za narzędzie liberalizmu, nie protestował zbyt energicznie przeciwko akcjom politycznym i społecznym o ostrzu antysemickim, choć oficjalnie odrzucał antysemityzm. Zabraniał nienawiści do Żydów, ale zachęcał do walki z Żydami jako rzekomymi agentami komunizmu, wrogami katolicyzmu i zdrowia moralnego chrześcijańskich społeczeństw. Antysemitom nie przeszkadzało, że tylko drobna część Żydów udzielała się w partii komunistycznej, a Stalin w Rosji sowieckiej podsycał antysemityzm w grze o władzę na podobnej zasadzie jak dyktatorzy i liderzy prawicowi w krajach zachodnich, oskarżając ich o spiskowanie, kosmopolityzm i malwersacje.

ANTY-ANTYSEMITYZM

Kiedy po upadku III Rzeszy wyszły na jaw rozmiary zbrodni popełnionych na Żydach przez nazistów i ich kolaborantów w podbitej Europie, elity europejskie potępiły i odrzuciły antysemityzm. Został on wykreślony ze słownika i programu wszystkich szanujących się europejskich partii demokratycznych głównego nurtu. A także z życia sfer kulturalnych i akademickich. Kościół katolicki na przełomowym II Soborze Watykańskim w połowie lat 60. XX w. oficjalnie odrzucił antysemityzm jako grzech społeczny przeciwko miłości bliźniego i grzech przeciwko przymierzu, jakie Bóg ustanowił z Ludem Izraela – Narodem Wybranym.

W szerszych kręgach społecznych antysemityzm mimo to wciąż się utrzymuje i wybucha pod różnymi pretekstami. Za nowe formy antysemityzmu uznaje się często tzw. negacjonizm (twierdzenie, że Holocaustu nie było) i radykalną krytykę Państwa Izrael zrównującą jego politykę wobec Palestyńczyków z polityką Hitlera wobec Żydów.

ADAM SZOSTKIEWICZ

Noc kryształowa

7 listopada 1938 r. przybyły z Polski Żyd Herszl Grynszpan śmiertelnie zranił w Paryżu radcę tamtejszej ambasady III Rzeszy Ernsta von Ratha. Miał to być odwet za cierpienia rodziców Grynszpana, wygnanych jesienią 1938 r. z Niemiec na tereny II RP w ramach tzw. Polenaktione. Stał się jednak dla hitlerowców idealnym pretekstem: dwa dni później, 9 listopada, w całych Niemczech Żydzi mordowani byli na ulicach, plądrowano setki ich domów i sklepów. Płonęły synagogi. Ten masowy pogrom nazwany został nocą kryształową. W istocie jego organizatorem było faszystowskie państwo. Niektórzy badacze sugerują, że i zamach Grynszpana był sprowokowany przez hitlerowców.

Noc kryształowa miała być testem: Hitler badał, jak daleko może się posunąć wobec Żydów. Jeśli po setkach morderstw, tysiącach rabunków i spaleniu ponad 280 synagog podniósłby się w Europie krzyk, musiałby w przyszłości być ostrożniejszy. Tymczasem minęło to bez większego echa. Może gdyby wtedy świat zaprotestował, nie doszłoby do Holocaustu?

eprasa.pl d4772e47ae

Zagłada

***Zagłada.** Nazistowski projekt tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej pochłonął życie 5,8 mln Żydów, dwie trzecie diaspory europejskiej, jedną trzecią światowej.*

Adam Szostkiewicz

Greckiego wyrazu holocaust (znaczącego dosłownie ofiara całopalna składana bogom) na określenie zbrodni nazistowskich popełnionych na Żydach po raz pierwszy użył prawdopodobnie Amerykanin Morris Cohen w 1944 r., a więc jeszcze podczas wojny sprzymierzonych z Hitlerem. Cohen mówił o żydowskich i nieżydowskich ofiarach Holocaustu, jednak terminu tego używa się dziś powszechnie tylko w odniesieniu do Żydów pomordowanych przez nazistów i ich kolaborantów.

Budził on pewne kontrowersje, gdyż można go interpretować tak, że Żydzi byli biernymi ofiarami prowadzonymi na śmierć, co pomniejsza tragizm wydarzenia i mija się z prawdą historyczną, albowiem Żydzi niejednokrotnie i desperacko powstawali z bronią w ręku przeciwko oprawcom w gettach (najbardziej znane jest powstanie w getcie warszawskim pod dowództwem Mordechaja Anielewicza i Marka Edelmana w kwietniu 1943 r.) i obozach śmierci, walczyli także w oddziałach partyzanckich. Na dodatek wyrażenie „ofiara całopalna" może sugerować, iż ludobójstwo popełnione na Żydach miało jakiś podtekst teologiczny, odnoszący się do woli Bożej, co zakrawa na bluźnierstwo. Mimo wątpliwości to właśnie pod tą nazwą świat zna tragedię Żydów.

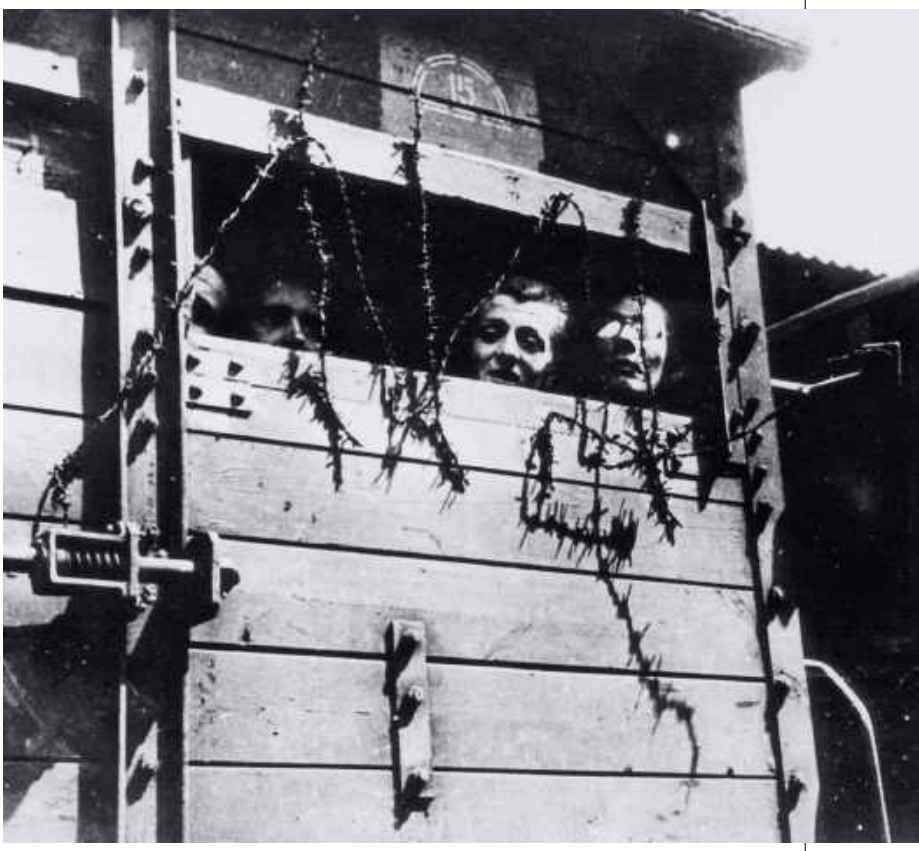

Transport do Auschwitz. W sześciu obozach zagłady zginęło 2730 tys. Żydów, w tym 1860 tys. polskich. Ogółem Holocaust uśmiercił 5,8 mln Żydów. Fotografia z lat 40. XX w.

Wymiennie z Holocaustem używa się hebrajskiego wyrazu Szoah (HaShoah). Do masowego obiegu na Zachodzie wszedł on dzięki filmowi „Shoah" (1985 r.) francuskiego reżysera Claude'a Lanzmanna. Polskim odpowiednikiem obu terminów jest Zagłada.

PRZYGOTOWANIE

Naziści zamierzali eksterminować także Cyganów (ludy Roma i Sinti) i Słowian. W Niemczech przystąpili zaraz po zdobyciu władzy do systematycznej likwidacji świadków Jehowy, komunistów, masonów, homoseksualistów. Eksterminację chorych psychicznie i upośledzonych przerwali w obliczu protestów Kościołów chrześcijańskich. Nieliczne protesty niemieckich chrześcijan wobec antysemickiej polityki nazistów nie przyniosły żadnego efektu.

Grunt pod Zagładę przygotowały wieki dyskryminacji i prześladowań Żydów w chrześcijańskiej Europie, a w szczególności narodziny w XIX w. agresywnych nacjonalizmów, zbratanych z pseudonaukowymi teoriami rasistowskimi. Bezpośrednio do tragedii prowadziło zwycięstwo partii hitlerowskiej w demokratycznych wyborach do Reichstagu w 1933 r. i objęcie przez Hitlera urzędu kanclerza Rzeszy (a w 1934 r. także urzędu prezydenta). W momencie objęcia władzy przez nazistów los Żydów był właściwie przesądzony, lecz hitlerowcy zmierzali do straszliwego finału etapami. Za punkty zwrotne na tej drodze uważa się uchwalenie rasistowskich ustaw norymberskich, pozbawiających praw obywatelskich Żydów i Cyganów (1935 r.), wygnanie z Niemiec do Polski kilkunastu tysięcy Żydów obywateli polskich (1937 r.), pogromy Żydów niemieckich i austriackich podczas tzw. nocy kryształowej (1937 r., s. 71), przemówienie Hitlera zapowiadające, że przyszła wojna w Europie będzie oznaczała unicestwienie Żydów (styczeń 1939 r.).

Sytuację pogarszała także polityka ówczesnych rządów demokratycznych. Nie otwarły one swych kra-

Organizatorem tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej był Adolf Eichmann. Ukrywał się w Argentynie, porwany przez wywiad izraelski, został w procesie skazany na śmierć. Fotografia z 1961 r.

eprasa.pl d4772e47ae

„Niemcu! Twoim wrogiem jest Żyd!". Grunt pod Zagładę stworzyła nienawiść rasowa. Fotografia z 1938 r.

jów przed uciekinierami z hitlerowskich Niemiec, przyzwoliły na zabór przez Hitlera Austrii i części Czechosłowacji. W anektowanej Austrii pierwsze doświadczenia głównego organizatora późniejszej Zagłady będzie zbierał Adolf Eichmann. (Po wojnie porwany z Argentyny, gdzie się ukrywał, przez izraelskie służby specjalne, skazany na śmierć i powieszony w Izraelu w 1962 r.).

WOJNA

Zaraz po napaści na Polskę we wrześniu 1939 r. rozpoczyna się ostatni etap tzw. rozwiązywania kwestii żydowskiej, jak obłudnie nazywała propaganda hitlerowska dążenie do unicestwienia Żydów. Specjalne oddziały niemieckie zatrzymują i mordują Polaków i Żydów. Już w październiku 1939 r. Niemcy tworzą pierwsze getto w Piotrkowie Trybunalskim i urządzają pierwsze wywózki Żydów z terenów przyłączonych do Rzeszy do okupowanej Polski, a w grudniu nakazują wszystkim Żydom w obrębie Generalnego Gubernatorstwa (GG) nosić opaski z gwiazdą Dawida i ogłaszają konfiskatę całego majątku należącego do Żydów. W 1940 r. powstają getta m.in. w Łodzi i Warszawie – największe w hitlerowskiej Europie. Wszędzie, gdzie Niemcy ustanawiają rządy tysiącletniej Rzeszy, a także w państwach satelickich – jak Francja marszałka Petaina, Węgry czy Rumunia – Żydzi zostają poddani podobnym szykanom w oczekiwaniu na deportację do GG.

Antysemityzm ubierano w naukowe teorie o różnicach rasowych, wykazywanych w badaniach antropologicznych. Fotografia z lat 30 XX w.

22 czerwca 1941 r. Hitler atakuje Rosję Stalina. To kolejna przełomowa data. Odtąd machina zbrodni pracuje na jeszcze wyższych obrotach. Hitlerowcy systematycznie mordują funkcjonariuszy partii i państwa sowieckiego. Śmierć sieją oddziały specjalne – Einsatzgruppen – które we współpracy z formacjami SS zabiły bez sądu, pod gołym niebem, ponad milion Żydów. Do szczególnie bestialskich pogromów dochodzi na Litwie, gdzie, jak i w innych republikach bałtyckich przyłączonych siłą do ZSRR, antysemityzm zmieszał się z antykomunizmem. W okupowanej Polsce w tym samym czasie dochodzi do polskich pogromów na Żydach w Jedwabnem i Radziłowie – miejscowościach włączonych do ZSRR po agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r.

Część mieszkańców zmuszonych do życia pod panowaniem radzieckim wiązała pewne nadzieje niepodległościowe z antysowiecką polityką III Rzeszy. Nierzadko manifestowało się to także we współpracy z Niemcami w odniesieniu do Żydów. Choć w rzeczywistości Stalin deportował po 1939 r. znaczną część ludności żydowskiej z zagrabionych terenów Rzeczpospolitej, wśród Polaków, Białorusinów, Bałtów, Ukraińców nie brakowało wyznawców antysemickiej teorii żydokomuny, czyli jakoby powszechnej podatności Żydów na hasła komunizmu. Niemcy wykorzystywali i podsycali te uprzedzenia, co jednak nie może być moralnym usprawiedliwieniem ta-

eprasa.pl d4772e47ae

kich zbrodni jak pogrom we Lwowie, urządzony przez bojówki ukraińskich nacjonalistów w lipcu 1941 r., czy wcześniejszy litewski pogrom w Kownie. We wrześniu 1941 r. SS wspólnie z proniemiecką ukraińską policją w ciągu 2 dni zamordowało ponad 33 tys. Żydów w Babim Jarze koło Kijowa. W Ponarach na Litwie Niemcy z pomocą nacjonalistów litewskich wymordowali 65 tys. Żydów.

KONFERENCJA W WANNSEE

W tymże 1941 r. naziści budują obozy śmierci w Bełżcu i Chełmnie nad Nerem. Eksterminacja Żydów odbywa się systematycznie, ale nie ruszyła jeszcze metoda masowego uśmiercania w komorach gazowych i natychmiastowego spalania zwłok w krematoriach. Lotne brygady egzekucyjne wymordowały setki tysięcy Żydów, ale hitlerowskie kierownictwo III Rzeszy uważało, że eksterminacja postępuje nie dość sprawnie. Żydów przywożonych na kontrolowane przez Niemców tereny wschodnie zaczęto uśmiercać spalinami w ciężarówkach przerobionych na ruchome komory gazowe. Początkowe sukcesy w wojnie z Rosją Stalina zachęcały nazistów do przyjęcia najbardziej radykalnej wersji owego rozwiązania kwestii żydowskiej. Marszałek Rzeszy Hermann Goering wydaje rozkaz szefowi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinhardowi Heydrichowi przedstawienia szczegółowego planu działania.

W styczniu 1942 r. w Wannsee pod Berlinem spotykają się delegaci kluczowych państwowych organów policyjnych, politycznych, administracyjnych i gospodarczych, aby ustalić zasady współpracy w nakazanej przez führera całkowitej fizycznej likwidacji Żydów. Było bowiem oczywiste, że cel ten wymaga nie tylko milczącego przyzwolenia, lecz dobrze zaplanowanego i skoordynowanego współdziałania instytucji państwowych. Według zeznań Adolfa Eichmanna, który uczestniczył w konferencji w Wannsee jako ekspert od przymusowej emigracji i ewakuacji Żydów, dyskusja obracała się początkowo wokół tego, jak traktować pół- i ćwierć-Żydów: zabić czy tylko poddać sterylizacji? Omówiono różne możliwe metody eksterminacji i potwierdzono, że Żydów z krajów Europy Zachodniej ewakuuje się na wschód i tam unicestwi. Szacowano, że liczba Żydów podlegających takiemu ostatecznemu rozwiązaniu wynosi 11 mln; „przedsięwzięcie nie pozbawione rozmachu" – oświadcza Heydrich. Głosów sprzeciwu nie było.

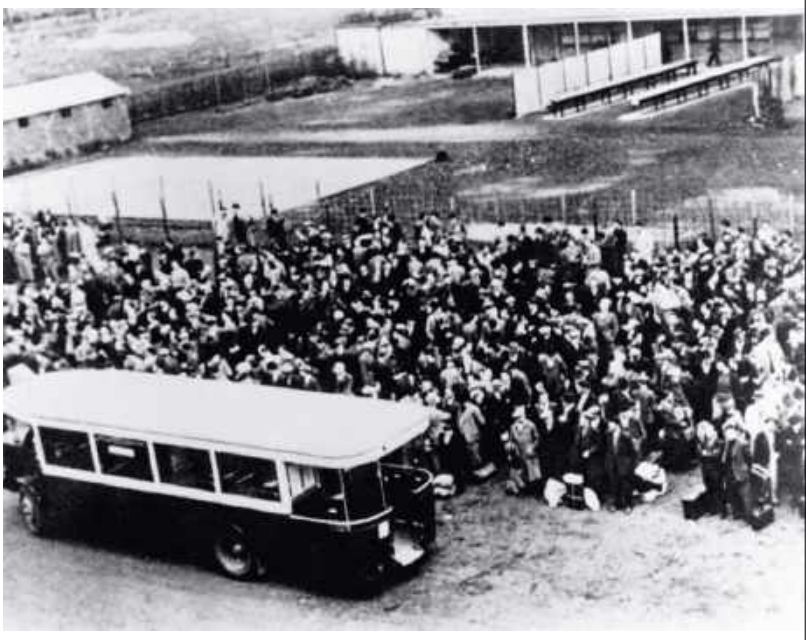

Deportacja Żydów z Francji. Z całej Europy zwożono ich do sześciu obozów śmierci zorganizowanych na terenach okupowanej Polski. Fotografia z 1942 r.

Ludobójstwo na Żydach nabrało wyraźnego finalnego kształtu. Europa ma zostać „oczyszczona z Żydów" (*Judenrein*). Żydów z całej Europy będzie się wywoziło do obozów zagłady na terenie okupowanej Polski, usypiając ich czujność zapewnieniem, że jadą do pracy dla potrzeb Rzeszy. Majątek deportowanych podlega konfiskacie. Ludność żydowska ma być wszędzie skoncentrowana w gettach i stamtąd wywożona na śmierć. Zdecydowana większość gett i obozów zagłady będzie zlokalizowana na terenach okupowanej Polski, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Przemawiała za taką lokalizacją logistyka transportu kolejowego oraz znaczne oddalenie od Zachodu, dzięki czemu będzie można utrzymać akcję we względnej tajemnicy.

FABRYKI ŚMIERCI

Po Wansee Niemcy kończą budowę fabryk śmierci w Bełżcu, Sobiborze, Treblince, rozbudowują obóz Majdanek. Wtedy rozpoczęto likwidację mniejszych gett, których mieszkańców deportowano do obozów zagłady, a ich mienie rabowano z GG. Przyspieszono też wyniszczanie Żydów więzionych w obozach pracy i koncentracyjnych, takich jak Płaszów pod Krakowem, rozsławiony w świecie przez film Stevena Spielberga o Niemcu Oskarze Schindlerze, który ocalił ok. 1000 Żydów. Działający od 1940 r. obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu stał się tragicznym symbolem Zagłady (odwiedzanym po wojnie przez przybyszów z całego świata, pragnących zobaczyć na własne oczy największą nazistowską fabrykę śmierci). Załoga obozu we wrześniu 1941 r. wypróbowała skuteczność trującego gazu cyklonu B na jeńcach radzieckich. Zabijanie Żydów z całej Europy za pomocą

Holocaust po pogromach

Spór na temat istoty Holocaustu trwa do dziś. Czy był on największym pogromem w dziejach? Czy też całkiem nową jakością w historii? Zwolennicy tego drugiego podejścia podkreślają, że trzeba odróżnić pogromy od Zagłady. Włodek Goldkorn w eseju „Sens historii i zagłada Żydów", ogłoszonym pod koniec lat 80. w londyńskim kwartalniku „Aneks", zauważa: „Antysemityzm prowadzi do pogromów. Zagłada nie jest jednak logicznym ukoronowaniem antysemityzmu". Argumentem ma być m.in. fakt, że antysemici w Polsce czasów okupacji nie mieli zamiaru wysyłać Żydów do komór gazowych. Holocaustowi ponadto nie można nadać żadnego racjonalnego sensu.

Z kolei Kazik Ratajzer, który jako 18-letni członek Żydowskiej Organizacji Bojowej zasłynął m.in. wyprowadzeniem z płonącego po powstaniu getta warszawskiego ponad 30 ocalałych bojowców, tłumaczy: Żydzi, przez wieki żyjący w diasporze, przyzwyczaili się, że byli obrażani, bici, mordowani. Owszem, ofiarą niektórych pogromów padały setki i tysiące Żydów – ale na tym się kończyło. Dlatego Żydom trudno było podczas wojny uwierzyć, że Niemcy nagle zaczną ich mordować. I to w skali nieznanej, bo oni przecież chcieli zabić już nawet nie miliony Żydów, lecz wszystkich. A i natura człowieka jest taka, że najgorszego stara się nie przyjmować do wiadomości.

eprasa.pl d4772e47ae

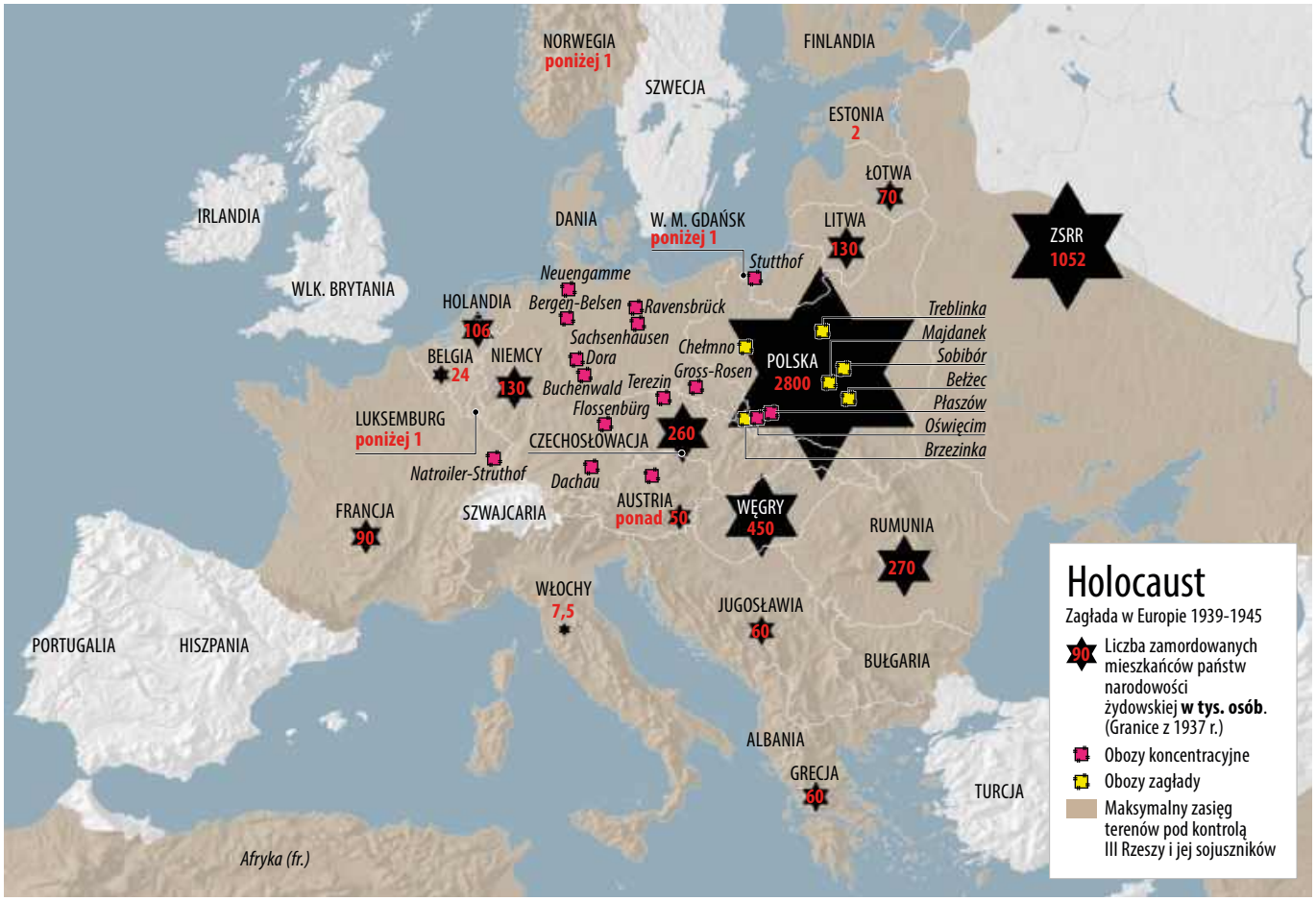

gazu w specjalnych komorach rozpoczęto wiosną 1942 r. W każdej zagazowywano do 8 tys. ludzi w ciągu doby. Ciała spalano w sąsiednich krematoriach.

ZAGŁADA

Według wyliczeń badaczy polskich, opublikowanych w 1994 r., w sześciu obozach zagłady zginęło (w latach 1941–1945) 2730 tys. Żydów, w tym 1860 tys. polskich. Ofiary fabryk śmierci to połowa pomordowanych Żydów europejskich. Ginęli oni nie tylko w obozach, lecz także marli z głodu, chorób i wycieńczenia w gettach, w transportach, w marszach śmierci, kiedy naziści ewakuowali obozy koncentracyjne, uciekając przed armiami sprzymierzonych. Spośród ok. 5,8 mln Żydów, którzy stracili życie w wyniku Zagłady, ok. 5 mln zginęło na terenach okupowanej Polski; Holocaust pochłonął prawie całą społeczność Żydów polskich – ok. 2,8 mln istnień, prawie 90 proc. Oznacza to, że ogółem zgładzono w Holocauście ok. dwóch trzecich Żydów w Europie i jednej trzeciej w świecie.

Ofiary oddziałów specjalnych (Einsatzgruppen), które siały śmierć, zanim przystąpiono do tzw. ostatecznego rozwiązania. Fotografia z 1941 r.

Prawie w całości naziści unicestwili także Żydów czeskich, greckich, słowackich, jugosłowiańskich; Żydów niemieckich zginęło 55 proc. (130 tys.). Ogromne liczebnie były straty (podajemy według The Holocaust Chronicle 2000) ludności żydowskiej na Ukrainie (900 tys.), na Węgrzech (450 tys.), w Rumunii (270 tys.), na Białorusi (245 tys.), w Rosji (107 tys.) Holandii (106 tys.) i Francji (90 tys.).

Na tle tej statystyki uderzają Finlandia (7 osób na 2 tys.) i Dania (60 lub, w innym źródle, 477). Finlandia była wprawdzie po stronie państw Osi, ale naziści nie podjęli próby wymuszenia na Finach współpracy w kwestii żydowskiej. Przypadek Danii jest wyjątkowy wśród krajów Europy. Okazała się niepodatna na propagandę antysemicką, podobnie jak Szwecja, Bułgaria i Włochy, ale tylko w Danii naziści naciskający na deportacje usłyszeli, że król gotów jest nosić gwiazdę Dawida, a cały rząd poda się do dymisji. Nigdzie w Europie nie zdarzył się tak otwarty i powszechny sprzeciw społeczeństwa wobec polityki Zagłady. Gdy w 1943 r. Niemcy znów podjęli próbę deportacji 8 tys. Żydów przebywających w Danii – około połowę z nich, przy bierności lokalnych funkcjonariuszy niemieckich, udało się wywieźć statkami rybackimi do neutralnej Szwecji i to na koszt Duńczyków.

eprasa.pl d4772e47ae

Babi Jar koło Kijowa. W ciągu dwóch dni zamordowano tu ponad 33 tys. Żydów. Fotografia z 1941 r.

Z kolei Włosi i Bułgarzy starali się sabotować współpracę z Niemcami w kwestii żydowskiej. Niemcy zaczęli deportacje z Włoch dopiero wiosną 1944 r. i zginęło ok. 7,5 tys. Żydów z 60 tys. W monarchii bułgarskiej, mimo uchwalenia przepisów antyżydowskich, istnienia ruchu faszystowskiego i postaw antysemickich, rząd i społeczeństwo sprzeciwiły się narzucaniu krajowi hitlerowskiej metody rozwiązania kwestii żydowskiej. Prawosławny metropolita udzielił schronienia naczelnemu rabinowi Sofii twierdząc, że to Bóg określił los Żydów, a ludzie nie mają prawa ich prześladować. Według Hannah Arendt, autorki słynnego studium o Zagładzie „Eichmann w Jerozolimie", dzięki tej solidarnej postawie Bułgarów z patriarchą i carem na czele nikt z bułgarskich Żydów (ok.50 tys.) nie został deportowany do obozu śmierci (jednak Bułgarzy nie przeszkodzili deportacji Żydów macedońskich).

W Polsce reakcja wobec polityki hitlerowskiej wobec Żydów nie napotkała takiego oporu. Postawy antysemickie były przed wojną popularne, a dopiero w miarę zaostrzania się terroru niemieckiego i prześladowań przedwojenne nastawienia zaczęły ulegać zmianie. Choć odnotowano wiele przypadków bogacenia się Polaków kosztem szantażowanych Żydów (tzw. szmalcownictwo) oraz zaboru pozostawionego mienia żydowskiego, pojawiła się także znaczna grupa Polaków gotowych do ukrywania Żydów, czasem zupełnie bezinteresownie z pobudek humanitarnych czy religijnych, mimo że od 1941 r. za pomoc Żydom karano nawet śmiercią.

Również polskie państwo podziemne potępiło eksterminację Żydów, karało szmalcowników, powołało w 1942 r. radę Pomocy Żydom Żegota (art. s. 91), jedyną taką instytucję w okupowanej Europie. Jej współpracowniczka Irena Sendlerowa uratowała ok. 2,5 tys. dzieci z getta warszawskiego. Podziemna żydowska organizacja Bund już w maju 1942 r. poinformowała rząd polski na uchodźstwie o położeniu Żydów w Polsce; w listopadzie władze emigracyjne przekazały aliantom raport na ten sam temat, opracowany przez Jana Karskiego; Karski osobiście spotykał się z Anglikami i Amerykanami, by przedstawić im los Żydów pod panowaniem nazizmu. Alianci nie nadawali jednak tym informacjom należnego rozgłosu, obawiając się pogorszenia sytuacji Żydów (odwet), a także ataku propagandy hitlerowskiej, że Zachód prowadzi wojnę z III Rzeszą pod dyktando lobby żydowskiego w USA i Wielkiej Brytanii (obawy te potwierdzały pośrednio, że i w społeczeństwach zachodnich nie brakowało antysemitów).

Na znak protestu przeciwko bierności Zachodu i solidarności z ginącymi Żydami popełnił samobójstwo (w maju 1943 r.) członek polskiego parlamentu na uchodźstwie Szmul Zygelbojm. W lipcu 1942 r. – by nie współdziałać w wysyłaniu transportów do Treblinki – odebrał sobie życie prezes tzw. rady żydowskiej (Judenrat) getta warszawskiego Adam Czerniaków. Rola owych rad tworzonych w gettach do pomocy Niemcom budzi wciąż spory. Niektórzy badacze uważają wręcz, że wszelkie formy współpracy Żydów z Niemcami w okresie Holocaustu (np. działalność policji żydowskiej w gettach) zwiększyły ostatecznie liczbę ofiar i skalę Holocaustu.

ZROZUMIEĆ DLACZEGO

Po wojnie Holocaust nie od razu doczekał się takiego miejsca, jakie dziś zajmuje w pamięci i wyobraźni moralnej świata. Gdy w 1948 r. powstało Państwo Izrael, tamtejsi Żydzi (a wielu z nich uratowało się z Holocaustu) nie chcieli akcentować martyrologii ponad miarę. Skupiano się na budowie nowego wizerunku Żyda – nie jako ofiary, lecz jako żołnierza i budowniczego własnego państwa. Dopiero w 1981 r. włączono Zagładę do obowiązkowego programu nauczania. Dziś jest ona integralną częścią pamięci i tożsamości żydowskiej do tego stopnia, że wywołuje to u niektórych autorów żydowskich podejrzenie, iż propagowanie pamięci o Zagładzie może służyć całkiem współczesnym interesom politycznym i komercyjnym.

W Europie i poza nią, także w krajach arabskich, nie ustają jednak próby podważania prawdy o Holocauście. Ten tak zwany negacjonizm Holocaustu (kłamstwo oświęcimskie) żeruje na niewiedzy i mniej czy bardziej ukrytym antysemityzmie. W niektórych krajach, w tym w Niemczech, jest karalny. Bardziej skutecznym antidotum wydaje się jednak stopniowe przyswajanie autentycznej wiedzy o Zagładzie, religii i kulturze żydowskiej, stosunkach chrześcijańsko-żydowskich, historii totalitaryzmu. W Polsce taką rolę odegrały m.in. dokumenty posoborowego Kościoła, nauczanie Jana Pawła II, esej Jana Błońskiego „Biedni Polacy patrzą na getto", książki Jana Tomasza Grossa („Sąsiedzi", „Strach"). Burzliwe dyskusje, jakie wywołały, ukształtowały nową polską samoświadomość nie tylko w odniesieniu do Żydów.

Rampa w Auschwitz. Ofiary fabryk śmierci to połowa pomordowanych Żydów europejskich. Ginęli także w obozach pracy i koncentracyjnych, w gettach, transportach, marszach śmierci, mordowani w pogromach itp. Fotografia z 1944 r.

eprasa.pl d4772e47ae

Fabryka śmierci. Europa w ten sposób miała być „oczyszczona z Żydów" (Judenrein). Fotografia niedatowana.

W prekursorskim, znakomitym podręczniku pomocniczym do nauczania historii „Holokaust: zrozumieć dlaczego" Roberta Szuchty i Piotra Trojańskiego znalazły się uwagi amerykańskiego historyka Petera Novicka o tym, jakie wnioski można dziś wyciągać z tragedii Holocaustu. Dla zwolennika prawicy jest on argumentem za odrzuceniem kompromisu z reżimami komunistycznymi; dla lewicowca – oskarżeniem elit o pozostawienie Żydom ich własnemu losowi; dla neokonserwatysty – przestrogą przed upadkiem religii i wartości rodzinnych; dla filozofa – dowodem nienaprawialnego skażenia złem natury ludzkiej; dla Niemców – miarą, jak sobie radzą z niemiecką winą; dla Francuzów – osią sporu z francuskim rasizmem i ksenofobią; dla Polaków – kamieniem probierczym kulturowego konfliktu między zwolennikami kościelnej reakcji i liberalnej modernizacji; a dla Amerykanów – pisze Novick – okazją do wykazania wyższości Ameryki („u nas to byłoby niemożliwe") nad Europą.

Tak czy inaczej, o Holocauście nie wolno i nie można zapomnieć.

ADAM SZOSTKIEWICZ

Kościół wobec Zagłady

W 1998 r. specjalna watykańska komisja ogłosiła raport, owoc wieloletniej pracy badawczej, mający odpowiedzieć, czy i jaką odpowiedzialność ponosi Kościół za zagładę Żydów europejskich.

Wymowa dokumentu jest taka, że bezpośredniego związku między działaniem Kościoła a Zagładą nie da się wykazać. Zdaniem komisji, do Zagłady prowadziły nacjonalizmy europejskie ukształtowane w XIX w., a nie nauka i praktyka Kościoła. To one były rozsadnikiem nienawiści do Żydów z przyczyn bardziej politycznych, socjologicznych i ekonomicznych niż religijnych. Kościół nie ponosi odpowiedzialności za nowożytny polityczny antysemityzm o charakterze rasistowskim, bo odrzucał wszelki rasizm. Natomiast niektórzy chrześcijanie ponoszą winę za szerzenie się antyjudaizmu, czyli nieufności do Żydów, ale ten rodzaj niechęci, jaki ona wyraża, nie prowadził do tragedii Zagłady.

Strona żydowska przyjmuje takie interpretacje historii chrześcijańsko-żydowskiej z mieszanymi uczuciami. Docenia wysiłki i gesty Kościoła i papiestwa, ale wskazuje, że Kościół wciąż unika jasnej odpowiedzi na kluczowe pytanie, czy chrześcijaństwo ma udział w antysemityzmie i Zagładzie. Kościół skłania się do teorii, że za grzech antysemityzmu i za zbrodnię żydobójstwa wina spada na prądy duchowe, ideowe i polityczne nowożytnej epoki, takie jak ateizm, laicyzacja i totalitarne neopogaństwo nazizmu i komunizmu.

Wielu żydowskich uczestników dialogu dostrzega w tej tezie próbę rozmycia odpowiedzialności chrześcijaństwa, które kształtowało postawy i wyobrażenia społeczeństw Europy bez porównania dłużej niż idee XIX- i XX-wieczne. W 2000 r. grupa rabinów i uczonych życzliwych dialogowi z Kościołem ogłosiła dokument „Dabru emet – mówcie prawdę". Stwierdzają, że bez długiej historii chrześcijańskiego antyjudaizmu i chrześcijańskiej przemocy wobec Żydów, ideologia hitlerowska nie zdołałaby zdobyć poparcia i nie mogłaby być wprowadzona w życie (ale wyrażają też wdzięczność chrześcijanom ratującym Żydów podczas wojny i uznanie wobec chrześcijan odrzucających antyżydowską naukę pogardy).

W praktyce bowiem trudno rozróżnić, czy akty nienawiści zrodzone były z antyjudaizmu czy antysemityzmu. Ich ofiarą padali niezmiennie Żydzi jako tacy i zapewne nie miało dla nich wtedy żadnego znaczenia, czy są prześladowani jako wyznawcy judaizmu, czy jako rzekomi wrogowie tej czy innej większości etnicznej, czy w jakiejś jeszcze innej przypisanej im przez prześladowców roli. Rozróżnienia tego rodzaju wzmacniają wrażenie, że część ludzi Kościoła, na czele z niektórymi watykańskimi prałatami, została jakby w tyle za przełomem.

Papież Jan Paweł II pod Ścianą Płaczu, 26 marca 2000 r.

W jubileuszowym roku dwutysiąclecia chrześcijaństwa Jan Paweł II pielgrzymował do Ziemi Świętej. Zwieńczył wówczas swe dzieło wizytą w instytucie pamięci o Zagładzie Yad Vashem i modlitwą pod Ścianą Płaczu. W Yad Vashem złożył hołd ofiarom Szoah i zapewnił, że Kościół głęboko ubolewa z powodu nienawiści, prześladowań i przejawów antysemityzmu, jakie kiedykolwiek i gdziekolwiek spotkały Żydów ze strony chrześcijan, i dodał: Budujemy nową przyszłość, w której chrześcijanie nie będą już żywić uczuć antyżydowskich ani Żydzi uczuć antychrześcijańskich. 26 marca 2000 r. pod Ścianą Płaczu powtarzał na oczach całego świata, śledzącego wizytę w telewizji, wyrazy skruchy za postępki tych, którzy przysporzyli cierpień potomkom Abrahama – prosząc Boga o przebaczenie i deklarując pragnienie tworzenia trwałej więzi prawdziwego braterstwa z ludem przymierza.

Widok Białego Pielgrzyma, wkładającego żydowskim zwyczajem karteczkę z modlitwą w szczelinę świątynnego muru, trwa w pamięci milionów Żydów i chrześcijan jako znak nadziei.

eprasa.pl d4772e47ae

Państwo Izrael

***Państwo Izrael.** Historia Żydów zatoczyła koło: na pradawnej Ziemi Obiecanej powstaje Medinat Israel.*

Jerzy Tomaszewski

„Statek Hagany, państwo Żydów" – ocaleni z Zagłady w porcie w Hajfie, 1945 r.

Dzieje powstania Państwa Izrael (po hebrajsku Medinat Israel) zacząć należy od tzw. deklaracji Balfoura, czyli listu szefa brytyjskiej dyplomacji, który 2 listopada 1917 r. pisał do lorda Lionela Waltera Rothschilda: „Rząd Jego Królewskiej Mości odnosi się przychylnie do ustanowienia w Palestynie siedziby narodowej (national home) dla narodu żydowskiego i dołoży wszelkich starań, aby ułatwić osiągnięcie tego celu". Sformułowanie było dyplomatycznie ostrożne i można je było rozmaicie interpretować. Działacze żydowscy uznali deklarację za obietnicę utworzenia państwa żydowskiego, aczkolwiek pojęcie national home mogło oznaczać rodzaj centrum kulturalnego – i nic ponadto.

Wielka Brytania otrzymała wkrótce od Ligi Narodów mandat do zarządzania Palestyną (obejmowała dzisiejsze ziemie Królestwa Jordanii, Izraela, Strefę Gazy i tereny administracji palestyńskiej) z zaleceniem, by doprowadzić kraj do niepodległości i zapewnić mu rozwój gospodarczy. Jedną z pierwszych decyzji podjętych w Londynie było podzielenie obszaru objętego mandatem oraz zgoda na osadnictwo Żydów i zakup ziemi przez organizacje syjonistyczne tylko na zachód od rzeki Jordan. Na wschód od niej (na terytorium określonym jako Transjordania) administratorem w brytyjskim imieniu został emir Abdullah. Wykonywanie zadań określonych mandatem okazało się jednak trudne, gdyż między społecznościami żydowską oraz arabską narastały sprzeczności ekonomiczne i polityczne, potęgowane różnicami religii i kultury. Dość powiedzieć, że szczytne hasło: „Żydowska praca na żydowskiej ziemi", oraz postanowienie, że osadnicy żydowscy nie będą kolonizatorami wyzyskującymi pracę arabskich proletariuszy, oznaczały w praktyce, iż dotychczasowi dzierżawcy ziemi oraz palestyńscy robotnicy rolni tracili miejsca pracy.

Dawid Ben Gurion odczytuje Deklarację Niepodległości, 14 maja 1948 r.

AGENCJA ŻYDOWSKA

Mandat przewidywał utworzenie reprezentacji Żydów i Palestyńczyków. Powołana w tym celu Agencja Żydowska podjęła współpracę z władzami brytyjskimi, choć nie brakowało sporów. Gubernator Jerozolimy Ronald Storrs pisał o rozmowach z Menachemem Usyszkinem: „Kiedy zapowiadano jego odwiedziny, szykowałem się, by przyjąć ten dopust jak mężczyzna, modląc się tylko, by moi podwładni zachowali podobne opanowanie". Nie powstało analogiczne przedstawicielstwo palestyńskich Arabów, a brytyjskie próby utworzenia samorządu z udziałem przedstawicieli żydowskich i arabskich nie powiodły się. Palestyńczycy okazali się podzieleni na dwa obozy polityczne. Współpracy odmawiało stronnictwo kierowane przez wpływowy ród Husseinich, natomiast skłonni do niej działacze rodu Naszaszibi mieli skromniejsze poparcie społeczne. Palestyńscy przywódcy postulowali zastąpienie mandatowych władz przez wybraną przez wszystkich mieszkańców kraju reprezentację (tym samym Żydzi mieli stać się mniejszością podlegającą Palestyńczykom), a doraźnie – ograniczenia (lub nawet zakazu) imigracji żydowskiej i zakazu sprzedaży ziemi Żydom.

Coraz częściej wybuchały zatargi na tle religijnym, nieraz prowadzące do krwawych zamieszek. Sprzyjało temu bliskie sąsiadowanie ze sobą miejsc świętych dla trzech wielkich religii: islamu, judaizmu i chrześcijaństwa (dodajmy, że chrześcijanie, podzieleni na kilka wyznań, rywalizowali o wpływy i stan posiadania). Zwłaszcza Stare Miasto w Jerozolimie sprzyjało konfliktom. Wielki meczet (a w nim głaz, z którego prorok Mahomet wzniósł się do nieba) znajduje się na wzgórzu, gdzie niegdyś stała świątynia Salomona, a jedno z wejść na to wzgórze prowadzi przez uliczkę (dzisiaj plac), miejsce modlitw wyznawców judaizmu; zachował się tu fragment muru z czasów biblijnych, tak zwana Ściana Płaczu (Mur Zachodni). Wybuchały w tym miejscu zatargi.

Władze brytyjskie ograniczały rozmiary żydowskiej imigracji (określanej jako *alija*). Uzasadnieniem była konieczność dostosowania zaludnienia kraju do możliwości znalezienia pracy, lecz zmniejszanie liczby tzw. certyfikatów umożliwiających legalny przyjazd w coraz większej mierze wynikało z żądań Palestyńczyków.

Polityka władz mandatowych sprzyjała rozwojowi kraju, zarówno gospodarczemu, jak i cywilizacyjnemu (w tym zwłaszcza komunikacji i łączności, a także oświaty dla Palestyńczyków) oraz inwestycjom. Podobne były skutki *aliji*, częściowo nielegalnej. Fundusze gromadzo-

eprasa.pl d4772e47ae

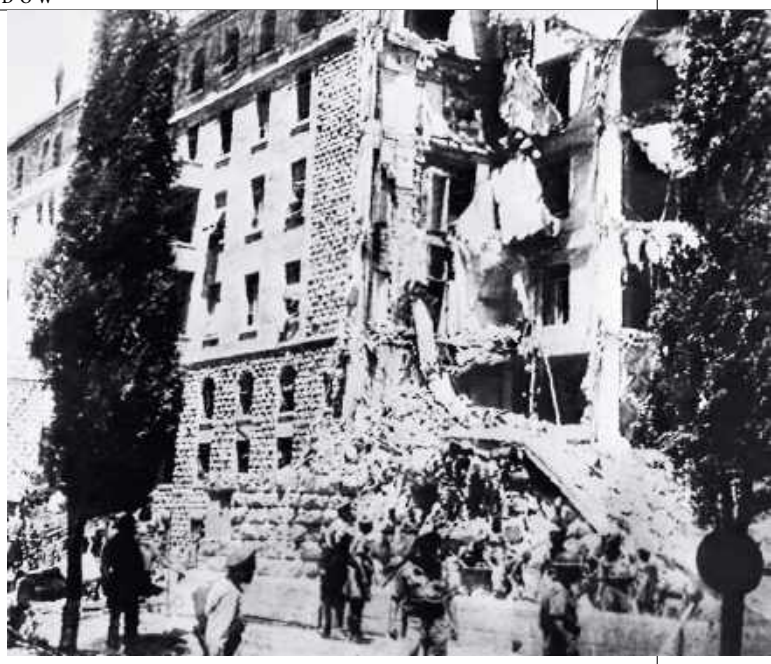

Członkowie Hagany, 1948 r. Była to żydowska tajna organizacja paramilitarna, która działała w latach 1920–1948 na terenach mandatu brytyjskiego w Palestynie.

Hotel King David w Jerozolimie, który zamachowcy żydowscy wysadzili w lipcu 1946 r. Mieściły się w nim brytyjskie biura.

ne przez instytucje syjonistyczne przeznaczano na zakup ziemi, na której powstawały przede wszystkim pionierskie gospodarstwa zespołowe (kibuce), najczęściej zakładane przez młodzież pokonującą zarówno bardzo ciężkie warunki pracy, choroby, jak też w wielu okolicach napaści Palestyńczyków. Powstawały także przedsiębiorstwa społeczne poza rolnictwem, zwłaszcza w budownictwie oraz przemyśle spożywczym. Do dzisiaj transport autobusowy zapewnia przede wszystkim spółdzielczy koncern Eged, przetwory mleczne dostarcza spółdzielcza firma Tnuwa, a w budownictwie potentatem jest przedsiębiorstwo Solel Boneh, należące do związków zawodowych.

Przybywali także imigranci dysponujący kapitałami. Wprawdzie rzadko znacznymi, lecz wystarczały na zakładanie sklepów i warsztatów rzemieślniczych, niekiedy większych firm zajmujących się handlem zagranicznym (obsługą rozliczeń z Polską zajął się od 1933 r. oddział Banku Polska Kasa Opieki SA w Tel Awiwie), rzadziej zakładów przemysłowych. Biura syjonistyczne, zajmujące się organizowaniem *aliji*, z reguły dawały pierwszeństwo młodym pionierom, którzy już wcześniej uzyskali potrzebne kwalifikacje zawodowe, lecz pożądani byli także ludzie, którzy – dysponując kapitałem – mogli stworzyć nowe miejsca pracy, zwłaszcza poza rolnictwem.

Imigranci dbali także o rozwój edukacji. Obok szkół świeckich, utrzymywanych przez największe partie polityczne, powstawały szkoły religijne. W 1925 r. zrealizowano także marzenie o utworzeniu Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

NOWY CHARAKTER MIGRACJI

Imigracja znana od stuleci miała z reguły charakter religijny; zwłaszcza ludzie w podeszłym wieku wyjeżdżali do Ziemi Obiecanej, *Erec Israel*, aby tam w modlitwie dokonać ziemskiej wędrówki. Pod koniec XIX w. rozpoczęła się imigracja motywowana względami ideowymi: budowy państwa żydowskiego w Palestynie, schronienia przed europejskim antysemityzmem. Koniec pierwszej wojny światowej, rewolucja rosyjska i wojna domowa w Rosji przyniosły napływ uchodźców przed skutkami wojny oraz pogromami. Deklaracja Balfoura wzmogła osadnictwo ideowe, zwłaszcza młodzieży; wkrótce dołączyli ludzie, którzy mieli nadzieję na poprawę bytu w Palestynie (w latach 1924–1926 głównie z Polski); niektórym się nie powiodło, po paru latach wracali do rodzinnych stron. Po 1933 r. przybywali uciekinierzy z III Rzeszy; anegdota cytowała rozmowę dwóch imigrantów (hebr. *olim*, liczba pojedyncza *ole*): – Pan przyjechał z przekonania? – Nie, z Niemiec.

Zarówno przybysze „z przekonania", jak i z „Niemiec" (także – choć w mniejszej liczbie – z innych krajów, gdzie narastał antysemityzm) brali udział w tworzeniu infrastruktury gospodarczej, politycznej, społecznej i duchowej, która stała się podstawą utworzenia *Medinat Israel*. Po klęsce „tysiącletniej Rzeszy" rozpoczął się napływ – mimo przeszkód ze strony Wielkiej Brytanii – tych, którzy przeżyli Zagładę, ale nie potrafili żyć „na cmentarzu swego narodu".

Opór części Palestyńczyków wobec władz mandatowych i protesty przeciw imigracji Żydów (w połowie lat trzydziestych starcia zbrojne przekształciły się w powstanie arabskie, z trudem stłumione), a z drugiej strony żądania Światowej Organizacji Syjonistycznej, by zwiększyć rozmiary *aliji*, skłoniły rząd brytyjski do poszukiwania kompromisu. Jedna z komisji powołanych do tego zaproponowała pod koniec lat trzydziestych podział Palestyny (przypomnijmy – już okrojonej o terytorium Transjordanii) na dwa państwa, arabskie i żydowskie. Projekt ten, na który nie wyrażali zgody działacze palestyńscy (część syjonistów postulowała jedno państwo dwóch narodów), wówczas nie został przyjęty. Wielka Brytania, osłabiona po II wojnie światowej, z tym większym trudem usiłowała zapewnić spokój w Palestynie. Nie pomagało stosowanie represji, nieraz brutalnych, przy czym policja i armia brytyjska miały przeciw sobie nie tylko Palestyńczyków, ale również radykalne ugrupowania żydowskie, wprawdzie niezbyt liczne, ale podejmujące umiejętnie działania sabotażowe, także terror.

22 lipca 1946 r. zamachowcy żydowscy wysadzili Hotel King David w Jerozolimie, w którym mieściły się brytyjskie biura. Urzędnik, którego uprzedzono o podłożonej bombie, zlekceważył informację i w rezultacie zginęło 91 osób. Radykałowie nie uznawali autorytetu Agencji Żydowskiej, która unikała zbyt ostrych konfliktów. Bezskuteczne okazały się negocjacje, gdyż politycy arabscy odrzucali projekt podziału kraju na dwa państwa, który, choć bez entuzjazmu, akceptowała większość działaczy żydowskich.

REZOLUCJA ONZ

29 listopada 1947 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło rezolucję, która przewidywała zakończenie mandatu brytyjskiego i utworzenie dwóch państw przy zachowaniu ich jedności gospodarczej i swobody dostępu do miejsc świętych (Jerozolima miała być strefą między-

eprasa.pl d4772e47ae

narodową). Interesy mocarstw okazały się zbieżne, za rezolucją głosowały 33 państwa (w tym Polska), przeciwko było 13 państw. Brytyjczycy mieli opuścić Palestynę do 1 lutego 1948 r., jednak odmówili współpracy i ustalili datę na 15 maja.

W ciągu pół roku, które pozostało do tego terminu, Palestynę obejmowała stopniowo niewypowiedziana wojna domowa. Uchwała ONZ ustaliła wprawdzie granice (różniące się od obecnie istniejących), lecz utworzenie obu państw i zorganizowanie ich administracji zależało od zainteresowanych stron. Większość polityków żydowskich przyjęła rezolucję, choć radykałowie mieli nadzieję na późniejsze zmiany. Koła religijne żądały włączenia w skład państwa wszystkich miejscowości oraz ziem wymienianych w Biblii. Niezależnie od różnic, najważniejszym zadaniem stały się przygotowania do utworzenia państwa. Natomiast kraje arabskie i działacze palestyńscy przygotowywali się do walki. Deklaracja Ligi Arabskiej z grudnia 1947 r. stwierdzała: „Wobec tego, że (...) bramy prawa i sprawiedliwości zostały przed Arabami zamknięte – postanowili oni podjąć narzuconą im walkę i, jeśli Bóg tak będzie chciał, doprowadzić ją do pomyślnego końca". (O wojnach – art. s. 85).

Arthur Balfour, brytyjski polityk, który jako pierwszy zasygnalizował możliwość utworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej.

Półrocze między listopadową uchwałą ONZ a zakończeniem mandatu było wypełnione gorączkowymi przygotowaniami do proklamowania niepodległości. Trwały potajemne rozmowy dyplomatyczne, zapoczątkowane jeszcze przed uchwałą ONZ. Ważnym rozmówcą był król Transjordanii (od 1949 r. Jordanii) Abdullah, który miał ambicje zjednoczenia krajów arabskich, liczył na przyłączenie arabskiej części Palestyny do swego królestwa, które przecież powstało na części terytorium objętego mandatem, i chciał mieć dobre stosunki z przyszłym państwem żydowskim. Także niektórzy politycy egipscy bra-

Hebrajski, reaktywacja

Gdy byłemu naczelnemu rabinowi aszkenazyjskiemu Izraela Szlomo Gorenowi zarzucano nadmierny konserwatyzm polityczny, zwykł odpowiadać: „Przeczytałem cały Stary Testament i nie znalazłem w nim słowa demokracja". Nie ma w nim także takich słów jak komputer, samochód lub kinematografia; brak w Biblii co najmniej tysiąca innych określeń niezbędnych do porozumiewania się w świecie współczesnym. Nic w tym dziwnego, skoro przez ponad dwa tysiące lat hebrajski przetrwał przede wszystkim jako język liturgii i modłów.

Jedna z bardziej ruchliwych ulic Tel Awiwu nosi nazwę Eliezera Ben Jehudy. Ben Jehuda (1858–1922) uważany jest powszechnie za najważniejszego odnowiciela języka. Urodzony na Litwie jako Eliezer Izak Perelman, mając 23 lata postanowił osiedlić się w Palestynie. Gdy statek zawinął do portu w Jaffie, oznajmił swojej żonie Dworze Jonas, że od tej chwili będą rozmawiać tylko po hebrajsku. Ich syn Ben-Zion był pierwszym dzieckiem, które przyszło na świat w Palestynie znając przez wiele lat wyłącznie hebrajski. Ponieważ nikt z otoczenia – poza rodzicami – nie znał tego języka, dziecko przemawiało po hebrajsku do kota domowego.

Eliezer Ben Jehuda nie był wykształconym lingwistą. Hebrajski fascynował go przede wszystkim jako narzędzie stworzenia jednolitej wspólnoty narodowej w historycznej ojczyźnie Izraelitów. W ciągu dnia był nauczycielem w jerozolimskim gimnazjum Alliance, nocami ślęczał nad skompilowaniem wielotomowego słownika nowoczesnej hebrajszczyzny. Zdając sobie sprawę, że będzie to dzieło życia, na co dzień zajmował się wydawaniem i redagowaniem hebrajskich periodyków, do których wprowadzał wciąż nowe słowa i pojęcia, a także nowoczesną transkrypcję wyrazów obcych.

Hebrajski odrodził się na biurku Ben Jehudy jak Feniks z popiołów. Wprawdzie w europejskich skupiskach religijnych, często spauperyzowanych Żydów aszkenazyjskich, hebrajski uważany był za język święty, którym nie wolno było posługiwać się w życiu codziennym, ale w gminach Żydów sefardyjskich, w Azji i w Afryce, przetrwał – często w zniekształconej formie – jako język żywy. W Ziemi Świętej, gdzie po ostatecznym zburzeniu Świątyni jerozolimskiej przez Rzymian pozostała już tylko nieliczna

ludność żydowska, dialekty aramejskie zastąpiły język praojców. Natomiast w diasporze wybitni ludzie nauki, filozofowie, poeci i zamożni kupcy zachowali hebrajski jako język pisany. W ten to sposób dokumenty prawne i umowy handlowe spisane na jednym krańcu Europy mogły być odczytane i zrozumiane na drugim. Oznaczało to także, że lepiej wykształceni Żydzi świeccy nawet w wiekach średnich mogli porozumiewać się korespondencyjnie. Hebrajski spełniał wówczas funkcję podobną do łaciny, popularnej w kręgach arystokracji i kleru katolickiego.

Podstawową zasługą Eliezera Ben Jehudy było wykorzystanie wszystkich istniejących już źródeł do stworzenia nowoczesnego języka potocznego, z ujednoliconą gramatyką i wymową, opartą na tradycjach przechowanych przez Żydów sefardyjskich. Prasa i literatura hebrajska, która powstała w Europie w okresie Oświecenia, opierała się na porzuconym już akcencie aszkenazyjskim. Tak powstało pierwsze hebrajskie tłumaczenie „Pana Tadeusza" – trudne do zrozumienia przez czytelników nowego pokolenia.

Czterdzieści lat po śmierci Eliezera Ben Jehudy powstała w Jerozolimie Akademia Języka Hebrajskiego kontynuująca w sposób bardziej naukowy i bardziej uporządkowany dzieło wielkiego odnowiciela.

W Izraelu hebrajski stanowi zarówno język urzędowy jak i język ulicy. Każdemu nowemu imigrantowi przysługuje prawo bezpłatnej, półrocznej nauki w specjalnych szkołach państwowych. Na co dzień hebrajskim posługuje się także milion izraelskich Arabów. Wydawana w niedalekiej przeszłości miejscowa prasa obcojęzyczna (oprócz rosyjskiej) zamiera z braku czytelników, a łączny nakład hebrajskich gazet zbliża się do miliona egzemplarzy dziennie. Na rynku pojawiły się doskonałe słowniki, miejscowe i oksfordzkie – niestety, wciąż jeszcze brak nowoczesnego, wyczerpującego słownika polsko-hebrajskiego i hebrajsko-polskiego. Istnieją hebrajskie dzieła naukowe i bogata literatura współczesna; hebrajscy pisarze tłumaczeni są na liczne obce języki. Młodzież stworzyła slang hebrajski, stanowiący – podobnie jak wszędzie na świecie – kod językowy pubów i dyskotek, być może najlepszy dowód całkowitego odrodzenia mowy, którą król Salomon porozumiewał się ze swoimi nałożnicami.

eprasa.pl d4772e47ae

li pod uwagę ewentualność współpracy z państwem żydowskim, niepokoiły ich natomiast ambicje króla Transjordanii. Jeszcze inne były aspiracje Syrii.

Ważnym zadaniem było przygotowanie dokumentów stanowiących podstawę prawną przyszłego państwa oraz tymczasowych organów władzy. Brytyjczycy nie pozwolili na tworzenie oficjalnych instytucji, toteż powstawały one pod neutralnymi nazwami. Przyszły tymczasowy parlament zrodził się pod nazwą Rada Ludowa; weszli do niej także przedstawiciele religijno-konserwatywnej Agudat Israel, uważający syjonistyczny program za sprzeczny z wiarą (dopiero Mesjasz miał odrodzić Królestwo Izraela), komuniści i syjoniści-rewizjoniści, czyli radykalni działacze narodowi, postulujący budowę państwa w całej Palestynie. Powstał organ wykonawczy Rady (przyszły rząd), który przygotowywał się do zbierania podatków według dotychczasowych zasad, a także do druku pieniędzy i znaczków pocztowych.

NIEPODLEGŁOŚĆ

15 maja 1948 r. przypadał na sobotę. Proklamowanie niepodległości nastąpić musiało przed nastaniem szabatu, a więc w piątek, 14 maja. W tym dniu o godz. 16 Dawid Ben Gurion (urodzony w 1886 r. w Płońsku) odczytał Deklarację Niepodległości. Głosiła m.in.: „My, członkowie Rady Ludowej, reprezentujący lud żydowski Palestyny oraz światowy ruch syjonistyczny, zebraliśmy się dziś na uroczystym posiedzeniu w dniu ustania brytyjskiego mandatu dla Palestyny, na mocy naturalnych i historycznych praw ludu żydowskiego oraz uchwały Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Proklamujemy niniejszym utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, które nazywać się będzie Państwo Izrael (*Medinat Israel*)". Tego samego dnia po południu nowe państwo zostało uznane *de facto* przez USA i ZSRR. 16 maja minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski powiadomił o dyplomatycznym uznaniu Izraela przez Polskę.

W drugiej połowie maja 1948 r. armie sąsiednich państw arabskich przekroczyły granice ustalone przez ONZ i rozwinęły się działania wojenne...

JERZY TOMASZEWSKI

Dawid Ben Gurion i Charles de Gaulle. Nowe państwo szybko zostało uznane przez główne mocarstwa światowe. Fotografia z 1960 r.

Izraelski paradoks

W Izraelu, od chwili powstania w 1948 r., ścierają się dwie koncepcje określające charakter państwa: nurt świecki, który swą ideologię czerpie z dorobku Teodora Herzla (art. s. 63), przekonanego, że można „utrzymać duchownych w świątyniach" – oraz nurt religijny, który uważa, że wszelkie nieszczęścia narodu żydowskiego są wywołane nieposłuszeństwem wobec Boga. Efektem jest m.in. podział szkół na czysto świeckie i czysto religijne, ale podział ten przecina konsekwentnie całe społeczeństwo, co widać choćby w stosunku do szabatu; jest on wprawdzie dniem ustawowo wolnym, lecz de facto większość go nie przestrzega. Mimo świeckich podstaw państwa są jednak dziedziny zastrzeżone dla władz religijnych, zwłaszcza dotyczy to zawierania małżeństw i rozwodów. Symbole świeckiego państwa przeplecione są z tymi, które wywodzą się z tradycji, a więc religii. Na emblemacie państwa, a co za tym idzie – na gmachach państwowych instytucji czy fladze prezydenta, widnieje menora, na fladze Izraela umieszczono gwiazdę Dawida, a izraelski hymn państwowy „Hatikwa" (z hebrajskiego nadzieja) podkreśla łączność wszystkich Żydów z Jerozolimą. (Pierwsza zwrotka brzmi: „Dopóki w naszych dusz głębinie/Serce żydowskie żywo bije/Oko ku wschodowi się obraca/I do Syjonu wciąż powraca./Nadzieja nasza nie zginie/Wszak dwa tysiące lat przetrwała/Być narodem wolnym w swojej krainie/W kraju Syjonu i Jerozolimy").

Obecnie w Izraelu istnieje kilka partii, które powołują się na syjonizm religijny. W Knesecie zasiada dziewięciu członków Narodowej Partii Religijnej (Mafdal) oraz dwunastu bardziej skrajnej partii Szas, reprezentującej ortodoksyjnych Żydów sefardyjskich, która dąży do teokracji i wypełnienia słowa Bożego poprzez życie zgodne ze Starym Testamentem. Na radykalnym biegunie religijnego syjonizmu, bliskim ekstremizmowi, sadowią się takie ugrupowania jak Kach i Kahane Chai, które dążą do odbudowy „biblijnego wizerunku i stanu Izraela". Jednym z drastyczniejszych przykładów działalności radykałów był zamach na Icchaka Rabina w 1995 r., który został zamordowany przez Jigala Amira, działacza prawicowej organizacji Eyal.

Większość Żydów bez względu na to, czy mieszka w Izraelu, czy nadal w diasporze, a także niezależnie od stosunku do wiary, nie może odciąć się od biblijnego dziedzictwa, które definiuje ich tożsamość. Ta ścisła więź, a właściwie tożsamość pojęć: religia, historia i naród, tłumaczy niezwykły paradoks Państwa Izrael: świeckiego, nowoczesnego i demokratycznego – zbudowanego jednak na fundamencie biblijnego przymierza Boga ze swoim narodem wybranym.

eprasa.pl d4772e47ae

Wojny i Palestyńczycy

***Wojny i Palestyńczycy**. Przelew krwi żydowskiej i palestyńskiej stał się rutyną.*

Roman Frister

Wojna 1948 r. Komandosi Hagany przebili drogę do oblężonej Jerozolimy.

WOJNA WYZWOLEŃCZA

Świat arabski i muzułmański określił uchwałę ONZ z listopada 1947 r. o podziale Palestyny między Arabów i Żydów mianem Nakba (katastrofa). Na deklarację o powstaniu suwerennego Izraela odpowiedział natychmiastową wojną. Zjednoczone siły Egiptu, Transjordanii, Syrii, Libanu, Iraku i Jemenu oraz ochotnicze jednostki świętej wojny (dżihadu) i Arabskiej Armii Wyzwoleńczej postanowiły zmieść nowo narodzone państwo żydowskie z Bliskiego Wschodu, traktowanego jako wyłączną domenę krajów islamskich.

Ludność żydowska w Palestynie liczyła wówczas ok. 600 tys. mieszkańców; ludność arabska – trzykrotnie więcej. Kraje atakujące wystawiły armie liczące razem ok. 60 tys. żołnierzy. W gruncie rzeczy jednak nie przewaga liczebna miała decydujący wpływ na ostateczny wynik wojny, lecz system dowodzenia (większość izraelskich dowódców posiadała doświadczenie nabyte podczas II wojny światowej w armiach alianckich) i taktyka na polu bitwy. Niemałe znaczenie miały również dostawy broni z krajów bloku sowieckiego, m.in. z Polski i Czechosłowacji. Związek Radziecki był wówczas przekonany, że syjonistyczny, socjalistyczny Izrael stanowić będzie skuteczną zaporę przeciw ekspansji imperializmu brytyjskiego w rejonie będącym największym producentem ropy naftowej.

Żydzi byli dobrze przygotowani do starcia. Od wielu lat działała w podziemiu zbrojna organizacja Hagana, której udało się uzbroić i wyszkolić doborowe jednostki bojowe. Jeszcze przed oficjalnym wybuchem wojny przyszły premier i minister obrony Dawid Ben Gurion zarządził ogólną mobilizację, zaś komandosi Hagany przebili drogę do oblężonej Jerozolimy.

Koordynacja sztabów arabskich pozostawiała sporo do życzenia. Dzisiaj wiadomo już, że jordański król Abdullah, który wystawił najsilniejszą armię, pertraktował potajemnie z syjonistycznymi liderami, ponieważ nie był zainteresowany w powstaniu niepodległego państwa palestyńskiego.

Z początkiem 1949 r. losy wojny były już faktycznie przesądzone. Pierwszy załamał się Egipt, rozdarty problemami wewnętrznymi. 12 stycznia pojawili się na greckiej wyspie Rodos negocjatorzy egipscy, 23 marca dołączyli do nich przedstawiciele Libanu, 3 kwietnia Jordańczycy, a 20 lipca Syryjczycy. Ustalono, że tymczasowa granica Izraela przebiegać będzie wzdłuż linii frontu, co – w porównaniu z pierwotną uchwałą ONZ – znacznie powiększyło terytorium państwa żydowskiego. Obszary byłego mandatu brytyjskiego w Palestynie, niezdobyte przez wojska izraelskie, zostały zaanektowane przez Jordanię (wschodnia Jerozolima wraz ze Starym Miastem oraz Zachodni Brzeg) i Egipt (Strefa Gazy).

W tej pierwszej wojnie padło ok. 6 tys. żołnierzy izraelskich i 15–20 tys. arabskich, przeszło 700 tys. Palestyńczyków porzuciło swe rodzinne miejscowości.

KAMPANIA SYNAJSKA

Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd przyznaje w swej książce „Suez 1956 – a personal account", iż nie miał pojęcia o tajnych rozmowach francusko-izraelskich, toczących się od końca lipca, gdy egipski prezydent Gamal Naser zaskoczył świat decyzją o nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Pertraktacje trwały za plecami brytyjskich sojuszników, z którymi Francuzi równolegle rozważali możliwość zbrojnej interwencji w Egipcie. Ponadto wszystko odbywało się w pełnej tajemnicy przed Białym Domem.

Kampania synajska, 1956 r. Szturm piechoty izraelskiej.

Od kilku lat *fadajuni,* nachodzący Izrael ze Strefy Gazy, nękali ludność państwa żydowskiego niezliczonymi atakami terrorystycznymi. Kanał Sueski był zamknięty dla statków płynących pod banderą izraelską lub dla okrętów innych krajów, zmierzających do portów izraelskich. Naser zignorował decyzję Rady Bezpieczeństwa z 1 września 1951 r. w sprawie pełnej swobody żeglugi przez Kanał, oświad-

eprasa.pl d4772e47ae

czając, że „dni Izraela i tak są policzone". Tak więc, gdy Francuzi zaproponowali rządowi izraelskiemu zdobycie półwyspu Synaj, oferta została przyjęta w Jerozolimie ze zrozumiałym entuzjazmem. Kampania taka położyłaby też być może kres prezydenturze Nasera wspieranej przez Związek Radziecki.

Kilku wtajemniczonych ministrów, m.in. Szimon Peres i Mosze Dajan, odbyło loty do Paryża w celu skoordynowania działań wojennych. Do Izraela popłynęły transporty francuskich czołgów oraz samolotów bojowych. Nawet wówczas, gdy Anglicy wyrazili w końcu zgodę na udział w kampanii synajskiej, nie byli całkowicie poinformowani o roli, jaką Francuzi wyznaczyli armii izraelskiej.

Wojna sześciodniowa, 1967 r. Zdobycie Jerozolimy.

W dniu ataku na Synaj, 29 października 1956 r., Izraelczycy mieli 100 tys. zmobilizowanych żołnierzy, sprawne siły pancerne oraz dobrze wyposażone lotnictwo. Opór sił egipskich był minimalny. Górzysty, słabo zaludniony półwysep Synaj został zdobyty w ciągu stu godzin. Wojska izraelskie okupowały całą Strefę Gazy i dotarły aż do Szarm-al-Szejch na południu. 5 listopada nastąpił wspólny desant francuskich i brytyjskich spadochroniarzy w Port Said. Anglicy zajęli miasto tylko po to, aby kilka dni później wyrazić zgodę na przerwanie ognia, wymuszoną wspólną presją Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Wkrótce także Izraelczycy wycofali się z Synaju i ze Strefy Gazy.

WOJNA SZEŚCIODNIOWA

Hasło „czerwone prześcieradło" zapoczątkowało 5 czerwca 1967 r. działania wojenne na granicy Izraela z Egiptem i Syrią, a nazajutrz także z Jordanią. Decydujące zwycięstwo Izraela osiągnięte zostało w ciągu sześciu dni. Gdy prasa hebrajska publikowała zdjęcia butów egipskich żołnierzy, uciekających boso z pustyni synajskiej, na północy kraju toczyły się jeszcze zacięte walki z dobrze wyszkoloną armią syryjską – ale i ich wynik był z góry przesądzony: Syryjczycy zostali wyparci z całej wyżyny Golan, która przez lata służyła im do ostrzeliwania wschodnich wybrzeży jeziora Genezaret.

Nikita Chruszczow pisał w swoich pamiętnikach, że sztab Armii Czerwonej namawiał Nasera i Asada, prezydenta Syrii, do „decydującej rozprawy z państwem syjonistycznym". W wyniku tych nacisków Naser, otoczony wojskowymi i politycznymi doradcami sowieckimi, polecił jednostkom pokojowym ONZ (które znajdowały się tam od zakończenia kampanii synajskiej) natychmiastowe opuszczenie ziemi egipskiej. Nastąpiło to 18 maja 1967 r. Pięć dni później Egipcjanie zablokowali cieśninę Tiranu, jedyną drogę morską wiodącą do izraelskiego portu Ejlat na wybrzeżu Morza Czerwonego. Nazajutrz przemawiając w parlamencie Naser oświadczył: „Kwestia, w jaki sposób należy sparaliżować port w Ejlacie, nie stanowi kwestii zasadniczej; zasadniczą sprawą jest zniszczenie Państwa Izrael po wsze czasy". Jerozolima, która już w zamknięciu cieśniny Tiranu dostrzegała *casus belli*, na przemówienie prezydenta Egiptu odpowiedziała pełną mobilizacją rezerw. Wojna była nieunikniona.

5 czerwca ambasador ZSRR w Izraelu Dymitri Czubachin spotkał się w telawiwskim hotelu Dan z premierem Levym Eszkolem, proponując mediację Związku Radzieckiego, „która zapobiegnie całkowitemu zniszczeniu Izraela". Eszkol zaprosił ambasadora do zwiedzenia linii frontów. Czubachin odmówił. Wówczas premier Izraela powiedział: „Radzę waszej ekscelencji wysłuchać komunikatu radiowego o drugiej po północy; dalsze rozmowy poprowadzimy nazajutrz".

W nocy z 5 na 6 czerwca nadany został komunikat, z którego wynikało, że już we wczesnych rannych godzinach egipskie lotnictwo bojowe zostało całkowicie zniszczone. Po tym, gdy Izraelczycy sparaliżowali radarowy system ostrzegawczy, dwieście samolotów z gwiazdą Dawida na skrzydłach zaatakowało większość lotnisk na zachód od Kanału Sueskiego, niszcząc 286 maszyn egipskich, zanim zdołały wznieść się w powietrze. W drugiej fali nalotu zbombardowane zostały pasy startowe. Egipska piechota i jednostki pancerne na Synaju, pozbawione ochrony powietrznej, skazane były na zagładę.

Rozbicie trzech armii arabskich w ciągu sześciu dni wpoiło Izraelczykom niebezpieczne przekonanie, że stanowią siłę nie do pokonania. Zwiększyło je odzyskanie najświętszego miejsca Żydów – Ściany Płaczu we wschodniej Jerozolimie. Rozpoczęło się intensywne osadnictwo na zdobytym Zachodnim Brzegu, w Strefie Gazy oraz na wyżynie Golan. W euforii zwycięstwa nikt nie zadał sobie trudu rozważenia politycznych konsekwencji tych poczynań.

WOJNA JOM KIPPUR

Ta wojna była całkowitym zaskoczeniem. Ostrzeżenia niektórych oficerów wywiadu, dostrzegających w równoczesnej koncentracji wojsk po egipskiej stronie Kanału Sueskiego i w Syrii przygotowania do ofensywy, kolidowały z przekonaniami premier Goldy Meir i ministra obrony Mosze Dajana (wówczas niepodważalnego bohatera narodowego), że po druzgocącej klęsce przed sześciu laty Arabowie nie odważą się na nową zbrojną konfrontację.

Wojna Jom Kippur, 1973 r. Kontratak czołgów izraelskich na Wzgórzach Golan.

Mylił się. 6 października 1973 r. w Jom Kippur, czyli Sądny Dzień, gdy wszelki ruch w Izraelu zamiera, zagrzmiały syryjskie i egipskie baterie dział. W ślad za tym ruszyły do ataku siły lądowe. W ciągu kilku godzin Syryjczycy zajęli część wyżyny Golan, a po krótkich zaciętych

eprasa.pl d4772e47ae

walkach zdobyli punkt obserwacyjny izraelskiego wywiadu wojskowego na szczycie góry Hermon. W ręce przeciwnika wpadł ściśle tajny sprzęt nasłuchu. W tym samym czasie Egipcjanie przerzucili przez Kanał Sueski 11 mostów pontonowych i w ciągu doby zdobyli większość betonowych umocnień izraelskich, słabo obsadzonych, ponieważ większość żołnierzy korzystała z urlopu świątecznego. Sześć tysięcy Izraelczyków nie mogło się zmierzyć ze stutysięczną armią przeciwnika.

Anwar Saadat, od trzech lat następca Nasera na fotelu prezydenta Egiptu, dobrze wymierzył. W Damaszku i Kairze tłumy wiwatowały na ulicach. Honor armii arabskich wydawał się być odzyskany.

Wojna Jom Kippur (Arabowie nazwali ją wojną ramadanu) trwała dwadzieścia dni, do 26 października. Po jej zakończeniu zbudowano w Kairze symboliczne Muzeum Zwycięstwa. W rzeczywistości jednak w dniu zawieszenia broni wojska izraelskie znajdowały się w odległości 101 km od Kairu i 40 km od Bagdadu. Stolica Syrii znalazła się w zasięgu artylerii izraelskiej. Góra Hermon została odbita przez komandosów. Izraelskie jednostki pancerne wkroczyły do miasta Suez. Trzecia Armia egipska, licząca 20 tys. żołnierzy, nie zdążyła wycofać się na wschodni brzeg Suezu i znalazła się na tyłach frontu, pozbawiona amunicji i wody pitnej. 8 tys. jeńców egipskich powędrowało do obozu Atlit.

Sowiecka doktryna wojenna, na której bazowały wojska arabskie, w ostatecznym efekcie okazała się podrzędna w stosunku to strategii i taktyki wojsk żydowskich. Ale za zwycięstwo Izraelczycy zapłacili wysoką cenę: 2,6 tys. zabitych i 7 tys. rannych, setka strąconych samolotów bojowych i 800 rozbitych czołgów.

Zaprzestanie walk zostało wynegocjonowane podczas wizyty amerykańskiego sekretarza stanu Henry'ego Kissingera w Moskwie. Golda Meir, chcąc niechcąc, musiała je zaakceptować. Ustalenia znalazły oddźwięk w późniejszej rezolucji ONZ.

19 listopada 1977 r. Anwar Saadat przyleciał do Jerozolimy i wygłosił przemówienie w Knesecie, kończąc je słowami: „nigdy więcej wojny". 26 marca 1978 r., po trudnych rokowaniach (Egipt odzyskał półwysep Synaj jako strefę zdemilitaryzowaną), została podpisana w Waszyngtonie izraelsko-egipska umowa pokojowa. Oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne trwające do dnia dzisiejszego.

Wojna libańska, 1982 r. Zapłacił za nią stanowiskiem ministra obrony Ariel Szaron.

WOJNA LIBAŃSKA

To był niefortunny plan ówczesnego prawicowego ministra obrony Ariela Szarona, aczkolwiek także liderzy Partii Pracy, wśród nich Szimon Peres, obecny prezydent państwa, dali swój placet: należy wkroczyć 40 km w głąb Libanu, aby wykorzenić stamtąd bojowników palestyńskich nękających Galileę atakami terrorystycznymi. Premier Menachem Begin dał Szaronowi zielone światło. Działania wojenne rozpoczęły się 4 czerwca 1982 r. zbombardowaniem stanowisk Palestyńczyków na południu Libanu, a także opanowanych przez nich dzielnic Bejrutu.

Begin nie znał rzeczywistych planów Ariela Szarona. Za oficjalną wersją kryły się tajne rokowania prowadzone od kilku miesięcy z Baszirem Dżumajlem, politycznym liderem libańskich chrześcijan i dowódcą uzbrojonych bojówek Kataeb. Nie informując kancelarii premiera i wprowadzając w błąd opinię publiczną, Szaron rozkazał armii kontynuować marsz aż do Bejrutu. Zamierzano osadzić Dżumajla w fotelu prezydenta; zobowiązał się on w zamian podpisać umowę pokojową z Izraelem.

Plan zakończył się fiaskiem. Wprawdzie Dżumajl został wybrany na prezydenta, ale jeszcze przed objęciem urzędu zginął zamordowany przez muzułmańskich oponentów. Jego bojówki zamiast walczyć ze zwolennikami syryjskiej dominacji Libanu, zadowoliły się dokonaniem masakry w palestyńskim obozie uchodźców Sabra i Szatila. Odpowiedzialnością za masowy mord obarczono również Izrael, ponieważ jego wojska nie stanęły w obronie ofiar pogromu. Powołana po wojnie sądowa komisja śledcza pozbawiła Szarona stanowiska ministra, a według sondaży opinii publicznej 83 proc. Izraelczyków potępiło agresję na Liban.

Jedynym osiągnięciem tej wojny było usunięcie bojówek Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) z całego Libanu. Arafat i jego sztab uratowali się dzięki mediacji międzynarodowej, ewakuacją do Tunezji. Ale po wycofaniu armii izraelskiej ich miejsce na granicy z Izraelem zajęli fanatyczni i znacznie groźniejsi bojownicy islamscy Hezbollahu. W 2006 r. wybuchła tzw. druga wojna libańska. Podczas walk ujawniono brak należytej koordynacji sztabu z jednostkami na froncie. Szef sztabu generalnego musiał podać się do dymisji. Lecz zanim to nastąpiło, izraelskie siły zbrojne doprowadziły do odwrotu Hezbollahu ze strefy przygranicznej; powołane zostały międzynarodowe oddziały rozjemcze ONZ, w których udział ma również kontyngent żołnierzy polskich.

W starciu z armią izraelską Hezbollah użył rakiet średniego zasięgu, wyprodukowanych i dostarczonych przez Iran. Państwo żydowskie, wsłuchując się w jednoznaczne groźby prezydenta Iranu Ahmadineżada, przygotowywało się do ewentualności następnej wojny, być może najtrudniejszej, bo nuklearnej (art. s. 88).

Intifada. Palestyńczycy już dwukrotnie wzniecili antyizraelskie powstania, wzajemna agresja jest codziennością.

PALESTYŃCZYCY

Odrębnym problemem jest kwestia Autonomii Palestyńskiej i ułożenia się z ludnością palestyńską mieszkającą w Izraelu. Wybuchły już dwie antyizraelskie intifady (powstania palestyńskie) i wojna w Strefie Gazy (dop. red. - art. s. 89). Ten wielki, odrębny temat jest istotnym czynnikiem konstytuującym Państwo Izrael.

ROMAN FRISTER

eprasa.pl d4772e47ae

Cios za cios. Teheran, ofiary izraelskich nalotów na Iran (15 czerwca 2025 r., po lewej) i izraelski system obrony powietrznej uruchomiony w celu przechwycenia irańskich rakiet nad Tel Awiwem (18 czerwca 2025 r.).

Wojny z Iranem

Ze względów religijnych i politycznych Iran po rewolucji islamskiej w 1979 r. włączył się w działania przeciwko Izraelowi, mimo że za czasów szacha kwitła dwustronna współpraca. W istocie bowiem między Tel Awiwem a Teheranem nie było żadnych fundamentalnych sprzeczności, a przynajmniej nie w warstwie realnych interesów. Oba państwa były zainteresowane osłabianiem zarówno sunnickich monarchii naftowych basenu Zatoki Perskiej, jak i świeckich dyktatur odwołujących się do nacjonalizmu, panarabizmu i współpracujących z Sowietami.
Teraz irańscy komisarze polityczni szybko doprowadzili do scalenia takich grup, jak Islamski Ruch Oporu w Libanie, Ruch Uciśnionych, Ruch Sprawiedliwości Rewolucyjnej i innych, we w miarę jednolitą Partię Boga (Hezbollah) z wyodrębnioną strukturą zbrojną. Kiedy w sierpniu 1982 r. doszło do wymuszonej izraelskimi postępami wojskowymi oraz międzynarodową mediacją ewakuacji sił Organizacji Wyzwolenia Palestyny z Libanu, to właśnie Hezbollah przejął zasadniczy ciężar konfrontacji z interwentami.
Po wycofaniu się Izraelczyków z Libanu w 1985 r. całe południe kraju zostało powoli obsadzone przez Hezbollah. Utrzymywał się cały czas wysoki poziom napięcia. Do eksplozji doszło w lipcu 2006 r., kiedy bojownicy ostrzelali rakietami południe Izraela oraz zaatakowali patrol graniczny, zabijając pięciu i uprowadzając dwóch żołnierzy. Rozpoczęła się druga wojna libańska trwająca 33 dni. Izraelczycy poważnie osłabili infrastrukturę Hezbollahu, ale dzięki pomocy irańskiej została szybko odbudowana. Ukształtował się wówczas swoisty rytm wojny przez pośrednika w postaci Hezbollahu. Izraelczycy periodycznie niszczyli atakami z powietrza stanowiska szyitów, gdy ci wykazywali się wzmożoną aktywnością lub mościli się zbyt blisko granicy. Opinia międzynarodowa potępiała eskalację i wzywała do pokoju, a Hezbollah przy pomocy Iranu odtwarzał swój potencjał. Sytuacja zmieniła się skokowo po wybuchu wojny domowej w Syrii. Ruch szyicki stracił ważnego protektora w postaci reżimu syryjskiego, który sam potrzebował pomocy, a Iran został zmuszony do wejścia w niemal formalną koalicję z Rosją, by utrzymać przy władzy Baszszara Asada. Iran chciał walczyć bojownikami Hezbollahu wspartymi przez instruktorów Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Organizacja jednak poważnie się skrwawiła i konieczne było rzucenie do walki regularnych pododdziałów irańskich.

W podobny sposób Iran posługiwał się sunnickim palestyńskim Hamasem kontrolującym od 2005 r. Strefę Gazy (z której premier Izraela Ariel Szaron wysiedlił przy użyciu siły żydowskich osadników zamieszkujących 21 osiedli). Teheran intensywnie wspierał palestyńską organizację terrorystyczną, umożliwiając jej przejście do działań zaczepnych o większej intensywności kolejno w 2008 r. (Izrael zareagował operacją Płynny ołów), 2012 r. (Filary obrony), 2014 r. (Ostra grań) i 2021 r., kiedy to usiłowano połączyć ostrzał rakietowy ze Strefy Gazy z masowymi demonstracjami na Zachodnim Brzegu (odpowiedzią była operacja Prawo i porządek).
Nie ulega wątpliwości, że to irańska pomoc w zakresie uzbrojenia, doradztwa, ale również informacji rozpoznawczych umożliwiła palestyńskiej organizacji zaplanowanie, zorganizowanie i przeprowadzenie masowego wtargnięcia z Gazy na terytorium Izraela 7 października 2023 r. (art. s. 89). Hamas nazwał tę akcję Potopem Al-Aksa. Tu jednak irańska sprawczość się skończyła. Palestyńska organizacja została pozostawiona sama sobie, pociągając w otchłań setki tysięcy cywilów. Ataki rakietowe Iranu na Izrael rozpoczęły się dopiero na początku kwietnia 2024 r., a prowadzono je małym nakładem sił. Miały raczej symboliczny i demonstracyjny charakter, podobnie jak izraelskie uderzenie odwetowe na stanowisko radarowe Isfahan w środkowym Iranie. W nocy z 13 na 14 kwietnia Iran zorganizował zmasowany atak z użyciem 170 dronów, ponad 30 rakiet skrzydlatych oraz ponad 120 rakiet balistycznych. Izraelczycy odparli atak, wykorzystując systemy obronne: przeciwrakietowy dalekiego zasięgu – Arrow, średniego zasięgu – Proca Dawida i Barak MX oraz bliskiego zasięgu – Żelazna Kopuła. Wsparcia udzielili im Jordańczycy, Amerykanie oraz Brytyjczycy.

Izraelskie uderzenie lotnicze przeprowadzone na Iran w październiku 2024 r. okazało się ostatecznie przeprowadzonym na wielką skalę, ale tylko rozpoznaniem walką. Nie ulega przy tym wątpliwości, że Izraelczycy – przystępując do kolejnej fazy działań – otrzymali od waszyngtońskiej administracji zielone światło.
Działania przeciwko Iranowi rozpoczęły się 13 czerwca 2025 r. Kiedy ok. 200 samolotów znajdowało się jeszcze w międzynarodowej przestrzeni powietrznej uderzył Mossad oraz siły specjalne. Według szczątkowych informacji pod Teheranem zdołano założyć przy wykorzystaniu kontenerów bazę dronów, których użyto – wykorzystując ogólnie dostępne systemy komunikacji mobilnej – do zaatakowania stacji radiolokacyjnych oraz kluczowych elementów sieci łączności, a także (jak się wydaje) prominentnych osobistości republiki islamskiej. Równolegle rozpoczął się głęboki i rozległy atak cybernetyczny na irańską infrastrukturę cyfrową.
W tak przygotowaną przestrzeń bitewną weszło lotnictwo. W ciągu nocy uderzyło

eprasa.pl d4772e47ae

Skrwawiona Gaza. Palestyńskie domy w Strefie Gazy zrównane z ziemią przez wojsko Izraela oraz wysiedlony palestyński chłopiec w mieście Gaza (poniżej). Fotografie z jesieni 2025 r.

pięć fal samolotów, przenosząc ok. 330 sztuk amunicji precyzyjnej na 100 celów. Bez strat własnych porażono ośrodki nuklearne i rakietowe, systemy obrony przeciwlotniczej, a także zabito wielu czołowych wojskowych i funkcjonariuszy Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Śmierć poniosło również pięciu fizyków jądrowych związanych z programem nuklearnym, w tym Fereydoon Abbasi, który przeżył próbę zamachu w 2010 r.
W następnych dniach izraelskie lotnictwo operowało nad Iranem z wielką swobodą. W dalszym ciągu niszczono wyrzutnie rakietowe i inne elementy systemu militarnego. Irańskie służby bezpieczeństwa rozpoczęły poszukiwania wrogich agentów; w ciągu kilku dni aresztowano pod tym zarzutem 700 osób (kilka stracono w trybie doraźnym).
22 czerwca do działań włączyły się Stany Zjednoczone, co – jak można zakładać – było elementem zawczasu uzgodnionego planu. Samoloty wojsk lotniczych oraz lotnictwa marynarki wojennej zaatakowały trzy irańskie obiekty nuklearne: Fordow, Natanz i Isfahan. Kluczową rolę odegrało siedem bombowców B-2. Grupa uderzeniowa (na rzecz której działało ok. 120 innych maszyn) zrzuciła łącznie 12 bomb penetrujących GBU-57A/B MOP na obiekt Fordow oraz dwie tego typu na Natanz. Jednocześnie cele irańskie poraziło 30 pocisków Tomahawk odpalonych z atomowego okrętu podwodnego „Georgia" operującego na Oceanie Indyjskim. Reakcja irańska – zarówno na uderzenia izraelskie, jak i amerykańskie – była słaba. Izraelski system obrony został kilkakrotnie przełamany, ale straty nie przekroczyły 30 zabitych. Intensywna faza działań zakończyła się 25 czerwca 2025 r. rozejmem wymuszonym przez Stany Zjednoczone.

KRZYSZTOF KUBIAK

Fragmenty artykułu z Pomocnika Historycznego „Dzieje Persów i Iranu" 5/2025.

Wojna w Gazie

Atak z 7 października 2023 r. był największym masowym mordem Żydów od zakończenia drugiej wojny światowej. Tysiące uzbrojonych członków Hamasu oraz Palestyńskiego Dżihadu wtargnęło ze Strefy Gazy na terytorium Izraela, zabijając ok. 1200 osób – w większości cywilów – oraz uprowadzając ponad 250 zakładników, w tym pracowników z Nepalu, Tajlandii, Filipin, ale także obywateli innych państw. Napastnicy zaatakowali m.in. przygraniczne bazy wojskowe, kibuce, a także uczestników festiwalu muzycznego Nova. W ataku brały udział też osoby cywilne, które po przedostaniu się przez uszkodzone ogrodzenie graniczne szabrowały mienie po izraelskiej stronie.
W Izraelu wydarzenia te zostały odebrane nie tylko jako katastrofa militarna i wywiadowcza, lecz przede wszystkim jako egzystencjalny wstrząs, który podważył poczucie bezpieczeństwa w państwie powołanym po Zagładzie

właśnie po to, by Żydzi nigdy więcej nie pozostali bezbronni.
Odpowiedzią była szeroko zakrojona operacja wojskowa przeciwko siłom zbrojnym w Gazie. Izraelskie władze deklarowały trzy główne cele: zniszczenie potencjału militarnego i politycznego Hamasu, uwolnienie zakładników i uniemożliwienie przeprowadzenia podobnego ataku w przyszłości. Wojna przyniosła katastrofalne skutki humanitarne dla mieszkańców Strefy Gazy, zniszczenie infrastruktury i śmierć ponad 70 tys. Palestyńczyków, w ogromnej większości cywilów. Wywołało to międzynarodową debatę o proporcjonalności działań Izraela, a także doprowadziło m.in. do wydania międzynarodowych listów gończych za napastnikami z Hamasu (ci zostali zabici w czasie wojny), a także premierem Izraela Beniaminem Netanjahu i ówczesnym ministrem obrony Joawem Gallantem.
W samym Izraelu wojna wywołała wielotysięczne demonstracje osób domagających się powrotu zakładników. Ostatecznie w kilku rundach udało się odzyskać większość z nich (kilku zostało uratowanych przez izraelskie wojsko), jednakże 85 zginęło, w tym m.in. polsko-izraelski historyk Aleks Dancyg, porwany ze swojego domu w kibucu Nir Oz. W ramach wymiany Izrael zgodził się także na wypuszczenie z więzień kilku tysięcy palestyńskich więźniów. Ostatecznie wojna zakończyła się w październiku 2025 r. w ramach 20-punktowego porozumienia zaproponowanego przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Przewidywało ono m.in. rozbrojenie Hamasu, objęcie władzy przez palestyńskich technokratów, wycofanie izraelskich wojsk i odbudowę Gazy. Po niemal roku żaden z tych punktów nie został zrealizowany.

AGNIESZKA ZAGNER

eprasa.pl d4772e47ae

Żydzi polscy

***Żydzi polscy.** Tej historii należy się osobny rozdział. Na obszarach Rzeczpospolitej żyją od ośmiu wieków, a w pewnym momencie dziejów było to główne skupisko diaspory.*

Andrzej Żbikowski

Żydzi przybywali na ziemie polskie od końca XI w. z Zachodu i – choć znacznie rzadziej – ze Wschodu. Było ich jednak niewielu, gdyż w kraju słabo zaludnionym, z niewielką liczbą grodów, kupcy i rzemieślnicy nie znajdowali zatrudnienia. Żydów zwano tu radanitami, od rzeki Rodan we frankońskiej Prowansji. Podróżowali po ważnym szlaku handlowym łączącym zachodnią Europę z nadwołżańskim państwem Chazarów i innymi krajami Środkowego i Dalekiego Wschodu.

Na przełomie XII i XIII w. niewielkie grupy Żydów osiedliły się na Śląsku, a później w głównych miastach innych dzielnic. Żydowscy kupcy oraz rzemieślnicy, głównie mincerze (urzędnicy zajmujący się kontrolą monety będącej w obiegu), pracowali dla dzielnicowych książąt piastowskich. W drugiej połowie XIII w., po wyniszczających kraj najazdach tatarskich, napływ osadników z terytoriów niemieckich przybrał na sile, a w następnym stuleciu przerodził się w prawdziwą gorączkę osadniczą. Żydzi z Niemiec i Czech decydowali się na wyjazd głównie z powodu ograniczeń wprowadzanych przez tamtejszy chrześcijański patrycjat miejski (np. zakaz handlu detalicznego, ograniczenia procentu, na jaki mogli pożyczać pieniądze). W walce ekonomicznej mieszczanie sięgali po oręż religijny, wybuchały – szczególnie w dobie krucjat, a później w czasie wielkiej zarazy, tzw. czarnej śmierci w 1348 r. – antyżydowskie zamieszki. Także władze kościelne wydawały rozmaite dekrety nakazujące oddzielenie chrześcijan od Żydów, m.in. na synodzie we Wrocławiu w 1267 r.

ZŁOTY WIEK NA ZIEMIACH POLSKICH

Na ziemiach polskich, dzięki życzliwości władców, Żydzi mogli spokojnie żyć i pracować. Osadnikom żydowskim z Czech pierwszy przywilej immunitetowy nadał w 1264 r. książę kaliski Bolesław Pobożny. Przywilej został rozszerzony na całą Polskę w 1334 r. przez Kazimierza Wielkiego, a potwierdzali go później, wprowadzając jedynie niewielkie zmiany, kolejni monarchowie, a także Wielki Książę Litwy Witold (1388 r.).

W końcu XV stulecia rozpoczął się w dziejach polskich Żydów złoty wiek, który trwał do czasów masowych pogromów w trakcie powstania kozackiego Bogdana Chmielnickiego i potopu w XVII w. Rosnącej zamożności towarzyszył znaczący wzrost liczby ludności żydowskiej. Nie ustawał napływ imigrantów z państw niemieckich, rodziny były coraz liczniejsze, bo Żydzi zawierali małżeństwa w młodym wieku i wyjątkowo, jak na owe czasy, troszczyli się o dzieci. Do połowy XVII w. liczba żydowskich mieszkańców państwa polsko-litewskiego wzrosła ponad dziesięciokrotnie, dochodząc do 400 tys. Żydzi stanowili wówczas ponad jedną trzecią mieszkańców miast; największe były gminy w podkrakowskim Kazimierzu, w Poznaniu i Lwowie. Od początku XVI w. osiedlali się także w prywatnych miastach na wschodzie Rzeczpospolitej, skuszeni dobrą sytuacją na Rusi Czerwonej i Litwie, a później także na Ukrainie i Podolu.

Podstawą statusu Żydów w Polsce stał się przywilej immunitetowy nadany w 1264 r. przez księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego. **Statut kaliski** rozszerzył na całą polskę Kazimierz Wielki w 1334 r.

Obok zawodów handlowych żydowscy przedsiębiorcy coraz częściej dzierżawili od szlachty karczmy, młyny, browary i gorzelnie, kredytowali handel zbożem i drewnem. Z czasem stali się niezastąpionymi pośrednikami między wsią, miastem i dworem szlacheckim. Mniej zaradni byli rzemieślnikami lub wędrownymi kramarzami.

Liczna, odmienna pod względem religijnym, językowym i obyczajowym, społeczność potrzebowała instytucji do obrony swych interesów. Jej istnienie było także korzystne dla państwa z powodu słabości systemów podatkowego i sądowniczego. Ustanowione ok. 1580 r. przez Stefana Batorego regularne zjazdy przedstawicieli reprezentacji gmin żydowskich (ziemstw) z głównych dzielnic kraju, zwane sejmami żydowskimi, mające rozstrzygać w kwestii rozdziału podatków, po kilkudziesięciu latach zaczęły podejmować decyzje dotyczące ogółu polskich Żydów. Zjazdy przedstawicieli ziemstw żydowskich od końca XVI w. zaczęto nazywać Sejmem Czterech Ziem (Waad Arba Aracot). Oddzielne zjazdy zaczęli organizować od 1620 r. Żydzi litewscy. Przy Waadzie działał także trybunał, najwyższa instancja odwoławcza w systemie odrębnego sądownictwa między samymi Żydami. Waad podejmował również uchwały dotyczące życia społecznego, zakazy podejmowania niektórych rodzajów działalności ekonomicznej, zwykle zakazanej wcześniej przez władze (dzierżawa dóbr państwowych, zastawy majątków szlacheckich), wydawał tzw. ustawy przeciwzbytkowe, zarządzał kolektę na rzecz pogorzelców, ubogich bądź Żydów mieszkających w Palestynie,

Liczną, odmienną pod względem religijnym, językowym i obyczajowym **społeczność polskich Żydów** reprezentował od końca XVI w. Sejm Czterech Ziem, Waad Arba Aracot.

eprasa.pl d4772e47ae

cenzurował napływające z zagranicy książki hebrajskie. Waad dysponował specjalnym funduszem dla syndyków, czyli specjalnych delegatów mających zabiegać o przychylność sejmów i sejmików oraz załatwiać rozmaite sporne sprawy z urzędnikami państwowymi. Sejm ten zbierał się corocznie do 1764 r., najczęściej podczas jarmarków w Lublinie bądź Jarosławiu.

Korzystna koniunktura ekonomiczna sprzyjała rozwojowi nauki i kultury. Jedną z pierwszych szkół religijnych (jesziw) założył w Krakowie w 1503 r. przybyły z Czech Jakub Polak. Od połowy XVI w. działała w Lublinie słynna akademia, założona przez Salomona Szachno, wybitnych talmudystów miały też Poznań i Lwów. Obrzędy i zwyczaje Żydów aszkenazyjskich opisał Mojżesz Isserles w traktacie „Mappu" (Obrus), komentarzu do kodeksu religijnego „Szulchan Aruch" (Nakryty stół) Józefa Karo. XVI w. sięgają także początki piśmiennictwa w codziennym języku polskich Żydów – jidysz, którego podstawą były południowe dialekty niemieckie, z licznymi zapożyczeniami hebrajskimi i słowiańskimi (art. s. 32). W 1534 r. Aszer Anczel wydał w Krakowie popularny podręcznik biblijny „Mirkewet ha Misne", a ok. 1620 r. wyszła tu po raz pierwszy drukiem jedna z najpopularniejszych książek w jidysz „Cena U-Reena", tzw. Biblia kobieca, dzieło Jakuba, syna Izaaka Aszkenazego z Janowa. Już w latach 30. XVI w. bracia Heliczowie drukowali w Krakowie książki hebrajskie, a ich dzieło kontynuowały dwie wybitne rodziny wydawców: Prostnitzów i Jaffów (Lublin). Niewiele później opublikowano pierwsze powstałe na ziemiach polskich dzieła kabalistyczne (s. 35).

ŻYCIE GMINNE

Stosunki polsko-żydowskie w okresie I Rzeczpospolitej nie zawsze układały się dobrze. W miarę jak słabła władza królewska, coraz częściej dochodziło do oskarżeń Żydów o zbrodnię tzw. profanacji hostii oraz posądzeń o tzw. mord rytualny na dziecku chrześcijańskim.

Ciągłe wojny i pogarszające się stosunki z ludnością chrześcijańską sprzyjały rozwojowi mistyki. Liczono na szybkie przyjście mesjasza. Takim fałszywym mesjaszem, za którym poszły tłumy, był Sabbataj Cwi; ogłosił się nim w 1665 r. w Smyrnie. Jego przejście na islam zachwiało wiarą części wyznawców, ale pozostały rozbudzone nadzieje. Próbował je wykorzystać kolejny pseudomesjasz Jakub Lejbowicz Frank, wróg tradycyjnej nauki żydowskiej zawartej w Talmudzie, gotowy do porozumienia z katolicyzmem. Niezadowolenie społeczne i wzrost gorliwości religijnej znalazły ujście w masowym ruchu religijnym – chasydyzmie (art. s. 49), zapoczątkowanym na Podolu przez Izraela ben Eliezera, zwanego Panem Dobrego Imienia (Baal Szem Tow, w skrócie Beszt). Uczył on, iż najważniejsze dla każdego Żyda ma być ciągłe i pełne zjednoczenie z Bogiem, możliwe zarówno dzięki prowadzącej do ekstazy modlitwie, jak i codziennym czynnościom, jeżeli są mu także poświęcone. Konieczne było jednak pośrednictwo cadyka, cudotwórcy odsłaniającego boskie zamiary. Po śmierci Beszta ruch szybko pozyskał setki tysięcy wyznawców. Większość Żydów wytrwała jednak przy tradycyjnych studiach talmudycznych, nielicznych pociągnął żydowski racjonalizm, haskala (art. s. 54), ruch intelektualny, który zainicjował w Berlinie Mojżesz Mendelssohn.

Mojżesz Isserles opisał życie i obyczaje polskich Żydów w traktacie „Mappu" (Obrus).

Targ w Hrubieszowie, typowym miasteczku z dużym procentem ludności żydowskiej. Fotografia z 1925 r.

Żydowskie życie codzienne w okresie I Rzeczpospolitej toczyło się głównie w ramach lokalnej gminy (kahału). Jej członkowie utrzymywali wspólnie synagogi, szkoły religijne, cmentarz, łaźnię i rzeźnię rytualną. Kahały rządziły się autonomicznie, ich władze wybierali wszyscy dorośli mężczyźni płacący podatek na cele gminne. Warstwy uboższe organizowały się od XVI w. na wzór mieszczaństwa chrześcijańskiego w cechy i religijne bractwa, takie jak Chewra Kadisza, opiekująca się gminnym cmentarzem, oraz Talmud Tora, utrzymująca szkołę dla dzieci z biednych rodzin.

Żydzi odróżniali się od reszty społeczeństwa językiem, obyczajem, ubiorem. Nie golili zarostu, w święta zakładali *tałes* (biały w czarne pasy szal modlitewny z frędzlami) i ozdobne nakrycie głowy (płaską jarmułkę bądź, jak u chasydów, *sztrajmeł* – kapelusz z rondem z 13 sobolich skórek). Żydowskie kobiety po ślubie często goliły głowy i nosiły peruki. Mężczyźni dużo czasu spędzali w synagodze studiując Torę i Talmud.

Polskie społeczeństwo zaczęło bardziej interesować się mniejszością żydowską w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792), ostatniej wielkiej próby naprawy Rzeczpospolitej. Podczas obrad przedstawiono wiele projektów reformatorskich dotyczących położenia ekonomicznego i organizacji społecznej polskich Żydów. Między innymi postulowano zbliżenie ich do polskiej kultury, by, jak stwierdził rabin chełmski Herszel Józefowicz, „uformować w pożytecznych krajowi obywateli".

Polin

Polin (hebr., jid. Pojłn) Polska. Etymologicznie nazwa ta pochodzi od hebrajskich słów po lin, tzn. tu spocznij. Związana z nią legenda opowiada o wygnanych z Europy Zachodniej Żydach, którzy w swej wędrówce na wschód otrzymali pewnego dnia od Boga znak w postaci kartki z napisem po lin. Oznaczała ona nie tylko miejsce noclegu, lecz także osiedlenia się na stałe.

eprasa.pl d4772e47ae

Józef i Dora Hirszowiczowie, ich jedenaścioro dzieci i synowa, Warszawa. Hirszowiczowie byli właścicielami jednej z największych firm drukarskich. Niemała część bogatego mieszczaństwa żydowskiego asymilowała się. Fotografia z 1904 r.

Rozbiory uniemożliwiły realizację wielu słusznych pomysłów. Ustawy państw zaborczych zdecydowanie ograniczyły autonomię gmin wyznaniowych, od lat 20. XIX w. były one wyłącznie związkami religijnymi. Żydzi zostali poddani ścisłej kontroli administracyjnej i podatkowej, mającej na celu ich przymusową asymilację. Szczególnie władze pruskie prowadziły aktywną i skuteczną politykę germanizacyjną, obok stopniowego równouprawnienia obywatelskiego. W zaborach austriackim i rosyjskim segregacyjne ograniczenia prawne funkcjonowały aż do lat 60. XIX w.

ROZBIORY, ROZWARSTWIENIE I ASYMILACJA

Postępująca modernizacja, zeświecczenie i upodobnienie Żydów do innych społeczeństw, głównie pod wpływem służby wojskowej i szkół publicznych, zmieniały strukturę wspólnoty żydowskiej. W jej obrębie powstawały nowe grupy: burżuazja, inteligencja, drobnomieszczaństwo, a asymilacja do narodu dominującego na danym terytorium ułatwiała zbliżenie pokrewnych grup zawodowych.

Korzyści, jakie przyniosła modernizacja, były widoczne znacznie bardziej w wielkim mieście niż w tradycyjnym, prowincjonalnym *sztetł* (miasteczku, s. 52). W wielu z nich w drugiej połowie XIX stulecia ukształtowały się odrębne żydowskie dzielnice, np. dzielnica północna w Warszawie, kompleks przemysłowo-mieszkaniowy Izraela K. Poznańskiego w Łodzi.

Od końca XIX w. widoczny jest stały wzrost udziału Żydów w gospodarce krajowej. Od 1850 r. mogli należeć w Galicji do izb handlowo-przemysłowych, a od 1851 r. do gildii kupieckich w Królestwie, od 1856 r. także do warszawskiego Trybunału Handlowego. Rozwój wielkich karier żydowskich przedsiębiorców datuje się od początku lat 70., rośnie wówczas imperium włókiennicze Izraela Poznańskiego w Łodzi, Jan Bloch podejmuje rywalizację z Leopoldem Kronenbergiem w budowie kolei na terenie Królestwa. Miarą sukcesów żydowskich pionierów przemysłu stało się opublikowanie w 1886 r. memoriału warszawskiego Komitetu Giełdowego, wyraźnie dowodzącego znaczenia aktywności przemysłowców żydowskich dla rozwoju Królestwa.

Członkowie młodzieżowej organizacji Bundu na wycieczce w Tatrach. Fotografia niedatowana, okres międzywojenny.

Zasługą środowisk asymilatorskich, skupionych wokół takich tygodników jak polskojęzyczna „Jutrzenka" Daniela Neufelda, hebrajska „Hacefira" Chaima Zeliga Słonimskiego oraz najbardziej wpływowy „Izraelita" Samuela Pektyna, był silny impuls w kierunku rozwoju życia kulturalnego społeczności żydowskiej. Masowe gazety codzienne pojawiły się jednak dopiero w końcu pierwszej dekady XX stulecia („Hajnt", „Der Moment"). Nieco wcześniej, bo w latach 90., miał miejsce wyraźny przełom w żydowskiej literaturze pięknej i dramacie. Punktem zwrotnym była działalność w Warszawie w latach 1891–1895 Icchaka Lejbusza Pereca, wydawcy „Jidysze Bibliotek", oraz ukonstytuowanie się we Lwowie wokół pisma „Lemberger Togbłat" grupy literackiej Jung Galicje. W tych samych latach dał się zauważyć renesans języka hebrajskiego, literaturę nowohebrajską wydawały od lat 1892–1895 warszawskie wydawnictwa Achiasef i Tuszija. Oprócz świeckich szkół powstają również liczne biblioteki, a od początku XX w. także muzea żydowskie.

Pod wpływem znacznego upolitycznienia mas żydowskich także środowiska ortodoksyjne zostały zmuszone do zdefiniowania własnej pozycji, co oznaczało koniec judaizmu tradycyjnego i początek żydowskiej ortodoksji (judaizmu definiującego się świadomie jako antymodernistyczny). Pierwszy etap konsolidacji polskiej ortodoksji zakończyło założenie partii Agudat Israel na zjeździe w Katowicach w 1912 r. Od tego momen-

eprasa.pl d4772e47ae

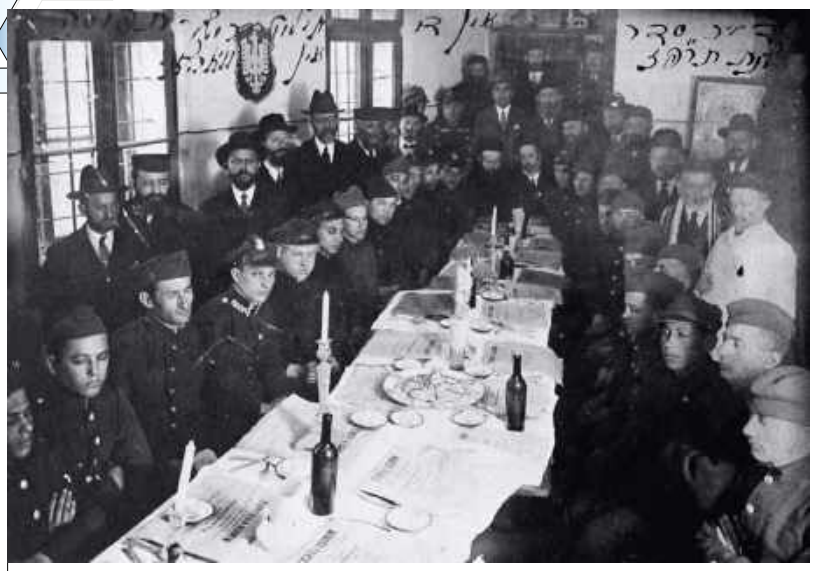

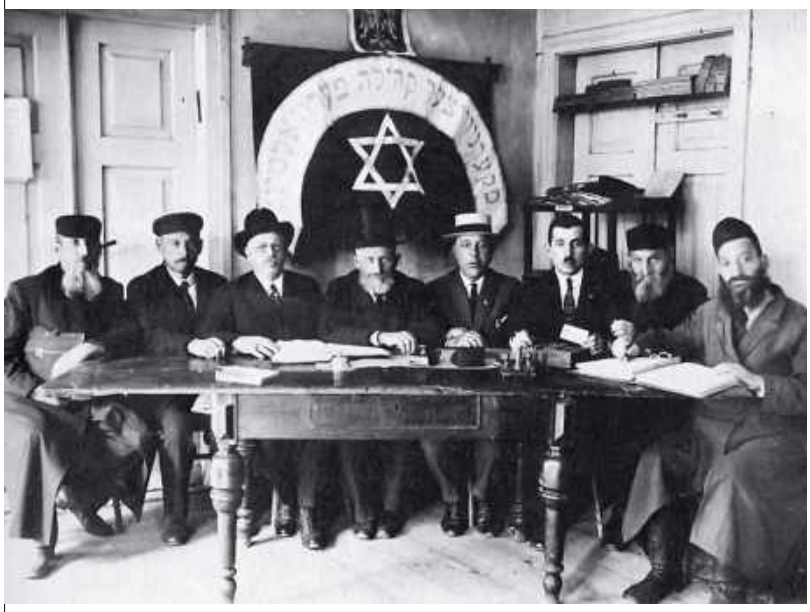

Kolacja sederowa w polskim wojsku. Fotografia z 1927 r.

Zarząd gminy żydowskiej w Skierniewicach. Fotografia z czasów II RP.

tu całe środowisko posiadało już pełnoprawnego przedstawiciela, biorącego udział w życiu politycznym.

Jeszcze bardziej oryginalnym, w porównaniu z innymi żydowskimi społecznościami w diasporze, był stworzony w Polsce system świeckiej kultury w jidysz, prawie samowystarczalny na poziomie kultury masowej, z własnymi wydawnictwami, literaturą, prasą, siecią instytucji edukacyjnych i teatrów, a nawet oryginalną produkcją filmową, promieniujący na inne obszary osadnictwa żydowskiego, głównie w Ameryce Północnej i Południowej. Stolicami tego mikrokosmosu kultury jidysz były Warszawa i Wilno, skutecznie rywalizujące z największym skupiskiem Żydów – Nowym Jorkiem.

Proces asymilacji uległ gwałtownemu zahamowaniu na początku lat 90. XIX w. Powodem były ograniczone możliwości wykorzystania licznej już inteligencji i burżuazji żydowskiej oraz rodzące się poczucie odrębności narodowej Żydów. Z drugiej strony wśród chrześcijan zaczął zdobywać popularność antysemityzm (art. s. 68), zwalczający Żydów nie tylko jako przeciwników religijnych, lecz także jako zwolenników wolnego rynku i kapitalizmu. W Polsce zarzucano im dodatkowo współpracę z zaborcami i brak poparcia dla powstań narodowych.

Ideę, że społeczność żydowska jest odrębną wspólnotą narodową, podjęły nowe żydowskie orientacje polityczne: syjoniści oraz bundowcy i fołkiści, odmiennie jednak widząc przyszłość. Dla syjonistów (art. s. 61) najważniejsza była myśl o odbudowie narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie. Bundowcy i fołkiści pragnęli wywalczyć dla Żydów środkowo- i wschodnioeuropejskich autonomię kulturalną, a żydowskim robotnikom zapewnić opiekę socjalną. Obie orientacje proponowały odmienne modele świeckiej kultury, które wyrażały się dodatkowo w dwóch językach: unowocześnionym biblijnym hebrajskim i codziennym, używanym przez masy, jidysz.

W II RP: MIĘDZY ROZKWITEM A WYKLUCZENIEM

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. ludność żydowska przyjęła raczej z sympatią dla tworzącego się państwa, czego dowodem były tysiące ochotników w jego siłach zbrojnych. Polskie ugrupowania nacjonalistyczne opowiadały się za budową państwa narodowego, a nie obywatelskiego, skłonnego zagwarantować prawa licznym mniejszościom. Przejawem tej postawy były częste w pierwszych powojennych latach ekscesy antyżydowskie oraz hałaśliwa kampania nacjonalistyczna.

W dwudziestoleciu międzywojennym władze państwowe traktowały mniejszość żydowską jako związek religijny, odrzucając jej aspiracje narodowe wyrażane w programach większości partii żydowskich. Przybywało nowych pól konfliktów, wynikających na przykład z przyjęcia ustawy o całkowitym zakazie pracy w niedzielę, co ograniczało możliwości zarobkowe religijnych Żydów, świętujących w sobotę. Niemniej jednak w II Rzeczpospolitej ludność żydowska miała zagwarantowane równe prawa z resztą obywateli.

Stosunki polsko-żydowskie pogorszyły się znacznie w latach 30. z powodu wielkiego kryzysu ekonomicznego. Nacjonalistyczna polska prawica starała się poprawić położenie większości społeczeństwa poprzez wyparcie ludności żydowskiej z bardziej rozwiniętych i dochodowych gałęzi gospodarki. Służyć temu miał bojkot żydowskich sklepów, usuwanie Żydów z posad państwowych oraz walka o *numerus clausus* na wyższych uczelniach i tzw. paragraf aryjski w instytucjach i stowarzyszeniach. Napięcia między obiema grupami nieco osłabły dopiero w przededniu drugiej wojny światowej, w obliczu wspólnego zagrożenia niemieckiego.

Mimo wszystkich niedogodności dwudziestolecie międzywojenne było okresem bujnego życia kulturalnego polskiej diaspory żydowskiej. W 1922 r. ukazywało się w kraju 58 pism, w tym 13 dzienników, o łącznym nakładzie ok. 300 tys. egzemplarzy; połowa z nich wychodziła w Warszawie, a 70 proc. tytułów wydawano w jidysz. Na rozwój literatury pięknej w tym języku silny wpływ wywarł miesięcznik „Literarisze Bleter" (Warszawa 1924–1939), a nowe standardy w naukach społecznych wypracowano w ramach założonego w 1925 r. wileńskiego Żydowskiego Instytutu Naukowego (JIWO). W 1936 r. w Polsce działało piętnaście teatrów żydowskich. Wystawiano w nich zarówno klasykę – najczęściej „Dybuka" Szymona An-Skiego – jak i burleski i wodewile. Od 1911 r. Abraham Izaak Kamiński zaczął rozwijać niezależne kino żydowskie. Jego szersze rozpowszechnienie wiąże się z powstaniem w 1924 r. firmy Leo Norberta i zaangażowaniem braci Zygmunta i Jonasa Turkowów. W latach 30. powstało dziewięć filmów dźwiękowych, z których najpopularniejsza była komedia „Idn mitn fidl" (Judel gra na skrzypcach) z Molly Picon w roli głównej. Teksty piosenek napisał wybitny poeta Icyk Manger. Nie można także pominąć wielkich zasług dla kultury polskiej zasymilowanej żydowskiej inteligencji artystycznej. Polscy antysemici wypominali jednak na co dzień takim wybitnym twór-

eprasa.pl d4772e47ae

com jak Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Bolesław Leśmian, Tadeusz Peiper, że ich talent nie pieczętuje się „dobrym" polskim pochodzeniem. Zarzucano im intelektualizm, chłód emocjonalny i zbytnie wyczulenie na wrogość znacznej części Polaków do Żydów.

WOJNA

Zagłada blisko trzech milionów polskich Żydów w latach okupacji hitlerowskiej była konsekwencją niemieckiego rasizmu i przekonania o rzekomym spisku żydowskim w celu opanowania świata. Imperialne marzenia o opanowaniu nowych terytoriów i budowie kontrolowanego przez Rzeszę międzynarodowego porządku politycznego pociągnęły za sobą śmierć ponad 35 mln ludzi (w tym pięć milionów samych Niemców). Ofiarą padł także dorobek cywilizacyjny Europy.

Mord na Żydach miał jednak znaczenie szczególne z powodu ich bezbronności oraz wrogości znacznej części społeczeństw europejskich, wśród których mieszkali. Reżim hitlerowski, wspierając się pseudonaukową ideologią rasową, odmawiającą Żydom prawa do istnienia, od momentu wybuchu wojny starał się ich usunąć z tzw. niemieckiej przestrzeni życiowej, jak w języku propagandy nazywano terytoria zajmowane przez niemieckie wojska.

W kampanii wrześniowej 1939 r. polscy Żydzi wzięli udział na równi z resztą obywateli, do wojska powołano 100 tys. żydowskich rekrutów, w walkach poległo ponad 7 tys., ok. 60 tys. dostało się do niewoli niemieckiej i sowieckiej.

W trakcie działań wojennych Wehrmacht i postępujące za nim oddziały policji i SS do tzw. zadań specjalnych traktowały Żydów ze szczególnym okrucieństwem. Z niektórych miejscowości (Przemyśl, Jarosław, Tarnobrzeg), położonych blisko strefy działań wojsk rosyjskich, wygnano w ich kierunku całą ludność żydowską, w innych dopuszczano się masowych grabieży i mordów.

Przed wojskami niemieckimi masowo uciekano na wschód, a więcej niż połowę uciekinierów stanowili Żydzi. Przerażeni gwałtami niemieckimi, w większości z wyraźną ulgą powitali wkraczających po 17 września 1939 r. na polskie ziemie żołnierzy sowieckich. Niektórzy włączyli się następnie w budowę nowego porządku. Zgłaszali się do oddziałów milicji ludowych, podejmowali pracę w administracji, służbie zdrowia i szkolnictwie, często na stanowiskach, z których usunięto Polaków. Władze sowieckie nie wyróżniały w sposób szczególny mniejszości żydowskiej, zlikwidowano gminy religijne oraz partie polityczne, zamknięto część szkół, synagogi obciążono wysokimi podatkami, zakazano uboju rytualnego i nakazano pracę w soboty, a kilkadziesiąt tysięcy osób zostało deportowanych w głąb kraju w czerwcu 1940 r. Niemniej jednak wszelkie przejawy antysemityzmu i dyskryminacji były zakazane.

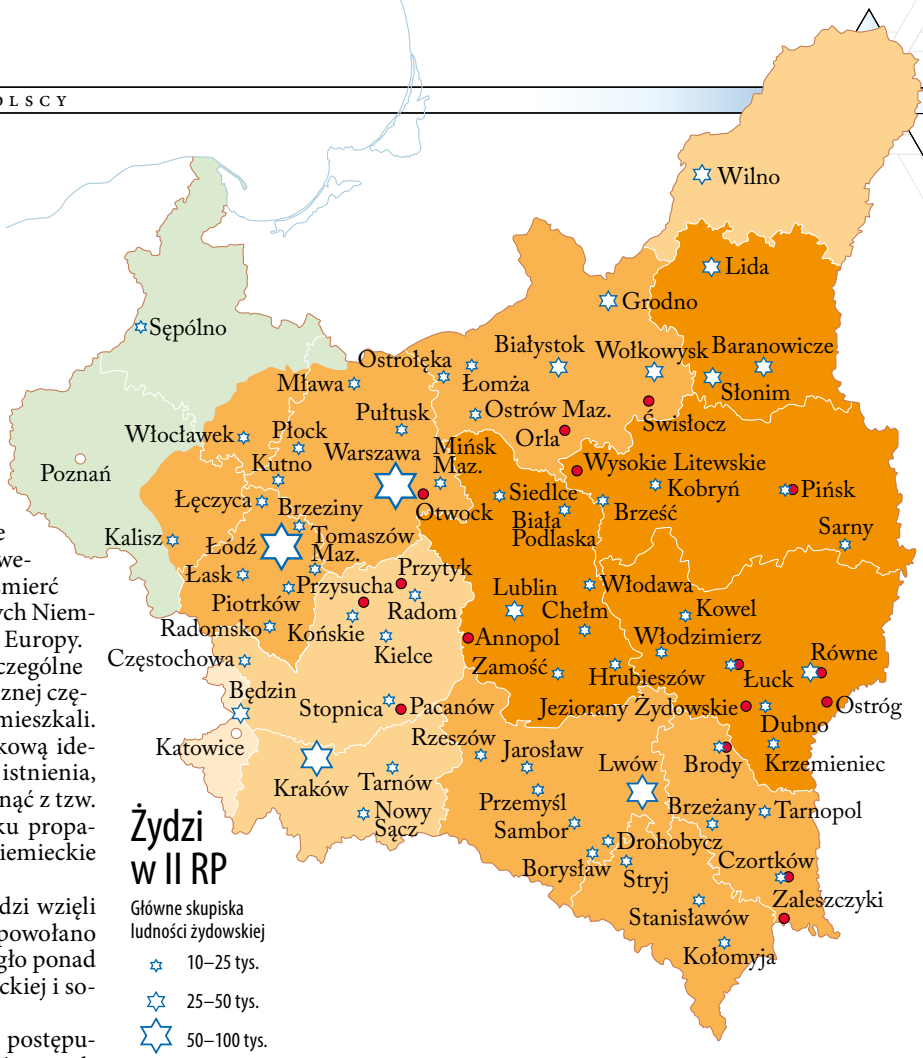

Żydowski Klub Sportowy w Białymstoku. Fotografia z 1923 r.

GETTO

Przez pierwsze dwa lata okupacji Polski władze niemieckie nie miały całościowego planu pozbycia się ponad dwóch milionów Żydów z nowo zajętych terytoriów. Początkowo myślano o odizolowaniu ich na wyodrębnionym terytorium (rezerwacie) na Lubelszczyźnie, rozważano też zarządzenie przymusowej emigracji na Madagaskar bądź na bagniste tereny Białorusi. Zarówno Żydów, jak i Polaków stopniowo usuwano z ziem włączonych do Rzeszy do utworzonego 26 października 1939 r. Generalnego Gubernatorstwa; wszystkich obowiązywał przymus pracy (dla Żydów od 14, Polaków od 16 do 60 roku życia). Niektóre drobniejsze szykany, np. nakaz oddania radioodbiorników, ograniczenia swobody podróżowania, dotykały w równym stopniu obie grupy, jednak restrykcje ekonomiczne (m.in. konfiskata większości majątku) wobec ludności żydowskiej były surowsze.

Niemcy od pierwszych miesięcy okupacji budowali bariery między społecznością polską i żydowską. Szczególnie dotkliwe były specjalne znaki hańby. We wrześniu 1939 r. w Krakowie nakazano noszenie białej opaski z niebieską gwiazdą Dawida, w całym Gubernatorstwie oznakowanie to obowiązywało od 1 grudnia. W drugiej kolejności Niemcy zdecydowali zamknąć ludność żydowską w osobnych dzielnicach miast. Do jesieni 1942 r. na ziemiach polskich utworzono ponad 400 gett. Największym skupiskiem żydowskim

eprasa.pl d4772e47ae

w okupowanej Polsce było getto warszawskie. Znajdowało się w nim w różnych miesiącach od 350 tys. do prawie pół miliona Żydów. O połowę mniejsze było getto łódzkie (200 tys. osób). W mniejszych miastach gett nie ogradzano, planując przesiedlenie Żydów do większych ośrodków położonych przy szlakach kolejowych.

Wszystkich Żydów obowiązywał zakaz kontaktów fizycznych z tzw. aryjczykami, kontakty zawodowe ograniczono do minimum. W celu sprawnego wykonywania dyrektyw i zmniejszenia kosztów nadzoru powołano w gettach Rady Starszych (Judenraty), podległe niemieckim władzom. Wydziały Judenratów kierowały wszystkimi sferami życia: od dystrybucji przyznanych przez okupanta artykułów żywnościowych, poprzez organizację zakładów pracy i wysyłanie robotników na placówki poza gettem, po kontrolę życia religijnego. Podlegała im Żydowska Policja Pomocnicza. Członkowie Judenratów wykonywali niemieckie polecenia gorliwie, głównie z obawy o życie oraz z przekonania, że o ocaleniu może zadecydować przydatność Żydów dla gospodarki wojennej.

W gettach panował głód, który doprowadził do dramatycznego wzrostu śmiertelności na przełomie 1941 i 1942 r. Próbowano sobie z tym radzić na różne sposoby. W Łodzi większość mieszkańców getta znalazła zatrudnienie w zakładach pracujących dla Niemców, tzw. szopach. W Warszawie dosyć wydajna była pomoc Kuchni Ludowych i Komitetów Domowych prowadzonych przez Judenrat i Żydowską Samopomoc Społeczną, ratunek stanowiła żywność szmuglowana ze strony aryjskiej, w którą zaopatrywano się, wyprzedając resztki dobytku. Obok skrajnego ubóstwa i wyczerpania znajdowały się tu oazy zamożności, działały kawiarnie i teatry, powstawały nawet wielkie fortuny osób prowadzących interesy z okupantem.

W wielkich gettach toczyło się podziemne życie polityczne, społeczne i religijne, prowadzono tajne nauczanie i prace naukowo-badawcze, ukazywała się prasa konspiracyjna. W getcie warszawskim nie zaniedbywano działalności kulturalnej, regularnie koncertowała orkiestra symfoniczna, występowało pięć zawodowych teatrów. Nurt podziemny przygotowywał młodzież do walki z okupantem i do pracy po wyzwoleniu. Szczególnie aktywne były robotniczy Bund i młodzieżowe organizacje syjonistyczne. Dla zorganizowanego przez dr Emanuela Ringelbluma Konspiracyjnego Archiwum Getta Warszawskiego (pod kryptonimem Oneg Szabat – Radość Soboty) zbierano rozporządzenia władz, plakaty, przeprowadzano ankiety wśród mieszkańców getta, zamawiano opracowania i wspomnienia. W końcu 1941 r. opracowano raport dokumentujący zagładę całych skupisk żydowskich; dotarł on za pośrednictwem polskiej konspiracji do rządu emigracyjnego w Londynie.

Członkowie młodzieżowej organizacji syjonistycznej He-Chaluc w Dzierżoniowie. Fotografia z 1947 r.

ZAGŁADA

Przełom w polityce niemieckiej wobec europejskich Żydów nastąpił jesienią 1941 r., kiedy osłabło tempo ofensywy w Rosji (art. s. 74). Pierwsza fala masowych zbrodni była dziełem specjalnych oddziałów SS, mordujących sowieckich komisarzy oraz mężczyzn Żydów, uważanych za główną podporę ustroju sowieckiego, pod koniec 1941 r. zabijano masowo także kobiety i dzieci. Przywódcy hitlerowscy z powodów ideologicznych oraz w obawie przed problemami aprowizacyjnymi zdecydowali się wówczas na wymordowanie wszystkich Żydów na zajmowanych terytoriach. Mord ten nazwano „ostatecznym rozwiązaniem problemu żydowskiego".

Większość Żydów rosyjskich zginęła w masowych egzekucjach. Żydowskich mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa zgładzono w ramach akcji Reinhard w 1942 r., głównie w czterech ośrodkach masowej zagłady: Bełżcu, Majdanku, Sobiborze, Treblince. Na początku 1943 r. w istniejących jeszcze 60 gettach oraz w kilkuset obozach pracy w GG pozostawało przy życiu ćwierć miliona Żydów, a na terenach włączonych do Rzeszy ok.

Matka z dzieckiem, ofiary pogromu kieleckiego, lipiec 1946 r.

eprasa.pl d4772e47ae

200 tys. Większość zamordowano do końca roku. Ostatnie wielkie getto w Łodzi zlikwidowano w lecie 1944 r., a jego mieszkańców wysłano najpierw do komór gazowych Chełmna, a w końcu do Oświęcimia-Brzezinki. Tam też zginęła większość Żydów z innych krajów europejskich.

Polacy nie mieli żadnego wpływu na antyżydowską politykę okupanta, za pomoc dla ukrywających się Żydów groziła od 15 października 1941 r. kara śmierci. Tylko nieliczni zdobyli się na odwagę, by ująć się za mordowanymi. Większość pozostała obojętna uznając, że nie jest to ich sprawa lub że ryzyko przyjścia z pomocą jest zbyt wielkie. Niedający się dokładnie oszacować margines wspierał okupanta w polityce antyżydowskiej. W większych miastach działały gangi szmalcowników, po wybuchu wojny z Rosją na polskich Kresach doszło do licznych pogromów; w największym z nich, w Jedwabnem, miejscowa ludność spaliła w stodole 10 lipca 1941 r. kilkuset swoich żydowskich sąsiadów.

W okresie akcji likwidacyjnych tysiące Żydów próbowały skryć się w lasach, zwykle jednak po kilku miesiącach ginęli w obławach policyjnych. Żydów niechętnie przyjmowano do konspiracji, nie mając do nich zaufania. Żydowskim oddziałom rodzinnym wrodzy byli polscy chłopi, obawiający się niemieckich pacyfikacji i zdobywania przez te oddziały siłą żywności. Obojętność na prześladowania Żydów wynikała po części z przedwojennego antysemityzmu, a także z przekonania o ich kolaboracji na terenach okupowanych do 1941 r. przez Sowietów. Znaczna część ludności była podatna na niemiecką propagandę, obawiała się rewanżu i konieczności zwrotu zagrabionego majątku.

O pomoc dla mordowanej ludności żydowskiej wezwała jedynie grupa intelektualistów katolickich, z Zofią Kossak-Szczucką na czele, którzy jesienią 1942 r. powołali przy konspiracyjnej krajowej Delegaturze rządu londyńskiego Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom, przekształcony w końcu roku w Radę Pomocy Żydom Żegota. Rada działała w kilku większych miastach. Wspomogła finansowo kilkadziesiąt tysięcy ukrywających się Żydów, dostarczyła im ponad 50 tys. kompletów fałszywych dokumentów tożsamości, a kilka tysięcy żydowskich dzieci ukryła wśród osób prywatnych i w katolickich klasztorach. Pierwszym przewodniczącym rady był socjalista Julian Grobelny.

Polskie krajowe władze konspiracyjne z opóźnieniem zareagowały na plagę szmalcownictwa. Pierwsze potępiające wypowiedzi oraz apele o udzielanie pomocy, a także wyroki śmierci na denuncjatorów miały miejsce w połowie 1943 r.

W gettach plany zbrojnego oporu w momencie ich ostatecznej likwidacji narodziły się dosyć późno. W Warszawie młodzież przygotowywała się do walki od lata 1942 r. Syjonistyczne organizacje Ha-Szomer ha-Cair, Dror i Akiba oraz Bund powołały Żydowską Organizację Bojową, a młodzież rewizjonistyczna (Betar) – Żydowski Związek Wojskowy. Nawiązano kontakt z Armią Krajową, liczono na pomoc szkoleniową i przydział broni. Do pierwszych starć doszło w styczniu 1943 r., prawdziwa wojna żydowsko-niemiecka wybuchła 19 kwietnia, gdy do getta warszawskiego (mieszkało w nim jeszcze ok. 60 tys. osób) wkroczyło ponad 2 tys. żołnierzy. Zacięte walki trwały prawie miesiąc. 8 maja otoczeni w bunkrze przy ul. Miłej dowódcy ŻOB popełnili samobójstwo. 16 maja niemiecki dowódca Jürgen Stroop na znak zwycięstwa kazał wysadzić gmach Wielkiej Synagogi na Tłomackiem. W 1943 r. zbrojne wystąpienia konspiracji żydowskiej miały jeszcze miejsce w gettach w Białymstoku, Częstochowie i Będzinie oraz w obozach zagłady w Treblince, Sobiborze i Brzezince.

Ślady obok nas. Na Kuczki (święto Szałasów) wykorzystywano też balkony domów. Ten z ul. Tumskiej w Płocku, odrestaurowany, dziś znajduje się w Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Fotografia sprzed 2017 r.

Władysław Bartoszewski i Zofia Lewinówna, „Ten jest z ojczyzny mojej". Opowieść o pomocy Polaków dla Żydów podczas okupacji hitlerowskiej.

Szacuje się, że Zagładę przeżyło 300-350 tys. Żydów (11 proc. Żydów – obywateli II RP), z czego na terenie okupacji niemieckiej – ok. 50-60 tys. (ok. 2 proc.). W połowie 1946 r. liczba Żydów w Polsce – wraz z powracającymi z ZSRR – sięgnęła 216 tys. (w rejestrach Centralnego Komitetu Żydów Polskich figuruje 240 tys. osób). Jednak już w kilka tygodni później, po zajściach kieleckich i innych pogromach, z Polski wyjechało na Bliski Wschód ponad 100 tys. Żydów.

CIEŃ DIASPORY

Wyzwolenia doczekało w kraju nie więcej niż 50 tys. Żydów – więźniów obozów koncentracyjnych i uciekinierów z gett. Ok. 250 tys. przeżyło wojnę na zesłaniu w głębi ZSRR bądź w sowieckim lub polskim wojsku. Po wyzwoleniu ich interesy reprezentował wobec nowych władz komunistycznych Centralny Komitet Żydów w Polsce. W 1950 r. został on przekształcony w niemające realnego znaczenia Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce.

Poczucie zagrożenia ze strony antysemicko nastawionej części polskiego społeczeństwa, obok oczywistej niechęci do życia na największym żydowskim cmentarzu, było głównym powodem masowych wyjazdów z Polski. Dwie trzecie uratowanych opuściło kraj w ciągu dwóch pierwszych powojennych lat. Nasilenie wyjazdów nastąpiło po pogromie Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r. Podburzony plotką o porwaniu polskiego dziecka tłum zamordował 42 osoby przebywające w budynku Komitetu Żydowskiego. Do mniejszych pogromów doszło także w Krakowie, Rzeszowie, Parczewie. Żydzi padali też ofiarą zwykłych bandytów atakujących pociągi z repatriantami.

Ostateczny cios odbudowie życia żydowskiego w Polsce zadały dwie fale masowych wyjazdów w 1956 i 1968 r., wskutek sprowokowanych przez władze kampanii antysemickich, związanych z rozgrywkami personalnymi w partii komunistycznej. O pamięć o polskich Żydach upomniało się dopiero pokolenie Solidarności, a szczególnie inteligencka opozycja sympatyzująca z Komitetem Obrony Robotników, „Znakiem" i „Więzią". Społeczne inicjatywy podchwyciły władze komunistyczne, od 1983 r. wznawiając uroczyste obchody rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. W 1986 r. Kościół powołał Komisję do Dialogu z Judaizmem, a w 1991 r. Polską Radę Chrześcijan i Żydów.

Dziś nie istnieje w Polsce instytucja zrzeszająca mieszkające w kraju osoby narodowości bądź pochodzenia żydowskiego. Ze Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich jest związanych ok. 2 tys. członków, skupionych w siedmiu gminach. Kilkaset osób skupia postępowe stowarzyszenie religijne Beit Warszawa. Życie społeczne animują Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce oraz znacznie młodsze, powstałe w końcu lat 90., Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej oraz Stowarzyszenie Dzieci Holocaustu. Ważną rolę spełniają kontynuatorzy powołanej po wojnie Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej – Żydowski Instytut Historyczny IN-B oraz stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny. Organizacjom żydowskim pomagają fundacje krajowe i zagraniczne.

ANDRZEJ ŻBIKOWSKI

eprasa.pl d4772e47ae

Galeria dziejów. Gmach MHŻP Polin (poniżej) i fragmenty ekspozycji. Po lewej: Marian Turski, współtwórca muzeum. Fotografie z czasów otwarcia placówki w 2013 r.

Muzeum Historii Żydów Polskich Polin

Muzeum Historii Żydów Polskich Polin stanęło w Warszawie naprzeciw pomnika Bohaterów Getta. Fundamenty budynku, gdzie w czerwcu 2007 r. wmurowano akt erekcyjny, są pozostałością po siedzibie Judenratu (żydowskiego zarządu getta). Autorami projektu jest para fińskich architektów Rainer Mahlamaki i Ilmar Lahdelman. Kształt muzeum – prosty betonowy gmach z biegnącą przez środek szczeliną – nawiązuje do rozstępujących się przed Mojżeszem i Izraelitami wód Morza Czerwonego. Projekt jest wspólnym przedsięwzięciem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawy oraz Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny. Ekspozycja, zajmująca 4 tys. m kw. powierzchni, wykorzystuje najnowocześniejsze techniki multimedialne: filmy wideo, hologramy, ekrany dotykowe i trójwymiarowe makiety. Na muzealną narrację składają się źródła, dokumenty, relacje, wspomnienia, pokazujące te same kwestie w różnych kontekstach i z różnych punktów widzenia. Zwiedzający może podejść do nich krytycznie i indywidualnie je zinterpretować. Wystawę główną tworzą następujące po sobie chronologicznie galerie: Pierwsze Spotkania (średniowiecze, początki żydowskiej obecności na polskich ziemiach), Paradisus Judeorum (XVI poł. XVII w. – złoty wiek żydostwa polskiego), Miasteczko (XVII–XVIII w.), Długi wiek XIX (okres zaborów), Ulica II RP (okres międzywojenny), Zagłada (1939–44 r.), Po wojnie i Dziedzictwo. Ostatnia część wystawy to wysoka, wypełniona światłem dziennym przestrzeń symbolizująca, że ta opowieść się nie zamyka, ale jest otwarta na teraźniejszość i przyszłość. A stojące w samym sercu dawnej żydowskiej dzielnicy muzeum jest jej częścią.

eprasa.pl d4772e47ae

ZAMACH STANU CZY SANACJA?

Wydanie powstało przy współpracy z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Wydanie papierowe – na **sklep.polityka.pl**
Wydanie cyfrowe i audio – subskrypcja **polityka.pl/cyfrowa**
Podkast POLITYKA o historii – **polityka.pl/podkasty**
Newsletter historyczny – **polityka.pl/newslettery**

KUP TERAZ

Na sklep.polityka.pl znajdziesz ponad 60 tytułów z serii Pomocnik Historyczny

eprasa.pl d4772e47ae

Żydzi w XXI wieku

***Żydzi w XXI wieku**. Doświadczenie żydowskie dokonywać się będzie: ✡ w silnym cieniu Zagłady, ✡ o zmierzchu żydowskiej Europy, ✡ w walce o przetrwanie i religijno-społeczny kształt Izraela ✡ oraz przy rosnącej atrakcyjności eklektycznego judaizmu amerykańskiego.*

Konstanty Gebert

Nie należy prognozować, a już przyszłości zwłaszcza – przestrzegał przytomnie Yogi Berra. Kto na początku XX w. przewidziałby Zagładę oraz powstanie Izraela? Kto pięćdziesiąt lat później przewidziałby, że prawica wyrzeknie się politycznego antysemityzmu, a przejmie go lewica; że religijny antysemityzm stanie się specjalnością muzułmanów, nie chrześcijan; że istnieniu Izraela zagrażać będą atomowe aspiracje Iranu; i że na całym świecie znajdą się ludzie zapewniający, iż Zagłada nigdy nie miała miejsca? I kto na początku XXI w. przewidziałby, że Izrael – oskarżany o apartheid i ludobójstwo – stanie się, według sondaży opinii publicznej, najbardziej znienawidzonym krajem na świecie?

Nie oznacza to jednak, że nie należy podejmować wysiłku prognozy. Wszelkie bowiem przewidywanie zawsze jest analizą, i tylko z pozoru skierowane jest ku przyszłości. W istocie prognozujemy nie ze względu na przyszłość, lecz na teraźniejszość, usiłujemy zrozumieć to, co jest, a nie to, co będzie. W tym celu zaś nieuchronnie badać musimy przeszły, a nie przyszły bieg wypadków, tylko ten bowiem dostępny jest naszemu poznaniu.

Zagłada stała się uniwersalną metaforą absolutnego zła, zaś **żydowska pamięć nie jest ani ignorowana, ani kwestionowana**, przeciwnie – to ona stała się fundamentem tej metafory i kryterium jej prawdziwości.

W CIENIU ZAGŁADY

Jedno, choćby najbardziej nawet pobieżne, spojrzenie wstecz wystarczy, by się przekonać, że tak jak w drugiej połowie minionego stulecia – choć nie w ten sam sposób – doświadczenie żydowskie w XXI w. dokonywać się będzie w cieniu Zagłady. Powody po temu są trzy: Zagłada była niewątpliwie najważniejszym doświadczeniem w całym biegu żydowskiej historii, przynajmniej od wydarzenia u stóp góry Synaj. Tak jak wydarzenie to nie tylko ukształtowało Żydów, ale ich ukonstytuowało (narodem, i to wybranym, staliśmy się dopiero na skutek przyjęcia Przymierza; wcześniej byliśmy jedynie potomstwem Abrahama), tak Zagłada uczyniła z Żydów coś więcej niż naród: wspólnotę losu. „Nie poczuwam się do żadnej solidarności z żydowskim narodem… ale poczuwam się do solidarności z popiołami Oświęcimia" – pisał wybitny polski intelektualista, którego istotnie o jakąkolwiek inną żydowską solidarność podejrzewać nie sposób. „Dla Hitlera byłbym wystarczająco żydowski, dla rabinów – już nie" – irytuje się nowo przybyły z Rosji Izraelczyk, któremu ze względu na to, że to jego ojciec, a nie matka, był żydowskiego pochodzenia, władze odmawiają uznania jego żydowskiej przynależności. Tak jak Przymierze Zagłada nie tylko naznaczyła Żydów, ale ich ukonstytuowała na nowo.

Religię można zmienić, zwłaszcza jeśli ma się świadomość, że i tak w końcu modlimy się do jednego Boga – bo innego nie ma. Zmienić też można tożsamość narodową: każda jest wytworem ludzkiego geniuszu i każda zawiera w sobie duchowe i kulturowe bogactwa. Choć indywidualnie z reguły bolesne, społecznie na ogół potępiane, a przynajmniej traktowane nieufnie, przemiany takie niosą ze sobą i utratę dawnych wartości, i uzyskanie nowych – innych, lecz wcale nie mniej cennych. Można urodzić się w praktykującej żydowskiej rodzinie, a mimo to w którymś momencie uznać, że woli się, powiedzmy, prawosławną panichidę od Kol Nidrej (modlitwa na Sądny Dzień); zaś, dajmy na to, poeta Puszkin bardziej niż poeta Bialik wyraża to, co się w duszy kłębi.

Historycznie takie były powody odchodzenia Żydów od żydostwa, zaś współcześnie podobne mechanizmy, tyle tylko że działające w odwrotnym kierunku, powodują, że ludzie do żydostwa przychodzą. Zagłada jednak sprawiła, że można być na przykład katolikiem czy nawet księdzem katolickim, mówić i myśleć wyłącznie po polsku, nie utrzymywać żadnej więzi z żydowską kulturą – a mimo to uznawać się za Żyda i/lub za Żyda być uznawanym – ze względu właśnie na popioły Oświęcimia. Popioły zamiast obrzezania.

„Oświęcimskie żydostwo" może dawać poczucie nieuzasadnionej moralnej wyższości, wpędzać w patologiczne poczucie winy lub wreszcie być przedmiotem manipulacji, jak to się dzieje podczas Marszu Żywych. Może też generować postawę solidarności z innymi cierpiącymi. (To zdumiewające, jak bardzo nadreprezentowani – by użyć słowa przywoływanego na ogół w innym kontekście – byli i są Żydzi we wszelkich ruchach solidarności: w amerykańskim ruchu praw człowieka, w opozycjach demokratycznych w krajach byłego bloku sowieckiego, w kampaniach protestu przeciw prześladowaniom Romów, gejów, mieszkańców Darfuru, Tybetańczyków w Chinach czy wreszcie w akcjach pomocy dla najuboższych, dla uchodźców, dla ofiar przemocy). Ale z całą pewnością w czasach, gdy słabną więzi religijne i etniczne, ten nowy wymiar żydowskiej tożsamości sprawia, że żydostwu jako wspólnocie losu nie grozi wymarcie – nawet jeśli sami członkowie tej wspólnoty toczą ze sobą zażarte spory o to, co jeszcze ich ze sobą łączy, i chętnie ekskomunikują się nawzajem.

Drugim powodem, dla którego Zagłada zrazu determinowała żydowską tożsamość w XXI w. było to, że już ją ona zdeterminowała – w oczach nie-Żydów. Zagłada bowiem była nie tylko najważniejszym, lub drugim co do ważności, wydarzeniem w dziejach Żydów, ale jednym z najważniejszych wydarzeń w historii ludzkości w ogóle. Było to bowiem jedno z takich wydarzeń, których zaistnienia jak najdosłowniej nie można było przewidzieć, ale

eprasa.pl d4772e47ae

Doświadczenie żydowskie w XXI w. dokonywać się będzie w cieniu Zagłady, która uczyniła z Żydów coś więcej niż naród: **wspólnotę losu.**

które – raz dokonane – w sposób fundamentalny zmieniły zbiorowe doświadczenie ludzkości. Podobnie jak wynalezienie pisma, silnika, bomby atomowej lub komputera, jak delegitymizacja niewolnictwa bądź odkrycie Ameryki – Zagłada całkowicie zmieniła nasze myślenie o nas samych i o świecie. Ale z przytoczonych podobnych wydarzeń jedynie odkrycie Ameryki nastąpiło równie nagle jak Zagłada, zaś jedynie wynalezienie bomby atomowej wywołuje podobne poczucie grozy. Grozę w tym wypadku budzi jednak jedynie myśl o tym, co zdarzyć się może. Grozą Zagłady jest nie tylko to, że zdarzyć się może, ale przede wszystkim to, że już się zdarzyła.

Nie powinno więc dziwić, że żydowskie doświadczenie Zagłady znalazło swe miejsce w uniwersalnej refleksji ludzkości, i to miejsce niezwykłe. Nigdy bowiem dotąd nie zdarzyło się, by ludzkość zapamiętała doświadczenie prześladowania tak, jak doświadczyli go sami prześladowani. Z reguły bowiem doświadczenia te były albo ignorowane (kto dziś, prócz potomków ocalałych, pamięta o eksterminacji amerykańskich Indian?), albo marginalizowane i kwestionowane (dla kogo, prócz Ormian i Turków, ważne jest to, czy sto lat temu doszło w Armenii tureckiej do ludobójstwa?). Dzieje się tak nawet w przypadku ludobójstw, które dokonały się niemal na naszych oczach, bo pod chłodnym spojrzeniem telewizyjnych kamer; rwandyjscy Tutsi, bośniaccy muzułmanie żyją dziś nie tylko z pamięcią grozy swego losu, ale i niemal niewzruszonego spokoju, z jakim świat na nią reagował.

Z Zagładą inaczej. Stała się uniwersalną metaforą absolutnego zła, zaś żydowska pamięć nie jest ani ignorowana, ani kwestionowana, przeciwnie – to ona stała się fundamentem tej metafory i kryterium jej prawdziwości. Tak należy rozumieć zdumiewające zjawisko zaprzeczania Zagładzie, wymierzone nie tyle w fakty historyczne, bo te pozostają niepodważalne, lecz w Żydów, którzy z ofiar Zagłady stali się beneficjentami pamięci powszechnej – tego zaś ci, którzy ich nienawidzą, wybaczyć im nie mogą.

Warto tu zauważyć zresztą, że z żydowskiego punktu widzenia ta uniwersalizacja pamięci o Zagładzie wcale niekoniecznie jest czymś dobrym. Nasza pamięć stała się powszechna, a więc niepodważalna – ale przez to, że powszechna, przestała być nasza. Sposób, w jaki Zagładę przedstawia się w kulturze masowej, coraz mniej ma wspólnego z tym, co w jej doświadczeniu było specyficznie żydowskie. Znakomitym i niepokojącym tego przykładem był film „Pianista" Romana Polańskiego, artystycznie przejmujący i historycznie dokładny – ale nie pada w nim ani słowo w jidysz, nie widać ani jednego napisu po hebrajsku, a jedyny statysta w jarmułce, pojawiający się na moment na ekranie, sprawia wrażenie, jakby znalazł się tam przypadkiem. Żydowska ofiara Zagłady została przekształcona w uniwersalny symbol cierpiącego człowieczeństwa – ale w symbolu cierpiącego człowieczeństwa nie ma już nic specyficznie żydowskiego.

Zarazem jednak Żydzi, nawet zuniwersalizowani i zdejudaizowani, pozostali symbolem ofiary, któremu przypisano niezwykły status moralny. Całkiem niesłusznie – mordowani Żydzi nie byli lepsi od innych ludzi. To ich mordercy byli od innych z wyboru gorsi, i to świadomość ich zbrodni sprawiła, że w powojennych dekadach ukształtowało się przekonanie o wyjątkowym charakterze Zagłady, a więc także jej ofiar. Gdy zaś bieg konfliktu bliskowschodniego udowodnił, że potomkowie ofiar mogą być także sprawcami, reakcja oburzenia retroaktywnie dotknęła także wymordowanych, pozbawiając ich moralnej wyjątkowości, którą przecież przypisano im omyłkowo.

Kiedy podczas drugiej intifady, w 2000 r., telewizja francuska pokazała przejmujące kadry śmierci 12-letniego palestyńskiego chłopca, Muhammada A-Dury, który zginął w ramionach ojca podczas palestyńsko-izraelskiej wymiany ognia, komentatorka telewizji stwierdziła: „Te kadry unieważniają zdjęcie chłopczyka z getta warszawskiego". Owa intuicja potwierdziła się w całej rozciągłości, gdy natychmiast po ataku Hamasu na Izrael 7 października 2023 r. pojawiły się pierwsze oskarżenia wobec Izraela o ludobójstwo, zanim jeszcze Izrael zdążył na atak zareagować. A gdy stało się jasne, że w swej reakcji na atak popełnił także zbrodnie wojenne, a być może też zbrodnie przeciw ludzkości, oskarżenie to – choć niepotwierdzone – stało się powszechne.

Oprócz oburzenia, całkowicie zrozumiałego w odniesieniu do niektórych działań armii izraelskiej, oraz dość powszechnego niezrozumienia używanych w tych zarzutach słów (z twierdzeniem, że to, co Izrael robi w Gazie w niczym się nie różni od tego, co Niemcy zrobili Żydom podczas II wojny, zgodziło się 45 proc. Polaków, a 30 proc. z nich tak samo oceniło to, co Hamas wcześniej zrobił w Izraelu), była w tym też *Schadenfreude*. Żydzi okazali się nielepsi od nas, a więc nie zasługują już na naszą empatię. „Ludzie kochają martwych Żydów" – tak amerykańska publicystka żydowska Dara Horn zatytułowała swą zjadliwą, lecz w wielu miejscach trafną książkę, wydaną jeszcze przed wojną w Gazie. Martwi Żydzi nie rozczarują, nie zawiodą lokowanych w nich oczekiwań.

eprasa.pl d4772e47ae

Można wręcz powiedzieć, że ludzie kochają martwych Żydów tak bardzo, że chcą ich mieć jak najwięcej. Fala antysemityzmu przelała się przez świat zachodni: we Włoszech 15 proc. respondentów uznało, że bicie dowolnych Żydów jest właściwą reakcją na wojnę w Gazie. Część prawicy powróciła do swych antysemickich korzeni, antysemicka lewica tryumfowała, że od początku miała rację, rząd izraelski, niezdolny do uznania moralnej i prawnej niedopuszczalności wielu swoich działań, o antysemityzm jął oskarżać wszystkich swych krytyków. Żydów znów, jak za czasów powszechnego antysemityzmu sprzed II wojny światowej, zaczęto dopuszczać do publicznej obecności warunkowo – o ile potępią rzeczywiste lub domniemane żydowskie działania, zdaniem ich krytyków potępienia takiego wymagające.

Mimo to pamięć Zagłady nadal dla wielu kształtuje uniwersalne wyobrażenia o Żydach i może kształtować je dalej, o ile uniwersalne znaczenie Zagłady będzie się utwierdzać – a obserwowalna specyfika żydowska zatracać. Obrazu Żyda, przynajmniej w Europie, nie kształtują już doświadczenia ze spotkań z sąsiadami z tej samej ulicy, żyjącymi w rytm innego czasu i zgodnie z kanonami odrębnej kultury, bo sąsiadów takich niemal już nie ma: wyginęli, wyjechali lub ulegli asymilacji. Nie kształtują go stereotypy rabinów czy uczonych, bankierów czy intelektualistów, a nawet nie porywaczy dzieci czy krwawych katów narodu polskiego – bo nawet kłamstwo trudno jest utrzymać, gdy obiekt jego znika. Pozostają postaci z utrwalonych w pamięci powszechnej obrazów z gett i obozów – lecz tylko na tyle, na ile artykułować będą one uniwersalne, a nie specyficznie żydowskie treści. I z tymi postaciami, nieuchronnie uosabiającymi dobro, skoro ich oprawcy uosabiają zło, konfrontować będzie pamięć powszechna realnie istniejących Żydów – nieuchronnie, rzecz jasna, na niekorzyść tych ostatnich.

Tych zaś realnie istniejących Żydów jest i będzie za mało, żeby wpłynąć na kształt uniwersalnej pamięci. Trzecim bowiem i najważniejszym powodem, dlaczego doświadczenie żydowskie XXI w. przebiegać będzie nadal w cieniu Zagłady, jest demografia. W dwie trzecie wieku po Zagładzie naród żydowski nadal nie odbudował swych demograficznych strat w niej poniesionych, a prognozy demografów wskazują, że nie nastąpi to nawet do końca obecnego stulecia – a więc, biorąc pod uwagę demograficzne trendy – zapewne nigdy. W 1939 r. żyło na świecie ponad 16 mln Żydów; w sześć lat później ocalało ich niecałe 11 mln. Po upływie 60 lat liczba ludności żydowskiej na świecie wzrosła zaledwie o 4 mln, co wynika z niezwykle niskiej dzietności oraz z tego, że odpływ demograficzny powodowany asymilacją (którego „żydostwo oświęcimskie", niewymierne w kategoriach demograficznych, nie równoważy) jest znacznie mniejszy niż przyrost spowodowany afiliacją do żydostwa. Co więcej, trzy czwarte całego światowego powojennego przyrostu ludności żydowskiej przypada na pierwsze powojenne ćwierćwiecze, a więc na dzieci młodszej części ocalonych z Zagłady. Była to zapewne reakcja na ten kataklizm – ale już dzieci ocalonych najwyraźniej nie chciały jej kontynuować. Z projekcji demograficznych wynika, że w 2080 r. na świecie będzie żyło 15 mln Żydów; dalsze prognozowanie, ze względu na lawinowo rosnącą liczbę niewiadomych, po prostu nie ma sensu.

ZMIERZCH ŻYDOWSKIEJ EUROPY

Równie jednak radykalne, co zmiany w liczebności ludności żydowskiej, były przekształcenia w jej geograficznym rozmieszczeniu. Przed wojną ponad dwie trzecie Żydów świata mieszkało w Europie: dziś mieszka tam jedynie nieco ponad jedna szósta żydowskiej ludności świata. Palestyna, przed wojną miejsce zamieszkania około połowy miliona Żydów, jest dziś Izraelem – największą społecznością żydowską świata; w 2006 r. liczba żydowskich mieszkańców żydowskiego państwa po raz pierwszy stała się większa od liczby żydowskich mieszkańców Stanów Zjednoczonych: 5,30 do 5,27 mln. Największa półmilionowa społeczność żydowska w Europie, zamieszkująca Francję, to zaledwie niecałe 10 proc. żydowskiej ludności Izraela lub USA.

Te liczby są jednoznaczne i zwiastują rychły zmierzch żydowskiej Europy. Oznacza to nie tylko, że formułowane kilkanaście lat temu marzenia o żydowskiej trzeciej nodze, o powstaniu, na skutek upadku komunizmu i jednoczenia się kontynentu, europejskiego żydostwa, mającego być alternatywą tak dla intensywnie narodowego izraelskiego modelu żydowskiej tożsamości, jak i dla oszałamiającej różnorodności żydostwa amerykańskiego, z jego pluralizmem graniczącym niekiedy z eklektyzmem i powierzchownością – z całą pewnością się nie zrealizują. Żydzi w Europie nie tylko nie będą alternatywą dla dwóch wielkich żydowskich ośrodków, ale nieuchronnie będą ulegali ich wpływom i upodobniali się do nich. Nie jest jasne, który z nich okaże się bardziej atrakcyjny – być może oba. Na razie młodzi Żydzi w Nowosybirsku mówią po hebrajsku z amerykańskim akcentem, bo tożsamość żydowską pomagają im odbudowywać nauczyciele, rabini i aktywiści przybyli z USA, a nie – powiedzmy – z Francji. Zarazem w Europie Zachodniej ponad połowa Żydów przynajmniej raz odwiedziła Izrael (dane dla wschodniej części kontynentu nie są znane, ale zapewne zbliżone), podczas gdy wśród Żydów amerykańskich podróż taką wykonała zaledwie nieco ponad jedna trzecia.

Liczby zwiastują rychły **zmierzch żydowskiej Europy:** np. Żydzi we Francji to zaledwie niecałe 10 proc. żydowskiej ludności Izraela lub USA.

I jest to zrozumiałe nie tylko ze względu na geograficzną bliskość: model etnicznego państwa narodowego jest czymś, co Europejczycy znają jeśli nie ze swej współczesności, to z niedawnej przeszłości, zaś dramatyczne dzieje

eprasa.pl d4772e47ae

Izraela, uwikłanego w nieustanny konflikt z wrogimi i zagrażającymi jego istnieniu sąsiadami, dużo łatwiej przekłada się na kategorie europejskiej historii niż amerykańskiej. Zarazem powszechność postaw antyizraelskich w Europie, rosnących wykładniczo po wojnie w Gazie, powoduje u wielu odruch solidarności i identyfikacji, typowy dla myślenia w kategoriach oblężonej twierdzy. Część z tych Żydów zrobi aliję (osiedli się w Izraelu), bo Europa będzie im coraz bardziej wroga. Inni jednak odcinają się od Izraela, internalizując wrogość wobec tego państwa, a tym samym osłabiając swą żydowską tożsamość i akceptując warunkowość żydowskiej obecności publicznej. Oba zjawiska wróżą stopniowy zanik europejskiej diaspory.

Oznaczać to będzie spełnienie proroczej wizji Herzla, który przewidywał, że powstanie państwa żydowskiego sprawi, iż europejscy Żydzi albo staną się jego obywatelami, albo też w pełni zasymilują się ze społeczeństwami europejskimi, wśród których żyją; twórca syjonizmu nie przewidział jedynie okresu przejściowego, w którym europejscy Żydzi staną się po części czymś w rodzaju izraelskiej mniejszości narodowej. Stopniowe zanikanie Żydów europejskich (w 2080 r., według prognoz, będzie ich na całym kontynencie mniej niż dziś we Francji) będzie jednak miało fundamentalne konsekwencje i dla żydostwa światowego, i dla samej Europy.

Dla Izraela podstawową kwestią, jak osiemdziesiąt lat temu, gdy powstawał, nadal pozostaje **samo przetrwanie**.

Nie tylko bowiem syjonizm, ale i wszystkie inne żydowskie ruchy polityczne, religijne (z wyjątkiem zrodzonego w Ameryce judaizmu reformowanego) i intelektualne powstały w Europie, i to jako część europejskiej duchowej spuścizny. Co więcej, trudno było sobie wyobrazić, począwszy od Oświecenia, europejską kulturę, naukę i życie polityczne bez Żydów. Krakowska synagoga Remu i Alliance Israelite Universelle, „Der Judenstaat" Herzla i mistycyzm Baal Szem Towa to żydowska Europa, niemożliwa do odtworzenia gdzie indziej. Zaś Marks, Freud i Einstein, Gustav Stresseman i Leon Blum, Julian Tuwim i Bruno Schulz to żydowscy Europejczycy. Ten fantastyczny rozkwit religijnej, naukowej, kulturalnej i politycznej twórczości ukształtował i kontynent, i Żydów świata, lecz był możliwy dzięki temu, że fundament podeń podłożyły miliony europejskich Żydów. Gdy europejskich Żydów zabraknie, całe to dzieło i jego spuścizna zawiśnie w próżni. Nie jest jasne, jak pozbawiona Żydów Europa i pozbawiony europejskiego żydostwa Izrael i amerykańska społeczność żydowska próżnię tę zabudują.

PRZETRWANIE IZRAELA

Tym bardziej że te jedyne dziś dwa znaczące ośrodki żydowskie na świecie rozwijać się będą w zupełnie innych kierunkach, borykając się z zupełnie innymi problemami. Dla Izraela podstawową kwestią, jak osiemdziesiąt lat temu, gdy powstawał, nadal pozostaje samo przetrwanie. Konflikt z Palestyńczykami dramatycznie się zaostrzył, zaś pojawienie się na bliskowschodniej scenie politycznej atomowych ambicji Iranu radykalnie zmienia strategiczną sytuację żydowskiego państwa. Wyrażając pewność, że Izrael „zostanie zmazany z mapy", irańscy przywódcy mówią nie tylko we własnym czy irańskiej klasy politycznej imieniu, lecz także w imieniu Hezbollahu i Hamasu, które dążą do tego, by te marzenia przekształcić w rzeczywistość. To, że Izrael ponosi znaczną część odpowiedzialności za polityczną matnię, w której się znalazł, w niczym nie zmienia faktu, że to żydowskiemu państwu, a nie jego wrogom, grozi zagłada.

Liczne działania Izraela w Gazie, lecz także na Zachodnim Brzegu, dają się interpretować jako dążenie do wyeliminowania Palestyńczyków – politycznego, jeśli nie fizycznego. Ale w przypadku wrogów Izraela nie chodzi o interpretację, lecz o wprost głoszone programy i działania. Hamasowcom udało się wymordować w ciągu 24 godzin po 7 października 2023 r. 1 proc. wszystkich mieszkańców terytoriów, które zdołali opanować. Trwający w nieskończoność konflikt będzie wywierał na losy Izraela niezwykle negatywny wpływ. Były już lata, w których więcej ludzi emigrowało z Izraela, niż doń przybywało – zaś alija pozostaje dlań nadal nie tylko ideologiczną, lecz i praktyczną koniecznością jako jedyna odpowiedź na rosnący potencjał demograficzny wrogów. Narastający w świecie antysemityzm spowoduje pewne czasowe nasilenie alii, ale atrakcyjność syjonizmu jako odpowiedzi na „kwestię żydowską" wyczerpuje się nawet w samym Izraelu. Państwo żydowskie, skupiające cały swój wysiłek na coraz bardziej brutalnej i bezwzględnej obronie, traci zarazem sympatię europejskich Żydów i przestaje być ich kulturowym, religijnym czy intelektualnym punktem odniesienia. Tym bardziej że jego obraz w oczach świata stał się jednoznacznie negatywny: postrzega je tak 67 proc. badanych w 39 krajach (w Polsce 77 proc.) – bardziej niż jakiekolwiek inne państwo. Przetrwanie Izraela jest dla światowego żydo-

eprasa.pl d4772e47ae

Amerykańska diaspora doświadcza bezprecedensowego w historii żydowskiej bezpieczeństwa i rozkwitu. Jedynie muzułmańska Hiszpania Złotego Wieku stwarzała Żydom podobne warunki.

stwa kwestią egzystencjalną – lecz samo jego trwanie nie wystarcza, by udzielić odpowiedzi na egzystencjalne żydowskie pytania.

Gdyby natomiast – co niemożliwe do przewidzenia, lecz przecież nie niemożliwe – na Bliskim Wschodzie niespodziewanie wybuchł pokój, wówczas stabilizowane wojną izraelskie religijne, polityczne i społeczne status quo rozpadłoby się niemal natychmiast na tysiące niezmiernie interesujących kawałków. Pierwszą kwestią do rozwiązania byłby etniczny i religijny charakter państwa. Izrael, w którego życiu państwowym wszystko, od historii i mitologii, poprzez język i kalendarz, po flagę, godło i hymn, jest intensywnie i w sposób zrozumiały żydowskie, jest zarazem ojczyzną Arabów stanowiących 20 proc. obywateli. Sytuacja, w której dla co piątego mieszkańca wszystko w kraju jest etnicznie obce, stałaby się na dłuższą metę nie do utrzymania, i tylko niezwykle kreatywne rozwiązania (dodanie barw palestyńskich do flagi narodowej? dwujęzyczny hymn?), niezmiernie trudne do zaakceptowania dla żydowskiej większości, mogłyby zapewne zapobiec wybuchowi nowego, nadal żydowsko-arabskiego, lecz tym razem wewnątrzizraelskiego konfliktu.

Podobnie byłoby z religijnym status quo. Obecna sytuacja, w której państwo uznaje judaizm wyłącznie ortodoksyjny (tego rodzaju dyskryminacja wobec innych nurtów judaizmu wzbudziłaby, i słusznie, izraelskie protesty, gdyby miała miejsce w jakimkolwiek innym kraju świata), jest tolerowana przez nieortodoksyjną, choć nastawioną tradycyjnie, większość w imię nadrzędnego interesu, jakim jest zgoda narodowa w obliczu zagrożenia. Zarazem jednak tolerowana przez państwo odmowa ultraortodoksów służby wojskowej, bo to strata czasu, który należy przeznaczyć na modlitwę i studia religijne – nie wspominając już o demoralizującym jakoby wpływie wspólnej służby mężczyzn i kobiet – coraz bardziej, zwłaszcza w warunkach niekończącej się wojny, jest postrzegana przez większość Izraelczyków po prostu jako zdrada.

Gdyby jednak zagrożenie zanikło, a przynajmniej zmniejszyło się znacznie, większość nie byłaby już w stanie ścierpieć sytuacji, w której urzędnicy rabinatu decydują o tym, kto może zawrzeć małżeństwo, kto się rozwieść, kogo można pochować, kiedy można jeździć i co można jeść. Sprawa ta jest niezwykle istotna dla grupy przynajmniej jednej czwartej miliona Żydów przybyłych do Izraela z krajów byłego ZSRR po 1990 r., którą stanowią ludzie nieuznawani przez rabinat za Żydów, często sami się za takich nieuważający. Dla nich, tak jak dla izraelskich Arabów oraz dla nieortodoksyjnej żydowskiej większości, kwestia ustanowienia obywatelskiej, a nie religijnej czy etnicznej tożsamości izraelskiej jest i pozostanie kluczowa. Nie wydaje się prawdopodobne, by wielu Żydów izraelskich było zainteresowanych nieortodoksyjnymi nurtami judaizmu („Synagoga, do której nie chodzę, jest ortodoksyjna" – głosi telawiwski witz), lecz większość z nich jest zainteresowanych wolnością od religijnego przymusu. Zarazem jednak większość ta systematycznie, acz powoli, maleje: w 2000 r. jedynie 25 proc. izraelskich Żydów określało się mianem ortodoksyjnych (w wersji haredi lub narodowo-religijnej). Według projekcji demograficznych, w 2080 r. będzie ich, m.in. na skutek niezwykle wysokiej dzietności, o ile nic się nie zmieni, już 40 proc.

AMERYKAŃSKI JUDAIZM Z WYBORU

Sprawa wolności żydowskiego wyznania jest natomiast kluczowa dla stosunków Izraela z amerykańską diasporą, gdzie ortodoksi, w tym i krytyczni wobec izraelskiego rabinatu, stanowią zaledwie 7 proc. (choć i tam proporcja ta rośnie). Tak jak dominacja ortodoksji i etnicznego patriotyzmu stanowi o tożsamości izraelskiej w warunkach zagrożenia, tak absolutny pluralizm i swoboda religijnego

eprasa.pl d4772e47ae

i etnicznego samookreślenia stanowi o tożsamości amerykańskiej diaspory, żyjącej w warunkach bezprecedensowego w historii żydowskiej bezpieczeństwa i rozkwitu. Jedynie średniowieczna muzułmańska Hiszpania złotego wieku stwarzała Żydom warunki choćby w niewielkim stopniu porównywalne. Brak zagrożeń, brak ograniczeń oraz niesłychana plastyczność całego amerykańskiego społeczeństwa wytworzyły sytuację, w której prognozowanie rozwoju amerykańskiego żydostwa staje się niemal niemożliwe.

Nie wydaje się jednak, by ta otwartość i labilność miały zagrozić, wbrew apokaliptycznym przepowiedniom, które towarzyszą tej diasporze dosłownie od czasów jej powstania, samemu przetrwaniu amerykańskich Żydów. Choć wskaźnik małżeństw mieszanych sięgnął 50 proc., to podobne wskaźniki charakterystyczne są także dla innych społeczności żydowskich państw zachodnich, jak Wielka Brytania i Francja, i to nie one przesądzają o ich demograficznej przyszłości; ważniejszą rolę odgrywa atrakcyjność judaizmu dla nieżydowskiego partnera w związku. W USA, jak wynika z danych, partner nieżydowski częściej jest zainteresowany judaizmem, niż sprawia, że partner żydowski się odeń oddala. Wynika to zapewne z dominacji w życiu religijnym amerykańskich Żydów nurtów nieortodoksyjnych, które, inaczej niż ortodoksja, do zainteresowanych judaizmem nie-Żydów mają stosunek zachęcający, zaś konwersja w ich ramach (nieuznawana przez izraelski rabinat, lecz uznawana przez izraelskie władze państwowe w kontekście aliji) jest zdecydowanie łatwiejsza.

Wydaje się też, że atrakcyjność żydowskich spraw, zainteresowań i obrządków jest dla młodych amerykańskich Żydów większa, jeśli mogą do nich nawiązać w nieżydowskim niż w żydowskim kontekście. To paradoksalne zjawisko, udowodnione w badaniach socjologicznych, świadczy o tym, że judaizm (rozumiany szeroko jako *jidyszkejt*, a nie tylko jako wyznanie) zyskuje w ich oczach jako wyznacznik oryginalności, a traci jako wyznacznik wspólnej z innymi tożsamości. Postawa taka, która pluralistyczny i otwarty na środowiska nieżydowskie judaizm amerykański faworyzuje, umacnia z kolei te właśnie jego cechy. W konsekwencji doprowadza to do ewolucji amerykańskiego judaizmu w kierunkach w świecie żydowskim poza USA raczej niespotykanych.

Poza ortodoksją istnienie kobiet-rabinów stało się czymś powszechnym i spodziewać się można, że z czasem zawód ten sfeminizuje się w znacznym stopniu, podobnie jak zawód nauczycielski (analogiczne, choć wolniejsze, ze względu na sakramentalny, a nie tylko instrumentalny, charakter roli pastora procesy dokonują się także w amerykańskim protestantyzmie). Ale zarezerwowanie tej roli dla mężczyzn, choć niezwykle mocno zakorzenione w żydowskiej tradycji, nie wyrastało z kategorycznych sformułowań biblijnych. Tora jednak kategorycznie i bez zastrzeżeń potępia homoseksualizm (acz nie samych homoseksualistów); mimo to w styczniu 2008 r. judaizm konserwatywny, reprezentujący jedną trzecią amerykańskich Żydów, podjął decyzję o przyjmowaniu homoseksualistów do seminariów rabinackich. Jest to zgodne z generalnymi postawami akceptacji, nie tylko tolerancji, dla homoseksualizmu w znacznej części społeczeństwa amerykańskiego, lecz absolutnie sprzeczne z żydowską tradycją. Decyzja ta pogłębi i tak już ogromną przepaść między praktykami religijnymi amerykańskiej diaspory a doktryną izraelskiego rabinatu.

Niemniej, choć z innych powodów, kontrowersyjna jest rosnąca liczba amerykańskich Żydów i całych kongregacji, które przyjęły judaizm drogą nieortodoksyjnej, często bardzo ułatwionej konwersji, bez jakichkolwiek wcześniejszych związków z Żydami. Rabin jednej z takich kongregacji, chicagowskiej Beth Shalom B'nai Zaken Etiopia, Caspers Funnye jest – podobnie jak jego wierni – Afroamerykaninem i konwertytą. Jest także członkiem chicagowskiej Rady Rabinów. Istnienie i aktywność takich jak on jasno pokazuje, że w diasporze amerykańskiej żydostwo staje się nie dziedziczoną po przodkach tożsamością etniczną czy religijną, lecz wyznaniem, które można przyjąć, modyfikować czy w końcu odrzucić na rzecz innego. To oczywiście zwiększa szanse przetrwania amerykańskich Żydów jako społeczności – według prognoz będzie ich w 2080 r. nadal 3,8 mln – ale zarazem buduje model żydowskiej tożsamości całkowicie odmienny od zamierającego tradycyjnego europejskiego i od intensywnie narodowego i religijnie ortodoksyjnego modelu izraelskiego.

Całkowicie niejasna jest też relacja między tym eklektycznym i plastycznym judaizmem z wyboru a postoświęcimską wspólnotą losu. I zupełnie nie wiadomo, jak ukształtują się stosunki diaspory amerykańskiej z Izraelem w sytuacji, gdy jedna trzecia amerykańskich Żydów uważa, że państwo żydowskie istotnie popełnia ludobójstwo w Gazie. Uważa tak też połowa Amerykanów, a antyizraelizm staje się dominującą cechą lewicy Demokratów: wrogość do Izraela sprawia, że wygrywa się wybory. Dawny dwupartyjny konsens w kwestii obrony Izraela już nie istnieje, bo nawet część Republikanów uważa, że związki z Jerozolimą należy rozluźnić. Gdy Izrael z cenionego sojusznika staje się potępianym pariasem, status Żydów w USA z konieczności także znacznie ucierpi. Swój złoty wiek amerykańska diaspora ma już za sobą.

Żydostwu jako wspólnocie losu nie grozi wymarcie – nawet jeśli sami członkowie tej wspólnoty toczą ze sobą zażarte spory o to, co jeszcze ich ze sobą łączy.

ŻYDZI PRZETRWAJĄ

Mimo tego wszystkiego, Żydzi przetrwają. W Izraelu zapewne, choć w zagrożeniu, tłumiącym i konflikty, i naturalną kreatywność tożsamości o trzyipółtysiącletniej historii. W Ameryce na pewno, choć na sposoby, których wielu innych Żydów, teraz i w przeszłości, nie mogłoby uznać za swoje. W Europie najprawdopodobniej nie, choć to właśnie w Europie powstał i żydowski świat, i jego Zagłada. Oświęcimska wspólnota losu współistnieć będzie z izraelskim doświadczeniem zagrożenia i z amerykańskim doświadczeniem nieograniczonych możliwości. Dla większości Żydów w połowie wieku większość innych Żydów zapewne nie będzie takimi Żydami jak trzeba, a już na pewno – takimi Żydami jak oni.

Ale czy kiedykolwiek było inaczej?

KONSTANTY GEBERT

eprasa.pl d4772e47ae

W tej serii Pomocników Historycznych ukazało się dotychczas ponad 60 tytułów. Ostatnio były to:

Łącznie sprzedaliśmy ich już ponad **1,9 mln** egzemplarzy. Część pozycji jest jeszcze do kupienia w naszym sklepie internetowym **www.sklep.polityka.pl**. Są one także dostępne w aplikacjach mobilnych POLITYKI oraz dla cyfrowych prenumeratorów w internecie: **www.polityka.pl/cyfrowa**.

POLITYKA

WYDAWCA POLITYKA Spółka z o.o. SKA
ADRES ul. Słupecka 6, 02-309 Warszawa 22, skr. poczt. 13
RECEPCJA GŁÓWNA *tel. 22 451-61-33, 22 451-61-34;*
ADRES INTERNETOWY www.polityka.pl
POCZTA ELEKTRONICZNA LISTEL (E-MAIL) polityka@polityka.pl
PREZES i REDAKTOR NACZELNY Jerzy Baczyński
Z-CY REDAKTORA NACZELNEGO Mariusz Janicki (Pierwszy Zastępca), Witold Pawłowski, Bartek Chaciński
DYREKTOR WYDAWNICZY Piotr Zmelonek

REDAKTORZY WYDANIA Leszek Będkowski, Marian Turski
PROJEKT GRAFICZNY Jacek Królak, Marek Sobczak
WSPÓŁPRACA Piotr Hibner, Patryk Zwoliński
MAPY Jarosław Krysik, Marek Sobczak
FOTOEDYCJA Wojciech Leliński
OPRACOWANIE FOTOGRAFII Andrzej Kozak, Urszula Kozak

Fotografie AKG (2), Alamy/BE@W (1), AN (86), Art Images/Getty Images (2), BE&W (3), East News (8), Forum (24), The Jewish Muzeum (1), Leemage (1), Mary Evans Picture Library (1), Metropolitan Museum of Art (1), Muzeum Literatury w Warszawie (7), Muzeum Narodowe w Warszawie (6), Muzeum Niepodległości w Warszawie (25), Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (14), NAC (7), Ośrodek Karta (1), Photopower (1), Polfilm (1), PWN (1), Shutterstock (5), Leszek Zych (4). Okładka: Andrew Aitchison/Getty Images.

KOREKTA Krystyna Jaworska, Zofia Kozik, Anna Migdalska, Jolanta Wierzchowska, Katarzyna Derdulska, Paulina Wejt
BIURO REKLAMY, KAMPANII I PROJEKTÓW SPECJALNYCH Izabela Kowalczyk-Dudek, Dyrektor
Tel. 22 451 61 45, e-mail: reklama@polityka.pl
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ W GRANICACH WSKAZANYCH W UST. 2 ART. 42 USTAWY PRAWO PRASOWE

DRUK P/mnt Leipa passion process technology

eprasa.pl d4772e47ae

eprasa.pl d4772e47